

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Szkoła Doktorska Nauk Społecznych  
dyscyplina – nauki socjologiczne  
promotorka pracy: dr hab. Anna Kłonkowska, prof. UG  
promotorka pomocnicza: dr Anna Wójtewicz  
autorka rozprawy: mgr Katarzyna Mańkowska

### Tytuł

## **Rozwój tożsamości płciowej w relacji do psychoseksualnej – analiza historii życia osób niebinarnych oraz cisplciowych partnerów**

### PODZIĘKOWANIA

Ta praca nie powstałaby gdyby nie pomoc wielu wspaniałych osób. Dziękuję moim promotorkom – prof. Annie Kłonkowskiej i dr Annie Wójtewicz, które pomimo dystansu i dużych różnic czasowych, okazały mi pełne wsparcie na każdym etapie pisania pracy, od konsultacji merytorycznych po wsparcie mentalne, okazały wiarę w powodzenie tego projektu i dały mi dużą swobodę z jaką mogłam realizować swoje badanie.

Dziękuję również wszystkim osobom uczestniczącym w badaniu, które zgodziły się podzielić ze mną swoimi historiami. Wasz wkład był odważny i nieoceniony, a każde spotkanie było dla mnie cenną życiową lekcją.

I would also like to give special thanks to dr Angela Jones, who gave me great substantive support. Your huge scientific experience in the area made my empirical chapters better and I will never forget our passionate discussions.

Dziękuję też osobom, które wspierały mnie i z otwartością służyły radą na różnych etapach powstawania pracy: prof. Tomaszowi Szlendakowi i dr Beacie Bielskiej.

Toruń, 2023

## Spis treści

1	WPROWADZENIE.....	4
2	SŁOWNICZEK.....	6
3	KILKA SŁÓW TEORII.....	9
3.1	Tożsamość .....	9
3.2	Tożsamość płciowa i psychoseksualna .....	11
3.3	Płeć – rys historyczny pojęcia.....	12
3.4	Seksualność – rys historyczny pojęcia .....	16
3.5	Teorie płci i seksualności .....	18
3.6	Rozrastanie się akronimu .....	21
3.7	Niebinarność – znaczenie pojęcia i charakterystyka grupy .....	22
3.8	Stan badań nad niebinarnością na świecie.....	24
3.9	Stan badań nad niebinarnością w Polsce .....	25
3.10	Tożsamość psychoseksualna w kontekście niebinarności i cisplciowego partnerstwa ..	26
4	METODOLOGIA BADANIA.....	26
4.1	Inspiracje metodologiczne.....	26
4.2	Przedmiot i cel badania .....	28
4.3	Metoda i narzędzie badawcze .....	29
4.4	Charakterystyka próby .....	31
4.5	Historia badania.....	31
4.6	Metodologia analizy danych.....	34
4.7	Wyzwania procesu badawczego.....	36
5	NIEBINARNE TOŻSAMOŚCI PŁCIOWE PIERWSZY ROZDZIAŁ ANALITYCZNY .....	37
5.1	Rozwój niebinarnej tożsamości .....	37
5.2	Czas bez oczekiwań społecznych związanych z płcią.....	38
5.3	Odkrycie niedopasowania .....	40
5.4	Wczesne negatywne doświadczenia związane z ciałem i ekspresją.....	42
5.4.1	Nie wpisywanie się w stereotypy płciowe pod kątem wyglądu .....	43
5.4.2	Wpisywanie się w stereotypy płciowe pod kątem wyglądu .....	45
5.4.3	Moment przełomowy .....	46
5.4.4	Pogodzenie się z tożsamością, uwolnienie ekspresji, świadoma performatywość....	48
5.4.5	Inne doświadczenia życiowe osób niebinarnych .....	49
5.4.6	Bycie rozpoznawanym przez rówieśników jako „inna płeć „.....	49
5.4.7	Czas zapomnienia o wątpliwościach związanych z tożsamością płciową .....	50
5.4.8	Zinternalizowana homofobia.....	51
5.4.9	Rozważanie binarnej transpłciowości.....	51
5.4.10	„Syndrom oszusta „ .....	51

5.5	Wymiary niebinarności .....	52
5.5.1	Gender nonconforming .....	54
5.5.2	Filozoficzne rozumienie płci .....	56
5.5.3	Możliwa binarna transpłciowość .....	58
5.5.4	Niebinarni niebinarni .....	62
5.5.5	Tożsamość polityczna .....	63
5.6	Rozumienie płci .....	64
5.7	Niebinarna terminologia.....	68
5.7.1	Nieodczuwanie płci, pozostawanie poza kategoriami płciowymi .....	71
5.7.2	Częściowa binarna przynależność.....	72
5.7.3	Zmienność odczuwania płciowości.....	74
5.7.4	Pozostawanie poza binarnymi kategoriami płciowymi.....	75
5.7.5	Odchodzenie od kategorii.....	75
5.8	Znaczenie etykiet.....	77
6	NIEBINARNE TOŻSAMOŚCI PSYCHOSEKSUALNE DRUGI ROZDZIAŁ ANALITYCZNY.....	79
6.1	Rozumienie orientacji.....	79
6.2	Rozwój orientacji .....	83
6.2.1	Czas rozpoznania tożsamości psychoseksualnej.....	83
6.2.2	Znaczenie psychoseksualności jako komponentu tożsamości .....	88
6.2.3	Tożsamość psychoseksualna jako mniej istotny aspekt identyfikacji.....	88
6.3	Psychoseksualna terminologia .....	91
6.3.1	Parasolowe określenia tożsamości psychoseksualnej.....	92
6.3.2	Brak określeń tożsamości psychoseksualnej, tożsamość opisowa .....	96
6.3.3	Tożsamość na spektrum aseksualności.....	98
6.3.4	Binarne kategorie tożsamości psychoseksualnej.....	101
6.3.5	Trudności z określeniem tożsamości psychoseksualnej w kontekście niebinarnej tożsamości płciowej.....	102
7	PSYCHOSEKSUALNOŚĆ CISPŁCIOWYCH PARTNERÓW .....	103
7.1	Rozumienie płci .....	103
7.2	Rozumienie orientacji.....	105
7.3	Stosowane pojęcia.....	107
8	NIUANSE TOŻSAMOŚCI – PŁCIOWOŚĆ I PSYCHOSEKSUALNOŚĆ WE WZAJEMNEJ RELACJI CZWARTY ROZDZIAŁ ANALITYCZNY .....	110
8.1	Relacja dwóch aspektów tożsamości jednej osoby .....	113
8.2	Relacja tożsamości dwóch osób i ich wzajemny wpływ.....	118
8.2.1	Wpływ tranzycji niebinarnego partnera na tożsamość psychoseksualną osoby cispłciowej	118
8.2.2	Wpływ tranzycji niebinarnego partnera na tożsamość płciową osoby cispłciowej	127

8.2.3	Wpływ tożsamości psychoseksualnej osoby cisplciowej na tożsamość (płciową i psychoseksualną) niebinarnego partnera.....	130
8.2.4	Tożsamości relacyjne, w których identyfikacje obu osób w relacji zmieniają się i rozwijają pozostając pod wzajemnym wpływem.....	133
9	WNIOSKI I PODSUMOWANIE.....	136
9.1	Tożsamość w perspektywie uniwersalnej.....	136
9.2	Tożsamość płciowa i psychoseksualna.....	139
10	Załącznik 1 .....	142
11	Załącznik 2 .....	145

## 1 WPROWADZENIE

Niniejsza praca stanowi opracowanie zagadnienia *tożsamości płciowej* oraz *tożsamości psychoseksualnej*, ich wspólnej relacji i wpływu na siebie tych dwóch komponentów identyfikacji. *Tożsamość* jest pojęciem centralnym całego projektu jaki realizowałam w ramach moich badań. Temat ten zafascynował mnie głównie z perspektywy relacji różnych komponentów tożsamości człowieka, ich wzajemnego wpływu i znaczenia tej relacji w całonocnych doświadczeniach jednostki.

Przygotowując się do poprowadzenia badań oraz późniejszego pisania niniejszej dysertacji miałam na uwadze kilka aspektów, których wyjaśnienie na wstępie wydaje mi się konieczne.

Pierwszym z nich jest moje doświadczenie naukowe. Swoją akademicką przygodę z socjologią zaczęłam w 2015 roku. Przygotowywałam się wtedy do rekrutacji na studia doktoranckie z zakresu socjologii płci i seksualności. Moim pierwszym kierunkiem studiów i wykształceniem dyplomowym była kognitywistyka. Socjologia stanowiła uzupełnienie studiów magisterskich z tej dziedziny. Połączenie tych dwóch, pozornie odległych obszarów, pozwoliło mi zyskać unikalną perspektywę na badane przeze mnie zagadnienia. Choć pracę doktorską pisałam w obszarze nauk społecznych, jestem świadoma roli jaką psychologiczne i biologiczne czynniki odgrywają w kształtowaniu się ludzkich zachowań. Daleka jestem od skrajnie esencjalistycznych lub konstrukcjonistycznych zapatrywań na nie i staram się zachować balans pomiędzy tymi podejściami.

Drugą ważną kwestią jest moja relacja ze środowiskiem osób LGBTQ+. Nie jestem osobą transpłciową, ale należę do środowiska queer ze względu na tożsamość psychoseksualną. Przez kilka lat udzielałam się aktywistycznie na rzecz osób LGBTQ+ w Polsce. Byłam też zaangażowana w działania antydyskryminacyjne w ramach pracy w organizacji pozarządowej. Po przeprowadzeniu rekrutacji do badań opisanych w niniejszej pracy zrezygnowałam z działań aktywistycznych i wolontariackich, starając się zdystansować od aktualnej sytuacji politycznej. Uznałam, że brak bezpośredniego zaangażowania emocjonalnego wpłynie pozytywnie na mnie i przyszłe wnioski z badania. Zdecydowałam również, iż niniejsze badanie nie będzie reprezentowało perspektywy socjologii zaangażowanej. Staram się opisać rzeczywistość z jej różnymi odcieniami, nie odcinając się od tematów trudnych czy badawczo niekomfortowych (zachowując jednocześnie nadrzędny wymóg, jakim jest bezpieczeństwo uczestników badania i ich prawo do prywatności). Mam nadzieję, że podejście to będzie użyteczne również dla

samych osób niebinarnych i transpłciowych<sup>1</sup>, a niektóre z nich będą mogły utożsamić się z opisanymi historiami i lepiej zrozumieć swoje doświadczenia.

W badaniach naukowych często dyskutowane jest czy badacz powinien reprezentować grupę uczestników, wywodzić się z niej czy wręcz przeciwnie (ang. *insider/outsider discussion* (Gary i Holmes 2020; Levy 2013; Breen, Lauren, J. 2007)). Pozycja wewnętrzna pozwala zaobserwować zachowania czy kody kulturowe charakterystyczne dla danej społeczności, które są zrozumiałe tylko dla osób funkcjonujących w niej. Pozwala zrozumieć charakterystyczny język, ułatwia też nawiązanie kontaktu i prowadzenie rozmowy (czy też wywiadu) przy użyciu sformułowań zrozumiałych dla uczestnika. Perspektywa zewnętrzna pozwala natomiast zachować pewną neutralność i dystans konieczny dla utrzymania maksymalnej obiektywności. Umożliwia również zadawanie pytań i powstawanie spostrzeżeń, które dla badacza wewnętrznego mogłyby być zbyt oczywiste do dostrzeżenia. Podział ten, tak jak wiele innych binarnych kategorii, jest trudny do zastosowania w praktyce. Ciężko znaleźć przykłady badaczy, którzy są całkowicie z zewnątrz lub też całkowicie z wewnątrz danej grupy. Wiedza i motywacje badaczy opierają się na ich pozycjonalności, doświadczeniu, wcześniejszych przeżyciach, również osobistych. Coraz częściej mówi się więc, że właściwym podejściem jest zachowanie perspektywy środkowej, pozostanie po środku tego podziału (ang. *in between*) (Kerstetter 2012; Dwyer 2009). Uważam, że taką właśnie perspektywę prezentowałam w niniejszym badaniu. Przynależąc częściowo do środowiska LGBTQ+, ale jednocześnie nie będąc osobiście zaangażowaną w sytuację osób transpłciowych i niebinarnych, mogłam zachować potrzebny balans pomiędzy względną obiektywnością osoby spoza grupy, a znajomością wewnętrznych niuansów danej społeczności. Współpraca z osobami transpłciowymi, poznanie tej grupy na poziomie osobistym pozwoliło mi zdobyć konieczną wrażliwość, wiedzę i wewnętrzną terminologię potrzebne do właściwego zaplanowania badania.

Trzecią kluczową kwestią jest język. Pisząc tę pracę zastanawiałam się jakich form językowych używać. Język polski jest bardzo binarny i upłciowiony, co stanowi wyzwanie, gdy mówimy o niebinarnym rozumieniu płci. Rozwazałam trzy możliwe opcje: 1) zastosowanie tradycyjnych mnogich zaimków męskoosobowych (np. uczestnicy, badacze), 2) zastosowanie zaimków męskoosobowych oraz feminatywów (np. uczestnicy i uczestniczki, badacze i badaczki) lub 3) zastosowanie jednego z rozwiązań języka inkluzywnego (np. osoby uczestniczące, osoby badające, uczestnicx, badaczx, uczestnic\_, badacz\_). W tym temacie wiele do myślenia dały mi same osoby uczestniczące w moim badaniu. Część z nich wskazywała na fakt, że stosowanie tradycyjnych form i feminatywów (np. uczestnicy i uczestniczki) działa na ich niekorzyść, na każdym kroku podkreślając w warstwie językowej binarność płci i pozorną komplementarność dwóch opcji. Rozwiązanie to myślowo przywiązuje do postrzegania każdego upłciowionego pojęcia w binarnych kategoriach i poszukiwania żeńskiego odpowiednika, jest dalekie od neutralności i w przypadku niniejszego badania stałoby w opozycji do jego tematu. Z kolei pojęcie „osoba” („osoby uczestniczące”, „osoby nauczające” itp.) było przez część uczestników krytykowane jako sztuczne i wymuszone. Wiele osób niebinarnych posługujących się językiem polskim korzysta z binarnych zaimków (w tym 24 na 30 w moim badaniu) i nie odnajduje się w neutralnych rozwiązaniach językowych, postrzega je jako zbędne, komplikujące komunikację i sprowadzające uwagę z ich osobistych doświadczeń, wyłącznie do form językowych. Z drugiej strony, ode mnie jako autorki tekstu, zdecydowanie się na te formy wymagałoby nierzadko eksperymentów językowych, tworzenia słów, które do tej pory nie istniały w potocznym użyciu. Z racji, iż polski język jest silnie upłciowiony, tekst byłby pełen takich rozwiązań, co w mojej opinii nadawałoby mu wydźwięk przede wszystkim aktywistyczny, zamiast naukowego. Zwracało uwagę bardziej na sposób wypowiedzi, niż na treść samą w sobie. W tej chwili nie mamy w języku polskim wyklarowanej jednej strategii rozwiązań neutralnych genderowo. Różne osoby, również uczestniczące w moim badaniu, podejmują różne praktyki, testują w jakich

---

<sup>1</sup> Pojęcia te w niniejszej pracy zapisuję oddzielnie, opierając się na praktykach innych badaczy (np. Kattari i wsp. 2019; Galupo i wsp. 2021; Ansara 2015). Choć zgodnie z popularnymi definicjami osoba niebinarna jest również transpłciowa, nie każda osoba niebinarna utożsamia się z transpłciowością i nie każda binarna osoba transpłciowa popiera włączanie osób niebinarnych pod ten parasol.

formach czują się najbardziej komfortowo, które się dla nich sprawdzają, a które nie, zmieniają je i poszukują. Z tego względu, każde przyjęte przeze mnie rozwiązanie byłoby elementem tego eksperymentu. Po rozważeniu różnych perspektyw, ostatecznie zdecydowałam się na trzy poziomy rozwiązań językowych w niniejszej pracy: pisząc o konkretnej osobie używam preferowanych przez nią zaimków; pisząc o grupie osób korzystam z pojęcia „osoba”, na tyle na ile przyjęło się ono dotychczas w języku mówionym, nie tworząc nowych pojęć; w pozostałych przypadkach pozostaję przy formach męskosobowych jako generycznych, które tylko wtedy mają szansę nabrać charakteru neutralnego, gdy będą w ciągłym użyciu. Znaczna część osób niebinarnych uczestniczących w niniejszym badaniu (12 na 30) stosuje męskie zaimki, czując się w nich bardziej komfortowo i traktując je jako językowo neutralne, co jest dla mnie dodatkowym argumentem na rzecz przyjęcia tego tradycyjnego rozwiązania.

## 2 SŁOWNICZEK

Społeczne badania dotyczące płci i seksualności opierają się na licznych definicjach podstawowych pojęć. Nierzadko definicje te nie są zbieżne, a rozumienie omawianych kwestii jest różne w zależności od perspektywy badawczej i zastosowanych teorii. Ponadto terminologia w tym obszarze badań zmienia się i ewoluuje niezwykle szybko (również w czasie trwania jednego projektu badawczego), co skutkuje jej szybką dezaktualizacją (Dębińska 2015); Meadow 2018). Pojęcia zmieniają znaczenia lub wręcz stają się niepoprawne i wychodzą z użycia. Należy o tym pamiętać, zwłaszcza czytając publikacje z badań udostępnionych kilka lat wcześniej. Zasadnym więc będzie, przedstawienie rozumienia i definiowania pojęć stosowanych w niniejszej pracy.

Zagadnieniem wyjściowym dla dalszej analizy tożsamości płciowej i psychoseksualnej w niniejszej pracy (podkreślonym również w tytule) jest **binaryzm płci**. Termin ten zakłada, że istnieją jedynie dwie płcie (kobieta i mężczyzna), które wzajemnie się dopełniają. Mówienie o dychotomii płci czy binarnym podziale zakłada, że nie ma miejsca na kategorie pośrednie, a całość populacji zawiera się w tych dwóch określeniach (Spencer - Hall i Gutt 2021). Binarny system płciowy zakłada również pewien zestaw oczekiwań wobec cech wyglądu, osobowości i sposobu zachowania przypisywanych zwyczajowo kobietom lub mężczyznom. Określanie płci w binarnych kategoriach jest wiodącą perspektywą, którą możemy zaobserwować w przypadku większości kultur i społeczności na świecie. Są jednak takie, w których rozumienie płci oraz związanych z nimi ról i zestawu przypisywanych cech jest szersze. W niektórych przypadkach szersze definiowanie płci jest dopuszczone również przez system prawny (Baum i wsp. 2012).

Dyskutując o płci, mówimy nie tylko o płci biologicznej, ale również związanej z nią **tożsamości płciowej** (płci odczuwanej, poczuciu płci). Terminem tym nazywamy głębokie odczucie własnej płci, zgodne bądź nie z kategoriami obowiązującymi w danym systemie społecznym i prawnym. Jest to indywidualne poczucie przynależności do danej grupy płciowej oraz często, zawartego w danej kulturze wyobrażenia o tym, co to znaczy być reprezentantem danej płci (Bieńkowska 2012, s. 84). Jest to związane zarówno z doświadczeniem własnej płci na poziomie biologicznym jak i wyrażaniem jej poprzez ubiór, mowę czy sposób zachowania. Tożsamość płciowa może, ale nie musi, być spójna z biologicznymi cechami płci (pierwszo - czy drugorzędowymi), **ekspresją płciową** czy **płcią przypisaną w momencie narodzin** (płcią metrykalną), nie musi być również postrzegana w binarnych kategoriach płciowych. W sytuacji niespójności tożsamości płciowej z płcią metrykalną mówimy o **transpłciowości** danej osoby, zaś w przypadku osób nie identyfikujących się, częściowo bądź w pełni, z binarnymi kategoriami płciowymi – o **niebinarnych tożsamościach płciowych** (American Psychological Association 2015b); (Baum i wsp. 2012); (Ziemińska 2018, s. 79); (Yogyakarta 2006).

**Ekspresja płciowa** odnosi się do sposobu w jaki dana osoba komunikuje swoją płeć (gender) w danym kontekście kulturowym poprzez wygląd, ubiór, posturę, sposób poruszania czy zachowania. Ekspresja płciowa nie musi być zgodna z tożsamością płciową i/lub stereotypowymi skryptami wyglądu i zachowania przypisanymi danej płci w danej kulturze (American Psychological Association 2012).

Może się wpisywać w oczekiwania dotyczące wyglądu i zachowania reprezentantów danej płci lub celowo je przełamywać i poddawać w wątpliwość (Kłosow 2019; Factor 2006).

Przez **płeć przypisaną w momencie narodzin** (płeć metrykalną) rozumie się kategorię płciową wpisaną w akcie urodzenia i dalszych dokumentach osobistych. Określenie „przypisania” wynika z faktu oceny czyjejś płci, a w konsekwencji również przyszłej tożsamości płciowej, wyłącznie na podstawie wyglądu pierwszorzędowych cech płciowych (American Psychological Association 2015a).

W omawianiu zagadnienia przekraczania binarnego postrzegania płci, kluczowym pojęciem jest **transpłciowość**. To tzw. termin parasolowy (ang. *umbrella term*) odnoszący się do całego spektrum osób, których płeć przypisana w momencie narodzin nie odzwierciedla całkowicie lub częściowo ich tożsamości płciowej (Kłonkowska 2017, s. 13). Osoby transpłciowe mogą określać swoją tożsamość płciową w binarnych kategoriach. Mówimy wtedy o **trans kobietach** (ang. *MtF, male to female*), których tożsamość płciowa jest żeńska, a płeć metrykalna męska oraz o **trans mężczyznach** (ang. *FtM, female to male*), których tożsamość płciowa jest męska, a płeć metrykalna żeńska. Część osób transpłciowych nie identyfikuje się z binarnymi kategoriami płciowymi, określając swoją tożsamość płciową oddzielną kategorią, utożsamiając się z obiema binarnie pojmowanymi kategoriami płciowymi lub w ogóle nie traktując płci jako elementu własnej tożsamości, który chciałoby nazywać bądź definiować. Mówimy wtedy o **niebinarnych tożsamościach płciowych** (Donatone i Rachlin 2013) (Kłonkowska 2017). Warto również podkreślić, że płeć biologiczna czy tożsamość płciowa nie warunkują orientacji psychoseksualnej. Transpłciowość nie jest typem orientacji ani nie ma z nią związku, co jest czasem błędnie rozumiane przez przynależność osób trans do ruchu LGBTQ+ (Andre i wsp. 2014, s. 3).

Pojęcie **niebinarnego rozumienia płci** traktuję jako kolejny termin parasolowy, obejmujący spektrum wszystkich tożsamości płciowych, które częściowo lub całkowicie wykraczają poza binarne kategorie płci oraz obejmujący osoby, które nie utożsamiają się z żadną płcią i postrzegają się całkowicie poza tymi kategoriami. Zgodnie z definicją przyjętą przez Ziemińską (za raportem wykonanym przez Valentine 2016, s. 6) *osoba niebinarna* to osoba „identyfikująca się albo jako posiadająca płeć pomiędzy lub poza dwiema kategoriami <mężczyzna> i <kobieta>, albo jako osoba fluktuująca między <mężczyzną> i <kobietą>, albo jako osoba nie posiadająca żadnej identyfikacji płciowej, na stałe lub czasami” (Ziemińska 2018, s. 88; Valentine V. 2016). Nie wszystkie osoby transpłciowe mają niebinarną tożsamość, ale też nie wszystkie osoby niebinarne identyfikują się z transpłciowością. W krajach, w których jest możliwe oznaczenie trzeciej kategorii płciowej, osoby niebinarne mogą być jednocześnie cispłciowe (Spencer - Hall i Gutt 2021). Istnieją liczne niebinarne kategorie tożsamościowe takie jak: *gender fluid, gender queer, neutrois, apłciowość, two - spirit* czy *bigender*. Wszystkie tożsamości płciowe poza kategorią cispłciowej kobiety i cispłciowego mężczyzny są zbiorczo nazywane **mniejszościami płciowymi** (ang. *gender minorities*, zob. (- okKatz - Wise i wsp. 2016; Ojanen 2009). W niniejszej pracy nazywam niebinarnymi zbiorczo osoby nie identyfikujące się w pełni z pojęciami *kobieta* bądź *mężczyzna*. Traktuję to jako określenie parasol. Zdaję sobie sprawę, że niektóre osoby mogą identyfikować się z innym pojęciem np. *apłciowością*, ale w celu ułatwienia i skrócenia opisów korzystam z uogólnienia jakim jest pojęcie *niebinarność*.

Osoby transpłciowe mogą, choć nie muszą, pragnąć dokonania częściowej lub całkowitej **korekty (uzgodnienia) płci**. Korekta płci zaczyna się już na poziomie społecznym (np. wybór nowego imienia, zmiana używanych zaimków, dostosowanie ekspresji płciowej do płci odczuwanej), może wystąpić również na poziomie medycznym (np. operacje, terapia hormonalna) oraz prawnym (zmiana dokumentów, wydanie nowego aktu urodzenia). Proces dokonywania korekty płci, budowania swojego wizerunku w zgodzie z własną tożsamością nazywany jest **tranzycją** (American Psychological Association & National Association of School Psychologists 2015).

Pojęciem, które często błędnie stosuje się zamiennie z transpłciowością jest **transseksualność**. Jego znaczenie jest jednak węższe i ma zastosowanie wyłącznie medyczne. Oznacza binarne osoby, które pragną dokonać i/lub dokonują całościowej bądź częściowej korekty płci fizycznej do płci odczuwanej, za pomocą terapii hormonalnej i/lub ingerencji chirurgicznej oraz dążą do prawnej korekty płci.

W przypadku osób transseksualnych mówimy o binarnym rozumieniu płci jako potrzebie korekty płci przypisanej w momencie narodzin do płci społecznie uznawanej za przeciwną<sup>2</sup> (Kłonkowska 2017; Whitehead i Reid 1992). W przypadku osób transpłciowych, ale nie transseksualnych, pragnienie jakiegokolwiek korekty płci do płci odczuwanej nie musi występować (Spencer - Hall i Gutt 2021).

Innym błędem pojęciowym, który pojawia się w dyskursie dotyczącym transpłciowości jest utożsamianie jej z **transwestytyzmem/transwesytycznością**<sup>3</sup>. Jest to zestaw praktyk mających na celu czasowe umożliwienie przynależności osoby do płci społecznie uważanej za przeciwną (np. poprzez zmianę ubioru, wyglądu zewnętrznego, sposobu zachowania) (Spencer - Hall i Gutt 2021). Nazywanie osoby transpłciowej transwestytyczną, sugeruje performatywny charakter jej wyglądu i zachowania oraz podważa prawdziwość jej doświadczenia płci odczuwanej. Prowadzi również do skojarzenia z fetyszem i dewiacyjnymi zachowaniami seksualnymi, poprzez skojarzenie z zaburzeniem psychologicznym jakim jest *transwestytyzm fetyszystyczny*<sup>4</sup> (Serano 2007, s. 15).

Osoby, których tożsamości nie zawierają się pod parasolem transpłciowości są nazywane **cispłciowymi**. Są to wszystkie osoby, których płeć przypisana w momencie narodzin odpowiada ich tożsamości płciowej (Kłonkowska 2017). Na potrzeby tej pracy wprowadzam również pojęcie **binarnych osób cispłciowych**. Wydawać by się mogło, że to tautologia, lecz rozróżnienie to uważam za zasadne, ze względu na obecność trzecich kategorii płciowych w niektórych systemach prawnych. W takiej sytuacji istnieje możliwość posiadania pozabinarnego oznaczenia płci w akcie urodzenia (zazwyczaj „X” lub „other”), przy jednoczesnym spełnianiu definicji cispłciowości (jako tożsamości płciowej odpowiadającej płci metrykalnej). Jest to jednak termin eksperymentalny, stworzony głównie z myślą o przyszłych powstających regulacjach prawnych. Obecnie większość osób, które posiadają niebinarne oznaczenie płci w dokumentach, uzyskała tę zmianę już w dorosłym życiu (co dopuszcza prawodawstwo np. Kanady czy niektórych stanów Australii). W polskim systemie prawnym istnieją jedynie dwie kategorie płciowe, więc wszystkie osoby cispłciowe mają binarną tożsamość płciową.

W temacie niebinarnych tożsamości płciowych i niebinarnego definiowania płci należy wspomnieć również o osobach **interpłciowych/interseksualnych**<sup>5</sup>. Są to osoby, których biologiczne cechy płci nie są spójne i nie dają się opisać w ramach jednej binarnej kategorii, np. których narządy płciowe są niejednoznaczne w dychotomicznym podziale, lub których cechy płciowe (np. zewnętrzne i wewnętrzne narządy płciowe) są uznawane za przynależne do dwóch różnych kategorii płci (Ziemińska 2018, s. 23). W większości systemów prawnych nie ma możliwości nadania interpłciowemu noworodkowi trzeciej kategorii płciowej. Decyzję o przypisaniu płci (i tym samym kierunku późniejszej socjalizacji) podejmują rodzice lub lekarz. U części interpłciowych dzieci przeprowadza się tzw. operację normalizującą, która ma dostosować wygląd ich genitaliów do społecznie przyjętej normy zgodnej z przypisaną płcią (Spencer - Hall i Gutt 2021). Dopiero proces dorastania weryfikuje czy tożsamość płciowa dziecka jest zgodna z płcią przypisaną w momencie narodzin. W efekcie część osób interpłciowych jest jednocześnie cispłciowa (ich tożsamość jest zgodna z płcią metrykalną), część jest transpłciowa i może mieć tożsamość społecznie uważaną za przeciwną do płci metrykalnej lub też tożsamość niebinarną (Lisdonk V. J. 2014); (Schweizer K. i wsp. 2014).

---

<sup>2</sup> Wyrażenie „płeć społecznie uznawana za przeciwną” zostało wprowadzone przez Annę Kłonkowską (Kłonkowska 2017, s. 15) w celu podkreślenia społecznie konstruowanego charakteru binarnego postrzegania płci jako dwóch wzajemnie dopełniających się kategorii, z który jedna jest „przeciwna” względem drugiej.

<sup>3</sup> *Transwestytyczność* jest określeniem zaproponowanym przez Annę Kłonkowską (2017, s. 16). Choć termin *transwestytyzm* częściej pojawia się w literaturze naukowej, to warto zwrócić uwagę, iż zawiera patologizujący „yzm” kojarzony z zaburzeniami i jednostkami chorobowymi. Z tego względu warto stosować określenie unikające tego błędnego skojarzenia.

<sup>4</sup> Zaburzenie F65. 1 zgodnie z ICD - 10.

<sup>5</sup> Pojęcie *intersex* bywa dwojako tłumaczone na język polski. Ja postępuję się terminem „interpłciowość” stosowanym przez Ziemińską (2018).



Ostatnim zagadnieniem, kluczowym dla niniejszej pracy, które wymaga szerszej definicji, jest różniczenie na **orientację** oraz **tożsamość psychoseksualną**. **Orientacja psychoseksualna** jest pojęciem definiującym kierunek pociągu seksualnego i/lub romantycznego w oparciu o płeć naszą i płeć osoby/osób, która nas romantycznie i/lub seksualnie interesuje. Binarne rozumienie płci ma również przełożenie na postrzeganie orientacji. Założenie, że istnieją jedynie dwie płcie, z którymi możemy się utożsamić i dwie, których reprezentanci mogą nas pociągać, implikuje trzy podstawowe kategorie orientacji psychoseksualnej (heteroseksualność, biseksualność i homoseksualność) (Spencer - Hall i Gutt 2021). W polskim dyskursie naukowym często używa się pojęcia *orientacji seksualnej* (jako bezpośredniego przełożenia *sexual orientation* z języka angielskiego). W mojej opinii jest ono jednak niepełne i mylące. Skłania do dość stereotypowego postrzegania orientacji jako pojęcia definiującego jedynie kierunek pociągu fizycznego. Termin *orientacja psychoseksualna* podkreśla również jej emocjonalny komponent, który może, lecz nie musi, iść w parze z seksualnym.

Pisząc o **tożsamości psychoseksualnej** będę miała na myśli wyłącznie subiektywne odczucie oraz pojęcia, których używamy do nazwania i opisu własnej seksualności i/lub kierunku pociągu romantycznego. Terminy używane do opisu własnej tożsamości psychoseksualnej mogą, lecz nie muszą, pokrywać się z ogólnie rozumianą orientacją (Moser 2016, s. 508). Przykładowo, osoby, które wchodzą w relacje zarówno z kobietami jak i z mężczyznami, których orientacja przez badaczy byłaby określona jako biseksualna, mogą utożsamiać się jako heteroseksualne lub mostly straight (Savin - Williams 2017). Tożsamość psychoseksualna może się zmieniać też w zależności od płci partnera, z którym wchodzimy w relacje, co pokazują badania dotyczące kobiet biseksualnych, które w relacjach z mężczyznami częściej określają się jako hetero, a w relacjach z kobietami częściej jako homo (Dyar i wsp. 2014). Orientację rozumiem również jako termin seksuologiczny, posługujący się obecnie wyłącznie trzema podkategoriami (homo, bi i heteroseksualność). Kategorii tożsamościowych jest zaś znacznie więcej, ich rozumienie rozwija się i zmienia w zależności od środowiska, a liczba rośnie.

### 3 KILKA SŁÓW TEORII

#### 3.1 Tożsamość

Zagadnienie *tożsamości* jest dla niniejszego badania terminem kluczowym. Choć badanie dotyczyło doświadczeń związanych z płcią i seksualnością, to właśnie tożsamość i jej ewentualne zmiany w tych obszarach doświadczania życia stanowiły główny punkt zainteresowania. Aspekt ten jest jednak różnie rozumiany i definiowany przez filozofów i teoretyków, kładąc nacisk na różne cechy ludzkiej identyfikacji, różnie postrzegając jej naturę i znaczenie<sup>6</sup>.

Termin *identyfikacja* wywodzi się od łacińskiego słowa *idem*, które oznacza *identyczność* i *ciągłość* (Wysokińska 2017, s. 20). Podobne źródło ma anglojęzyczne pojęcie *identity* (oznaczające „identyczny”, „taki sam”, „tożsamy”, „tożsamość”). Na poziomie językowym *tożsamość* jest więc pojęciem, które oddaje to kim jesteśmy, pojęciem z którym możemy się zidentyfikować, które nas określa (Paleczny 2008). Najczęstsze synonimy *tożsamości* lub określenia bliskie znaczeniowo, z którymi możemy się spotkać w literaturze, to: *samoświadomość*, *samookreślenie*, *autoidentyfikacja*, *obraz siebie*, *koncepcja siebie* (Waszczyńska 2014) czy też *świadomość jednostki* (Paleczny 2008).

Termin *tożsamość* został wprowadzony do nauk społecznych w latach 50' XX wieku przez Erika Eriksona (1959). Jednak już wcześniej to pojęcie definiował Florian Znaniecki jako „rzeczywistość istniejącą w świadomości ludzi, którzy uczestniczą i tworzą ją, poznają siebie i swoje możliwości w środowisku, w którym wzrastają” (Znaniecki 1971). To rozumienie *tożsamości* odwołuje się do samoświadomości oraz podkreśla jej zmienny charakter, możliwość tworzenia. W kolejnych latach Erving Goffman

---

<sup>6</sup> Pojęcia *identyfikacja*, *samoidentyfikacja* i *tożsamość* są w tym tekście rozumiane jednakowo i stosowane wymiennie.

opisał swoją Dramaturgiczną Koncepcję Tożsamości (Goffman 1981), porównując całe życie społeczne do teatru, w którym każda jednostka odgrywa role zgodne z aktualnie obowiązującym społecznym scenariuszem. Jednostki pełnią wiele różnych ról jednocześnie, na różnych płaszczyznach życia. Mogą się one zmieniać z czasem i ulegać przewartościowaniu. Spektakl ten jest przestrzenią, gdzie bohaterowie spotykają się, a od tego jak realizują społeczne skrypty zależy to, jak odbierają ich pozostali, jak odnajdują się na wspólnej scenie. *Tożsamość* w tym ujęciu staje się zmiennym zestawem cech kształtowanych w interakcjach z innymi, opartym na relacjach grupowych. W ujęciu Goffmana *tożsamość* nie istnieje w oderwaniu od relacji międzyludzkich, ponieważ jest to przede wszystkim „obraz własnej osoby, na ogół pochlebny, który jednostka grająca określoną postać stara się skutecznie wywołać u innych” (Goffman 1981).

W kolejnych latach konstruktywny charakter *tożsamości* jest też podkreślany przez Zygmunta Bauman. „Tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się konstruuje i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby” (Bauman 1993). W tym ujęciu *tożsamość* staje się procesem, nad którym częściowo sprawujemy kontrolę, a nie cechą czy zestawem cech nadanym nam przez społeczeństwo. Jeszcze inne interesujące stanowisko przyjmuje Judith Butler (Bieńkowska 2012, s. 83) pisząc, że *tożsamość* jest formą „koniecznego błędu” jaki musimy popełnić, aby być rozpoznanym przez społeczeństwo zgodnie z naszymi intencjami. W tej perspektywie *tożsamość* staje się nie tyle formą słownej wizualizacji tego kim jesteśmy, naszego „ja”, ile kompromisem pomiędzy naszą identyfikacją, a społecznym rozumieniem używanych przez nas pojęć. Jest swego rodzaju wypadkową naszego obrazu siebie, a rozpoznawanych w danym społeczeństwie *tożsamości*.

Liczne definicje podkreślają, że *tożsamość* to przede wszystkim poczucie własnego „ja”, poczucie tego „kim się jest” (Bauman 1993b); (Sokolik 1996); (Waszczyńska 2014). Jest to zbiór samookreśleń i autodefinicji, które najlepiej oddają naszą identyfikację w danym systemie pojęciowym w określonym momencie życia (Giddens 2004). Elementy tożsamości mogą bowiem ulegać zmianom i przewartościowaniu. Na pewnych etapach życia mogą grać dla nas kluczową rolę, a na innych całkowicie stracić na znaczeniu (Giddens 2010). Są one częściowo świadomymi wyborami, „formą wiedzy, która mówi nam jak potrafimy się określić na tle otaczającego świata” (Firlit 2016).

Aby mówić o *tożsamości jednostki*, własnym poczuciu „ja”, kluczowe jest zagadnienie *świadomości*. Zarówno *świadomości* siebie, swojego istnienia, jak i *świadomości* swoich doświadczeń, przeżyć i odczuwanych emocji. Posiadanie umiejętności określenia się w relacji do własnych przeżyć, występujących w życiu osób lub też odgrywanych przez siebie ról (Giddens 2010, s. 79 – 83). Nabieranie *świadomości* może być elementem kształtowania pewnych aspektów własnej *tożsamości*, umożliwia intencjonalne opisywanie jej, nazywanie i wartościowanie. Decydowanie, czy chcę się z jakąś grupą społeczną, zestawem ról czy zachowań utożsamiać, czy też nie. *Świadomość* niesie z sobą sprawczość, pozwala częściowo kontrolować proces kształtowania i przemian własnej identyfikacji (Melchior M. 1993).

Teoretycy wyróżniają liczne typy *tożsamości*, np. tożsamość jednostki, tożsamość grupową, tożsamość społeczną czy tożsamość kulturową (Waszczyńska 2014). W większości przypadków te podziały i charakterystyki sprowadzają się do indywidualnego „ja” (tożsamość jednostki) oraz do relacji grupowych (tożsamość grupowa czy społeczna). Robert Elias dokonuje zbliżonego uogólnionego podziału na *tożsamość - ja* i *tożsamość - my* (Elias 2008). *Tożsamość - ja* (tożsamość jednostkowa) jest rozumiana jako „poczucie samego siebie wykształcane w trakcie życia” (Wysokińska 2017, s. 21), zaś *tożsamość - my* (tożsamość grupowa, społeczna) wiąże się z przynależnością do określonej grupy społecznej, postrzeganiem siebie jako reprezentanta danej grupy czy kategorii (Mach 1994). Na *tożsamość - my* silnie wpływają oczekiwania zewnętrzne, dotyczące określonego sposobu zachowania czy ekspresji osób reprezentujących daną grupę, stające się nieodłącznymi elementami identyfikacji (Wysokińska 2017, s. 21). Najczęściej jednak o *tożsamości* mówi się jako o aspekcie indywidualnym, jednostkowym, kształtowanym w relacji do grupy, jako o „atrybucie jednostki funkcjonującej w grupie” (Paleczny 2008).

Zarówno pod kątem dopasowania, reprezentacji danej grupy i związanych z nią cech tożsamościowych, jak i na zasadzie kontrastu, stawiania siebie w opozycji do grupy i kształtowania elementu *tożsamości* na tym tle (Paleczny 2008).

Teoretycy i badacze przez lata zastanawiali się nad istotą *tożsamości*, próbując opisać ten abstrakcyjny aspekt człowieczeństwa oraz uchwycić jego złożony charakter. Definicje i perspektywy rozumienia pojęcia różnią się, w zależności od przyjętych założeń teoretycznych. Należy więc wyszczególnić cechy, które w dalszym opisie tożsamości płciowych i psychoseksualnych będą kluczowe. W niniejszym badaniu wychodzę od rozumienia tożsamości zaproponowanego przez Baumana (Bauman 1993b), zakładającego, że wyjściowym pytaniem o ludzką identyfikację jest pytanie „Kim jesteś?”, a wyrazem naszej tożsamości – odpowiedź na nie.

Następnie, *tożsamość* w przyjętym przeze mnie rozumieniu jest opisywana przez subiektywnie dobrany zbiór pojęć, określane jedynie na podstawie indywidualnych odczuć jednostki (Mach 1994) (Bokszański 1988). Ponadto, jest kształtowana w relacji do społeczno - kulturowego kontekstu w jakim jednostka się znajduje (Paleczny 2008). Dodatkowo, *tożsamość* nie musi być traktowana jako aspekt nadany w momencie narodzin, lecz może być elementem, którego w sobie poszukujemy, i który możemy z biegiem lat odkryć (Bauman 1994).

Kolejną istotną cechą jest jej zmienny charakter. Elementy *tożsamości* nie są stałe i raz na zawsze określone. Ulegają konstrukcji (bądź dekonstrukcji) w ciągu życia, rozwijają się lub mogą całkowicie stracić na znaczeniu na skutek samorozwoju, wchodzenia w nowe role i etapy życiowe, zyskiwania samoświadomości (Bauman 1994; Erikson 1997). *Tożsamość* staje się całożyciowym procesem. Może być zmienna, dynamiczna i zależna od kontekstu, jak również kreowana indywidualnie przez jednostkę (van Anders 2015). „Jesteśmy nie tym, czym jesteśmy, ale tym, co z siebie zrobimy” (Giddens 2010, s. 107). *Tożsamość* jest więc bardziej „procesem niż stanem, będącym rezultatem tego procesu” (Jawłowska 2001). Cytując Józefa Tischnera „o człowieku nie można powiedzieć, że jest, albowiem człowiek jest w stadium ciągłego stawania się” (2000, s. 7).

Skoro *tożsamość* może być indywidualnie konstruowana, należy zaznaczyć, że rozwija się i kształtuje w oparciu o samowiedzę. Oznacza to, że w określonym systemie pojęciowym czy znaczeniowym, pewne *tożsamości* mogą się nie wykształcić lub też zmieniać z czasem, rozwinąć pod wpływem rozwoju jednostki i nabywania nowej wiedzy, poznawania nowych określeń i znaczeń (Machaj 2008, s. 27).

### 3.2 Tożsamość płciowa i psychoseksualna

Aspektami tożsamości kluczowymi dla niniejszego badania jest tożsamość płciowa i psychoseksualna. Te aspekty identyfikacji dotyczą powiązanych ze sobą, choć różnych wymiarów tożsamości. *Tożsamość płciowa* wiąże się z cechą, która jest rozpoznawana jako jedna z pierwszych w każdej interakcji międzyludzkiej (Abelson). Szczególnie w społecznościach, w których język jest silnie upłciowiony (jak język polski), każda słowna interakcja wymaga określenia płci swojej oraz płci rozmówcy. Sprawia to, że każdą sytuację społeczną musimy postrzegać przez pryzmat płci jej uczestników, aby być w stanie samemu w niej uczestniczyć, zinterpretować ją czy odnieść się do niej. Płeć przekłada się również na społecznie odgrywane role i normy związane ze społecznym funkcjonowaniem, co dodatkowo podkreśla wagę rozpoznania jej wśród uczestników życia społecznego. Ten aspekt tożsamości jest więc w każdej codziennej interakcji wystawiany na społeczną interpretację i poddawany domysłowi.

W przypadku *tożsamości psychoseksualnej*, również mamy do czynienia ze społeczną interpretacją tego aspektu życia jednostek, choć nie jest on tak pierwszoliniowy i kluczowy w interakcjach jak płciowość. Teoretyczka Judith Butler wprowadziła w swoich analizach pojęcie *heteroseksualnej matrycy*, jako wzoru norm i zachowań, które reprodukuje traktując domyślną heteroseksualność jako normatywną tożsamość psychoseksualną i z jej perspektywy interpretując rzeczywistość i interakcje (Butler 1990).

Spółeczna interpretacja zarówno tożsamości płciowej, jak i psychoseksualnej jednostek, zachodzi w ograniczonym obszarze konceptualnym i pojęciowym, za normę przyjmując binaryzm płci i heteroseksualną orientację (Butler 1990). Wiąże się to przede wszystkim z przypisywaniem osobom tożsamości normatywnych wraz z oczekiwaniem od nich zachowań, postaw, aspiracji życiowych i przyjmowania ról społecznych stereotypowo im przypisywanych. Zachowania płciowe, zazwyczaj pociągające za sobą tożsamość płciową osoby, są również modelowane społecznie przez rodziców, środowisko wychowujące dziecko, środowisko rówieśnicze, nauczycieli czy wzorce kulturowe prezentowane w mediach i popkulturze (Schwartz 20XX -, s. 616).

Pojęcie *tożsamości płciowej*, jako odrębnego aspektu, który ma kluczowe znaczenie w kształtowaniu się identyfikacji jednostki, wprowadziła do dyskursu naukowego Janet T. Spence (Spence i Helmreich 1972), zwracając uwagę badaczy społecznych na ten aspekt identyfikacji jako proces całościowy i kluczowy w rozwoju człowieka. Kolejni badacze i teoretycy zaczęli traktować już nie płciowość czy gender jednostki, lecz właśnie tożsamość płciową, jako jeden z istotniejszych elementów kształtowania się ludzkiej osobowości (Tate). Pojawiły się również badania opisujące proces „odkrywania” tożsamości, zwracające uwagę na jej szczególny charakter. Nie tyle pierwotny i znany od najwcześniejszych lat życia, lecz procesualny, konstruowany i świadomy. Odkrywanie kolejnych aspektów tożsamości oraz zderzanie się z normatywnymi kategoriami, rozważanie ich w kontekście siebie i swojego „Ja” (jak płciowość i psychoseksualność) bywa też wskazywane jako kluczowy etap rozwoju tożsamości jednostki, zyskiwania samorozumienia i samoświadomości (Simula i Brandy L. (Editor), s. 30).

*Tożsamość psychoseksualna*, jako aspekt oddzielny od orientacji seksualnej, pojawiła się w dyskursie naukowym w latach 80' XX w. (Reiter 1989). Badacze stosujący to rozróżnienie zwracają uwagę na podobny schemat jak w przypadku tożsamości płciowej. Normatywnie przyjęta orientacja wynika z binarnego postrzegania płci i opartej na niej orientacji jako homo, bi lub heteroseksualnej, a jej rozumienie jest zazwyczaj kształtowane w oparciu o zachowania seksualne czy kierunek pociągu seksualnego. *Tożsamość psychoseksualna* kładzie nacisk na fakt samorozumienia siebie i interpretacji siebie w danej społeczności i systemie pojęciowym. Odrzuca założenie o konieczności podejmowania zachowań czy odczuwania określonego rodzaju pociągu dla możliwości określenia się daną orientacją. Zamiast perspektywy dowodowej, przyjmującej konieczność wykazywania określonych cech przypisanych danej orientacji, przyjmuje perspektywę pierwszoosobową i uznaje samowiedzę i samopoczucie osoby za wyznacznik jej tożsamości psychoseksualnej, która może, choć nie musi, iść w parze z zachowaniami czy odczuciami zwyczajowo przypisywanymi określonej orientacji (Savin - Williams i Vrangalova 2012; Russell i wsp. 2009; Rosario i wsp. 2011; Mohr i Kendra 2011). Warto zapoznać się z wyjaśnieniem tej różnicy pojęciowej zaproponowanym przez van Anders, która tłumaczy, że tak jak płeć w kontekście kulturowym określamy pojęciem *gender*, tak orientację w kontekście kulturowym, określamy pojęciem *tożsamości psychoseksualnej* (van Anders 2015).

Niektórzy badacze zauważają, iż podział na *orientację* i *tożsamość* jest problematyczny i bywa nierozumiany, a oddzielanie tych dwóch aspektów, podobnie jak w dyskusji dotyczącej podziału na płeć i gender, bywa podziałem sztucznym i tworzonym na siłę. W takich sytuacjach można spotkać się z określeniem *sexual orientation identity* (Schwartz 20XX -). Ja jednak nie decyduję się na tę formę ze względu na trudności z czytelnym przetłumaczeniem jej na język polski. Tym samym zostają przy tradycyjnym podziale na *orientację* i *tożsamość*, zakładając, iż *orientacja* jest pojęciem głównie seksuologicznym stosowanym do klasyfikacji zachowań i kierunku pociągu seksualnego ludzi, a *tożsamość* wyrazem osobistych odczuć względem ich romantyczno - seksualnego aspektu życia.

### 3.3 Płeć – rys historyczny pojęcia

Na przestrzeni dziejów w kulturze zachodniej płeć była i jest rozumiana w różnoraki sposób. Przekładowo, w Starożytnej Grecji możemy zauważyć dość szerokie rozumienie kategorii płci w opisie mitycznych bogów (np. interplciowy Hermafrodytos, Dionizos występujący czasem z atrybutami uznawanymi za kobiece czy Terejasz, który część życia spędził w roli kobiecej) (Douglas 2007). Jednocześnie

to otwarte podejście do kategorii płci nie dotyczyło się ludzi spoza boskiego świata. Interpłciowość noworodków bywała traktowana jako przejaw gniewu bogów, co skutkowało zabijaniem tych dzieci (Eliade 1994). „Ich pojawienie się uznawano za naruszenie, tylko bogom przysługującego, prawa do wyjścia poza dychotomiczny podział płci” (Bojarska i Kłonkowska 2014) (por. Kostuch 2003). O czysto biologicznym rozumieniu kategorii płci w Starożytnej Grecji świadczy również podejście do ról płciowych. Mężczyźni byli definiowani jako jednostki centralne (również pod kątem ich cielesności), a kobiety jako ich dopełnienie, uzupełnienie. Role płciowe wynikały bezpośrednio z zauważalnych cech biologicznych (Aultman 2019).

Choć płęć bywała postrzegana z perspektywy, którą dziś nazwalibyśmy esencjalistyczną, nie wiązało się to z celowym i uświadomionym wiązaniem jej z biologicznością i binarnymi kategoriami. Do XVIII wieku płęć w społecznościach zachodnich nie była kategoryzowana. Pojęcie płci w domyśle oznaczało płęć męską. Kobieta stanowiła natomiast dopełnienie męskości. Dopiero w XVIII wieku nastąpiła zmiana w dyskursie. Płęć zaczęto postrzegać jako binarną kategorię, sztywny podział na męskość i kobiecość (Dębińska 2015). Zdaniem Foucault wydarzyło się to ze względu na zmianę postrzegania kategorii seksualności (Foucault 1999). Aby móc rozróżnić seksualność większości społeczeństwa od seksualności mniejszości (późniejszy podział na heteroseksualność i homoseksualność) potrzebne były jasno sprecyzowane kategorie płci. Butler, komentując przemyślenia Foucault, zwraca uwagę, że w tym ujęciu potencjalna przyczyna wyróżnienia kategorii seksualności (płęć) stała się skutkiem. To seksualność i próba jej podziału stała się punktem wyjściowym binarnego postrzegania płci (Butler 1990, s. 77). W opinii Foucault, podział na dwie kategorie płciowe spowodował również powstanie przymusu posiadania „prawdziwej płci”, konieczności potwierdzania wyglądem i sposobem zachowania przynależności do konkretnej kategorii płciowej (Foucault 1999, s. 294). Utworzenie dwóch kategorii płciowych, opartych na przesłankach czysto biologicznych, spowodowało zjawisko, które Bieńkowska nazywa *biologizacją dyskursu płci*, zdominowaniem dyskusji dotyczącej płci argumentami wynikającymi jedynie z cech i atrybutów biologicznych (Bieńkowska 2012, s. 55).

Binarny podział na kobiety i mężczyzn, jako jedyne dwie kategorie płciowe, dopełniające się i będące niejako swoimi przeciwieństwami, wynika, zdaniem Levi Straussa (1969, 2000), ze sposobu w jaki budujemy struktury organizujące nasze postrzeganie świata. Badacz ten zauważa, że ludzie intuicyjnie skłaniają się do operowania kategoriami pojęciowymi, które bazują na kontraście, różnicy, opozycji czy przeciwieństwie. Z drugiej strony Wilchins (2004), przywiązanie do binarnego kategoryzowania rzeczywistości przypisuje kulturze zachodniej. „Zachodnia myśl ma skłonność do ukazywania jakiegokolwiek różnicy jako przeciwstawionych sobie połówek, pomiędzy którymi wyczerpuje się całe znaczenie. Binarne kategorie traktują świat jak pizzę, na której można zrobić tylko jedno cięcie. Wszystko, co nie pasuje do jednej lub drugiej połówki – zostaje utracone i wyparte. [...] Na pierwszy rzut oka, te binarne kategorie wyglądają jak dwie połówki całości. Mogą być jak pizza, na której można zrobić tylko jedno cięcie, lecz z pewnością nie będzie ono biegło przez środek. Jeśli przyjrzeć się bliżej, okazuje się, że większość owych binarnych kategorii wygląda na ukradkowe przedłużenia serii „dobry/zły”, w których jeden termin jest zawsze definiującym, drugi zaś stanowi jego pochodną” (Wilchins 2004, s. 40). Również Kochanowski (2009, s. 23 - 24) podkreśla, że binarne kategorie pojęciowe są tworzone z perspektywy członu pierwszego, pierwotnego: „Binaryzmy te zaprojektowane są z perspektywy członu pierwszego, dominującego, w taki sposób, że człon drugi, podporządkowany, jest jedynie negatywem, odwrotnością i zaprzeczeniem członu dominującego, jest pojęciem - śmietnikiem, do którego (mocą normatywnego gestu separacji) wrzucone jest wszystko to, co jest „wypchnięte” ze znaczenia członu dominującego” (Kłonkowska 2015, s. 124). Wśród binarnych kategorii człon pierwszy traktowany jest jako wyjściowy, ważniejszy, pełniejszy, zaś drugi staje się dopełnieniem, „z konieczności zawiera w sobie to, co nie mieści się w obrębie pierwszego członu” (Kłonkowska 2015, s. 123 - 124). W ten sposób rozumiany jest zarówno binarny podział kategorii seksualnych (na osoby heteroseksualne i homoseksualne) jak i płci, gdzie *mężczyzna* jest kategorią wyjściową, a *kobieta* dopełniającą.

Choć dyskusja nt. płci, jako binarnej kategorii, pojawiła się w dyskursie naukowym dopiero w XVIII wieku, to wcześniej ten podział również istniał, pod postacią innych pojęć. Filozofowie kobiecość i

męskość utożsamiali odpowiednio z naturą i kulturą. Zgodnie z analizą Hyży (Hyży 2003, s. 29) do XVII wieku kobiecość była postrzegana dwuznacznie. Wiązano ją zarówno z pozytywnym obliczem natury, jako życiodajnej i opiekuńczej matki, jak i negatywnym - dzikiej, nieobliczalnej i niebezpiecznej istoty. Wraz z pojawianiem się Nowej Filozofii to postrzeganie się zradycyzowało. Zdaniem Franciszka Bacona, natura (a tym samym kobiecość) powinna być kontrolowana i zostać podporządkowana mężczyźnie (Bacon 1966, s. 131). Kolejnym filozofem, który przyczynił się do umocnienia podziału na naturę przypisywaną kobiecości i kulturę przypisywaną męskości był Kartezjusz. Filozof postulował obiektywność i racjonalność jako główne atrybuty umysłu mężczyzny (przez co kobietom przypisano nieracjonalność i emocjonalność). Kolejne umacniające stanowisko objął Kant opisując podział na intelekt piękna (w domyśle kobiet) i intelekt głęboki (mężczyzn), który z zasady stoi wyżej w hierarchii (1999). Powiązanie kobiecości z naturą, zaś męskości z kulturą w swych przemyśleniach podkreślali również Nietzsche (1911), Simmel (1984) czy Fromm (1973).

Przez lata powielane i przywoływane sztywne różnice pomiędzy mężczyznami a kobietami, męskością a kobiecością, utrwaliły wyobrażenie o naturalnym podziale płci na męską i kobiecą oraz naturalnym przypisaniu ról płciowych wynikającym z cech biologicznych. Role kobiet i mężczyzn traktowano jako niekwestionowalne i wynikające z naturalnego porządku społeczeństwa. W latach 30' XX wieku Margaret Mead w swojej przełomowej pracy „Trzy studia: dojrzewanie na Samoa, dorastanie na Nowej Gwinei” (1928) podważyła biologiczny charakter ról płciowych, obserwując różnice w przypisanych rolach w zależności od społeczeństwa (Bieńkowska 2012, s. 22 – 24). Choć praca ta doczekała się licznych słów krytyki (np. Feinberg 1988; Nardi 1984; Shankman 2009) należy pamiętać, że zapoczątkowała dyskusję dotyczącą biologicznego uwarunkowania ról płciowych i klarowności binarnego podziału na kobiecość i męskość. Dyskusja ta sprowokowała powstanie dwóch nurtów myślowych: esencjalizmu i konstruktywizmu. Esencjalizm rozwinął się jako pierwszy, wynikał bowiem bezpośrednio ze współczesnego dla danych czasów rozumienia kategorii płci. Nurt ten zakładał, że istnieje pewna wrodzona esencja kobiecości bądź męskości, kobieca bądź męska natura (Harris); (Mizelińska i Stasińska 2014, s. 263), że ciało i biologia jednostek w momencie narodzin przesądza o ich płciowości i przypisanych jej społecznych rolach (Śmieja) (Jakubowski). W myśl esencjalizmu ciało jest podstawowym faktem, na jego podstawie płciowość i przypisane jej role społeczne są definiowane (Buckner). Esencjonalny charakter płci jest raz na zawsze ustalony, nie może ulec zmianie czy podlegać rozwojowi, jest kategorią stałą (Arcimowicz 2015).

W drugiej połowie XX w. w dyskursie pojawił się drugi nurt – konstruktywizm (Bojarska i Kłonkowska 2014). Zgodnie z tym ujęciem płęć nie jest jedynie biologicznym fenomenem. Jest konstruowana społecznie w toku historyczno - kulturowych przemian. Stoi w opozycji do esencjalnego pojmowania płci zakładając, że nie istnieją uniwersalne dla wszystkich, substancjalne cechy decydujące o przynależności do danej kategorii płciowej (Bieńkowska, s. 265). Przynależność do płci, bycie rozpoznany jako reprezentant danej płci, zestaw cech i atrybutów przypisywany kobietom i mężczyznom są w ujęciu konstruktywistycznym zależne od kontekstu kulturowego i czasów historycznych (Arcimowicz 2015). „Płęć jak też opisane przez nią ciało są nośnikami znaczeń kultury, konstrukcją istniejącą dzięki społecznemu oznakowaniu, a skoro tak, to mogą być i były konstruowane inaczej” (Mizelińska 2006, s. 24). W dyskursie konstruktywistycznym zwraca się również uwagę na precyzję językową, nie używając pojęcia „kobieta” tylko „kobiety” w celu podkreślenia różnorodności rozumienia, realizacji ról i ekspresji płci. Zgodnie z tym ujęciem nie ma jednej definicji czy jednego właściwego sposobu realizowania kobiecości bądź męskości. Może być ona różna i zmienna w czasie, podlegająca konstrukcji pod wpływem zewnętrznych czynników (Mizelińska i Stasińska 2014, s. 263).

Dyskusja dotycząca esencjalistycznego i konstruktywistycznego rozumienia konceptu płci zaowocowała podziałem na *płęć biologiczną* (ang. *sex*) i *płęć społeczno - kulturową* (ang. *gender*). Pierwsze tego rodzaju ujęcie kategorii płci pojawia się w teorii antropologii strukturalnej Levi Strauss'a. Antropolog zwraca uwagę, że każdy człowiek rodzi się jako byt naturalny, później nabierając kulturowej nadbudowy. Obserwacje te zostały przyjęte przez myśl feministyczną, by odróżnić płęć biologiczną od jej kulturowej nadbudowy (Butler 1990, s. 101; Plata 2010, s. 25). Za prekursorkę postrzegania aspektu

społeczno - kulturowego płci uznaje się jednak Simone de Beauvoir (1949). Choć filozofka nie posługiwała się jeszcze pojęciem *gender*, to przekonywała, że na płęć składają się nie tylko czynniki biologiczne, ale i zewnętrzne oddziaływania społeczno - kulturowe. Jej słynne zdanie „nie rodzimy się kobietami, stajemy się nimi” otworzyło pole do dyskusji na temat społeczno - kulturowej konstrukcji płci (Holton 2014; Mizielińska 2006, s. 44; Parker i Aggleton 2007, s. 77).

W 1955 roku amerykański seksuolog John Money postulował zastąpienie stosowanego w seksuologii terminu *psychiczne poczucie płci* pojęciem *gender*, oznaczającym *płęć kulturową* (1988). Jednak dopiero rok 1968 jest w naukach socjologicznych powszechnie uznawany za datę wprowadzenia podziału *sex/gender* (Aultman 2019; Bieńkowska 2012, s. 84); Hyży 2003, s. 57; Klimczyk, s. 130; Kłonkowska 2017, s. 40). W tym roku Robert Stoller opublikował książkę „Sex and Gender: The Development of Masculinity and femininity”, w której tłumaczy celowość użycia tych dwóch pojęć w stosunku do kategorii płci i rozwija ich znaczenie (1968). „Można mówić o płci męskiej lub żeńskiej, ale można również mówić o <rodzaju> żeńskim lub męskim, niekoniecznie sugerując cokolwiek na temat anatomii i fizjologii. W rozumieniu potocznym płęć i <rodzaj> zdają się nierozdzielnie spleść” (Stoller 1982). Rozwinięcia teorii Stollera dokonała Anne Oakley (1972) definiując płęć (*sex*) jako cechę biologiczną, a rodzaj (*gender*) jako cechę społeczno - kulturową. Badaczka podkreślała, że płęć biologiczna w swym tradycyjnym rozumieniu może być uznawana za kategorię esencjalistyczną, zaś rodzaj za jej konstruktywistyczne rozwinięcie. Podobne stanowisko przyjęła psycholożka Rhonda Unger, próbując tym samym przyjąć jedną ramę teoretyczną mieszczącą w sobie zarówno esencjalistyczną jak i konstruktywistyczną perspektywę (Unger 1979). Przełomową pracą okazała się również publikacja „Doing gender” (West i Zimmerman 1987), w której autorzy rozszerzyli omawiany podział o *sex category*, która ma oznaczać społeczne przypisanie płci i wypełnić lukę na kontinuum od *sex* - płci biologicznej do *gender* - społeczno - kulturowej nadbudowy (s. 7, (Meadow 2018)). Jednocześnie zwracali oni uwagę na ścisły związek tych kategorii i brak możliwości analizowania ich w oderwaniu od pozostałych (np. w sytuacji interpretacji czyjejs płci biologicznej przez pryzmat jej genderu) (Garrison 2018).

Koncepcja rozdzielnego traktowania biologicznych i społeczno - kulturowych aspektów płci doczekała się słów krytyki. W opinii Judith Butler obecnie niemożliwe jest przyjęcie ekskluzywnie tylko jednej z tych dwóch perspektyw w mówieniu o płci. Kategorie esencjalizmu i konstruktywizmu przenikają się we współczesnym rozumieniu tego pojęcia, a rozdzielny dyskurs nie jest możliwy (Butler 2008, 1993; Reddy i Butler 2004, s. 115). Hird zwraca uwagę, iż istnienie takiego sztywnego podziału sugeruje, że można klarownie rozdzielić rzeczywistość biologiczną od kulturowej i analizować je rozdzielnie, co zdaniem autorki, nie jest możliwe (Hird 2000). Obecnie niektórzy badacze decydują się na stosowanie określenia *gender/sex* mającego zarówno przypominać o dwuaspektowości płci jak i nierozdzielności tych elementów (van Anders 2015).

Jednocześnie, anglojęzyczne społeczne prace empiryczne, nie skupiające się na filozoficznym charakterze płci, w przeważającej większości posługują się terminem *gender* podczas analizy tożsamości płciowych, opisu doświadczeń związanych z tym aspektem identyfikacji (Westbrook i Schilt, s. 54; Whyte i wsp. 2018; Xie 2015; Yeadon - Lee 2016). Pojęcie to w literaturze anglojęzycznej, jak również w dyskursie popularnym, zdaje się wypierać termin *sex*, sprowadzając go do wyłącznie aspektów biologicznych i medycznych. Również same osoby biorące udział w badaniach społecznych zazwyczaj używają wobec siebie tego terminu mówiąc o *gender identity*, *gender expression*, *transgender* czy *gender affirmation*. Zarówno dyskurs badań dotyczących płci i tożsamości płciowych, jak i przestrzenie społecznościowe (np. media społecznościowe) czy popkulturowe, wydają się być zdominowane przez perspektywę społeczno - kulturową. Choć dla teoretyków dziedziny *sex/gender* są aspektami nierozdzielnymi, w codziennym użyciu aspekt biologiczny jest mało obecny, na rzecz społecznego funkcjonowania w określonej roli genderowej.<sup>7</sup>

---

<sup>7</sup> Z tego powodu musiałam zmierzyć się z pytaniem w jaki sposób pisać o tych aspektach w niniejszej pracy. W języku polskim pojęcie *gender* nie przyjęło się w codziennym użyciu, a ze względu na działania medialne termin

### 3.4 Seksualność – rys historyczny pojęcia

Seksualność, choć w swoim pierwotnym znaczeniu odnosi się bezpośrednio do biologii organizmów i pociągu seksualnego, jest zdaniem badaczy tematu przede wszystkim zjawiskiem społecznym (Seidman 2012). To co definiujemy jako seksualne, co jest jako takie definiowane, czemu przypisujemy cechy zachowań o charakterze seksualnym, związanym z popędem czy pożądaniem, jest formą umowy społecznej. Zachowania nie są z natury seksualne, lecz stają się nimi poprzez nadanie im społecznego znaczenia i seksualnego wymiaru. Dodatkowo, seksualność ludzka, jako koncept teoretyczny, jest silnie powiązana z płciowością. Aspekty te oraz związane z nimi nazewnictwo, rozwijały się symultanicznie w relacji do siebie. Historycznie powiązanie pomiędzy płcią i seksualnością było bardzo klarowne. Bycie kobietą oznaczało odczuwanie pociągu seksualnego do mężczyzn i na odwrót (Block 1909; Forel 1908; Krafft - Ebing 1882). Zgodnie z tą logiką, mężczyźni odczuwający pociąg do mężczyzn nie byli w pełni mężczyznami, a kobiety odczuwające pociąg do kobiet – w pełni kobietami (Schwartz 2011, s. 639). Teoretycy dyskutują również relację przyczynowo - skutkową pomiędzy tymi kategoriami. Czy pojęcie seksualności wyłoniło się z płciowości, czy płciowość z seksualności. Butler skłania się ku drugiej z tych perspektyw, twierdząc, iż binarny podział kategorii płciowych jest skutkiem wyróżnienia seksualności, a próby opisu zachowań seksualnych wymagały wyróżnienia kategorii płciowych, w kontekście których zachowania te mają miejsce (Butler 1990, s. 77).

Znaczący wkład w badania nad seksualnością człowieka oraz próby opisu powstania tej kategorii pojęciowej miał Miachel Foucault w swojej Historii Seksualności (1978). Autor publikacji stawia tezę, iż współczesne binarne postrzeganie seksualności wynika z XIX - wiecznej medykalizacji i patologizacji zachowań seksualnych człowieka. Liczne praktyki seksualne, postrzegane jako nienormatywne i nie prowadzące do prokreacji, były uznawane za przejaw perwersji. W tym zachowania homoseksualne, które traktowano jako dewiacyjne (Foucault 1978, s. 43). Instytucją, która miała znaczący wpływ na utrwalenie przekonania o patologicznym charakterze jedнопłciowych aktów seksualnych w społeczeństwach zachodnich, był, zdaniem Foucault, Kościół Katolicki, który systemowo starał się kontrolować ludzką seksualność, m. in. poprzez wskazywanie praktyk niepożądanych, określanie ich mianem dewiacyjnych i piętnowanie. W XIX wieku akty seksualne nie stanowiły jednak jeszcze elementu tożsamości, nie świadczyły bezpośrednio o niej. Homoseksualne były zachowania, nie ludzie. Dopiero kolejne przemiany społeczne doprowadziły do znacznej zmiany tej perspektywy.

Kolejnymi przemianami społeczno - politycznymi wyróżnianymi przez teoretyków, kluczowymi w rozwoju seksualności, jako elementu tożsamości, były rozwój kapitalizmu i industrializacja rynku (Rubin 1993 [1984], s. 16). Pozwoliły one przeorganizować życie rodzinne oraz normy i role płciowe, umożliwiły powstanie nowych form tożsamości i społecznego funkcjonowania, ułatwiły sieciowanie i powstanie społeczności osób praktykujących zachowania homoseksualne. Zaś możliwość grupowania się umożliwiła umocnienie tożsamości homoseksualnej, oderwanie jej wyłącznie od praktyk seksualnych oraz przyszłe powstanie ruchu politycznego. Zdaniem D'Emillo (1983, s. 102) na początku XX wieku

---

ten jest nacechowany negatywnie. Nie jest też powszechnie rozumiany i stosowany. Jednocześnie określenie *płeć* straciło wyłącznie biologiczny charakter, na rzecz podziału (próby przełożenia *sex* i *gender* na polską rzeczywistość językową) na *płeć* biologiczną i *płeć* społeczno - kulturową. W tej sytuacji w naukach społecznych *płeć* wydaje się być określeniem odpowiadającym anglojęzycznemu *sex/gender* i zawierającemu oba te komponenty. Również w codziennym użyciu osoby mówiące o rolach czy normach płciowych prawdopodobnie mają na myśli *gender roles* czy *gender norms*, nie zaś biologiczny charakter tych aspektów życia społecznego. Jest to jednak trudne do rozgraniczenia przy pojęciu, które ma niedookreślony charakter. Zastanawiałam się więc czy pisząc o aspektach, które w języku angielskim bez zastanowienia określiłabym jako *gender* powinnam stosować to pojęcie, pomimo braku jego dobrego zakotwiczenia w języku polskim, czy jednak pozostać przy rozmytej, ale częściej stosowanej kategorii  *płci*. Ze względu na fakt, iż pojęcie  *płci* jest stosowane przez uczestników mojego badania zdecydowałam się nie zmieniać tej kategorii narracyjnej. Zaznaczam jednak, iż pisząc o tożsamości, ekspresji czy doświadczeniu płci mam na myśli jej genderowy aspekt i interpretuję ją w kontekście społeczno - kulturowym.



kategoria osoby homoseksualnej stała się określeniem stosowanym wobec siebie przez samych członków społeczności, co umocniło zarówno grupową jak i indywidualną tożsamość. Zmiany te początkowo nie prowadziły do powstawania innych kategorii związanych z ludzką seksualnością. Relacje różnopłciowe były traktowane jako domyślne i normatywne, przez co nie wymagały nazwania. Kategoria homo była etykietą odmieńca. Dopiero późniejsze lata XX wieku przyniosły w kulturze zachodniej kategorię heteroseksualności jako opozycję do dewiacyjnej homoseksualności (Halperin 1990, s. 16).

Badanie Chauncey'a (1994) dotyczące społeczności homoseksualnych mężczyzn żyjących w Nowym Jorku w pierwszych dekadach XX wieku wykazało, że kategorie seksualności szybko zmieniły znaczeniowy kierunek z pierwotnego sex na perspektywę genderową. Określanie mężczyzn jako homoseksualnych dotyczyło się tych z nich, którzy prezentowali żeńskie formy zachowań, wchodzili w role stereotypowo uznawane za kobiece. Mężczyźni podejmujący zachowania homoseksualne, lecz jednocześnie wpisujący się w stereotyp męskości, nie byli uważani za osoby o homoseksualnej tożsamości. Pokazuje to rozdźwięk postrzegania seksualności, opartej pierwotnie wyłącznie na zachowaniach i praktykach, od późniejszej tożsamości seksualnej przyjmującej perspektywę przede wszystkim genderową i włączającej cechy norm, ról płciowych, ale również przynależności do społeczności jako elementów seksualnej identyfikacji. XX wiek przyniósł więc binarną rewolucję pojęciową związaną głęboko z ludzką tożsamością. Podzielił społeczeństwo na kobiety i mężczyzn oraz na osoby homo i heteroseksualne (Seidman 1994). Początkowe przekonanie, iż nazwać należy jedynie grupę nienormatywną, zastąpiło podejście oczekujące od każdego, by odnalazł się i wpisał w binarne tożsamościowe podziały płciowo - seksualne (Diamond i Butterworth 2008).

Przełomowym wydarzeniem, w zakresie zarówno badań nad ludzką seksualnością jak i jej społecznym postrzeganiem, były badania Kinseya, przeprowadzone na społeczeństwie amerykańskim (1948, 1953). Wykazały one zarówno duże zróżnicowanie praktyk seksualnych podejmowanych przez ludzi jak i znaczny odsetek osób podejmujących praktyki inne niż heteroseksualne. Badacze zajmujący się ludzką seksualnością starali się znaleźć właściwą metodę do jej ilościowego opisu i pomiarów. Tak zaczęły powstawać skale orientacji seksualnej próbujące zmierzyć i uchwycić ludzką seksualność w zamkniętych kategoriach. Na potrzeby swoich badań Kinsey stworzył rewolucyjną skalę, która, choć po latach doczekała się słów krytyki (van Anders 2015), bywa do dziś wykorzystywana w badaniach (Semon i wsp. 2017). Ta siedmiostopniowa skala zmieniła myślenie o ludzkiej seksualności z wyłącznej dychotomii na spektrum, pokazała iż odczucia i zachowania hetero i homoseksualne mogą występować w różnym stopniu zróżnicowania i natężenia. Przyniosło to dwa nowatorskie wnioski – pokazało różnorodność ludzkiej seksualności, niemożność zamknięcia jej w jedynie dwóch kategoriach oraz wskazało na potrzebę powstania kolejnej, pośredniej, nazwanej biseksualnością.

Badania Kinseya pozwoliły zauważyć wielowymiarowość seksualności człowieka. Następni badacze i teoretycy wyróżniali i wprowadzali do dyskursu jej kolejne komponenty. Klein Sexual Orientation Grid (Klein 2014) wyróżniał takie elementy jak zachowania, kierunek zainteresowania i fantazje seksualne. Wskazywał też aspekty orientacji nie związane bezpośrednio z seksualnością, jak preferencje emocjonalne, samoidentyfikację czy styl życia, co pozwoliło rozszerzyć definiowanie i społeczne rozumienie orientacji o komponent romantyczny, ale również społeczno - kulturowy związany z przynależnością i grupową tożsamością. KSOG pozwolił również na uchwycenie zmian w czasie, co dodało do analizy seksualności jeszcze jeden aspekt, jakim jest zmienność i elastyczność deklarowanych zachowań i odczuć romantyczno - erotycznych. Seksualność, z kategorii obejmującej wyłącznie określony obszar zachowań, zaczęła stawać się szerokim pojęciem dalece wykraczającym poza jej pierwotne znaczenie.

Kolejne lata przyniosły dalsze próby pomiarów i opisu ludzkiej seksualności, pogłębiając zagadnienie i wyróżniając jej dodatkowe aspekty. Np. Shively i De Cecco wprowadzili dwie skale (oddzielną dla zachowań i odczuć heteroseksualnych i oddzielną dla homoseksualnych) (Shively i DeCecco 1977). Pozwoliło to nie tylko uchwycić zróżnicowanie w zachowaniach względem dwóch płci, ale również dawało przestrzeń na opisanie braku tych zachowań, dzięki czemu zniuansowało pomiar seksualności o asek-sualność.

Wiek XXI rozszerzył definiowanie seksualności o podejście nazywane Split - attraction Model (Galupo i wsp. 2017; van Houdenhove i wsp., 2017), które rozdzieliło odczucia i zachowania romantyczne od seksualnych i wskazało, iż oba te aspekty identyfikacji jednej osoby mogą mieć inny kierunek i charakter, nie muszą iść w parze. Model ten zakłada, że orientacja romantyczna może mieć inny kierunek niż seksualna, a aspekty te nie świadczą o sobie nawzajem. Wnioski te zostały szczególnie zaadaptowane przez społeczność osób aseksualnych, dla których możliwość nazwania swojej orientacji romantycznej, pomimo braku utożsamiania się z kategoriami seksualnymi, była kluczowa dla konstruowania własnej oraz grupowej identyfikacji (Lund i wsp. 2016).

Współcześni badacze zajmujący się zagadnieniem tożsamości psychoseksualnej zwracają uwagę, iż można o niej mówić nie tylko w wymiarze kierunku zainteresowania związanym z płcią. Niektóre osoby konstruują swoją identyfikację w oparciu o inne cechy relacyjne, jak liczba partnerów (np. poliamoria) czy charakter podejmowanych praktyk (np. kink identities) (Moser 2016; Simula i Brandy 2019).

Rozwój społecznego rozumienia seksualności, powstanie stereotypów związanych z określonymi kategoriami oraz narodzenie się kultury nieheteroseksualnej doprowadziły do rozdzielenia kategorii orientacji od tożsamości. Etykieta, którą przypisalibyśmy danej osobie ze względu na jej kierunek zainteresowania innymi osobami, zwyczajowo nazywana orientacją, nie zawsze idzie w parze z jej kategorią tożsamościową. Zjawisko to potwierdzają między innymi badania Savin - Williams dotyczące męskiej tożsamości określanej przez autora jako *mostly straight* (Savin - Williams 2017; 2018; Savin - Williams i wsp. 2013). Prace te dotyczą mężczyzn, którzy pomimo podejmowanych praktyk homoseksualnych, nie decydują się na określanie jako homo lub biseksualni, ponieważ kategoria heteroseksualności jest filarem ich tożsamości psychoseksualnej. Zjawisko to zostało opisane przez innych badaczy również w kontekście mężczyzn *mostly gay* (Savin - Williams i Vrangalova 2012; Semon i wsp. 2017) oraz kobiet *mostly straight* (Thompson i Morgan 2008).

Badania nad ludzką seksualnością przyniosły jeszcze jedno przełomowe odkrycie jakim było zaobserwowanie jej elastyczności. Pionierskie w tym obszarze były longitudinalne badania Diamond, w których badaczka opisała zmiany tożsamości seksualnej kobiet na przestrzeni dziesięciu lat (Diamond 2008). Jej projekt pokazał nie tylko możliwości w zmianie tożsamości psychoseksualnej w ciągu życia, ale również duży odsetek tych zmian. 2/3 uczestniczek jej projektu zmieniło kategorię psychoseksualną z jaką się identyfikowały w trakcie trwania badań, z czego 1/3 dwa lub więcej razy. Obserwacje Diamond zapoczątkowały nurt badań nad płynnością i elastycznością seksualną (ang. *sexual fluidity*, *sexual flexibility*). Część projektów skupia się wyłącznie na seksualności kobiet, wskazując na ich większą elastyczność (Apostolou 2017; Diamond i wsp. 2019; Mock i Eibach 2012). Są jednak badacze eksplorujący to zagadnienie niezależnie od płci uczestników (Diamond i wsp. 2017; Katz - Wise 2015; Kinnish i wsp. 2005; Ott i wsp. 2011), włączający również osoby transpłciowe (Katz - Wise i wsp. 2017) oraz skupiający się na mniejszościach seksualnych (Rosario i wsp. 2006).

### 3.5 Teorie płci i seksualności

Spoleczne rozumienie kategorii płci i seksualności opisują liczne teorie. Zgodnie z teorią feministyczną (rozwijaną w okresie feminizmu drugiej fali) płeć ma wymiar społeczno - kulturowy oraz polityczny. Za Simone de Beauvoir (1949), kobiecość to proces stawania się pod wpływem doświadczeń i zewnętrznych czynników. Na bycie kobietą w tym ujęciu składa się nie tylko doświadczenie życia w kobiecym ciele, ale również doświadczenie patriarchalnej opresji, wykluczenia i dyskryminacji ze względu na płeć (Carrera i wsp. 2012, s. 997; Plata 2010)<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> Przekonanie to skutkuje, podejściem obecnym w dzisiejszym dyskursie wśród niektórych teoretyczek feministycznych postrzegających płeć esencjonalnie, mówiących o „esencji kobiecości”, o jednolitym kobiecym doświadczeniu, które jest wspólne dla osób z tej grupy (Plata, 2010). Założenie o wspólnotowości doświadczeń również na drodze socjalizacji do kobiecości skutkuje w niektórych gronach odmawianiem trans kobietom zasadności

Inne stanowisko przyjął Michael Foucault, uważany za współtwórcę (wraz z Mary McIntosh) społecznego konstrukcjonizmu (por. Berger and Luckmann 1966, s. 1) (Adeagbo 2016). Zgodnie z tą teorią rzeczywistość oraz tożsamości ludzi są konstruowane społecznie. W zachodnim społeczeństwie obowiązuje oczekiwanie, by każdy miał zdeterminowaną i determinującą go tożsamość (Kłonkowska 2017, s. 64). Plata (2010) interpretuje stanowisko Foucault w sposób następujący: „kategorie tożsamości są efektem instytucji i praktyk, a podmioty są regulowane przez struktury władzy, co prowadzi do ich podporządkowania. Struktury władzy nadają jednostkom kształt, definiują je i odtwarzają zgodnie ze stałymi wymogami”. To samo dotyczy się kategorii płci, która w opinii Foucault w swym binarnym ujęciu jest podporządkowana relacji władzy (por. Foucault 1995, 1999). Tym samym Foucault podkreśla fałszywość konstruktów płci. Zakłada, że „został on wytworzony, by pomagać społecznemu uregulowaniu i kontroli seksualności, a ponadto ukrywa i w sposób nienaturalny scala odrębne i niepowiązane z sobą funkcje seksualne (funkcje biologiczne, zachowania, doznania, przyjemności)” (Plata 2010). W opinii filozofa zarówno ciała, płci jak i seksualności znaczenie jest nadawane za pomocą dyskursu oraz są one przez dyskurs konstruowane (Arcimowicz 2015).

Lata 80' to czas rozkwitu teorii dotyczących postrzegania i definiowania kategorii płci w naukach społecznych. Do dyskursu władzy w konstruowaniu kategorii płci odnosi się również Judith Butler w swojej Teorii Performatywności Płci. Zdaniem badaczki sztywny binarny podział na kobiety i mężczyzn jest celowym zabiegiem mającym ustanawiać hierarchię płciową (podległość kobiet) i seksualną (przymusową heteroseksualność) (Butler 1990). Filozofka podważa natomiast część założeń klasycznego feminizmu, w tym biologiczność płci oraz konieczność wychowania się w danej roli płciowej dla możliwości utożsamienia się z nią (Bieńkowska 2012, s. 198). Kwestionuje również, kluczowy dla feminizmu drugiej fali, podział na płęć biologiczną i społeczno - kulturową (*sex/gender*). Jej zdaniem płęć jest nośnikiem znaczeń kultury, nie ma płci biologicznej oderwanej od kontekstu społecznego, a zarówno płęć (w jej biologicznym jak i społecznym aspekcie), jak i ciało są produktami kultury (Butler, 1993; Holton 2014; Mizielińska 2006, s. 24). Kluczowym pojęciem dla teorii Butler jest właśnie „performatywność”. „Pierwszym krokiem do zrozumienia performatywności jest zrozumienie czym ona nie jest: tożsamości nie powstają w pojedynczym momencie w czasie, są wciąż na nowo wytwarzane. To nie oznacza, że tożsamości za każdym wytworzeniem są radykalnie nowe, ale, że ujawnienie ich zajmuje trochę czasu; są dynamiczne i zależne od kontekstu historycznego” (Reddy i Butler 2004)<sup>9</sup>. *Performatywność* jest procesem ciągłego odtwarzania norm płci w każdej sytuacji życiowej, „nie jest pojedynczym aktem, ale zawsze powtarzaniem norm czy zestawu norm w celu osiągnięcia pewnego celu – zmaterializowania ideału płci kulturowej, kobiecości czy męskości” (Mizielińska 2006, s. 51). W przeciwieństwie do perspektywy Teorii Feministycznej, w ujęciu Butler na płęć nie składa się багаż doświadczeń związanych z życiem w danej roli płciowej. Jest ona za to procesem, zmienną kształtującą się w ciągu życia jednostki (Kłonkowska 2015, s. 140). Drugim kluczowym pojęciem teorii Butler jest *matryca heteroseksualna*. W opinii filozofki istnieje społeczna presja na reprodukcję zachowań płciowych zgodnych z normą heteroseksualności. Nie dotyczy ona jedynie zachowań seksualnych, ale również reprodukcji zachowań stereotypowo przypisywanych płci w kontekście heteroseksualności (Butler 2008, s. 245). Pojęcie to obrazuje presję na kształtowanie i reprodukcję konkretnego rodzaju norm, zachowań, ról i ekspresji płciowych opartych na domniemanej heteroseksualności wszystkich ludzi. Podejście performatywne pokazało jednak procesualny charakter tożsamości oraz możliwości zmian identyfikacji, co miało kluczowe znaczenia w badaniach nad ludzką seksualnością (Kłonkowska 2015).

---

nazywania się kobietami, twierdząc, że to właśnie doświadczenie życia w ciele i roli kobiecej czyni daną osobę kobietą, dzięki uwspólnionemu doświadczeniu (Aultman 2019).

<sup>9</sup> Tłumaczenie własne: “The first point to understand about performativity is what it is not: identities are not made in a single moment in time. They are made again and again. This does not mean identities are made radically new every time they are made, but only that it takes some time for identities to be brought out; they are dynamic and historical” (Reddy i Butler 2004, s. 116)

W roku 1987 West i Zimmerman opublikowali wspomniany już artykuł zatytułowany „Doing gender” (1987). Jest to opis teorii zbliżonej do koncepcji performatywności płci. Centralnym pojęciem jest tytułowe wytwarzanie płci (ang. *doing gender*). Zdaniem badaczy płeć nie jest cechą, którą się posiada lecz, którą się tworzy/odtworza w toku codziennych interakcji. To właśnie interakcje są ich zdaniem kluczowe w społecznym utrzymaniu struktury płci. Na tworzenie płci przez jednostkę składa się nie tylko aspekt performatywności, ale również odpowiedzialności. Zdaniem autorów, jednostki są odpowiedzialne za społeczne konstruowanie męskości i kobiecości, nawet jeśli ich prywatne realizowanie płci odbiega od stereotypów płciowych. Opiswane podejście teoretyczne kładzie nacisk na dwie kwestie związane z interpretowaniem płci – na fakt, iż genderu nie da się nigdy osiągnąć, jest to ciągły proces „wytwarzania” płci, który nigdy nie jest zakończony, oraz na fakt, że skoro płeć można konstruować, to można ją też zdekonstruować (ang. *undoing gender*), a społeczne normy związane z płcią oraz seksualnością mogą być przebudowane (Garrison 2018). Teoria ta jest do dziś uważana za uniwersalną ponieważ nie definiuje i nie rozpatruje kategorii płci z perspektywy binarnego podziału, tylko poza nim. Mówi o binarnych kategoriach (jak męskość i kobiecość), ale nie postrzega płci z ich perspektywy (Tompkins 2011, s. 18).

Jeszcze inne stanowisko dotyczące badań nad płcią zaprezentowała w latach 80’ Sandra Bem, tworząc Teorię Schematów Płciowych (1981). Koncepcja ta łączy w sobie Teorię Uczenia Społecznego (mówiącą, że zachowania płciowe są nabywane na drodze interakcji i kopiowania zachowań grupy rówieśniczej i Teorię Rozwoju Kognitywnego (zakładającą, że tożsamość płciowa jest pierwotną cechą wewnętrzną, a konkretne zachowania i ekspresja są konsekwencją chęci bycia rozpoznanym jako reprezentant danej płci) (Factor 2006). W Teorii Schematów Płciowych autorka zakłada, że płeć jest pierwszą „wdrukowaną cechą” (ang. *sex typing*). Zdaniem badaczki z tego względu każdy aspekt życia jest postrzegany i interpretowany z perspektywy płci, ponieważ jest to cecha „wdrukowana” tak pierwotnie i głęboko, że wyjście poza ten schemat myślowy wymaga pracy i nauki, nie przychodzi automatycznie. Razem z płcią, zdaniem Bem, „wdrukowywana” jest heteroseksualność (co przywodzi na myśl butlerowską *heteroseksualną matrycę*) (Factor 2006).

W późnych latach 80’ na konferencjach naukowych gromadzących socjologów zaczęło pojawiać się pojęcie Teorii Queer (Gamson 2000). Nurt ten wywodzi się z myśli konstruktywistycznych, poststrukturalizmu oraz feminizmu trzeciej fali (Carr i wsp. 2017, s. 657). Chodź za tekst stanowiący podstawę dla Teorii Queer uważa się pierwszy tom „Historii seksualności” Foucault’a (1978), w którym autor analizuje pojęcia ujarzmania, biowładzy, czy urzędzenia seksualności, to sam filozof nie jest uznawany za przedstawiciela tego nurtu. Poza Foucault’em, za prekursorki teorii uznaje się Eve Kosofsky - Sedgwick (1990) i Judith Butler (1990). Kolejnymi popularnymi reprezentantami teorii są Seidman, Halberstam, de Lauretis, Halperin, Fuss, Duggan czy Warner (1993) (Ziemińska 2018, s. 130) (Carr i wsp. 2017, s. 657). Teoria Queer nie jest dosłownie jedną spójną teorią, a bardziej zbiorem perspektyw badawczych skupionych wokół analizy płci i seksualności, dla których wspólnie kluczowe jest: (1) zaprzeczenie pojęcia normatywności, (2) odejście od binarnego podziału płci i seksualności, (3) postrzeganie tożsamości jako kategorii konstruowanej i (4) odejście od przekonania o istnieniu stabilnych esencjalnych kategorii (Calafell i Nakayama, s. 2; Kopiciewicz i Welenc 2012).

Po pierwsze, teoretycy queer kwestionują użycie pojęcia „normy” argumentując, iż implikuje ono dewiacyjność wszystkiego czego „norma” nie obejmuje. Posługiwanie się kategorią normy jest wykluczające i patologizuje rzeczywistość, wartościuje zjawiska i nie pozwala spojrzeć z szerszej perspektywy pozbawionej ocenego nastawienia (Seidman 2012, s. 134 – 135). „Teoria Queer jest protestem przeciwko wszelkim normatywizacjom, które dążą do ukształtowania poszczególnych jednostek na wzór nieistniejącego realnie, ale mocno wpisanego w kulturę ideału” (Baer i Lizurej 2007, s. 34) Teoretycy Queer dyskutują co i z jakich przyczyn jest uznawane za „normalne” oraz starają się zdekonstruować te pojęcia (Calafell i Nakayama, s. 2). Po drugie, kluczowym założeniem Teorii Queer jest krytyka binarnego postrzegania rzeczywistości, kategoryzowania jej na zasadzie opozycji i przeciwieństw (Baer i Lizurej 2007, s. 34). Skupia się ona na dekonstrukcji płci i seksualności w binarnym ujęciu (Blackmore 2011, s. 78; Carr i wsp. 2017, s. 658) oraz dekonstrukcji binarnego podziału na płeć biologiczną i

społeczno - kulturową (Kopciewicz i Welenc 2012). Po trzecie, perspektywa Queer poddaje pod dyskusję kategorię *tożsamości*. Zakłada, że wszystkie tożsamości są kategoriami konstruowanymi, otwartymi, płynnymi, procesualnymi i mogą ulegać zmianom w czasie i pod wpływem czynników zewnętrznych. Nie istnieją stabilne i esencjonalne kategorie tożsamościowe (Calafell i Nakayama, s. 2; Kopciewicz i Welenc 2012). Tożsamości nie są też definiujące dla jednostki, nie określają jaką jest osobą, jakie role pełni, z jakimi się identyfikuje oraz jak się postrzega rzeczywistość (Calafell i Nakayama, s. 2). Tożsamości uznawane za normatywne, a tym samym wyjściowe czy pierwotne, tracą w ujęciu Queer swój status (Seidman 2012, s. 134 – 135). Choć Teoria Queer zajmuje się przede wszystkim kwestią płciowości i seksualności, to nie bada tych tematów samych w sobie oraz ich natury, lecz skupia się na obserwacji innych zjawisk społecznych przez ich pryzmat (Calafell i Nakayama, s. 4).

Współcześnie rozwijane teorie płci i seksualności czerpią z wcześniejszych, tworząc ich rozwinięcia czy hybrydy. Jest to szczególnie widoczne na gruncie polskim. „Pojawiają się u nas jednocześnie teorie, które rozwijały się latami w innych warunkach kulturowych, które się nawzajem z siebie wyłaniały i do siebie odwoływały. My dostaliśmy je wszystkie niejako naraz i z całego tego chaosu próbujemy wydobyc to, co u nas może się sprawdzić i będzie stanowić użyteczne narzędzie badawcze” (Mizielińska 2006, s. 124 - 125). Z tego też powodu polskie teksty zajmujące się zagadnieniem płci i seksualności częściej odwołują się do wielu teorii i czerpią z nich inspiracje analityczne niż konsekwentnie realizują jeden określony nurt teoretyczny.

### 3.6 Rozrastanie się akronimu

Współcześnie, pisząc o społeczności osób wykraczających poza kategorie heteroseksualności oraz cisplciowości używamy akronimów składających się z pierwszych liter nazw kolejnych grup mniejszościowych. Akronimy te miewają różną długość i skład, bywają rozszerzane, dla podkreślenia widoczności kolejnych grup mniejszościowych. Początkowo, mówiąc o mniejszościach seksualnych, używało się określeń binarnych, wyróżniających homo i heteroseksualność. Z czasem powstały określenia wyróżniające grupy płciowe, *geje* i *lesbijki*, które stały się filarem przyszłego akronimu. W latach 80' w użyciu pojawiło się również określenie *biseksualność*, będące trzecią literą akronimu (Hemmings 1997). W latach 90' w amerykańskim dyskursie publicznym zaczęło być stosowane określenie GLBT oznaczające grupę osób homo, bi i transseksualnych (Callis 2014).

Określenie kryjące się pod „T” zmieniało swoje brzmienie i znaczenie na przestrzeni lat. Pierwotne pojęcie „transseksualizm” wywodziło się z nauk medycznych, oznaczając zaburzenie rozwoju płciowego i odnosząc się do osób, których dążeniem była pełna korekta płci do płci społecznie uważanej za przeciwną (Diamond i Butterworth 2008). Termin ten z czasem został uznany za patologizujący (Cromwell 1999). W dyskursie pojawiła się potrzeba określenia odcinającego się od medykalizującej i esencjalistycznej perspektywy postrzegania płci. Z czasem wprowadzono więc termin transseksualność, który miał na celu uniknięcie patologizujących skojarzeń. Wiele tekstów naukowych, w tym polskich, powstałych przynajmniej dekadę temu używa jeszcze tego terminu (Bieńkowska 2012; Imieliński i Dulko 1989; Kłonkowska 2017, s. 14). W latach 70' XX w. Virginia Prince wprowadziła termin *transgender* służący do określenia osób, które żyją w innej roli i prezencji genderowej, ale nie podejmują medycznej tranzycji (Darwin 2020). Z biegiem lat określenie to zyskało dużą popularność wśród społeczności osób trans i stało się terminem parasolowym, wykraczającym poza obszar medycznego określenia diagnostycznego, oznaczającym szeroki wachlarz różnych identyfikacji płciowych (Holton 2014). Termin *transgender* bywa w polskim dyskursie naukowym tłumaczony jako *transgenderyczność* czy *transgenderowość* (Kłonkowska 2017). Takie tłumaczenie jednak aktualnie nie przyjęło się w popularnym użyciu. W jego miejsce stosuje się określenie *transpłciowość*.

Wokół transpłciowości oraz „właściwej” ekspresji i realizacji tej tożsamości istniało i istnieje wiele stereotypów. Początkowo od osób trans<sup>10</sup> oczekiwano spełniania wyśrubowanych kryteriów wyglądu i zachowań, opartych na rolach, zachowaniach, aspiracjach życiowych i wyglądzie przypisywanym kobietom bądź mężczyznom, a wykraczanie poza nie traktowano jako podważenie „prawdziwości” trans tożsamości (Cromwell 1999). Oczekiwania te zawierały również domyślną heteroseksualność i pragnienie angażowania się wyłącznie w heteronormatywne relacje (Bieńkowska 2012, s. 51; Stryker i Whittle 2006). Jednocześnie panowało przekonanie o niskim libido osób trans, oraz ich wielkiej niechęci wobec swoich genitaliów i możliwości angażowania w relacje erotyczne, sprowadzając ich seksualność do sfery życiowo nieobecnej i przedstawiając w świetle zbliżonym do aseksualności (Stryker i Whittle 2006; Whittle 1996). Dopiero lata 70’ XX wieku przyniosły dyskusję dotyczącą seksualności osób trans, która pokazała, iż dysforia płciowa nie musi wiązać się z niechęcią wobec aktywności seksualnych oraz, że pragnienia związane z realizacją własnej płciowości nie mają związku z orientacją, a osoby trans mogą być również homo czy biseksualne, pomimo podejmowanych kroków tranzycji (Feinbloom 1977, s. 31). Konfuzja w rozdzieleniu tożsamości płciowej od psychoseksualnej jest widoczna, np. w pracach badaczy, którzy podkreślają rozdzielność grup transpłciowych mężczyzn oraz lesbijek o męskiej prezencji, którzy byli początkowo myleni ze względu na zbliżony gender oraz kierunek pociągu jako świadczenie należenia do jednej grupy tożsamościowej (np. Ehrhardt i wsp. 1979; Lothstein 1983).

Wraz z rozwojem badań dotyczących złożoności ludzkiej seksualności, jak i rozwojem polityczno - społecznej aktywności społeczności nieheteroseksualnych akronim LGBT zaczął powiększać się o kolejne kategorie tożsamościowe. Obecnie bywają do niego dodawane liczne etykiety, jak np. *queer*, *panseksualność*, *aseksualność* czy *interpłciowość*. Część badaczy lub działaczy społecznych stara się przyjąć największą inkluzywność akronimu poprzez zawarcie w nim liter oznaczających wszystkie osoby należące do społeczności mniejszości płciowych i psychoseksualnych (Winiarczyk - Kossakowska 2021; Żukowicz 2022). Część zaś, włącznie ze mną, pozostaje przy określeniach szerszych znaczeniowo, jak społeczność *queer*, *LGBTQ*, lub *LGBTQ+* (Bielska 2018; Binnie i Klesse 2012).<sup>11</sup> Istnieją również formy pośrednie, próby właściwego oddania akronimu społeczności w zależności od opisywanego kontekstu, jak: *LGBTI* (Muriel 2020), *LGBTQI* (Rubén 2018), czy też praktyki oddzielania mniejszości psychoseksualnych od płciowych jak *LGBQ and transgender/nonbinary* (Kattari i wsp. 2019).

### 3.7 Niebinarność – znaczenie pojęcia i charakterystyka grupy

*Niebinarność* jako termin określający rodzaj tożsamości płciowej jest stosunkowo nowy w użyciu naukowym. Zgodnie z przeglądem historii tego pojęcia wykonanym przez Thorne i wsp. (Thorne i wsp. 2019) pierwszym obecnym w literaturze naukowej określeniem odnoszącym się do wykraczania poza

---

<sup>10</sup> Ze względów praktycznych używam skrótu *trans* do określenia transpłciowej społeczności w kontekście historyczno - językowym. Z dzisiejszej perspektywy społeczność tę nazywałabym *osobami transpłciowymi*, ale pisząc w kontekście historycznym, to pojęcie jeszcze nie istniało i osoby określały się innymi terminami.

<sup>11</sup> W mojej opinii, akronimy rozszerzane o kolejne litery przypisane kolejnym tożsamościom w celu osiągnięcia inkluzywności, nie mają szansy powodzenia, gdyż każdy zamknięty podział na kategorie pozostawia przestrzeń niedoopisaną, grupę osób, których doświadczenia nie zawierają się w wymienionym zestawie określeń. Zwłaszcza, że pojęcia stosowane przez społeczność *queer* rozwijają się dynamicznie, zmieniają się, różnią znaczeniowo w zależności od miejsca na świecie, a ich ujednoczenie nie jest możliwe. Rozumiem argument zwiększania widoczności i oddania jej poprzez akronim grupom, które w społeczności są w małym stopniu zauważane, ale uważam, iż lepszym jest poświęcić przestrzeń na wyłącznie ich doświadczenia (jak to ma miejsce w mojej pracy), niż rozszerzać nazwę grupy, która w perspektywie czasu nie ma szansy być precyzyjna, zawierać każdy możliwy rodzaj tożsamości i jednocześnie być językowo użyteczna. Skupienie się na wylistowaniu kategorii, w mojej opinii, przekierowuje również perspektywę postrzegania tożsamości z elastycznego i procesualnego aspektu nas samych, na konieczność etykietowania się, zmieszczenia w istniejących, ograniczonych pojęciach i mierzenia z koniecznością zmiany stosowanej kategorii w sytuacji nowych odczuć czy doświadczeń relacyjnych. Z tych powodów w niniejszej pracy stosuję pojęcia *społeczność queer* lub *LGBTQ+*, starając się zachować perspektywę jak najmniej etykietującą tożsamości.

binarną tożsamość płciową była *psychologiczna androgynia* (Bem 1974) definiowana przez autorkę jako przejawianie cech uznawanych zarówno za męskie jak i kobiece. W kolejnych latach w dyskursie pojawiło się określenie *Two - spirith*, zaczerpnięte z kultur rdzennych Amerykanów (Wilson 1996) oznaczające osobę o męskiej i kobiecej duszy. Niedługo później pojawił się termin *genderqueer* (Wilchins i Serano 1997) rozumiany przez autorów jako określenie osób, które nie czują się ani mężczyznami ani kobietami lub świadomie dystansują się od norm męskości i kobiecości jako konceptów politycznych. Następną była już *niebinarność* (Richards i Barker 2015) definiowana jako termin parasolowy, najszerszy z dotychczasowych, oznaczający osoby, które czują, że ich tożsamość płciowa mieści się poza binarnym podziałem na męskość i kobiecość. W kolejnych latach w literaturze naukowej pojawiło się jeszcze pojęcie *gender diversified* (Hines i Taylor 2018) odnoszące się do osób, które nie wpisują się w społeczne normy związane z oczekiwaną płcią, lecz to właśnie *niebinarność* stała się terminem używanym przez samych członków społeczności jako określenie wymiaru tożsamości. W roku 2015 termin ten pojawił się również w mediach polularnych na łamach Vanity Fair zyskując większą rozpoznawalność w dyskursie pozanaukowym (Shull 2015).

Jak pokazuje historia ewolucji terminu oraz jego znaczeń, jego głównym przeznaczeniem było nazywanie ekspresji czy przeżyć genderowych związanych z wykraczaniem poza binarność płciową, takich jak cechy zachowania czy realizacja norm społecznych oraz poczucie płci, ujęte m. in. w terminie *two - spirith* jako *dusza*. Niebinarne postrzeganie płci nie odnosi się do kwestii biologicznych i biologicznej niejednoznaczności płciowej. Rozróżnienie to jest dobrze tłumaczone przez Ziemińską (Ziemińska 2018), która w swojej publikacji szczegółowo wyjaśnia rozdzielność interpłciowych cech od niebinarnej tożsamości i kwestii społecznego funkcjonowania w niebinarnym genderze.

Termin *niebinarność*, ze względu na swój młody rodowód, dynamiczny rozwój w społeczności queerowej oraz brak osadzenia teoretycznego w naukach społecznych bywa różnie definiowany i interpretowany. Część badaczy społecznych przytacza ogólną definicję mówiącą o niebinarności jako etykiecie tożsamościowej osób nie określających się w binarnych kategoriach płciowych (Simula i Brandy 2019, s. 326). Niektórzy rozszerzają ten termin na osoby nie określające się w binarnych kategoriach płciowych, osoby fluktuujące pomiędzy binarnymi kategoriami płciowymi oraz osoby nie posiadające żadnej identyfikacji płciowej (Valentine 2016, s. 6).

Dodatkową trudność definicyjną stanowi fakt, iż samo pojęcie *transpłciowość* jest różnie rozumiane i opisywane. Niektórzy używają go jako pojęcia parasolowego do określenia wszystkich osób o zróżnicowanych cechach płciowo - genderowych (Norton i Herek, 2013). Inni jako termin określający osoby, których ekspresja nie odpowiada kulturowym normom związanym z płcią (Baum i wsp. 2012) (Pfeffer 2017). Niektórzy badacze mówiąc o *transpłciowości* mają na myśli wszystkie osoby, które żyją pomiędzy binarnymi kategoriami płciowymi (Sumerau i wsp.) lub też osoby, które przekraczają czy podważają (ang. *challenge*) granice binarnej płci (Loue 2006, s. 67). Tak szerokie definicje umożliwiają jednak włączenie również osób, których cechy genderowe nie odpowiadają stereotypom związanym z płcią biologiczną, ale które utożsamiają się ze swoją płcią metrykalną (np. część osób *gender nonconforming*). Z tego powodu ja posługuję się parasolowym rozumieniem *transpłciowości*, jako kategorii tożsamościowej osób nie identyfikujących się z płcią przypisaną im w momencie narodzin (Meier & Labuski, 2013; Spencer - Hall i Gutt 2021). Jednocześnie pragnę podkreślić, iż dyskusja wokół rozumienia tych pojęć jest otwarta, brak zgodności i jednego stanowiska zarówno wśród badaczy tematu, jak i w samej queerowej społeczności. Również w moim badaniu uczestnicy definiują te kategorie różnorodnie, co zostanie szerzej omówione w kolejnych rozdziałach.

Dyskusja toczy się również wokół kwestii czy osoby niebinarne są *transpłciowe*. Niektórzy badacze podkreślają, że osoby niebinarne mogą, choć nie muszą identyfikować się jednocześnie jako *transpłciowe* (Spencer - Hall i Gutt 2021). W samej społeczności zdania również są podzielone i faktycznie część osób niebinarnych czuje swoją przynależność do grupy osób *trans*, część zaś postrzega ją poza tym parasolem. Badania pokazują, iż niektóre osoby niebinarne uważają swoje doświadczenie za zbyt różne od przeżyć binarnych osób *transpłciowych*. Część z nich nie doświadcza medycznej tranzycji, nie

pragnie radykalnych zmian ekspresji czy społecznego funkcjonowania, a ich niebinarna tożsamość wyraża się głównie w wymiarze genderowej niejednoznaczności (Garrison 2018). Niektórzy teoretycy zaznaczają, iż być może to sama kategoria transpłciowości powinna zostać rozszerzona, a wątpliwości o włączeniu pod ten parasol niebinarnych tożsamości wynikają z przywiązania do binarnego postrzegania transpłciowości oraz do stereotypowej historii przypisywanej życiowym doświadczeniom osób trans o „urodzeniu w złym ciele” (Fink i Miller 2014), która do dziś pojawia się w dyskursie medialnym.

Trudności definicyjne są również jednym z powodów trudności w oszacowaniu liczebności populacji osób niebinarnych. W niektórych badaniach i sondażach dotyczących społeczności LGBTQ+ nie są one w ogóle ujmowane, co sprawia, że jedynie osoby niebinarne identyfikujące się jednocześnie jako transpłciowe zostają policzone (Compton i D’Lane 2018, s. 188). W badaniach, w których pojawia się termin *niebinarność* nie zawsze jest on kategorią parasolową. Czasem występuje jako jedna z wielu możliwych etykiet tożsamości (np. obok *genderqueer*, *androgynii* czy bycia *poza płcią*, (Świder i Winniewski 2017). Kolejnym czynnikiem jest nieregularne rozmieszczenie członków queerowej społeczności (skupianie się wokół ośrodków im sprzyjających, np. dużych rozwiniętych miast) (Compton i D’Lane 2018, s. 188). Dodatkowym aspektem wpływającym na możliwości oszacowania liczebności grupy jest fakt, iż z roku na rok coraz więcej osób transpłciowych identyfikuje się jako niebinarne lub przekraczające binarne kategorie płciowe (Kłonkowska 2017). Należy również pamiętać o różnicach definicyjnych i dynamicznym rozwoju języka społeczności LGBTQ+, który wydaje się ewoluować w różnych grupach niezależnie od siebie. Kolejnym aspektem jest sama natura tożsamości, która w przyjętym przeze mnie w niniejszym badaniu rozumieniu jest zmienna, jest życiowym procesem, może być przejściowa lub na bieżąco konstruowana czy dekonstruowana, poddawana w wątpliwość czy redefiniowana przez jednostkę. Z tych względów nie będę powoływała się na sondaże wskazujące na określoną liczbę populacji osób niebinarnych, ponieważ w mojej perspektywie badawczej są to dane nieprecyzyjne i nieużyteczne. Celem badania jest poznanie doświadczeń związanych z naturą tożsamości i jej zmiennością, nie zaś szczegółowe opisanie demografii danej populacji.

Charakterystyka i cechy demograficzne społeczności osób niebinarnych nie są szeroko rozpoznane badawczo. Większość badań dotyczących tej grupy skupia się na życiowych doświadczeniach, nie na jej opisie. Istniejące prace pokazują jednak pewien kierunek i potencjalne cechy grupy osób niebinarnych. Diamond w swoim tekście (Diamond 2020) wskazuje na korelację pomiędzy wiekiem i tożsamością płciową. Zauważa, iż etykiety spod parasola niebinarności są stosowane głównie przez nastolatków i młodych dorosłych, w tym przez osoby utożsamiające się z transpłciowością. Podobną korelację zauważono w badaniu australijskiego zespołu, który postanowił prześledzić cechy współwystępujące z niebinarną tożsamością na podstawie danych zebranych w ramach Australian Sex Survey (Whyte i wsp. 2018). Projekt ten wykazał, iż niebinarna tożsamość płciowa koreluje z wiekiem (przewaga osób młodych), płcią metrykalną (przewaga osób AFAB), deklarowaną orientacją (przewaga osób nieheteroseksualnych), poziomem wykształcenia (przewaga osób o wykształceniu wyższym), statusem socjo-ekonomicznym (przewaga osób o wyższym statusie lub pochodzących z rodzin o wysokim statusie materialnym) oraz z ilością rodzeństwa (przewaga osób nieposiadających rodzeństwa). Dane te nie mogą zostać przeniesione bezpośrednio na grunt polski, ale pozwalają wnioskować, iż społeczność osób niebinarnych może mieć swoją charakterystykę oraz cechy demograficzne sprzyjające rozwojowi czy internalizacji tej formy tożsamości.

### 3.8 Stan badań nad niebinarnością na świecie

Ostatnia dekada przyniosła znaczny wzrost badań i tekstów naukowych dotyczących niebinarnych tożsamości płciowych. Są to zarówno teksty teoretyczne jak i empiryczne. Wśród teoretycznych najczęściej obecnym wątkiem są prace poruszające niebinarność jako wyzwanie dla tradycyjnego binarnego konceptu płci, zgłębiające myślowo pojęcie płci jako koncept i możliwe konsekwencje rozszerzenia go bądź podważenia poprzez niebinarne doświadczenia (Aultman 2019; Barbee i Schrock 2019; Xie 2015). Teksty empiryczne skupiają się między innymi na porównaniu doświadczeń życiowych binarnych i niebinarnych osób transpłciowych, poszukując podobieństw i różnic w opisywanych przeżyciach



(Bradford i Catalpa 2018; Cheung i wsp. 2020; Fiani i Han 2019; Garrison 2018). Liczne teksty przyjmują perspektywę medyalizującą skupiając się na fizycznej jakości życia osób niebinarnych oraz ich zdrowiu psychicznym (Ansara 2015; Jones i wsp. 2019b; Matsuno i Budge 2017). Szeroko podejmowanym tematem są również badania z zakresu socjologii ciała, skupiające się na doświadczaniu ciała, konstruowaniu niebinarnej ekspresji, dążeniu do androgynicznego passingu czy zadowoleniu z ciała (Barbee i Schrock 2019; Galupo i wsp. 2021; Jones i wsp. 2019a). Pojawiają się również badania dotyczące tożsamości psychoseksualnych osób niebinarnych oraz rozwiązań pojęciowych jakie stosują do opisu swoich orientacji (Barsigian i wsp. 2020; Callis 2014; Kattari i wsp. 2019). W kontekście pojęć, powoli eksplorowanym zagadnieniem jest również język stosowany przez osoby unikające binarnych określeń płciowych, nowe praktyki językowe i strategie wypowiedzi (Gustafsson Sendén i wsp. 2021; Hekanaho 2018; Thorne i wsp. 2019). Tematami, które są podejmowane przez badaczy, choć na tą chwilę raczej sporadycznie, są np.: kwestie różnic pokoleniowych wśród osób trans i różnej oceny niebinarności z tej perspektywy (Simula i Brandy 2019), partnerstwo osób niebinarnych (Galupo i wsp. 2019) czy znaczenie przestrzeni wirtualnej w rozwoju niebinarnej tożsamości (Darwin 2017; Shull 2015; Yeadon - Lee 2016).

Choć tematy badań dotyczących niebinarnych tożsamości są dość różnorodne, należy pamiętać, że obecnie nie jest to szeroko zgłębniona i opisana społeczność, a naukowcy zajmujący się zagadnieniami trans studies wskazują na potrzebę jej dalszej eksploracji i niedobór zarówno badań stricte dotyczących osób niebinarnych jak i włączania reprezentantów tej grupy społecznej do szerszych badań podejmujących zagadnienia wykraczające poza bezpośrednie doświadczenie ciała i płci (Davidson 2007). Przykładowo, teorie dotyczące rozwoju płci, choć włączają już doświadczenia binarnych osób transpłciowych, nie odnoszą się obecnie do osób niebinarnych (Davis 2015; Schwartz 2011; Schilt i Lagos 2017).

### 3.9 Stan badań nad niebinarnością w Polsce

Badania czy teksty teoretyczne podejmujące zagadnienie niebinarnych tożsamości w polskim świecie naukowym są obecnie rzadkie i mało obecne. Część badaczy piszących w obszarze trans studies wspomina niebinarności, choć ich badania skupiają się na grupie binarnych osób transpłciowych (Bieńkowska 2012; Dębińska 2020; Kłonkowska 2017). Pierwszą polską publikacją bezpośrednio dotyczącą niebinarnych tożsamości płciowych jest książka Ziemińskiej (Ziemińska 2018) dotycząca przekraczania binarności płciowej w sytuacji osób interpłciowych i niebinarnych. Praca ta jest publikacją teoretyczną, skupiającą się na niebinarnym koncepcie płci i filozoficznym rozumieniu tego aspektu doświadczeń życia człowieka. Pod kątem badawczym polska społeczność osób niebinarnych nie jest jeszcze rozpoznana. Niebinarna tożsamość bywa włączana w sondaże czy badania ankietowe prowadzone przez organizacje pozarządowe (Świder i Winiewski 2017; 2021). Opracowania tego rodzaju badań nie zawsze jednak podlegają procesowi recenzyjnemu, co może mieć znaczenie dla ich naukowej wiarygodności.

Ostatnie lata przyniosły natomiast liczne prace językoznawcze dotyczące języka inkluzywnego umożliwiającego swobodną komunikację poza binarnymi kategoriami (Jaworska 2022; Misiek 2021; Oleksy 2022; Piechota 2022) oraz projekt aktywistyczny - językowy zaimki. pl będący stroną internetową szczegółowo poruszającą zagadnienie niebinarności w kontekście języka polskiego, poprawnych użyć poszczególnych zaimków i ich historycznego zakotwiczenia. Brak natomiast badań, które eksplorowałyby polską społeczność osób niebinarnych, które by w sposób pogłębiony poznawały ich doświadczenia i pozwalały na porównanie z literaturą zagraniczną.

Drugą grupą stanowiącą temat zainteresowania niniejszego badania są osoby cispłciowe pozostające w związkach z osobami niebinarnymi i transpłciowymi. W polskim dyskursie naukowym kwestia partnerstwa osób cispłciowych z transpłciowymi nie była poruszana badawczo, nie udało mi się dotrzeć do prac, które by tego rodzaju doświadczenia eksplorowały. W literaturze światowej jest to nisza badawcza, choć sporadycznie opisywana. Teksty dotyczące partnerstwa osób transpłciowych dotyczą zazwyczaj dwóch aspektów relacji – doświadczenia tranzycji, cielesności, dysforii czy szerzej, relacji z osobą transpłciową przez osobę cispłciową (Bishop 2015; Pfeffer 2014; Simula i Brandy 2019), oraz

seksualności cisplciowych partnerów, etykiet jakie stosują do określenia swojej orientacji, ich potencjalnej binarnej kategoryzacji lub też seksualnej elastyczności (Cromwell 1999; Pfeffer 2008; Ott i wsp. 2011). Istnieją opracowania partnerstwa osób cisplciowych z niebinarnymi, ale opracowane jedynie z perspektywy niebinarnej strony relacji (Galupo i wsp. 2019).

### 3.10 Tożsamość psychoseksualna w kontekście niebinarności i cisplciowego partnerstwa

W kontekście niniejszego projektu kluczowe jest zagadnienie nie tylko tożsamości płciowych, ale również psychoseksualnych zarówno niebinarnej strony relacji, jak i cisplciowej. W tym temacie mamy do czynienia z dwoma zagadnieniami – tożsamością psychoseksualną osoby trans czy niebinarnej oraz tożsamością partnera czy partnerki, który może funkcjonować w binarnej rzeczywistości pojęciowej. Początkowo osoby transpłciowe postrzegano wyłącznie jako heteroseksualne (Kochanowski i wsp. 2010, s. 165 – 166). Tożsamość ta była również oczekiwana pod kątem możliwości tranzycji. Traktowana jako normatywna i domyślna, stanowiła dodatkowe potwierdzenie transpłciowości osoby, zaś psychoseksualność o innym kierunku (orientacja bi czy homo) mogła stanowić podstawę do wstrzymania procesu diagnozy. Ma to miejsce również obecnie. Niektórzy uczestnicy niniejszego badania podkreślają, że orientacja inna niż heteroseksualna stanowiła dla lekarzy powód do wątpliwości i wykonania dodatkowych testów na etapie diagnozy transpłciowości.

Obecnie dyskurs naukowy coraz częściej włącza zagadnienie nieheteroseksualnej tożsamości osób transpłciowych i niebinarnych. Część prac wskazuje na wartość w badaniu tożsamości psychoseksualnych tej grupy ze względu na jej przekraczanie binarności i podważanie tradycyjnych i uznanych społecznie kategorii psychoseksualnych opartych na binarnym postrzeganiu płci. Grupy te pozwalają zauważyć wielowymiarowość ludzkiej psychoseksualności i zasadność powstawania nowych kategorii pojęciowych wychodzących poza klasyczny binarny podział na homo i heteroseksualność (Galupo i wsp. 2014; 2015; 2017). Badania dotyczące elastyczności seksualnej również zaczynają włączać doświadczenia osób trans i niebinarnych, wykazując, że zmiany w tym wymiarze tożsamości na przestrzeni życia również dotyczą tej grupy społecznej (Katz - Wise i wsp. 2017).

Kolejnym istotnym aspektem, który pozwolił na eksplorację tożsamości psychoseksualnych osób trans i niebinarnych było pogłębienie wiedzy dotyczącej tożsamości biseksualnych, panseksualnych i queer. Badania, które dotyczą tych konkretnych rodzajów tożsamości pokazują znaczną reprezentację osób niebinarnych wśród uczestników, co automatycznie pozwoliło na pogłębienie analizy aspektów tożsamościowych związanych z psychoseksualnością w tej grupie społecznej (Callis 2014; Galupo i wsp. 2016). Doświadczenia osób niebinarnych są również obecne w badaniach dotyczących innych aspektów seksualności, nie opartych na pociągu do określonej płci, np. poliamoryczność, czy też tożsamości kink lub BDSM ((Barsigian i wsp. 2020)). Osoby niebinarne i transpłciowe znacznie częściej pojawiają się w badaniach dotyczących tożsamości psychoseksualnych jako jedna z obserwowanych grup, niż jako główny temat analizy. Istniejące badania skupiające się wyłącznie na osobach niebinarnych wskazują na korelację pomiędzy niebinarną tożsamością płciową, a nieheteroseksualną orientacją (Whyte i wsp. 2018).

Wątek partnerstwa i wpływu osób trans czy niebinarnych na tożsamość psychoseksualną cisplciowej strony relacji jest bardzo mało obecny w literaturze naukowej. Istniejące prace z zakresu partnerstwa i psychoseksualności skupiają się na parach, w których obie osoby są niebinarne (Galupo i wsp. 2019) lub też dotyczą par osób cisplciowych z binarnymi osobami trans (Bishop 2015; Bouman i wsp. 2017; Pfeffer 2008; Tompkins 2011).

## 4 METODOLOGIA BADANIA

### 4.1 Inspiracje metodologiczne

„Różnica pomiędzy rutynowymi, fragmentarycznymi, normatywnymi danymi, które każdy z nas gromadzi w codziennym życiu, a danymi naukowymi polega na tym, że te drugie wytwarzane są przy pomocy metodologii. To metodologia stanowi o ich naukowości. Powyższe stwierdzenie może brzmieć trywialnie, ale stąd właśnie bierze swój początek wiele komplikacji” (Glaser i Holton 2010). Planując badanie zdecydowałam się na wykorzystanie metodologii teorii ugruntowanej (MTU, ang. *Grounded Theory Methodology*) (Glaser i Strauss, 1967). Metodologia ta, choć pracuje w sztywnych ramach opiera się na ścisłych wytycznych, pozwala na dużą elastyczność i twórczość badawczą. Jej celem nie jest interpretacja danych w oparciu o wcześniej przyjętą teorię lecz wyłonienie teorii na podstawie zbieranych danych. Metodologia teorii ugruntowanej nie jest też liniowym procesem opierającym się na przygotowaniu, zbieraniu i analizie danych w kolejnych krokach. Jej cechą szczególną jest nielinowość i przeplatanie się tych etapów. Nie jest też skierowana do konkretnej dyscypliny czy obszaru badawczego. Jak ujmują to Strauss i Corbin: „Teoria ugruntowana może być z powodzeniem stosowana przez przedstawicieli wielu dyscyplin. Nie trzeba być socjologiem, ani przynależać do perspektywy interakcjonistycznej, aby ją stosować. Tym, co się tutaj liczy, są procedury, a one nie są dyscyplinowo ograniczone” (1990, s. 26). MTU nie jest więc skierowana do konkretnej dziedziny tylko do badaczy, którzy kierują się konkretną perspektywą. Jest też z powodzeniem wykorzystywana w badaniach dotyczących rozwoju tożsamości płciowych i psychoseksualnych (Fox Tree - McGrath i wsp. 2018; Levitt i Ippolito 2014; Spratt i wsp. 2021).

Za odkrywców MTU uważa się Glasera i Straussa, którzy opisali podstawy tej metodologii w pracy „The Discovery of Grounded Theory” (1967). Pojęcie „odkrywczy” jest tutaj użyte nie przypadkowo. W opinii badaczy metodologia ta nie została przez nich wymyślona czy opracowana lecz właśnie odkryta. MTU w ich książce to pewna nowa, nie do końca dopracowana perspektywa poznawcza, która w założeniu miała się rozwijać i ulegać modyfikacjom (Zakrzewska - Manterys 1996). Przez ponad 50 lat od opublikowania pracy Glasera i Straussa wielu badaczy eksplorowało MTU, odkrywając nowe perspektywy i podejścia do niej. Dziś mówi się więc bardziej o rodzinie metod niż o jednej konsekwentnej metodologii. Sami twórcy MTU mieli dwa różne podejścia, a ich postrzeganie tej metodologii zmieniło się z czasem. Może to wynikać z ich różnych pierwotnych tradycji – Glaser pochodził z tradycji badań surveyowych Lazarsfelda, a Strauss z tradycji pragmatyzmu szkoły Chicagowskiej (Charmaz 2009; Wojciechowska 2012). Główna niezgoda między autorami MTU jest do zauważenia w tekstach „Basics of Qualitative Research” (Strauss i Corbin, 1990) i „Basics of Grounded Theory: Emergence vs Forcing” (Glaser 1992). Kathy Charmaz (Charmaz 2009), obserwując dyskusję wokół metodologii zaproponowała rozdział MTU na dwie perspektywy – nurt obiektywistyczny (bliższy perspektywie Glasera) i konstruktywistyczny (bliższy perspektywie Straussa i współpracującej z nim później Corbin). Znaczący wkład w rozwój metodologii teorii ugruntowanej miał też polski badacz, Konecki (2012), który uzupełnił jej procedury o aspekty badań wizualnych (Bukalska i Gorzko 2019).

Podchodząc do badania z zastosowaniem metodologii teorii ugruntowanej należy pamiętać, że nie jest to kolejna metoda analizy danych jakościowych. Jak zauważa Glaser, jest to wyjściowo błędne podejście, które sprawia, że w rzeczywistości nie zajmujemy się MTU tylko jej hybrydą nagiętą do potrzeb innej metodologii. „Klasyczna GT [ang. grounded theory] to po prostu zbiór zintegrowanych hipotez pojęciowych, systematycznie generowanych w celu wytworzenia indukcyjnej teorii dotyczącej obszaru rzeczowego. Klasyczna GT jest wysoce ustrukturyzowaną, lecz niezwykle elastyczną metodologią” (Glaser i Holton 2010). Choć MTU była rozwijana przez lata i obecnie składa się na nią wiele nurtów, część założeń jest dla nich wspólna i przesądza o tym, że wciąż możemy mówić o metodologii teorii ugruntowanej. Głównym celem MTU jest wygenerowanie teorii, wyłonienie jej z procesu wytwarzania i analizy danych. Teorię tę należy generować na podstawie zbieranych danych, a nie tworzyć taką, która posłuży do ich przyszłej analizy (Glaser i Holton 2010).

Istnieje kilka założeń, bez których nie możemy mówić o prawidłowo zastosowanej metodologii teorii ugruntowanej. Przede wszystkim badacz musi przezwyciężyć odruch myślenia jednokierunkowego (od faktów do teorii albo od teorii do faktów). MTU jest metodologią dynamiczną, tworzoną w oparciu o zasadę akcji/interakcji (Zakrzewska - Manterys 1996). Stosując ją możemy wyłonić teorię w trakcie

procesu badawczego, na podstawie uzyskiwanych kolejnych danych jakościowych. Zbieranie i analiza danych występują w jednym czasie, są wspólnym, przeplatającym się procesem. Kształtują i modyfikują się wzajemnie. W MTU badanie jest nieustannie modyfikowane w trakcie trwania. Wyłanianie się teorii w trakcie procesu badawczego jest silnie powiązane ze zbieraniem danych i analizą w tym samym czasie. Wszystkie te elementy mają na siebie wpływ i ulegają modyfikacjom. Zniesienie linearności jest możliwe dzięki dwóm kluczowym procedurom – teoretycznemu pobieraniu próbek i metodzie ciągłego porównywania (szerzej opisane w „metodologii analizy danych „) (Glaser i Holton 2010; Glaser i Strauss, 1967).

Kolejną istotną kwestią jest podejście do badania bez wcześniejszych założeń teoretycznych. Ten aspekt, choć może się wydawać nieintuicyjny, jest kluczowy w metodologii MTU. Badanie oparte o tę metodologię ma bowiem być pozbawione hipotez, a jego celem jest czysta eksploracja. Podchodząc do badania z wykorzystaniem MTU należy jak najbardziej ograniczyć początkowe założenia. Wnioski mają się wyłonić same, nie zaś kształtować w oparciu o potwierdzenie lub obalenie hipotezy. Jak mówi Konecki, dzięki tej metodologii możemy w trakcie badań dokonać odkryć, na które nie pozwalają projekty z rozbudowanymi założeniami początkowymi (Konecki 2000). Budowanie teorii w MTU to przede wszystkim proces, a nie weryfikacja wcześniej postawionych hipotez (Konecki 2000). Brak założeń teoretycznych, który w teorii pociąga za sobą brak uprzedniego przeglądu literaturowego, jest często krytykowanym aspektem MTU, również przez osoby stosujące tę metodologię (Dunne 2011). Badacze zazwyczaj zgadzają się na konsensus zakładający, że nie da się zaprojektować badania bez jakichkolwiek założeń początkowych, ale należy je możliwie ograniczyć.

Kolejny istotny aspekt MTU to zrozumiałość wygenerowanej teorii. Powinna być ona jasna i klarowna nie tylko dla socjologów, ale i „znaczących laików”. Powinna operować językiem zrozumiałym dla reprezentantów grupy społecznej, której badanie dotyczyło (Konecki 2000; Strauss i wsp. 1985, s. 10). Należy też pamiętać, że MTU jest metodologią, która cały czas się rozwija. Nie da się przeprowadzić projektu idealnego, pewne błędy są nieuniknione, a każde kolejne badanie prowadzone z jej zastosowaniem jest wartością dodaną dla samej metodologii (Zakrzewska - Manterys 1996).

Planując niniejsze badanie zdecydowałam się na wykorzystanie metodologii teorii ugruntowanej ponieważ jej założenia wpasowują się w moje osobiste podejście do procesu badawczego. Brak założeń wyjściowych, choć w praktyce nie możliwy do osiągnięcia, jest perspektywą, do której staram się dążyć zaczynając analizę określonego zagadnienia. Cenię to podejście i uważam, iż pozwala na badawczą swobodę, ubogacając proces tworzenia. Metodologia ta jest również z powodzeniem stosowana w jakościowych badaniach eksploracyjnych, których celem jest przede wszystkim zgłębienie mało rozpoznanego zagadnienia czy społeczności (np. w badaniu pracownic agencji towarzyskich w Polsce czy społeczności Hijra w Pakistanie (Awan 2018; Wojciechowska 2012). Jest też często wykorzystywana w badaniach dotyczących tożsamości płciowych i psychoseksualnych (Fox Tree - McGrath i wsp. 2018; Levitt i Ippolito 2014; Kłonkowska 2017; Sprott i wsp. 2021). Praca z reprezentantami grup narażonych na wykluczenie niesie za sobą liczne wyzwania etyczne oraz metodologiczne i wymaga elastyczności ze strony badacza. W przypadku niniejszego projektu mamy do czynienia z grupą, która, szczególnie w kontekście społeczeństwa polskiego, jest praktycznie nie zbadana. Również w literaturze zagranicznej pozostaje znaczna luka w wiedzy na temat doświadczeń osób niebinarnych w kontekście formowania tożsamości płciowej, psychoseksualnej oraz ich relacji partnerskich. Wykorzystanie metodologii teorii ugruntowanej pozwoliło mi zminimalizować przedzałożenia dotyczące mało rozpoznanej tematyki i zachować otwartość na różne kierunki interpretacji zebranych danych, umożliwiło też pracę nad narzędziem w formie dynamicznego procesu we współpracy z uczestnikami i elastyczność w stosunku do ich oczekiwań i obaw.

#### 4.2 Przedmiot i cel badania

Przedmiotem będącym w centrum zainteresowania niniejszego projektu jest tożsamość, jej zmienność i wieloaspektowość, subiektywność i różnorodność jej doświadczania i rozumienia. Praca skupia

się na dwóch aspektach identyfikacji – płciowości i psychoseksualności oraz relacji i wzajemnym wpływie jakie te dwa wymiary tożsamości prezentują względem siebie.

Celem badania przyjętym na początku projektu było: zbadanie związków pomiędzy rozwojem tożsamości płciowej, a tożsamości psychoseksualnej w sytuacji przekraczania binarności płci oraz opisanie rozwoju tożsamości płciowej osób niebinarnych wychowujących się w polskim kontekście kulturowo - językowym. W badaniu przyjęłam udział osób reprezentujących dwie grupy: osoby, których tożsamość płciowa pozostaje poza binarnymi kategoriami płciowymi (osoby niebinarne) oraz binarne osoby cisplciowe pozostające w związkach z osobami (niebinarnymi lub binarnymi osobami transpłciowymi), które podczas trwania związku podjęły decyzję o rozpoczęciu procesu tranzycji.

Projektując badanie kierowałam się trzema ogólnymi pytaniami badawczymi: Jak postrzeganie płci (własnej i partnera) oraz zmiany tego postrzegania wiążą się z postrzeganiem własnej tożsamości psychoseksualnej? Jak przebiega rozwój niebinarnych tożsamości płciowych osób wychowujących się w polskim kontekście kulturowo - językowym? Jak przebiega rozwój tożsamości psychoseksualnej osób niebinarnych wychowujących się w polskim kontekście kulturowo - językowym?

#### 4.3 Metoda i narzędzie badawcze

W niniejszym badaniu posługuję się indywidualnymi wywiadami pogłębionymi o część dotyczącą historii życia osoby. Celem wywiadów było poznanie tego jak uczestnicy rozumieją (również na poziomie nieuświadomionym) takie koncepty jak *tożsamość*, *płeć*, *niebinarność*, *orientacja*, jakie znaczenie mają te kategorie dla nich personalnie i w relacjach, które nawiązują z innymi, jak przebiegał rozwój ich (nie)tożsamości płciowej i psychoseksualnej (kategorii powszechnie uważanych za kluczowe dla tożsamości) oraz jaka jest relacja i wzajemne oddziaływania tożsamości osób pozostających w związkach.

Zastosowaną metodą były częściowo ustrukturyzowane wywiady pogłębione z elementami biograficznymi i wykorzystaniem ćwiczeń projekcyjnych. Rozmowy były realizowane zgodnie z przygotowanymi wcześniej dyspozycjami. Każda z nich miała zaplanowany szkielet, nie zaś szczegółową listę pytań. Na wywiady składały się: A) trzy ćwiczenia projekcyjne, B) część dotycząca historii życia (w przypadku osób niebinarnych skupiająca się na rozwoju tożsamości płciowej, a w przypadku cisplciowych partnerów – na rozwoju tożsamości psychoseksualnej), C) w przypadku partnerów część dotycząca historii relacji, D) wątek dotyczący obecnej tożsamości płciowej i psychoseksualnej uczestników, ich rozumienia tożsamości i jej przemian z perspektywy czasu oraz pytania podsumowujące.

A) Wywiad postanowiłam zaczynać od skróconego Testu Dwudziestu Stwierżeń (ang. *Twenty Statements Test*, TST, Kuhn i McPartland, 1954) służącego do opisu jaźni, „ja” jednostki konstruowanego w interakcjach z innymi uczestnikami życia społecznego. Test ten polega na dwudziestokrotnym zapytaniu o to „Kim jesteś?”. Zadaniem uczestnika jest zapisanie pierwszych spontanicznych odpowiedzi, niezależnie od ich formy gramatycznej czy długości (pojedyncze słowa lub całe zdania). Jest wykorzystywany m. in. w badaniach dotyczących rozwoju tożsamości (zob. Addis i Tippet, 2004). W niniejszym projekcie test ten nie stanowił narzędzia badawczego samego w sobie, udzielane odpowiedzi nie były analizowane pod kątem znaczenia dla tożsamości jednostki. Stanowił on jedynie wyjście do rozmowy, pierwszy etap wywiadu. Z tego względu został ograniczony do 10 pytań. Jego celem było przełamanie pierwszego dyskomfortu, zainicjowanie luźnej rozmowy dotyczącej pełnionych ról życiowych czy zainteresowań. Wśród odpowiedzi często pojawiały się kwestie związane z tożsamością płciową czy psychoseksualną, co pozwalało płynnie przejść do kolejnych etapów rozmowy. Kolejne dwa ćwiczenia projekcyjne polegały na wypisaniu dowolnej liczby skojarzeń ze słowem „płeć” i „orientacja”. Pytania te miały pomóc uczestnikom opisać jak właściwie rozumieją te pojęcia, ale też z jakimi emocjami wiąże się dla nich (nie)doświadczenie płciowości i seksualności. Uczestnicy byli następnie proszeni o wyjaśnienie jak rozumieją wypisane pojęcia, jak ich zdaniem odnoszą się one do płci i orientacji, jakie mają

dla nich znaczenie. Na tym etapie często pojawiały się opisy własnych doświadczeń, wydarzeń z życia co znowu pozwalało płynnie przejść do kolejnego etapu rozmowy.

B) W części biograficznej wywiadu zdecydowałam się na ustrukturyzowaną formę narracji. Na tym etapie prosiłam rozmówcę o spojrzenie na swoje dotychczasowe życie i związane z nim (nie)doświadczenie płci lub seksualności jak na książkę, która może być podzielona na rozdziały. Następnie prosiłam o zastanowienie się i wypisanie nazw tych rozdziałów, jeśli osoba takie w swoim życiu zauważyła. Moim celem było wyłonienie momentów przełomowych czy kluczowych etapów dla rozwoju tożsamości płciowej lub psychoseksualnej uczestników. Nie chciałam wyłaniać ich samodzielnie ze swobodnej narracji, ponieważ to subiektywna perspektywa osób uczestniczących jest dla mnie najistotniejsza. Po wypisaniu „tytułów rozdziałów” (jeśli takie się pojawiły) prosiłam o opowiedzenie historii życia w odniesieniu do tożsamości płciowej lub psychoseksualnej (w zależności czy rozmowa była prowadzona z osobą niebinarną czy z cisplciowym partnerem) opierając się o wypisane wcześniej rozdziały. Prosiłam aby rozpocząć opowieść od zastanowienia się jakie jest najwcześniejsze wspomnienie rozmówcy dotyczące płci bądź seksualności, zarówno własnej jak i jako społecznego konstruktu. Na koniec uszczegóławiałam część wątków w oparciu o zanotowane w trakcie narracji pytania. Część biograficzną kończyło pytanie o to jakie wydarzenie, zdaniem uczestnika, miało największe znaczenie dla jego dzisiejszej (nie)tożsamości.

C) Cisplciowe osoby opowiadające o doświadczeniu bycia w związku z osobą transplciową (binarną lub niebinarną) prosiłam o opowiedzenie krótkiej historii relacji w odniesieniu do swojej historii życia. Miało to na celu ułatwienie mi poruszania się w historii życia uczestników, dowiedzenia się, na których etapach ich życia działy się wydarzenia związane z powstawaniem i rozwojem danej relacji partnerskiej.

D) Ostatni etap rozmowy zawierał pytania dotyczące bieżących doświadczeń i refleksji na temat (nie)tożsamości płciowej i psychoseksualnej uczestnika. Skupiał się również na tym jak uczestnicy rozumieją i definiują pojęcia płci i orientacji oraz kategorii jakich używają do nazwania tych aspektów swojej (nie)tożsamości. Ważnym wątkiem było też znaczenie tożsamości płciowej innych osób w różnych rodzajach relacji (od przelotnych, przez bliższe przyjacielskie, aż po romantyczne czy seksualne). W przypadku niebinarnych uczestników ta część rozmowy zawierała też powrót do wątku biograficznego i prośbę o opowiedzenie jak rozwijała się ich (nie)tożsamość psychoseksualna w odniesieniu do tożsamości płciowej. Wywiad kończyły wątki dotyczące binarności języka polskiego i rozwiązań jakie badani stosują, by sobie z tą binarnością radzić.

#### 4.4 Charakterystyka próby

W badaniu uczestniczyły 44 osoby. Trudno jest dokonać sztywnego podziału uczestników na osoby cisplciowe i transplciowe czy też binarne i niebinarne ponieważ te tożsamości dla części z nich są procesem i ulegały zmianom również podczas trwania badań. Na etapie rekrutacji do grupy osób niebinarnych trafiło 30 zgłoszeń (24 osoby AFAB, 6 osób AMAB), a do grupy cisplciowych partnerów 13 zgłoszeń (9 osób AFAB, 4 osoby AMAB). Jedna osoba (AMAB) trafiła do obu grup, ponieważ miała niebinarnego partnera i z czasem pod jego wpływem zaczęła się utożsamiać z niebinarną tożsamością. Wiek uczestników wahał się od 18 do 52 lat (średnio 27 lat). Wielkość miejsca pochodzenia była zróżnicowana. Przez pochodzenie przyjmowałam miejsce, gdzie uczestnik się wychowywał, spędzał dzieciństwo. Jeśli zdarzały się przeprowadzki, prosiłam o subiektywne określenie, które z miejsc uczestnik rozpoznaje jako najistotniejsze. 5 osób pochodziło ze wsi (poniżej 20 tys. mieszkańców), 5 osób z małych miejscowości (20 - 100 tys. mieszkańców), 11 osób ze średnich miejscowości (100 - 200 tys. mieszkańców), 8 z dużych miejscowości (200 - 500 tys. mieszkańców) i 15 uczestników z metropolii (powyżej 500 tys. mieszkańców). Tabele z danymi demograficznymi osób uczestniczących znajdują się w załączniku 1.

#### 4.5 Historia badania

Niniejsze badania były prowadzone od grudnia 2018 roku do października 2021 roku. Procedura badawcza obejmowała kilka etapów: A) przygotowanie narzędzia próbnego, B) rekrutacja i przeprowadzenie badań pilotażowych, C) przygotowanie narzędzia głównego, D) rekrutacja do badania właściwego, E) przeprowadzenie badania właściwego, F) przegląd literatury, transkrypcje, anonimizacje, kodowanie i analiza wywiadów prowadzone równoległe z pozostałymi punktami.

A) Przygotowując dyspozycje do wywiadów postanowiłam oprzeć się na trzech głównych wątkach – ogólnym rozumieniu pojęcia *tożsamość* oraz rozumieniu i odczuwaniu *tożsamości płciowej* i *tożsamości psychoseksualnej*. Skupiłam się przede wszystkim na znaczeniu pojęć oraz ewentualnych przemianach ich rozumienia w ciągu życia jednostek. Rozpoczęcie wywiadu stanowił skrócony Test Dwudziestu Stwierżeń (ang. *Twenty Statements Test*, TST, Kuhn i McParland, 1954, zob. „2. 3. Narzędzie „).

B) Wywiady pilotażowe przeprowadziłam na przełomie 2018 i 2019 roku. Wzięły w nich udział cztery osoby: dwie osoby niebinarne (27 lat, 26 lat), cisplciowy partner jednej z nich (29 lat) oraz binarny transplciowy mężczyzna, który miał w swoim życiu etap utożsamiania się z niebinarnością (26 lat). Rozmowy te trwały średnio 53 min (najkrótsza 22 min, najdłuższa 1 h 20 min). Rekrutacja do badania pilotażowego nie została podana do szerszej wiadomości, ponieważ uczestnicy byli osobami znanymi mi już wcześniej. Po wywiadach odbyłam z każdą z tych osób konsultację zbierając ich cenne uwagi i odczucia na temat narzędzia, sytuacji wywiadu, jak i mnie w roli badacza, zachowania czy stosowanego przeze mnie języka.

C) Finalna wersja narzędzia została sporządzona w oparciu o uwagi uczestników pilotaży oraz opinie eksperckie (bardziej doświadczonych badaczy, m. in. prof. Renaty Ziemińskiej i dr Beaty Bielskiej). Bezpośrednie pytania dotyczące rozumienia pojęć takich jak *tożsamość*, *tożsamość płciowa*, *tożsamość psychoseksualna* czy *płeć* nie sprawdziły się. Okazały się zbyt trudne dla uczestników do zdefiniowania i opisanie. Również część dotycząca przemian tożsamości w ciągu życia w swojej pierwotnej wersji się nie sprawdziła. Zdecydowałam się na użycie ćwiczeń projekcyjnych, które pomogły moim rozmówcom wejść w temat badania oraz na obszerną część biograficzną wywiadu, która ułatwiła rozmowę dotyczącą doświadczeń w ciągu życia.

D) Rekrutacja trwała od lipca 2019 roku do maja 2021 roku i odbywała się za pomocą metody kuli śnieżnej. Zastosowanie tej metody było konieczne ze względu na specyfikę grupy osób uczestniczących.

Osoby niebinarne oraz ich partnerzy należą do grupy osób szczególnie narażonych na wykluczenie<sup>12</sup>. Dodatkowo badanie było prowadzone w czasie kiedy negatywne nastroje wobec grupy osób LGBTQ+ w Polsce były znacznie nasilone<sup>13</sup>. Powodowało to dużą nieufność reprezentantów tej grupy. Jednocześnie zgłoszenie do udziału w badaniu wiązało się z coming outem przede mną, czego część moich finalnych uczestników nie zrobiła jeszcze nawet przed najbliższymi. Rekrutacja przebiegała w dwóch etapach. W pierwszym zdecydowałam się przygotować dwie grafiki, ogłoszenia o badaniu (załącznik 2), które niektóre organizacje działające na rzecz osób LGBTQ+ (m. in. Stowarzyszenie Stan Równości, Queer UW, Stowarzyszenie Pracownia Różnorodności) zgodziły się umieścić na swoich mediach społecznościowych oraz które rozesłałam znajomym osobom ze środowiska LGBTQ+. Ten etap zaowocował 10 zgłoszeniami do udziału w badaniu. Część z tych osób pomogła mi dotrzeć do następnych uczestników, podsyłając informację o badaniu swoim partnerom czy znajomym. Bardzo pomocne było uzyskanie poparcia dla mojego projektu ze strony administratora jednej z dużych grup na Facebooku zrzeszających osoby transpłciowe, który zgodził się umieścić tam informację o badaniu. Wśród uczestników projektu zdarzały się też osoby działające w trzecim sektorze, które udostępniały informację o badaniu w swoich

---

<sup>12</sup> Sytuacja osób transpłciowych (w tym niebinarnych) w Polsce ma swój specyficzny kontekst. Według raportu ILGA Europe (2021), który jest corocznym przeglądem stanu ochrony prawnej osób LGBT w krajach europejskich, w 2021 r. Polska otrzymała tylko 13%. Był to przedostatni w tym roku wynik wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej. Punkty procentowe przyznawane są za istnienie w danym prawodawstwie określonych rozwiązań prawnych zabezpieczających osoby LGBTQ+ przed dyskryminacją, przemocą oraz umożliwiających równouprawnienie z heteroseksualnymi osobami cispłciowymi. Od 2018 roku można zauważyć coroczny spadek wyników Polski w tym rankingu, co oznacza zmniejszenie liczby rozwiązań prawnych chroniących osoby LGBTQ+. Jednocześnie w Polsce w czasie prowadzenia badania zmniejszała się akceptacja społeczna dla osób nieheteronormatywnych (od 2019 r. w porównaniu do 2017 r.), mimo że we wcześniejszych latach stopniowo rosła (Bożewicz, 2019). Osoby transpłciowe to grupa szczególnie narażona na przemoc i dyskryminację (Świder i Winiewski, 2017). Zarówno Rzecznik Praw Obywatelskich (Mazurczak i wsp. 2019), jak i Komitet ds. Zapobiegania Torturom (European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment, 2020) wskazywali na pogorszenie sytuacji prawnej i jakości życia osób LGBTQ+ w Polsce.

<sup>13</sup> Lata 2019 i 2020 były w Polsce czasem wyborów parlamentarnych, a następnie prezydenckich. W obu tych wydarzeniach partia rządząca wykorzystywała grupę osób LGBTQ+ tworząc z niej wroga społecznego, zagrożenie dla rodzin, kultury, tradycji i polskości, co mogło przełożyć się na spadek poczucia bezpieczeństwa i zaufania wśród osób z tej grupy. Nie sposób w jednym akapicie opisać wszystkich nacechowanych homofobicznie wydarzeń z tego okresu, dlatego przytoczę poniżej jedynie kilka przykładów. W lipcu 2019 roku Gazeta Polska przygotowała naklejki z przekreślonym obrazem tęczy i napisem „Strefa wolna od LGBT”, które miały być dodawane do kolejnego numeru czasopisma. Również w lipcu 2019 roku odbył się pierwszy Marsz Równości w Białymstoku, który spotkał się z najbardziej agresywnymi reakcjami kontrmanifestantów spośród wszystkich innych marszy tego roku. Uczestnicy byli atakowani racami, kamieniami czy szklanymi butelkami, a trasę marszu torował uzbrojony kordon policji. W sierpniu 2019 roku arb. Jędraszewski podczas mszy z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego porównał osoby LGBTQ+ do Armii Czerwonej mówiąc o zagrożeniu „tęczową zarazą”. We wrześniu 2019 roku Instytut Na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris przygotował Samorządową Kartę Praw Rodzin. Nie wprowadzała ona nowych rozwiązań prawnych, ale w sposób symboliczny podkreślała wartość tradycyjnej rodziny. Powstanie takiego dokumentu w tamtym okresie było interpretowane jako działanie anty - LGBTQ+. Do dziś kartę podpisało 39 samorządów. Na początku października 2019 roku na Marsz Równości w Lublinie przyniesiono własnej produkcji bombę, która mogła stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia uczestników Marszu. Atak ładunkiem wybuchowym został udaremniony przez policję. 10 października 2019 roku (na trzy dni przed wyborami parlamentarnymi) w paśmie największej oglądalności Telewizja Polska wyemitowała program stylizowany na dokument pt.: „Inwazja”, który przedstawiał osoby LGBTQ+ i aktywistów z tego środowiska jako zagrożenie dla Polski i tradycyjnych wartości. W czerwcu 2020 roku poseł Jacek Żalek na antenie TVN24 powiedział o osobach LGBTQ+, że „to nie są ludzie, to ideologia”. Następnego dnia Andrzej Duda podczas wiecu wyborczego w Brzegu potwierdził te słowa mówiąc „próbuję nam się wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia”. Kolejnego dnia, na dwa tygodnie przed wyborami prezydenckimi, poseł Przemysław Czarnek, obecny minister edukacji, odniósł się do słów prezydenta mówiąc w temacie osób LGBTQ+, że „ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją”. W mojej opinii ta wzmożona medialna aktywność nastawiona negatywnie do grupy osób LGBTQ+ wpłynęła na samopoczucie reprezentantów tej grupy, ich poczucie zagrożenia i potencjalną niechęć do uczestnictwa w niesprawdzonych projektach badawczych.



organizacjach. Zgłoszenia zbierałam głównie mailowo, choć zdarzyły się osoby, które kontaktowały się ze mną za pomocą Facebooka lub telefonicznie.

E) Wywiady właściwe były prowadzone od lipca 2019 roku do października 2021, przy czym większość rozmów (39) odbyła się w pierwszych miesiącach 2021 roku. W sumie odbyło się 41 wywiadów. Ich średnia długość wyniosła 1h 29 min (najkrótszy 23 min, najdłuższy 3h 30 min). Duża rozpiętość okresu prowadzenia rozmów była spowodowana wybuchem pandemii COVID - 19 w 2020 roku, oczekiwaniem na polepszenie sytuacji epidemiologicznej w Polsce i zniesienie obostrzeń. Ze względu na brak poprawy w sytuacji związanej z pandemią po roku postanowiłam kontynuować badania, dostosowując je do panujących warunków. Do prowadzenia wywiadów wróciłam w styczniu 2021 roku, była to tzw. „trzecia fala” pandemii oraz czas obowiązywania licznych obostrzeń. Z tego względu zdecydowałam się prowadzić wywiady zarówno na żywo jak i zdalnie, zależnie od preferencji czy możliwości uczestników. W sumie przeprowadziłam 26 rozmów na żywo i 15 zdalnie.

Decyzja o zdalnym prowadzeniu wywiadów wynikała z dbałości o bezpieczeństwo zdrowotne uczestników i wymagań logistycznych projektu. Niektórzy z nich bali się o zdrowie swoje i swoich bliskich (np. mieszkając z emerytowanymi rodzicami) lub też nie mieli możliwości spotkania (pracując zdalnie razem z innymi domownikami, pozostając poza większym miastem na czas pandemii czy też przebywając na kwarantannie). Rozmowy zdalne prowadziłam za pośrednictwem preferowanej przez uczestników aplikacji. Głównie był to Zoom lub Skype (13 rozmów). Jeden zdalny wywiad odbył się w formie rozmowy telefonicznej (osoba mieszkająca za granicą, inną formę kontaktu uniemożliwiła słaba jakość połączenia internetowego). Jeden zaś odbył się za pomocą czatu w formie rozmowy pisanej. Spowodowane było to aktualną sytuacją zdrowotną osoby uczestniczącej (pozostawała ona w szpitalu po operacji krtani, co uniemożliwiało mówienie, a bieżące obostrzenia uniemożliwiały mój przyjazd do szpitala). Ze względów zachowania anonimowości, w dalszej części pracy nie podaję, który z wywiadów był prowadzony za pośrednictwem czatu. Informacja o stanie zdrowotnym w połączeniu ze szczegółami z życia mogłaby doprowadzić do rozpoznania tej osoby.

W październiku 2021 roku przeprowadziłam ostatni wywiad, który był jedynym wywiadem uzupełniającym (Max). Zdecydowałam się na niego ponieważ Max napisał do mnie wiadomość z informacją, że wcześniejsza rozmowa ze mną i przeczytana transkrypcja z niej pomogła mu uświadomić sobie swoją binarną transpłciową tożsamość oraz, że ma poczucie, że podczas rozmowy wprowadził mnie w błąd mówiąc w tamtym czasie, że identyfikuje się jako osoba niebinarna. Uznałam, że to niepowtarzalna okazja do porozmawiania z osobą, która jest właśnie w momencie przełomowym kształtowania się swojej tożsamości i zaproponowałam wywiad uzupełniający, w którym zestawiliśmy to co Max powiedział za pierwszym razem, z tym jak się czuł ze swoją tożsamością w momencie drugiego wywiadu.

Wywiady prowadzone na żywo odbywały się głównie w prywatnych mieszkaniach uczestników (15 rozmów). Decyzja ta była podyktowana bieżącymi obostrzeniami (zamknięte kawiarnie oraz inne dostępne miejsca kulturalne) oraz porą roku, która uniemożliwiała prowadzenie rozmów w plenerze. Część rozmów (8 wywiadów) odbyła się w lokalach organizacji pozarządowych działających na rzecz społeczności queer. Dwie rozmowy odbyły się w prywatnych mieszkaniach osób, które uczestnicy znali. Wynikało to z niejawności przed domownikami co do swojej tożsamości płciowej i/lub psychoseksualnej i konieczności przeprowadzenia rozmowy poza domem. Jeden wywiad został przeprowadzony w plenerze.

Większość rozmów (31) odbywała się bez obecności osób trzecich w pomieszczeniu, jednak nie w każdym przypadku było to możliwe. Rozmowy prowadzone w prywatnych mieszkaniach często wiązały się z obecnością domowników pracujących zdalnie. W trzech przypadkach domownik wszedł w trakcie rozmowy na chwilę ją przerywając. W jednym przypadku domownik był w tym samym pomieszczeniu mając słuchawki na uszach (była to partnerka uczestnika, para mieszka w kawalerce, a wywiad odbywał się w trakcie jej godzin pracy, przez co nie było możliwości, aby nie była obecna). W trzech przypadkach partner bądź partnerka uczestnika byli obecni podczas rozmowy, częściowo w niej uczestnicząc. Miało to miejsce w przypadku rozmowy z Robin, Sandrą i Robertem. Robin

poprosiła o to, aby jej partnerka została w trakcie rozmowy, okazując jej emocjonalne wsparcie. Partnerka nie brała jednak czynnego udziału w wywiadzie. Sandra i Robert poprosili o swoją wzajemną obecność podczas wywiadów. Chcieli usłyszeć swoje wypowiedzi, ale też nie było przestrzeni w mieszkaniu, aby porozmawiać z każdym z nich osobno. W tym przypadku zdecydowałam się ostatnią część wywiadu (wątek po części biograficznej) przeprowadzić z obojgiem z nich na raz, tak aby mogli uzupełniać swoje wypowiedzi. W przypadku trzech wywiadów prowadzonych zdalnie, których uczestnicy nie zdecydowali się pokazać mi swojego wizerunku nie jestem w stanie ocenić czy rozmowa odbywała się bez obecności osób trzecich.

Wywiady były nagrywane na dyktafon. Na początku spotkania uczestnicy byli informowani o tematyce i celu badania, przebiegu spotkania, możliwości otrzymania transkrypcji i korekty jej anonimizacji oraz dobrowolności udziału w badaniu i możliwości wycofania się w dowolnym momencie bez podawania przyczyny, również do miesiąca po wywiadzie. Żaden z uczestników się jednak na to nie zdecydował. Następnie nagrywana była słowna zgoda na udział w badaniu, nagranie rozmowy oraz wykorzystanie zebranego materiału na potrzeby niniejszego projektu badawczego. Nie zbierałam zgód pisemnych ze względu na zachowanie pełnej anonimowości uczestników. Na żadnym etapie badania nie oczekiwałam podawania mi swoich faktycznych danych osobowych. Podczas rozmowy sugerowałam używanie zmienionego imienia, tak aby oryginalne nie padało w nagraniu. Część uczestników się na to zdecydowała. Niektórzy zdecydowali się też nadać zmienione imiona innym osobom pojawiającym się w ich narracji i później konsekwentnie używali ich podczas rozmowy. Nagrania przechowywałam na dysku zewnętrznym przeznaczonym do tego projektu, a po transkrypcji i anonimizacji skasowałam je.

F) Ze względu na poufność zebranych danych transkrypcje wywiadów wykonywałam osobiście. Następnie każda z nich była anonimizowana przyjmując technikę anonimizacji partycypacyjnej (Wiles i wsp. 2012). Zakłada ona, że proces ten powinien przebiegać we współpracy z uczestnikami badania, ponieważ to oni mają wiedzę, które dane są dla nich najwrażliwsze i nie powinny być upubliczniane. Proces anonimizacji przebiegał dwuetapowo. Najpierw usuwałam bądź zmieniałam treści, które w mojej opinii mogłyby narazić uczestników na rozpoznanie (takie jak dane osobowe, miejsca zamieszkania czy nazwy własne). Następnie transkrypcje były odsyłane do uczestników, którzy wyrazili chęć udziału w tym etapie. Mogli oni usunąć dowolną liczbę fragmentów, które ich zdaniem naraziłyby ich na rozpoznanie, jednocześnie nie zmieniając pozostałej treści wywiadu. Zebrany materiał był kodowany przy pomocy oprogramowania Atlas. ti. Kodowanie było procesem wielokrotnym i odbywało się w trakcie zbierania materiału badawczego. Każdy zakodowany fragment był na bieżąco opisywany notami teoretycznymi. Po przeprowadzeniu wszystkich wywiadów przeprowadziłam jeszcze jedną turę kodowania, skupiając się wyłącznie na warstwie językowej rozmów. Następnie utworzyłam mapę pojęciową, która pomogła utworzyć szersze kategorie kodów, wyłonić kategorię centralną i przeprowadzić kodowane selektywne.

W trakcie trwania całego badania na bieżąco prowadziłam przegląd literatury, starając się dotrzeć do dawniejszych klasycznych tekstów, jak i bieżących istotnych badań i opracowań. Analiza obejmowała dane literaturowe oraz transkrypcje wywiadów (uzyskane zarówno z wywiadów właściwych, jak i pilotaży). Decyzja o wykorzystaniu również pilotaży była podyktowana trudną dostępnością poszukiwanej grupy osób uczestniczących oraz tym, że zebrany podczas pilotaży materiał był wystarczająco pogłębiony, by stanowić wartość naukową w niniejszym projekcie.

#### 4.6 Metodologia analizy danych

Planując badanie zdecydowałam się na wykorzystanie klasycznej metodologii teorii ugruntowanej (Glaser i Strauss, 1967) opierając się przede wszystkim na tym jak Glaser opisuje kolejne kroki procesu prowadzenia badania, zbierania danych analizy i wyłaniania się teorii. Zgodnie z jego założeniami MTU pozwala na dużą elastyczność badawczą, ale w ramach ściśle określonych procedur. Wygenerowana teoria powinna spełniać cztery kryteria: być dostosowana (*fit*), pracować (*work*), być istotna (*relevant*) i łatwo modyfikowalna (*readily modifiable*) (Glaser i Holton 2010; Holton 2008). Dostosowanie (*fit*)

teorii oznacza, że kategorie teoretyczne wyływają bezpośrednio z danych, a nie są interpretacją przez pryzmat przyjętych wcześniej założeń teoretycznych. Możemy mówić, że teoria pracuje (*work*) kiedy pozwala wyjaśniać i interpretować zjawiska wyływające z danych. O istotności (*relevant*) mówimy, gdy wypracowywana teoria ma znaczenie dla badanego obszaru, jest spójna merytorycznie. Modyfikowalność (*readily modifiable*) oznacza zaś, że każdą teorię wygenerowaną za pomocą MTU można w przyszłości rozwijać i zmieniać w przypadku pojawienia się nowych danych (Glaser 1978; Konecki 2000).

Podczas badania zbierałam różne rodzaje danych. Jednymi z nich były wywiady, które były prowadzone do osiągnięcia wysycenia próby, to znaczy do czasu kiedy kolejne rozmowy nie generowały nowych kodów, a ja nie zbierałam już jakościowo różnych danych, zauważałam powtarzalność materiału. Kolejnym były źródła literaturowe, które zgodnie z metodologią MTU nie stanowią etapu poprzedzającego proces badawczy lecz mogą być zbierane w trakcie trwania całego badania i są kolejnym zbiorem danych poddawanym analizie (Glaser i Holton 2010).

Projektowanie badania, prowadzenie go i analiza danych są w klasycznej MTU przeplatającymi się elementami prowadzonymi zgodnie z określonymi wytycznymi. Pierwszym krokiem jest rozpoczęcie badania z możliwie małą ilością danych wstępnych. Całkowity brak wiedzy początkowej nie jest możliwy, ale chodzi o to żeby powstającą teorię odkrywać, a nie potwierdzać bądź zaprzeczać postawioną wcześniej hipotezę. Zbieranie danych, kodowanie i analiza przebiegają równocześnie. Każda zebrana jednostka danych powinna być na bieżąco kodowana, poddawana analizie i powinna umożliwiać modyfikację dalszego procesu badawczego. Tylko dzięki takiemu zabiegowi możemy określić np. kiedy osiągniemy nasycenie treści i kiedy należy zaprzestać zbierania jakiegoś rodzaju danych. Dane zbierane, kodowane i analizowane są poddawane ciągłemu porównywaniu. Pozwala to wygenerować kod pojęciowy, który jest wyjątkowy dla danego badania, rozbudowywany i stosowany w całym procesie analitycznym. Kodowanie pozwala nam rozkładać materiał na części, a następnie grupować go w kody.

Zgodnie z klasyczną MTU prowadziłam trzy rodzaje kodowania: otwarte, osiowe i selektywne. Kodowanie rozpoczynałam od kodowania otwartego – w przypadku danych pisanych, linijka po linijce. Ma to na celu zidentyfikowanie wyłaniających się z danych kodów rzeczowych. Kodowanie otwarte ma doprowadzić do „otwarcia” danych. Nie jest poprzedzone przygotowaną listą kodów czy drzewem kodowym. Ma być spontaniczne i umożliwić kodowanie wszelkich obserwacji, początkowo niekoniecznie relewantnych z tematyką badania. Z czasem pojawiają się nowe kategorie, ale też część wpasowuje się w kategorie już istniejące. „Kodowanie otwarte pozwala analitykowi dostrzec kierunki w jakich za pomocą teoretycznego pobierania próbek poprowadzić badanie, zanim stanie się on selektywny i wyraźnie skupiony na danym problemie. Zatem, gdy analityk już zdecyduje się na zogniskowanie badania na danym problemie, będzie pewien jego istotności” (Glaser i Holton 2010). Teorię należy rozwijać tak jak ona się wyłania. Oparcie się na założonym planie czy kierunku poszukiwań ogranicza spontaniczne i swobodne wyłanianie się teorii z danych dlatego etap kodowania otwartego, nieograniczonego wcześniejszymi założeniami, jest kluczowy dla prawidłowo prowadzonej MTU.

Przy kodowaniu otwartym prowadziłam ciągłe porównywanie. Proces ten obejmuje trzy typy porównywania: porównywanie zdarzeń, wypowiedzi i odczuć między sobą, aby ustalić ich cechy wspólne oraz różnicujące; następnie zdarzenia czy grupy danych porównuje się z kodowanymi pojęciami, sprawdzając ich relewantność; kolejno to kody porównuje się między sobą kontrolując czy nie opisują takich samych zbiorów danych.

Po kodowaniu otwartym przeszłam do kodowania osiowego – procesu tworzenia powiązań pomiędzy kategoriami. Proces ciągłego porównywania oraz kodowanie osiowe ma nam pomóc nie tylko prowadzić analizę, ale też dokonać kolejnego kroku – wyłonić kategorię centralną. Jest to jedna kategoria, która integruje powstającą teorię. To wokół niej skupiają się wszelkie obserwacje. „Kryteria ustanowienia zmiennej centralnej w GT są następujące: musi być ona centralna, powiązana z największą możliwą ilością innych kategorii i ich własności oraz musi wyjaśniać dużą część zmienności we wzorze

zachowania” (Glaser i Holton 2010). Kategoria centralna powinna być powiązana z wszystkimi innymi zmiennymi, stanowić trzon powstającej teorii.

Kolejnym krokiem było kodowanie selektywne. W momencie, gdy miałam już wyłonioną kategorię centralną, kolejne kody tworzyłam w nawiązaniu do niej, jednocześnie nie kodując danych, które nie mają z nią związku. Proces ciągłego porównywania wymagał też selektywnego przejrzania wcześniej zakodowanych danych i pozostawienia tych, które wiązały się z centralną zmienną.

Kolejnym etapem było stopniowe zmniejszanie liczby kategorii kodowych. Wyłaniająca się teoria w tym momencie powinna się zacząć centralizować, co umożliwiło skupienie się na tych kodach, które bezpośrednio się z nią wiążą. Również tworzenie nowych kodów z czasem stawało się ograniczone poprzez osiągnięcie nasycenia teoretycznego. Jest to moment procesu badawczego, w którym kolejne analizowane dane nie przynoszą już nowych obserwacji, a jedynie potwierdzają te dotychczasowe.

Zgodnie z założeniami MTU, całemu procesowi wyłaniania się teorii w niniejszym projekcie towarzyszyło pisanie not teoretycznych – przemyśleń, spostrzeżeń, uwag, luźnych myśli, które z czasem ułatwiały wyklarowanie się teorii i dalszą analizę w jej obrębie. Noty teoretyczne są kluczowe w generowaniu teorii za pomocą MTU. To one pozwalają uporządkować myśli i kontrolować twórczy proces.

Kolejnym etapem było sortowanie. Powstałe kody zostały posortowane w zbiory powiązane tematycznie. Może to generować powstawanie nowych idei co czasem wymusza pisanie nowych not teoretycznych i ponowne sortowanie pod innym kątem (Glaser i Holton 2010). „[...] podczas kodowania nieustannie poruszamy się między myśleniem indukcyjnym a dedukcyjnym. [...] Jest to ciągłe wzajemne oddziaływanie między wysuwaniem wniosków a sprawdzaniem. Ten ruch »tam i z powrotem« jest tym, co czyni naszą teorię ugruntowaną!” (Strauss i Corbin 1990, s. 111).

Ostatnim etapem było spisanie wygenerowanej teorii. Ten etap, jak każdy poprzedni, może owocować w zmiany, powroty do kodowania, tworzenia not, ale powinien konsekwentnie prowadzić do opisanego klarującej się, jednolitej teorii. Efekty mojej pracy zostały opisane w kolejnych rozdziałach.

#### 4.7 Wyzwania procesu badawczego

Niniejszy projekt obfitował w liczne wyzwania i wątpliwości metodologiczne związane zarówno ze specyfiką tematyki i koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom, sytuacją geopolityczną (rozpoczęcie pandemii COVID - 19), jak i procesem rekrutacji, przewyciężeniem obaw przed wzięciem udziału w badaniu.

Dbając o bezpieczeństwo uczestników projektu zależało mi przede wszystkim na możliwie jak największej ich anonimowości. Jednym z kluczowych elementów procesu anonimizacji była zmiana imion lub pseudonimów uczestników i osób pojawiających się w ich narracjach. Na początku wywiadów dawałam możliwość wybrania zastępczego imienia, jednak większość osób się na to nie zdecydowała. Anonimizując zebrane dane postanowiłam nadać uczestnikom nowe pseudonimy zgodnie z następującym kluczem. Osoby, których preferowane imię zwyczajowo w języku polskim wskazuje na płeć otrzymały imiona, które również na tę płeć wskazują, nawet jeśli osoby te określały się jako niebinarne. Imiona czy pseudonimy osób, które nie wskazywały na płeć zostały zastąpione takimi, które również na nią nie wskazywały. Wyjątek stanowiły osoby, które same wybrały imię jakim chcą być podpisane w badaniu. W tych przypadkach nie ingerowałam w wybory, nawet jeśli np. wskazywały one na inną płeć niż imiona używane przez nich w życiu codziennym. Nieduża część osób prosiła o pozostawienie ich oryginalnego imienia czy pseudonimu, jednak ze względów bezpieczeństwa uczestników mimo wszystko się na to nie zdecydowałam. Poza anonimizacją samych tekstów wywiadów proponowałam uczestnikom jak największą elastyczność co do formy ich uczestnictwa w badaniu. Spotkania odbywały się w przestrzeniach i warunkach komfortowych i wybranych przez uczestników, nie zbierałam żadnych danych wrażliwych, prosząc od pierwszej wiadomości mailowej o podanie preferowanego imienia lub nicku jakiego mam używać w naszej dalszej komunikacji.

Drugim głównym wyzwaniem metodologicznym był wybuch globalnej pandemii, który na pewien czas znacząco ograniczył możliwości spotkań i prowadzenia badań, jak i wpłynął na chęć i możliwości uczestnictwa na żywo już po zniesieniu obostrzeń. Z tego powodu zdecydowałam się część wywiadów przeprowadzić zdalnie. Uważam, że decyzja o prowadzeniu wywiadów w systemie mieszanym (częściowo na żywo, częściowo zdalnie) przyniosła pozytywne rezultaty. Udało mi się porozmawiać z różnymi osobami będącymi w różnych sytuacjach życiowych, które być może nie zdecydowałyby się na udział, gdyby nie ta możliwość wyboru formy rozmowy. Na rozmowę zdalną zdecydowały się osoby, których miejsce zamieszkania nie pozwalało na przeprowadzenie wywiadu na żywo (np. pozostające chwilowo za granicą), osoby, które z przyczyn zdrowotnych wołały nie spotykać się z obcą osobą czy też osoby, które wołały pozostać w pełni anonimowe. Zwłaszcza trzecia grupa jest dla mnie szczególnie cenna. Były to osoby, które w większości nie były jeszcze przed nikim wyoutowane, a udział w badaniu wiązał się dla nich z dużym stresem i koniecznością dopuszczenia obcej osoby do bardzo intymnych informacji o sobie. Zdaję sobie sprawę, że bez możliwości zdalnego udziału i np. ukrycia swojego wizerunku osoby te nie zdecydowałyby się na podzielenie swoją historią. Jednocześnie prowadząc wywiady wyłącznie zdalnie mogłabym stracić część pogłębionych narracji, które udało mi się zebrać w bezpośrednim kontakcie dzięki nawiązaniu większej relacji zaufania.

Trzecim znaczącym wyzwaniem było zdobycie zaufania reprezentantów społeczności na etapie rekrutacji. Dla większości osób, do których docierała informacja o moim badaniu byłam nieznanym imieniem i nazwiskiem, pod którym mógł kryć się każdy. Tu kluczowe okazało się przede wszystkim wsparcie organizacji pozarządowych i samych osób z transpłciowej społeczności, które pomagały mi zyskać na wiarygodności i podnieść poczucie bezpieczeństwa potencjalnych chętnych do uczestnictwa w projekcie. Część osób chciała też zweryfikować moją osobę poprzez rozmowę telefoniczną i upewnić się czy jestem tą osobą, za którą się podaję, czy nie stanowią dla nich zagrożenia. Główną obawą było to, że okażę się nie być badaczką lecz osobą, która podstępem próbuje nawiązać kontakt. Pojawiały się też obawy, że okażę się nie być kobietą lub, że nie reprezentuję środowiska osób LGBTQ+. Zdarzały się też osoby, które obawiały się tego jaki jest mój światopogląd i czy jako badacz nie ukażę ich historii w niekorzystnym dla środowiska świetle („Mam nadzieję, że nie jesteś prawicowym trollem”, Laura). W takich sytuacjach przysyłałam moje wcześniejsze artykuły naukowe, aby pokazać jakie tematy do tej pory podejmowałam i jakie ścieżki interpretacji się w nich pojawiały.

## 5 NIEBINARNE TOŻSAMOŚCI PŁCIOWE PIERWSZY ROZDZIAŁ ANALITYCZNY

### 5.1 Rozwój niebinarnej tożsamości

Jednym z celów analizy było prześledzenie biografii osób niebinarnych pod kątem wspólnych doświadczeń na różnych etapach życia. Chciałam przyjrzeć się rozwojowi niebinarnych tożsamości, poszukać punktów wspólnych, zbieżnych kluczowych rodzajów doświadczeń. Posiłkując się obserwacjami Erika Eriksona (twórcy Teorii Rozwoju Psychospołecznego, (Erikson 1959) założyłam, że rozwój tożsamości płciowej może być całożyciowym procesem składającym się z kilku etapów i kluczowych momentów. Teorie dotyczące rozwoju tożsamości zakładają liniowość i właśnie etapowość tego rozwoju (teoria Cass, 1979, 1984). Jednocześnie, takie podejście teoretyczne spotyka się z krytyką. Jak pisze Savin Williams (Savin - Williams 2005), liniowe teorie tożsamości są uśrednieniem, które nie sprawdzają się w zestawieniu z realnymi biografiami. Zakłada on, że różnorodności doświadczeń ludzi nie da się uogólnić do jednego schematu. Można jednak wskazać kamienie milowe, uśrednione kluczowe zdarzenia, które zazwyczaj w biografii występują, mając na względzie, że każda historia życia jest inna i nie wszystkie rodzaje doświadczeń muszą się w niej pojawić. Przeprowadzając poniższą analizę opierałam się przede wszystkim na strategii badawczej Savin - Williamsa.

Analizując wywiady zaobserwowałam kilka rodzajów doświadczeń związanych z odczuwaniem i rozwojem tożsamości płciowej, które pojawiają się na kolejnych etapach życia w większości narracji osób niebinarnych. Doświadczenia te są silnie związane z rozumieniem własnej tożsamości płciowej,

postrzeganiem siebie i swojego obrazu w relacji do społeczeństwa oraz ze świadomym konstruowaniem swojej ekspresji płciowej. W kolejnych etapach kluczową rolę odgrywa środowisko rodzinne i środowisko rówieśnicze lub jego brak. To, jakie komunikaty osoby otrzymywały na etapie socjalizacji pierwotnej i wtórnej na temat swojej płciowości, ról społecznych jakie mają wypełniać czy stereotypów związanych z ich płcią metrykalną, miało kluczowe znaczenia dla dynamiki dalszego rozwoju ich tożsamości płciowych.

## 5.2 Czas bez oczekiwań społecznych związanych z płcią

Pierwszy etap, to czas kiedy osoby badane nie doświadczały oczekiwań społecznych związanych z płcią. Najczęściej był to okres bardzo wczesnego dzieciństwa, przed pójściem do przedszkola lub przed rozpoczęciem nauki w szkole podstawowej. W przypadku kilku osób przeciągnęło się to na etap szkoły podstawowej, ale te sytuacje były szczególne i zostaną omówione poniżej. Czas bez oczekiwań społecznych, to przede wszystkim okres w życiu, w którym osoby badane nie odczuwały tego, że mają jakąś określoną płć, z przynależnością do której wiąże się szereg ról i wymagań społecznych związanych z zachowaniem, wyglądem, zainteresowaniami czy sposobem wystawiania się. Jest to okres wyjątkowo szczęśliwy lub wręcz najszczęśliwszy w życiu, w którym płć istniała obok nich, poza nimi, nie była kluczowym aspektem życia.

„Wtedy mogłem być sobą, nawet jeśli przez moment myślałem, że to właśnie brak tej płci, podczas gdy teraz myślę, że tego trochę tam było tylko jakby... ze względu na brak oporu i brak odrzucenia tego... kim byłem, to nie musiałem tego nazywać w żaden sposób ani właśnie deklarować w żaden sposób, mogłem po prostu być.” (Max, AFAB, 28 lat<sup>14</sup>)

Czas bez oczekiwań społecznych to przede wszystkim brak konieczności deklarowania swojej płci, budowania na jej fundamencie swojej tożsamości. Społeczne przyzwolenie na „po prostu bycie” (w domyśle, brak przymusu do komunikowania określonych wzorców płciowych) daje poczucie wolności. Kontrastuje to mocno z doświadczeniami w późniejszych latach życia, kiedy to uczucie wolności zostaje odebrane, zagrabione przez oczekiwania społeczne i binarne role płciowe.

„Wielokrotnie próbuję sobie tą wolność od tego uwikłania w płć wyobrazić, to wracam gdzieś do takiego wczesnego dzieciństwa, gdy jeszcze nie chodziłam do szkoły i... gdy miałam wrażenie, że... nie tyle co... płć nie istniała, co ona nie była w ogóle... była bez konsekwencji w pewnym sensie. [...] Właśnie, nie czułam się uwikłana w nią.” (Max, AFAB, 28 lat)

Powyższa wypowiedź zwraca uwagę na fakt, że płć na etapie wczesnego dzieciństwa może być odbierana przez osoby niebinarne jako nieistotna, niewidoczna. Nie tyle jej nie było, co ze względu na brak oczekiwań społecznych traciła na znaczeniu, stawała się przezroczysta, „bez konsekwencji”. Kluczowe w tej wypowiedzi jest to, że to właśnie konsekwencje posiadania płci, a nie sam fakt jej istnienia są kluczowe dla późniejszych trudności w utożsamieniu się. Płć dla dzieci jest z jednej strony aspektem oczywistym, a z drugiej przezroczystym. Zdają sobie z niej sprawę, otrzymując zewnętrzne komunikaty o swojej płci metrykalnej, a jednocześnie nie czują przymusu utożsamienia się z tą kategorią. Jest to abstrakcyjny komunikat, który nie wpływa znacząco na ich codzienne funkcjonowanie (Garrison 2018).

W części narracji czas bez oczekiwań społecznych był utożsamiany z pozytywnym doświadczeniem przebywania samemu w naturze.

„Dosyć długo uważałam ten okres za najszczęśliwszy w moim życiu ponieważ nikt się mnie nie czepiał, nie musiałam chodzić do szkoły, siedziałam sobie albo w domu albo na naszej działce pod [nazwa miejscowości], grzebałam się w ziemi, chodziłam po drzewach i byłam takim trochę dzikiem

---

<sup>14</sup> Podpisy do cytatów opierają się na schemacie: zmienione imię, płć metrykalna, wiek w dniu wywiadu.

dzieckiem, które nie musiało się dostosowywać czy zastanawiać jak to jest z tą płcią i czy na pewno dziewczynkom coś wypada, czy wolno” (Zenia, AFAB, 52 lata)

„To jest to co mi najbardziej w pamięci utkwilo i to co błogosławię w swoim życiu, że mi się przydarzyło, czyli... bycie samemu... i doświadczanie świata samemu. [...] bawienie się sam, sam ze sobą. Więc samotność to jest... nic złego w moim przypadku. Rzecz, której nie postrzegam negatywnie. Związana z moim dzieciństwem bardzo przyjemnym. Byciem samemu w naturze” (Erni, AFAB, 46 lat)

„Ogólnie w dzieciństwie strasznie dużo czasu udawało mi się spędzać w lesie z tego względu, że moi rodzice kupili chatę w górach w lesie i, że jakby mogłem tam biegać całkowicie samopas więc całe dni spędzać w lesie, robić pogrzeby jakimś tam zwierzętom... i to jest taka jakby najszcześniejsza rzecz w sumie z mojego dzieciństwa, to siedzenie w lesie całymi dniami.” (Ana, AFAB, 34 lata)

Powyższe wypowiedzi odnoszą się do opisów dzieciństwa jako doświadczania natury samemu, na własną rękę, zżycia się z nią, czucia się częścią świata przyrody. W tych przypadkach płęć była przezroczysta i „bez konsekwencji” ze względu na przestrzeń i sytuację życiową umożliwiające oderwanie od świata społecznego, funkcjonowanie na jego obrzeżach. Samotność, oddzielenie od rówieśników i reszty społeczeństwa implikowała brak możliwości porównywania się, stawiania oczekiwań, trafiaania na sytuacje, w których należy realizować społeczne scenariusze zachowań. Był to czas, w którym „nikt się nie czepiał”, „nie trzeba się było zastanawiać”. Jest to wolność od ograniczeń, od przymusu realizacji norm płciowych, ale również od przymusu rozumienia tych norm i intuicyjnego wpasowywania się w oczekiwania płciowe. Wypowiedź Zeni pozwala zauważyć, że dla niektórych osób niebinarnych oczekiwania płciowe nie są oczywiste i klarowne, co samo w sobie stanowi trudność przy próbach ich realizacji.

Dla niektórych osób okres bez oczekiwań społecznych rozumiany jest dosłownie jako brak oczekiwań dotyczących ról genderowych ze strony ich rodziców.

„Samo takie wychowanie było bardzo bezpłciowe. Gdy pojawił się mój brat, to razem się bawiliśmy samochodami, gdy ja dostawałam lalkę, to on też musiał dostać swoją lalkę. Gdy on dostawał samochodzik, to ja też musiałam dostać samochodzik” (Eden, AFAB, 21 lat)

Eden zwraca uwagę na „bezpłciowe wychowanie”. Osoba ta zdaje sobie sprawę, że rodzice jej i jej brata celowo starali się nie podkreślać płci dzieci, nie stawiać barier ze względu na płęć, nie narzucać stereotypowych zainteresowań, co dało Eden poczucie wolności i swobody. Dzięki temu uczucie braku oczekiwań społecznych utrzymało się pomimo posiadania rodzeństwa o płci społecznie uznawanej za przeciwną.

Jak wynika z wypowiedzi osób uczestniczących w badaniu poczucie braku oczekiwań społecznych może się utrzymać jeszcze w szkole podstawowej w grupach czy środowiskach, w których płęć dzieci nie odgrywa kluczowej roli. Tak było w przypadku Moniki, która uczęszczała do szkoły muzycznej.

„Ludzie, z którymi byłam w klasie to były osoby, które... teraz pojedę strasznym stereotypem, w ogóle okropne jest to co mówię, ale że one miały tyle zainteresowań, że mówiło się na przykład o tych zainteresowaniach albo rozmawiało się o samej szkole muzycznej [...] bliższy był ten kontakt, tam nie było takiego podziału na chłopców i dziewczynki, to gdzieś zostało takie dziecięce poczucie, że się jest jedną grupą, a nie że jest taki bardzo intensywny podział.” (Monika, AFAB, 28 lat)

Szkoła muzyczna była przestrzenią, w której zajęcia i zainteresowania dzieci były wspólne i na tyle uniwersalne płciowo, że nie wytworzył się podział. „Poczucie, że jest się jedną grupą” sprawiało, że płęć była nie tyle nieobecna, co mniej widzialna. Zachowania społeczne nie były kształtowane przez jej pryzmat. Podobne doświadczenia ma Jakub, które opowiada o czasie należenia do harcerstwa.

„Mieliśmy przez kilka lat drużynę prowadzoną przez bardzo młodą kadrę, która podchodziła do wszystkich bardzo... tak na równi. Że wszyscy nosili spodnie, wszyscy robili te same zadania, nie było tego podziału na płęć. [...] bardzo starali się nas... tak usamodzielić i... jakby płęć nie była wymówką,

że tak powiem. I właśnie czułem się tam bardzo bezpiecznie. Nie miałem wrażenia, że nagle zostanę wepchnięte w jakąś rolę, w której nie chcę być” (Jakub, AFAB, 22 lata)

Powyższy cytat pokazuje, że doświadczenie braku oczekiwań społecznych może trwać znacznie dłużej niż tylko do rozpoczęcia szkoły podstawowej. Przytoczona przez Jakuba historia dotyczy okresu nastoletniości. Kluczowe było tu środowisko rówieśnicze, które starało się w narzucony i celowy sposób zrównywać role oraz wygląd dzieci i młodzieży, nie dzieląc ich ze względu na płeć. Chociaż narracja ta mówi o formie zewnętrznego przymusu, Jakub podkreśla, że dawał on poczucie bezpieczeństwa. W środowisku, w którym role płciowe oraz wygląd były zrównane, oczekiwania związane z realizacją i komunikowaniem swojej płciowości wykształcały się wolniej lub w mniejszym stopniu.

Doświadczenie czasu bez oczekiwań społecznych związanych z płcią dawało osobom niebinarnym przede wszystkim poczucie wolności, swobody i bezpieczeństwa. Dla wielu osób był to najszcześniejszy okres w życiu. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że w doświadczeniach osób płęć nie tyle nie istnieje, co nie jest kluczowa w odbiorze społecznym. Osoby były oceniane i postrzegane przez pryzmat innych cech, co dawało im poczucie przezroczystości ich płci, nie zmuszało do zastanawiania się i pozycjonowania w sytuacji płciowej binarności, pozwalało na nieświadomą wolność tożsamości. W doświadczeniach osób uczestniczących nie pojawiają się potrzeby komunikowania nie - przynależności płciowej czy też negatywne emocje związane z byciem rozpoznawanym w konkretnej płci przez otoczenie. Narzucona płeć, dopóki nie stanowi ograniczenia, jest jedynie abstrakcyjną kategorią, nie wiąże się z tożsamościowymi dylematami.

### 5.3 Odkrycie niedopasowania

Pierwsze doświadczenia związane z poczuciem niedopasowania i braku przynależności wiążą się zazwyczaj z rozpoczęciem nauki w szkole podstawowej. Okres ten jest znaczący również dla binarnych osób transpłciowych, dla których rozpoczęcie szkoły podstawowej jest często doświadczeniem pierwszych wątpliwości związanych ze swoją tożsamością płciową (Fiani i Han 2019; Pullen Sansfaçon i wsp. 2020). Jest to czas, w którym dzieci trafiają w nowe środowisko rówieśnicze oraz w przestrzeń, która systemowo jest mocno upłciowiona (Skelton i wsp. 2006). Dziewczynki i chłopcy są dzieleni na grupy podczas części zajęć szkolnych, zabaw, proponowane są im inne rozrywki, stawiane są inne oczekiwania. Ten czas uczestnicy badania opisują jako rodzaj „zderzenia”, gwałtownej zmiany, na którą nie byli przygotowani. Nieświadomość i przezroczystość płci, doświadczana wcześniej gwałtownie znikła i została zastąpiona przymusem realizowania płci i wpasowania się w grupę płciową, do której jest się przypisanym.

„Zawsze byłem gdzieś pomiędzy [...] dopóki nie zostałam nieco, że tak powiem, sprowadzona na ziemię szkołą i skomplikowanymi relacjami, w których ta płeć zaczęła odgrywać rolę. [...] to zderzenie ze szkołą, w której nagle... należało się inaczej zachowywać ponieważ jestem dziewczynką, inaczej traktować kolegów, a inaczej i koleżanki, bo to wszystko jest nagle bardziej skomplikowane, było dla mnie takim dużym zdarzeniem” (Max, AFAB, 28 lat)

Szkoła w narracji Maxa „sprowadza na ziemię”. Cytat ten pokazuje, że osoby niebinarne wczesny okres bez oczekiwań społecznych dotyczących płci traktują jak odrealniony, wyidealizowany czas, odezwany od rzeczywistości i reguł jakie rządzą relacjami społecznymi. Nadają tym doświadczeniom senny wymiar, dla którego rozpoczęcie szkoły jest przebudzeniem i zderzeniem z oczekiwaniami, na które nie są gotowi i których nie rozumieją, które są dla nich nieintuicyjne. Zderzenie to sprawia też, że mogą odczuwać silny brak przynależności do grupy płciowej. Do tego czasu tożsamość płciowa była w ich życiu nieobecny i nieistotny temat. W momencie rozpoczęcia nauki w szkole większość osób orientuje się jak różnie są traktowane grupy chłopców i dziewcząt, zauważają też swoją nie przynależność, co powoduje pierwsze wątpliwości co do tożsamości, poczucie niedopasowania, trudności z odnalezieniem się w grupie i zrozumieniem zupełnie nowej sytuacji społecznej. Powoduje to również



poczucie braku stabilności. Wcześniejsza wolność i bezpieczeństwo zostają zachwiane niezrozumiałymi oczekiwaniami związanymi z aspektem, który wcześniej nie odgrywał kluczowej roli w relacjach.

„Szkola mi nie dawała możliwości odsunięcia się od tej takiej twardej identyfikacji, bo był bardzo wyraźny podział, że tu dziewczynki, tu chłopcy. A potem pod koniec podstawówki zaczęły się takie romantyczne relacje między nimi to ja już się w ogóle kompletnie w tym pogubiłam. Ale to z kolei z racji tego, że ja byłam niedojrzała, młodsza i w ogóle nie chciałam mieć z tym jeszcze nic wspólnego a oni już bardzo... I to jeszcze bardziej zrobiło ten rozdźwięk taki, że tu są dziewczyny, tu są chłopaki i generalnie jesteśmy zupełnie inni. A ja gdzieś tak pośrodku, z każdej strony zbierałam oklep” (Zenia, AFAB, 52 lata)

Wypowiedź Zeni wskazuje, że poczucie niedopasowania i niezrozumienia swojej relacji z otoczeniem może być potęgowane okresem, w którym rówieśnicy nawiązują pierwsze relacje romantyczne. Doświadczenia te jeszcze bardziej podkreślają oczekiwane role i schematy zachowań związanych z określoną płcią. Dziewczęta i chłopcy stają się odrębnymi grupami, bardzo różniącymi się pod kątem oczekiwanych zachowań, znajdującymi wspólną przestrzeń jedynie w kontekstach romantycznych, ale wciąż według bardzo określonego scenariusza norm płciowych (Wilchins 2019). Im bardziej grupy chłopców i dziewcząt różnią się pod kątem zachowań i wyglądu, tym bardziej pogłębiają się trudności osób niebinarnych w utożsamieniu się z którąkolwiek grupą płciową. Pozostawanie „pośrodku” staje się bardzo widoczne i nieakceptowalne społecznie. Wszelkie relacje rówieśnicze zaczynają się opierać na normach płciowych i realizowaniu scenariuszy przeznaczonych dla koleżeństwa, przyjaźni czy randkowania. Osoby niebinarne, nie odczuwając przynależności płciowej często wycofują się z prób nawiązywania relacji rówieśniczych, nie umiając odnaleźć się w oczekiwaniach społecznych związanych z płcią. Samotność i pozostawanie na obrzeżach relacji rówieśniczych staje się bezpieczniejsze i bardziej komfortowe.

Zagubienie w relacjach płciowych i poczucie braku przynależności przekłada się na poddawanie w wątpliwość swoich odczuć. Część osób nabiera przekonania, że są „chore” lub „popsute” nie umiając zidentyfikować się z grupą płciową.

„I nie chciałem usłyszeć, że wymyślam, bo miałem takie <no wiem, wiem, że wymyślam, dajcie mi spokój, chciałbym być normalny, no, nie robię tego żeby czuć się jakoś wyjątkowo, uwierzcie mi, chciałbym się czuć normalnie>„ (Cameron, AFAB, 20 lat)

„Całe życie myślałam, że jestem popsute. No po prostu. W sensie... że czegoś mi brakuje w mózgu. Tak fizycznie, że czegoś mi brakuje. Że... gdzieś jest jakiś wyłącznik, którego mi nie włączyli” (Robin, AFAB, 23 lata)

„Nie, że nie jestem chłopcem, ale że jestem chłopcem, który jest po prostu kiepskim chłopcem, zepsutym w jakiś sposób, niedziałającym tak jak powinni działać chłopcy.” (Emilia, AMAB, 20 lat)

Wypowiedź Cameron obrazuje częstą obawę, że środowisko zewnętrzne nie potraktuje poważnie odczuć związanych z tożsamością płciową osoby, że podważy je, uzna, iż jest to próba zwrócenia na siebie uwagi, wyróżnienia się, wyraz potrzeby czucia się wyjątkowym, a nie realne doświadczenie. Skutkuje to życiem w ciągłym dyskomforcie, że ktoś podważy wiarygodność twoich odczuć. Poczucie bezpieczeństwa i spokoju z pierwszego etapu zostaje zastąpione stałym poczuciem zagrożenia. Reakcje otoczenia mogą wynikać z braku wiedzy na temat transpłciowości i doświadczeń osób niebinarnych.

Osoby niebinarne mogą odczuwać dysonans i mieć wrażenie, że ich tożsamość płciowa uległa nagłej zmianie, nie zdając sobie sprawy, że to nie tożsamość uległa zmianie, a środowisko zewnętrzne. W okresie bez oczekiwań społecznych związanych z płcią osoby nie mierzyły się z taką ilością niezrozumiałych dla siebie wymagań, dlatego ich trudności z odnalezieniem się w normach i obowiązujących scenariuszach zachowań płciowych w szkole podstawowej mogą się wydawać gwałtowną zmianą. Mogą mieć poczucie, że nagle pojawił się problem, który wcześniej nie istniał, a przekonanie, że jest się jedynym na świecie sprawia, że problem widzi się w sobie, postrzega się siebie jako jego źródło.

Wypowiedzi Robin i Emilii obrazują poczucie popsucia, postrzeganie siebie jako maszyny, która nie działa tak jak inne więc nie działa właściwie, której czegoś brakuje. Na tym etapie, kiedy osoby nie wiedzą jeszcze o istnieniu pojęcia niebinarność, częściej utożsamiają się z brakiem, oddzieleniem od płci. Poddają w wątpliwość prawdziwość swoich odczuć i czasem same zaczynają w nie wątpić. W przypadku niektórych osób doprowadziło to do samocenzurowania swoich odczuć, wyparcia wątpliwości związanych z tożsamością płciową. Dopiero w sytuacji wywiadu, kiedy miały okazję drobiazgowo opowiedzieć o swoim życiu odkrywały, że faktycznie w dzieciństwie miały okres nieprzystawania i poczucia niedopasowania do oczekiwań płciowych, ale o nim zapomniały. Wspomnienia te dotyczyły głównie pierwszych etapów szkolnych, kiedy oczekiwania płciowe są najsilniej odczuwalne, ale jednocześnie znacząco znormalizowane, co zaciera ich widoczność.

W narracjach często pojawia się też pojęcie „normy”, poczucie odbiegania od niej, bycia „nienormalnym”. Wynika ono zarówno z trudności w utożsamieniu się z grupą płciową, jak również z przekonania, że nikt inny takich odczuć nie podziela. „Norma” jest w tym przypadku założeniem, że doświadczenia większościowe są właściwsze od doświadczeń jednostki.

Część osób znajduje inne wyjaśnienie swoich odczuć, nie utożsamiając ich genezy z popsuciem czy chorobą. Takim przykładem jest Ana, które w dzieciństwie doszło do wniosku, że jego nieprzystawanie do grupy rówieśniczej jest dowodem na pochodzenie z innej planety. Założyło ono, że skoro nie utożsamia się ani z grupą dziewczynek, ani z grupą chłopców, to oznacza, że nie jest człowiekiem. Ana nie połączyło uczucia nieprzystawania z kwestią binarnie rozumianej płci. Czuło swoją odrębność od wszystkich znanych sobie osób, nie przekładając tego zjawiska na tożsamość płciową.

„Czułam się strasznie niedopasowane jakby do tej planety i do rodziny, w której żyję i tak dalej więc mi się zdawało, że... jedynym wytłumaczeniem na to, że jakby nie pasuję tutaj konkretnie jest to, że jestem z jakiejś innej planety, a z racji, że jakby kocham żyć w lesie, to znaczy, że jestem elfem, i że w jakiejś podróży moi elfi rodzice mnie zgubili i trafiłam tutaj do tego bardzo dziwnego świata, gdzie bóg jest zły i zabija dzieci, gdzie... nie szanuje się dzieci, gdzie każą mi robić rzeczy, których nie ogarniam” (Ana, AFAB, 34 lata)

Ciekawą obserwacją dzieli się również Marek, który jest osobą o płci metrykalnej żeńskiej. Opowiada, że na etapie szkoły podstawowej towarzyszyło mu to uczucie niedopasowania zarówno do grupy dziewcząt, jak i do grupy chłopców. Przebywając z chłopcami czuł się jednak bardziej komfortowo, ponieważ w tej sytuacji poczucie niedopasowania było wytłumaczalne, zrozumiałe dla niego. Nie ustępowało, ale nabierało sensu, było świadomym wyborem. Próby przebywania w grupie dziewcząt skutkowały natomiast niezrozumiałym poczuciem nieprzystawania, które zmuszało do refleksji, przypominało o tym, że jego tożsamość odróżnia się od pozostałych koleżanek. Marek nie jest jedyną osobą, która w dzieciństwie lepiej czuła się w grupie rówieśników o płci społecznie uznawanej za przeciwną. Może to wynikać z faktu, że niedopasowanie płciowe do tej grupy jest przez nich oczekiwane i daje poczucie komfortu, wyzwala od konieczności zastanawiania się nad własną tożsamością i prób zrozumienia jej. Paradoksalnie, preferowanie przez osoby niebinarne grup rówieśniczych o płci społecznie uznawanej za przeciwną może wynikać nie z faktu, że się z tą grupą utożsamiają pod kątem płciowości lecz właśnie z tego, że się nie utożsamiają i to uczucie komfortowego niedopasowania jest przez nich pożądane.

#### 5.4 Wczesne negatywne doświadczenia związane z ciałem i ekspresją

Większość osób uczestniczących w badaniu wskazuje na wczesne negatywne doświadczenia związane z ciałem. Są to przede wszystkim doświadczenia przymuszania do wpasowywania się ekspresją w stereotypy płciowe ze strony najbliższej rodziny lub rówieśników. Pojawiają się wątki braku akceptacji ze strony grupy rówieśniczej oraz przemocowych zachowań ze strony mam lub babć, takich jak zmuszanie do zapuszczania włosów przez osoby AFAB, zabranianie obcięcia ich, zmuszanie do noszenia stereotypowo dziewczęcych ubrań.

„Znaczący ja ogólnie ubierałem się tak jak mama mi kazała po prostu przez ten okres. No, nie podobały mi się sukienki, spódnice itd., no ale ubierałem, bo tak trzeba było. No i tyle. No starałem się dostosować do reszty, ale do końca tego nie czułem [...] Mama mnie akurat zmuszała do tego żeby nosić push upy. A żeby była ze mnie dumna no to nosiłem po prostu” (Karol, AFAB, 24 lata)

„Mianowicie moja mama zawsze chciała mieć dziecko, które będzie mieć bardzo długie włosy. I... nie miałam włosów ścinanych ani razu do trzeciej klasy podstawówki. Miałam takie za tyłek normalnie. I dopiero po komunii czy tam po rocznicy Komunii dopiero mogłam je ściąć. Miałam postrzyżyny komunijne.” (Magda, AFAB, 24 lata)

Część osób, nie rozumiejąc społecznych norm płciowych, zdaje się na bliskich w kwestii kształtowania własnej ekspresji. Część jednak czuje, że ekspresja ta jest na nich wymuszana, tak by nie odróżniały się od rówieśników o tej samej płci metrykalnej. W narracjach pojawiają się określenia związane z przemocą, szantażem, zmuszanie do określonego wyglądu, zabieranie lub wyrzucanie ubrań, które nie pasują do stereotypów płciowych. Ze względu na fakt, że pozorna zmiana tożsamości dziecka jest nagła, rodzice również mogą się czuć zagubieni w tej sytuacji, a ich gwałtowne reakcje mogą być próbą obrony, naprawienia dziecka na siłę, nie dopuszczenia do siebie myśli, że może ono mieć inną tożsamość niż zakładali. Zjawisko to potwierdzają również badania skupione na doświadczeniach binarnych osób transpłciowych, które zwracają uwagę, że dla ich bliskich ich decyzja o tranzycji jest zazwyczaj szokująca i trudna do zaakceptowania, bo mają poczucie, że w pierwszych latach życia dziecka, płeć metrykalna nie wiązała się z trudnościami czy wątpliwościami tożsamościowymi (Garrison 2018). Podobne doświadczenia przemocowych i gwałtownych reakcji rodziców pojawiają się podczas ujawniania nieheteroseksualnej orientacji (D’amico i wsp. 2015; Baiocco i wsp. 2015). Wyparcie i przymuszenie do zachowań uznawanych za właściwe wydają się rodzicom jedynym możliwym rozwiązaniem. Reakcje te mogą również wynikać z przekonania, że rodzice znają swoje dzieci najlepiej na świecie, wiedzą o nich wszystko, przez lata decydowali o tym co jest dla nich najlepsze i nie potrafią się pogodzić z faktem, że dziecko może być inne i mieć inne potrzeby, nie zgodne z ich wyobrażeniem.

#### 5.4.1 Nie wpisywanie się w stereotypy płciowe pod kątem wyglądu

W reakcji na przymuszanie do wpasowywania się w stereotypy płciowe pod kątem ekspresji osoby niebinarne często przechodzą etap radykalnej zmiany wyglądu w kontrze do stereotypów. Część z nich wyraźnie wskazuje, że zmiana wyglądu była formą buntu, wyrwania się z narzucanej przez rodziców formy ekspresji. Przypada to na okres końca podstawówki, początku gimnazjum lub drugiej połowy podstawówki w przypadku osób, które nie uczyły się w systemie gimnazjalnym.

„W gimnazjum akurat jak byłam to weszły rurki, ja nie miałam najmniejszej ochoty na chodzenie w rurkach, nie dało się kupić nic innego w sklepach na dziele kobiecym, więc ku ogromnemu ubolewaniu mojej mamy, kupowałam sobie spodnie na dziale męskim. Czy właśnie zaczęłam chodzić w takich wielkich bluzach, gdzieś tam skądś dostawałam czy od taty zabierałam, w koszulach męskich kupowanych gdzieś w second handach więc to było już takie bardziej... radykalne stawianie na swoim i nie przejmowanie się. Znaczący, to było takie w kontrze od tego czego się oczekuje od tych nastoletnich dziewczynek, jakieś nie przejmowanie się tym.” (Monika, AFAB, 28 lat)

Zmiana stylu ubierania się jest nie tylko formą buntu czy uwolnienia z oczekiwań stawianych przez opiekunów, ale również reakcją na dojrzewające ciało. Podobnie jak Monika, większość osób AFAB na etapie dojrzewania i zmian biologicznych ciała zaczęło nosić ubrania, które ukrywają jego kształt i nie podkreślają kobiecych cech. Może to wynikać z kilku kwestii. Po pierwsze, ich ciało, niezależnie i wbrew identyfikacji płciowej zaczyna się zmieniać i wysyłać komunikaty sprzeczne z ich tożsamością. Pogłębia to rozdzźwięk pomiędzy tożsamością, a wyglądem ciała oraz wątpliwości związane z tożsamością płciową. Osoby są coraz częściej odczytywane w niechcianej płci, a pozostanie po środku lub poza staje się coraz trudniejsze.

Po drugie, wiele osób opowiada o doświadczeniach molestowania.

„Takim pierwszym zderzeniem z tym, że... piersi są kobiece było jak byłam w... chyba trzeciej klasie podstawówki w koszulce z Myszka Miki, która miała tak ręce do góry i jedna z rąk była na mojej piersi i jakiś facet na ulicy chciał mi dać klapsa w tą piątkę Myszkę Miki. W sensie powiedział „piątka” i chciał mi przybić piątkę w z cycka. I... Jezus Maria... Pocięłam tą koszulkę. Nigdy później nie założyłam. I... to był moment kiedy zauważyłam, że jestem inaczej traktowane przez taką budowę ciała. I to mi wtedy zaczęło robić duży problem. W sensie... próbowałam... Jednocześnie nie było mi wygodnie jak próbowałam nosić sportowe staniki, ale próbowałam schować te piersi, próbowałam nosić luźne ubrania żeby to zasłonić, że na przykład za duże spodnie żeby nie było widać tych bioder, że Po prostu nie chciałam być traktowane jak kobieta.” (Robin, AFAB, 23 lata)

Przykład z życia Robin nie jest odosobniony. Wątek molestowania czy seksualizacji dorastającego ciała rozwijającego się w kierunku kobiecym jest częstym i trudnym doświadczeniem. Osoby zwracają uwagę na komentarze rówieśników, żarty, wytykanie palcami. Osoby niebinarne, ze względu na wcześniejsze trudności z wpasowaniem się w grono rówieśników i odnalezienie się w grupie, niezrozumienie norm płciowych i przeciwstawianie się im często pozostają na obrzeżach szkolnych grup, mają mało znajomych lub tylko w środowiskach pozaszkolnych. Ich zmieniające się ciało i brak ustanowionej dobrej pozycji w grupie potęguje doświadczenia nękania. Szczególnie dotyczy to osób, u których cechy kobiece są mocniej rozwinięte, np. w formie dużych piersi. Ta cecha ich cielesności zaczyna być wyrażniejsza od ich osobowości. Jest najczęściej komentowanym aspektem. W oczach innych osób ewentualne wcześniejsze wątpliwości dotyczące tożsamości płciowej zostają rozwiane, osoby otrzymują łatkę „dziewczyny”. Ponadto, duże piersi są utożsamiane z otwartością seksualną, są traktowane jak zaproszenie do komentarzy i zaczepek. Osoby w tej sytuacji zwracają uwagę, że od kiedy ich piersi stały się duże, zaczęły być postrzegane wyłącznie przez ich pryzmat. Podobne doświadczenia mogą podzielać cisplciowe kobiety, jednakże w przypadku osób niebinarnych na doświadczenia te nakładają się jeszcze wątpliwości związane z własną tożsamością płciową. Późniejsze przyjęcie tożsamości niebinarnej może być strategią oporu przed przemocą seksualną skierowaną w ich stronę wiążącą się z artefaktami kobiecości.

„Chłopcy już powoli przestali mnie traktować jako równą sobie, bo jednak cycki (z rezygnacją). Miałam. Duże. I zaczęły się takie problemy, że ja chciałam zadawać się z chłopcami i spędzać z nimi czas, ale oni nie traktowali mnie jako równą, tylko traktowali mnie jako dziewczynkę z dużymi piersiami więc... z jednej strony były jakieś zaloty, z drugiej strony też często to były takie bardzo końskie zaloty z nieprzyjemnymi zaczepkami, czasem wyzwiskami” (Maria, AFAB, 28 lat)

Maria zwraca uwagę na trzecią istotną kwestię. We wcześniejszych latach spędzanie czasu głównie z osobami o płci społecznie uważanej za przeciwną było strefą komfortu, dawało poczucie bezpieczeństwa i oswojonego, zrozumiałego niedopasowania płciowego. Okres dorastania to czas, który odbiera androgyniczną sylwetkę, ostatecznie zmusza do wpasowania się w binarną ekspresję płciową. Odbiera również możliwość społecznego funkcjonowania poza podziałami płciowymi. Uwidacznia cechy płciowe i sprawia, że osoby te często są wykluczane z grona znajomych o płci społecznie uznawanej za przeciwną. Nie mogą już uchodzić czy pozostawać w szarej strefie pomiędzy płciami, co pozbawia ich grupy rówieśniczej, w której czuły się bezpiecznie.

Doświadczenia osób AMAB znacząco się różnią. Nie pojawiają się opowieści dotyczące molestowania. Obecny jest natomiast wątek przemocy, doświadczenia wyzwisk. Osoby, które wyglądają mało męsko są atakowane, traktowane jak łatwy cel lub też prowokowane do okazania agresji jako formy udowodnienia swojej męskości.

„Kilka razy padłem ofiarą napadów. Za każdym razem sądząc, że to jest moja wina i, że to.... świadczy o tym kim jestem, że widocznie zasłużyłem na ten napad, że jakbym był....prawdziwym mężczyzną, to by... się to nie wydarzyło, że jak mojego brata też napadli i w rezultacie oddał zegarek, ale przynajmniej próbował się bronić” (Robert, AMAB, 36 lat)

Negatywne doświadczenia związane z biologicznymi zmianami ciała skutkują próbami ich powstrzymania poprzez np. radykalne odchudzanie, mające zniwelować rozkład tkanki tłuszczowej charakterystyczny dla kobiet czy bandażowanie biustu mające na celu powstrzymanie jego rośnięcia. Osoby uczestniczące często wspominają pojawienie się właśnie na etapie dorastania odczuć, które same określają jako dysfориę płciową. Są one w ich opinii powodowane takimi zmianami jak: pojawienie się menstruacji, zmiana kształtu ciała, pojawienie się piersi, pojawienie się owłosienia na ciele czy zmiana wysokości głosu.

Radykalna zmiana wyglądu na etapie dojrzewania czasem wiąże się też z poszukiwaniem powodu czy wytłumaczenia, dlaczego jest ona konieczna i rozumiała. Może to być przynależność do jakiejś subkultury (metale, punkowcy, skaterzy), która tłumaczy noszenie luźnych, za dużych, stereotypowo męskich strojów. W jednym przypadku było to pójście do klasy plastycznej, w której zmiana stylu na bardziej stereotypowo męski była tłumaczona przynależnością do grupy artystów i wolnością ekspresji. Pretekst pozwala odwrócić uwagę od tożsamości płciowej i wątpliwości z nią związanych. Jest wygodnym i zrozumiałym dla otoczenia wytłumaczeniem nagłej potrzeby radykalnej zmiany ekspresji.

#### 5.4.2 Wpisywanie się w stereotypy płciowe pod kątem wyglądu

W części narracji pojawia się wątek etapu, w którym osoby chcąc wpasować się w środowisko rówieśnicze i zyskać akceptację, na nowo podejmowały próby dostosowania swojej ekspresji do stereotypów płciowych. Zazwyczaj doświadczenia te występują w okresie końca gimnazjum, początku liceum. Większość rówieśników nawiązuje już wtedy trwalsze relacje romantyczne, na horyzoncie jest nadciągająca dorosłość. Etap ten to taka jeszcze jedna, ostateczna próba sprawdzenia się w oczekiwanej ekspresji i roli płciowej. Jednocześnie osoby podkreślają, że nie czuły instynktownie jak powinno się męskość czy kobiecość wyrażać i eksponować więc próby te były przerysowane, oparte na stereotypach, często przeseksualizowane i radykalne<sup>15</sup>.

„Te pierwsze 3 lata [liceum] byłem bardzo takie... kind'a przeseksualizowane? W sensie starałem się bardzo podkreślać kobiecość. Na przykład bardzo lubiłem dekolty, mimo, że ten biust był taki [wskazuje], to chciałem podkreślić, że go mam. Albo na przykład bardzo krótkie spodenki, żeby pokazać dużo nóg. Więc no... Kind'a próbowałem z siebie zrobić kobietę, na każdy możliwy sposób. A potem się trochę poddałem, bo... nie wychodziło. I nie czułem się inaczej. Nie ważne jak bardzo się odstawiłem i czego bym nie zrobiło, jak bardzo się nie próbowałem kind'a malować” (Robin, AFAB, 23 lata)

„Mam takie wrażenie, że przez to, że zawsze czułem pewien taki dysonans, pomiędzy tym oczekiwaniem kobiecości ode mnie z zewnątrz, a moim własnym poczuciem braku tej kobiecości, że starałam się trochę nadrobić (śmiech). Jakby trochę wcisnąć się w to żeby... W cudzysłowie „nikt nie odkrył”, że nie ma we mnie tej kobiecości naprawdę (śmiech) Więc... taki trochę... rodzaj performance czy nie wiem, może nawet jakiś rodzaj dragu, który uprawiałam zanim sobie zdałam sprawę z tego, że jestem osobą agenderową.” (Max, AFAB, 28 lat)

Jak wspomina Max, nie było to faktyczne wyrażanie kobiecości swoją ekspresją tylko nieudolny performance, który miał ukryć, że on tą kobietą się de facto nie czuje. Performance ten, również w przypadku Robin, był silnie wyeksponowaną zasłoną dymną, próbą udowodnienia nie tylko społeczeństwu, ale również sobie swojej kobiecości (Kłonkowska 2017, s. 127 - 136). Brak odczuć jest na tym etapie zastępowany przygotowanym scenariuszem zachowań i wykreowanym wyglądem, który ma pomóc uchoǳić w płci merykalnej. Przykład Robin jest o tyle wyrazisty, że w poprzednich latach życia doświadczyło ono opisywanej powyżej sytuacji molestowania. Być może utwierdziło to je w wyobrażeniu, że kobiecość nieodłącznie wiąże się z seksualnością i tylko w ten sposób można ją performować.

---

<sup>15</sup> Zjawisko zinternalizowanej seksualizacji pojawia się również w doświadczeniach cisplciowych kobiet (McKenney i Bigler 2016).

### 5.4.3 Moment przełomowy

W wywiadach wprost pytałam o to czy osoby potrafią wskazać jeden najważniejszy, kluczowy moment w ich życiu czy wydarzenie znaczące pod kątem rozwoju tożsamości płciowej. Najczęstszą odpowiedzią było odkrycie czy też poznanie terminu *niebinarność*. Osoby zaczynają na własną rękę poszukiwać w Internecie informacji dotyczących różnych doświadczeń związanych z tożsamością płciową i przekraczaniem binarności płci. Czasem stykają się z pojęciem „niebinarność” w środowisku osób LGBTQ+ czy też poznając pierwsze osoby transpłciowe. Dla większości z nich poznanie tego terminu było momentem przełomowym. Czasem znali już to pojęcie, ale do pewnego momentu nie brali pod uwagę tego, że ich wątpliwości związane z tożsamością mogą dotyczyć tożsamości płciowej. Czasem było to nieokreślone uczucie dyskomfortu, które przez lata nie znajdowało wytłumaczenia i właściwych słów opisu. Nie zdając sobie sprawy, że ich problemem była identyfikacja płciowa, nie rozważali identyfikowania się inaczej niż z płcią metrykalną.

„Może nie umiem tego nazwać, ale nigdy nie czułam się... w tej typowo męskiej prezencji i miałam z tego powodu dużo kompleksów, w zasadzie cały czas, no ale okej, tak zaczęłam poznawać siebie, dowiedziałam się na studiach w ogóle, że jest coś takiego jak niebinarność, że nie trzeba być mężczyzną albo kobietą i miałam „wow” (tonem odkrycia, pozytywnego szoku) i w ogóle szybko zaczęłam się tak określać dla siebie” (Leo, AMAB, 26 lat)

Niezależnie od tego czy osoba poznaje termin *niebinarność* i od razu odkrywa, że opisuje on jej doświadczenia czy też po czasie dochodzi do wniosku, że może się z terminem tym utożsamić, zawsze moment ten jest przełomowy i skutkuje kilkoma kluczowymi zmianami w sposobie postrzegania siebie i swojej płciowości. Przede wszystkim poznanie terminu *niebinarność* daje legitymizację odczuć i doświadczeń. Osoby, które do tej pory podważały swoje odczucia odkrywają, że istnieje pojęcie, które je opisuje, że nie okłamują siebie i nie uroiły sobie swoich doświadczeń. Świadomość, że istnieje nazwa dla takiej tożsamości płciowej i badania naukowe opisujące doświadczenia osób niebinarnych daje przyzwolenie na uczucie niedopasowania do binarnego systemu płci (Kłonkowska 2017, s. 118 - 122). Odkrycie społeczności, z którą można się utożsamić niweluje poczucie samotności, wyobcowania, bycia jedynym na świecie. Poznając pojęcie *niebinarność* osoby otrzymują argument dla samych siebie, że nie są chore czy nienormalne, że mają prawo do swoich doświadczeń. Znaczące jest odkrycie normy, wyjaśnia ich odczucia, na którą można się powołać w dyskusjach, której definicję można podać rozmówcy.

„Wydaje mi się, że już kojarzyłam taki termin jak niebinarność, bo siedziałam dużo na Tumblrze w gimnazjum, ale że jakby zaczęłam bardziej ogarniać, że faktycznie może chodzić o mnie [...] No sprawa z głowy. Chyba z 8 lat się męczyłam z tym, że nie wiem czy nie jestem osobą transpłciową, czym jestem, że nie pasuje do jednego ani drugiego, że wiem chociaż, że jestem bi, ale ludzie też mi to podważają. Ludzie podważają to, podważają tamto, i sama sobie podważam i w końcu się okazuje, że jest słowo, które pasuje i nagle okazuje się, że nie muszę się martwić i nie muszę wydawać pieniędzy na seksuologa, bo po prostu mogę sobie... być osobą niebinarną i... mieć to wszystko gdzieś” (Magda, AFAB, 24 lata)

Powyższa wypowiedź Magdy pokazuje jak ważna jest ta pozornie mała zmiana jak utożsamienie się z pojęciem *niebinarność*. Magda przeszła burzliwy czas wątpliwości związanych ze swoją tożsamością płciową, rozważała transycję w kierunku męskim, wiele lat leczyła się psychiatrycznie próbując znaleźć rozwiązanie, które pomoże jej utożsamić się z którąś z binarnych płci. Utożsamienie się z *niebinarnością* jest w jej narracji momentem, który ją całkowicie uwalnia od wcześniejszego uczucia przymusu wpasowywania się w oczekiwania płciowe. Dała sobie możliwość do nieprzynależenia, pozwoliła sobie na to. Akceptując swoją niebinarną tożsamość Magda daje samej sobie przyzwolenie na nie wpasowywanie się, na zaprzestanie wieloletniej walki ze swoją tożsamością. Wypowiedź ta pokazuje jak ważna jest zewnętrzna legitymizacja odczuć w życiu osób niebinarnych. Daje ona przyzwolenie, na takie doświadczenia i ułatwia rezygnację z poddawania się oczekiwaniom społecznym. Jednocześnie pokazuje to siłę schematów myślowych narzucanych samym sobie. Osoby, które zaczęły się utożsamiać

z niebinarnością nie uwolniły się od oczekiwań społecznych, nie zmieniły stereotypowych norm czy ról płciowych, ale uwolniły siebie od wewnętrznego poczucia przymusu wpasowywania się w te oczekiwania.

Poznanie terminu *niebinarność* daje poczucie stabilizacji tożsamości. Wcześniejsze doświadczenia niedopasowania zmieniają się w dopasowanie. Niektóre osoby zwracają uwagę, że „znalazły dla siebie miejsce”, „coś kliknęło”, „puzzle się ułożyły”. Ważne jest również posiadanie pojęcia, którym można się posłużyć w rozmowie, nazwać rodzaj swoich doświadczeń i odczuć, naprowadzić rozmówcę. Oczywiście, każda osoba niebinarna ma za sobą inne doświadczenia, ale możliwość użycia pojęcia i włożenia się w tą szufladkę daje rozmówcy szansę zorientowania się o jaki rodzaj odczuć chodzi. Pozwala to również uwolnić się od pewnych oczekiwań, daje argument na nie wpasowywanie się w normy społeczne związane z płcią czy tradycyjne role płciowe.

W wielu narracjach jest to kluczowy moment nie tylko w samym postrzeganiu siebie, ale również w zmianie praktyk związanych z ekspresją płciową czy stosowanym językiem. Po latach prób realizacji oczekiwań płciowych lub odnalezienia się w niezrozumiałych normach płciowych, osoby które orientują się, że nie muszą się w te normy wpisywać postanawiają np. ściąć długo zapuszczone włosy, wydepilować zarost, zmienić stosowane imię lub zaimki, zacząć stosować makijaż. Zmiany te są szybkie (np. ścięcie włosów tego samego dnia, co poznanie terminu *niebinarność*), ale nie chaotyczne. Wyglądają raczej na długo skrywane potrzeby, które wreszcie uzyskują przyzwolenie na realizację.

Poza poznanie terminu *niebinarność* czy zdaniem sobie sprawy, że odnosi się on do osób uczestniczących, w narracjach pojawia się jeszcze kilka innych momentów przełomowych. Są bardzo różnorodne, ale ich elementem wspólnym jest uzyskanie akceptacji swojej tożsamości ze strony znaczących innych. Np. dla Marka momentem takim były postrzyżyny, rytualne ścięcie włosów w gronie najbliższych przyjaciół powiązane z nadaniem nowego imienia. Marek świętuje ten dzień jako nowe narodziny. Był to dla niego swego rodzaju rytuał przeistoczenia, którego ważnym elementem byli świadkowie, aktorzy uwiarygadniający to wydarzenie.

„Zaprosiłem do siebie moją parę przyjaciół i jeszcze jednego przyjaciela [...] usiedliśmy przy stole i ja w pewnym momencie powiedziałem, że <ja w ogóle chciałem Wam powiedzieć, że ja tak naprawdę chcę ściąć włosy, bo nie jestem kobietą i w ogóle> i oni mieli takie <okej, dobra, wszystko spoko> i w ogóle i było bardzo dużo płaczu. Cały ten okres to było bardzo dużo płaczu, przez dwa tygodnie płakałam codziennie, ale to były bardzo dobre z łzy, takie oczyszczające, takie uwalniające. Poczulałam, że ktoś zabrał mi ogromny ciężar takiego, że nie jesteś tym kim powinnaś. I to było super. No i te postrzyżyny to były dosłownie na obcięcie mi włosów i później Piotrek oficjalnie powiedział „nadaje ci imię Marek” i piliśmy i było bardzo miło.” (Marek, AFAB, 25 lat)

Inny interesujący rytuał obserwujemy w narracji Zeni, która została przez grono swoich przyjaciół zaproszona na wieczór kawalerski jednego z nich odbywający się w plenerze.

„I w pewnym momencie stwierdzili, że wszyscy sikają do stawu. [...] Ja mówię <no sorry panowie, ja nie> Na co oni powiedzieli, że w ogóle nie ma najmniejszego gadania i, że też mam nasikać do stawu, to oni tutaj mi włożą do tego stawu dwa kamienie, na których ja sobie kucnę, a oni się odwrócą tyłem i teraz ja sikam do tego stawu (śmiech) I to był strasznie zabawne, bo to było takie, że ja z jednej strony poczułam się taka włączona w tę wspólnotę... sikających do stawu (śmiech) jakkolwiek głupio by to nie zabrzmiało. A z drugiej strony, jakby z poszanowaniem tego, że ja nie jestem w stanie nasikać do tego stawu tak jak oni i oni się z tym godzą [...] pamiętam jako takie... jakby samopoziomujące wydarzenie” (Zenia, AFAB, 52 lata)

Wydarzenie to jest momentem formacyjnym dla tożsamości płciowej Zeni. Została ona włączona w grono męskie i rytuał związany z męskim świętowaniem zakończenia stanu kawalerskiego z jednoczesnym poszanowaniem tego, że ona tym mężczyzną nie jest. Wydarzenie to dało jej poczucie, że może funkcjonować jako osoba na spektrum binarności płci. Kobiety nie zostały zaproszone na to

wydarzenie, ona jednocześnie nie została potraktowana jak mężczyzna. To dało jej poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, przekonało, że jest dla niej miejsce w społeczeństwie, że nie musi się zmieniać ani dostosowywać, aby móc brać aktywny udział w życiu społecznym.

#### 5.4.4 Pogodzenie się z tożsamością, uwolnienie ekspresji, świadoma performatywość

Moment przełomowy wywołuje w życiu osób niebinarnych lawinę wydarzeń i licznych zmian. Ostatni etap jest domknięciem pierwszego „okresu bez oczekiwań społecznych”. Na początku osoby odczuwały nieuświadomioną wolność, spokój i bezpieczeństwo. Uczucia te zostały naruszone w kolejnych latach życia. Ostatni etap jest powrotem do poczucia bezpieczeństwa i wolności. Zmiana sposobu myślenia o sobie i swojej tożsamości skutkuje przejściem kontroli nad swoim ciałem i ekspresją oraz uwolnieniem się od ograniczeń wynikających ze stereotypów związanych z płcią. Obserwację tę potwierdzają również inne badania dotyczące trajektorii życia osób niebinarnych (Fiani i Han 2019). Na tym etapie osoby świadomie konstruują swój wizerunek. Performowanie płci staje się ich wyborem, a nie przymusem. Staje się formą świadomej gry płcią i swoim wyglądem. Ekspresja jest poddawana kontroli, która pozwala poczuć się sobą we własnym ciele i wyrazić swoją tożsamość płciową na własnych zasadach, zgodnie z sobą.

„Jak jestem na kobietę no to jestem całe na czarno, mam ćwieki, mam obrozę z kolcami i tak dalej [...] Więcej kolorów mam jak ubieram się na faceta, bo... jestem w stanie jakoś lepiej dopasować kolory w modzie męskiej i na przykład to, że mam czerwony i niebieski to są takie najbardziej klasyczne kolory eleganckich męskich ubiorów.” (Robin, AFAB, 23 lata)

Wypowiedź Robin obrazuje zarówno kontrolę jak i świadomą grę płcią. Niektóre osoby niebinarne konstruują swój codzienny wizerunek performując jedną z dwóch binarnych płci. Uwolnienie ekspresji daje im poczucie wolności i przyzwolenia na świadome i celowe poruszanie się po spektrum płci. Może wiązać się z odczuwaniem euforii płciowej oraz przyjemności z bycia w swoim ciele, posiadania trans czy niebinarnej tożsamości. Zjawisko to jest w literaturze anglojęzycznej określane jest jako *trans joy* (Shuster i Westbrook 2022) i pokazuje drugą stronę narracji dotyczącej doświadczeń osób trans. Większość badań skupia się na ich negatywnych doświadczeniach związanych z ciałem, cierpieniu i doświadczanej przemocy. Należy jednak pamiętać, że trans tożsamość może być źródłem przyjemności czy satysfakcji, a jej wyrażanie może dawać radość. Najczęstszymi praktykami, które pozwalają odzyskać sprawczość nad swoim ciałem oraz performować płęć są: zmiana fryzury, stosowanie bindera, przeprowadzenie mastektomii, schudnięcie lub utrzymywanie szczupłej androginicznej sylwetki, stosowanie makijażu, by podkreślić lub ukryć męskie bądź żeńskie rysy twarzy, depilacja tymczasowa bądź trwała, trenowanie głosu, by zmienić jego wysokość, zmiana stylu ubierania się, mikrodozowanie testosteronu.

Niektóre osoby niebinarne poprzez odzyskanie kontroli nad ciałem rozumieją oderwanie swojej tożsamości płciowej od ekspresji. Są to te osoby, które nie tylko zaakceptowały swoją tożsamość, ale też otrzymały akceptację i wsparcie środowiska. Dla niektórych z nich ekspresja podkreślająca jakąś formę płciowości przestała być kluczowa. Stała się przestrzenią do eksperymentowania i wyrażania siebie, nie zaś narzędziem do komunikowania płci. Pozwalają sobie one na ekspresję komunikującą ich płęć metrykalną, a bycie rozpoznany czy uchodzenie (ang. *passing*) w płci, z którą się nie identyfikują nie podważa już ich tożsamości, nie sprawia, że w tę tożsamość wątpią. Podobne obserwacje wynikają z badań historii życia osób identyfikujących się jako *genderqueer*, dla których tożsamość płciowa z wiekiem traci na znaczeniu, staje się mniej kluczowym aspektem tożsamości (Bradford i wsp. 2019).

„To... trochę pomogło mi to ułożyć się z samym sobą i po pierwsze trochę zrozumieć, że... to jak wyglądam jakby nie świadczy per se o mojej płci i tak długo jak czuję się z tym komfortowo mogę zmieniać różne elementy, mogę je mieszać, mogę je... jakby łączyć w dowolny sposób. I... nie wiem, to, że twierdzą, że podoba mi się coś... dziewczynskiego (z wahaniem) nie oznacza, że nagle muszę w 100% iść w tym kierunku. Albo to, że podoba mi się coś męskiego nie oznacza, że też muszę... skupiać się tylko na... tych rzeczach. Jakby mogę wybierać [...] i myślę, że właśnie z tego... Jakby zaczęła wyrastać



ten... komfort. Takie poczucie, że... czuję się coraz lepiej z samym sobą [...] że przestaję się trochę bać siebie? I... tego jakie jestem” (Jakub, AFAB, 22 lata)

#### 5.4.5 Inne doświadczenia życiowe osób niebinarnych

Poza tymi siedmioma etapami wyróżniłam kilka rodzajów doświadczeń, które nie dotyczą większości osób uczestniczących w badaniu, pojawiają się w kilku narracjach, ale są interesujące z perspektywy rozwoju tożsamości płciowej.

#### 5.4.6 Bycie rozpoznawanym przez rówieśników jako „inna płeć „

Na etapie wczesnej szkoły podstawowej, kiedy osoba wchodzi w nowe środowisko i zderza się z oczekiwaniami związanymi z binarną płcią zdarza się, że grupa rówieśnicza rozpoznaje i akceptuje ich pozapłciowość, traktuje młode osoby niebinarne jako reprezentantów innej kategorii lub jako pozostające poza kategoriami.

„Niektóre grupy były po prostu bardziej zamknięte, ale ci bardziej otwarci spokojnie włączali. I wtedy też zauważyłam, że często jak poznaję chłopców, to nie odbierają mnie oni jak dziewczynkę. Po prostu traktują mnie jako równą sobie i mogłam rozmawiać z chłopcami tak jakbym była chłopcem, a inne dziewczynki nie mogły. I tutaj pojawił się taki element, że jak się na przykład jakiejś dziewczynce podobał jakiś chłopiec, to wysyłała mnie jako takiego pośrednika, bo ja się umiałam dogadać i dziewczynki nie rozumiały dlaczego ja rozmawiam z chłopcami. Oni są głupi i w ogóle a ja rozmawiam jakby byli zwykłymi ludźmi po prostu.” (Maria, AFAB, 28 lat)

Maria, dzięki swojej niedookreśloności i wyraźnym nieprzystawaniu do grupy dziewcząt i chłopców, stała się dla rówieśników łącznikiem pomiędzy tymi grupami. Zostało zaakceptowane, że ona pozostaje pomiędzy kategoriami. W okresie późnego dzieciństwa, wczesnej nastoletniości grupy dziewcząt i chłopców stają się hermetyczne, ich wspólne kontakty są ograniczone a większość interakcji rówieśniczych zachodzi wewnątrzgrupowo (Skelton i wsp. 2006). Maria otrzymała rówieśnicze przyzwolenie na przełamanie tych norm. Jej niedopasowanie i nieutożsamienie się stało się społecznie użyteczne, przez co akceptowane.

Podobnego doświadczenia związane ze społeczną akceptacją pozostawania poza binarnymi kategoriami płciowymi przywołuje Sam.

„[chłopcy] traktowali mnie jak istotę z obcej planety czy coś, jako swoją, ale jako taką <dziewczynę> (zaakcentowane). I było coś takiego, że... budowanie na przykład fortu z klocków i była na nim kartka przyczepiona, że [...] <zakaz wstępu wszystkim dziewczynom> oprócz mnie.” (Sam, AFAB, 25 lat)

W dalszym ciągu narracji Sam opowiada, że była wpuszczana do fortu, mimo, że dziewczynkom nie wolno było tam wchodzić, ale jednocześnie nie była dopuszczana do wszystkich aktywności. Z niektórych zabaw była wypraszana. Pokazuje to, że, podobnie jak Maria, Sam była rozpoznawana przez rówieśników jako osoba pozostająca pomiędzy binarnymi kategoriami płci. Już nie dziewczynka, dzięki czemu mogła wchodzić do fortu, ale też nie w pełni chłopiec, przez co w pewnych aktywnościach nie mogła uczestniczyć.

Powyższe fragmenty pokazują, że dziecięca grupa rówieśnicza jest w stanie rozpoznawać i akceptować tożsamość inną niż binarną płeć. Nawet jeśli dzieci nie potrafiły nazwać swoich odczuć i obserwacji, to instynktownie zauważały, że Maria i Sam nie wpasowują się w stereotypowe role i oczekiwania płciowe. Pomimo obowiązujących ścisłych norm dotyczących zachowań płciowych, grupy rówieśnicze wykazały się elastycznością i umożliwiły włączenie osób niebinarnych do społeczności. Warto się zastanowić co odróżnia te dwa przypadki od doświadczeń innych osób niebinarnych. Z pewnością składa się na to wiele czynników. Maria i Sam same siebie opisują jako osoby bardzo pewne siebie, o wysokim poziomie poczucia własnej wartości. Maria zauważa, że od zawsze w grupach rówieśniczych pełniła rolę liderką, była postrzegana jako autorytet. Jednocześnie tożsamość płciowa obu

wspomnianych osób, z perspektywy spektrum, jest zbliżona do ich płci metrykalnej. Pozostają w wieloletnich związkach z cis płciowymi mężczyznami, w których pełnią role kobiece. Być może wejście w drugi etap jakim jest zderzenie z oczekiwaniami płciowymi w środowisku rówieśniczym było dla nich mniejszym obciążeniem, co w połączeniu z wysoką pewnością siebie sprawiło, że w grupie rówieśniczej uchodziły za pozytywnie unikalne, a nie dziwne, niepokojące i odstające od grupy.

#### 5.4.7 Czas zapomnienia o wątpliwościach związanych z tożsamością płciową

Dwie osoby wspominają czas, w którym zapomniały o swoich wątpliwościach związanych z tożsamością płciową, nie zastanawiały się nad nią i po latach odkryły, że w młodości miały wątpliwości co do tożsamości. Wspomnienia te wróciły do nich w dorosłości, zostały uruchomione przez jakieś konkretne wydarzenie.

Dla Eden i Marii takim okresem zapomnienia były wieloletnie związki z osobą cis płciową o płci społecznie uznawanej za przeciwną.

„Później pod koniec gimnazjum weszłam w mój pierwszy taki poważny związek [...] I to był mój partner, z którym rozstałam się dopiero niedawno, bo byliśmy ze sobą sześć lat [...] No i wtedy też troszeczkę ta moja niebinarność się schowała. Wtedy miałam bardzo... taki moment... Chcę być kobieta, bo jestem z facetem. Chcę być kobieta, bo tego się ode mnie z zewnątrz wymaga, a nie dlatego, że to jest coś czego ja na prawdę chcę” (Eden, AFAB, 21 lat)

Obie te osoby opowiadają o chęci bycia kobietą ze względu na rolę jaką pełniły w związku. W tej roli się odnajdywały, był to schemat, w którym umiały kobiecą tożsamość realizować, otrzymywały pozytywne potwierdzenia swoich zachowań przez partnerów, którzy reagowali entuzjazmem na ich kobiecą stronę, ekspresję i zachowanie. Choć po latach odkryły, że ich wątpliwości co do tożsamości płciowej się nie zmieniły, to będąc w tych związkach czuły stabilizację. Ich próby odnalezienia się w binarnej tożsamości płciowej były aprobowane. Maria i Eden zwracają uwagę na to, że pomimo wcześniejszych wątpliwości, odczuwały przyjemność z tego, że podobają się swoim partnerom jako kobiety, chciały dla nich się kobieco prezentować. Poczucie niedopasowania, wiążące się z dyskomfortem i zagubieniem, zostaje tu przyćmione uczuciem spełniania się w roli. Może odgrywanej, ale odgrywanej z sukcesem i, do pewnego stopnia, z przyjemnością. W tych dwóch przypadkach pojawia się jeszcze drugi interesujący wątek. Będąc w związkach z cis płciowymi mężczyznami i uchodząc jako kobiety, Eden i Maria mogły zbudować swoją heteroseksualną tożsamość. Podważenie swojej tożsamości płciowej podważyłoby też ich tożsamość psychoseksualną, a te uczucia we względnie komfortowym związku wygodniej było zagłuszyć niż stawić im czoła.

Dla Eden momentem, który przywrócił wspomnienia związane z wątpliwościami dotyczącymi tożsamości płciowej było zakończenie związku. Relacja ta zaczęła się w nastoletniości Eden. Po sześciu latach, gdy związek się zakończył, Eden musiało sobie na nowo przewartościować życie, nauczyć się żyć samo, ale też odkryć siebie jako samodzielną dorosłą jednostkę. To pozwoliło na nowo rozważyć swoją tożsamość i uruchomiło lawinę wspomnień.

Dla Marii punktem zapalnym było odkrywanie swojej orientacji psychoseksualnej. Jest ona dalej w długoletniej relacji z cis płciowym mężczyzną, ale po kilku latach związku odkryła, że odczuwa również pociąg do kobiet. Rozmawiając ze swoimi koleżankami zauważyła, że one takich odczuć do siebie nawzajem nie mają. W pierwszej chwili nie połączyła tego jednak z seksualnością tylko właśnie z płciowością. Przypomniała sobie, że od zawsze nie do końca czuła się kobietą więc pewnie stąd wynikają jej emocje względem innych kobiet. Dopiero dalsze rozważania pozwoliły jej odkryć swoją biseksualną orientację. Wspomnienia dotyczące tożsamości płciowej pozostały jednak żywe i umożliwiły Marii utożsamienie się z niebinarnością.

#### 5.4.8 Zinternalizowana homofobia

Dwie osoby wspominają okres swojej zinternalizowanej homo - i transfobii, czas w którym były bardzo negatywnie nastawione do środowiska osób LGBTQ+.

„Trafiłam do trochę innej ekipy i wtedy... zaczęła we mnie kiełkować taka toksyczna męskość, ale taka strasznie toksyczna. Cały czas ćpanie stymulantów, chlanie non - stop, zawałam szkołę, w sensie musiałam pisać maturę później, ekipa typu blokarsi... No trochę bananowe dzieciaki, połowa to bananowe dzieciaki, połowa ćpuny i dealerzy, słuchanie strasznie toksycznych rzeczy, mega w ogóle seksistowskie klimaty, homofobiczne i tak dalej. Strasznie się w to wkręciłam, bo jak byłam z ekipą, to się czułam silna.” (Leo, AMAB, 26 lat)

„Jak miałam ciągle te crushe głównie na właśnie starsze dziewczyny, to moi rodzice jak miałam właśnie 15 lat, to wzięli mnie na jakąś rozmowę poważną czy jestem lesbijką, a ja wtedy miałam okres takiej mega... zinternalizowanej homofobii i transfobii i w ogóle jakby byłam strasznie wkurwione na osoby LGBT, że wystarczy, że się bardziej postarają to nie będą, no i 15 - 16 lat to był jakby dla mnie okres taki mega dużej homofobii i właśnie bycia prawackim zjebem” (Ana, AFAB, 34 lata)

Zarówno Leo jak i Ana poszukiwali akceptacji środowiska próbując się wpasować swoimi zachowaniami w jego normy. Dla Leo była to grupa rówieśnicza, która dawała jej poczucie wspólnotowości i akceptację. Był to również etap życia, na którym Leo próbowała się wpisywać w stereotypy związane ze swoją płcią metrykalną, starała się udowodnić swoją męskość, a nie odnajdując się w męskich schematach zachowań realizowała jej toksyczną i agresywną formę, w której zachowania homo i transfobiczne są jej potwierdzeniem (Rotundi 2020). Utożsamienie się z grupą toksycznych mężczyzn dawało Leo siłę, której nie odczuwała wcześniej, która zagłuszała zagubienie i wątpliwości tożsamościowe.

Dla Any zinternalizowana homo - i transfobia była strategią zdobycia akceptacji rodziców, znalezienia płaszczyzny porozumienia oraz udowodnienia im, że na tę akceptację zasługuje, że nie muszą się o jego tożsamość obawiać. Rodzice Any podważali jego tożsamość psychoseksualną, obawiali się, że jest lesbijką. Kategorie i radykalne reakcje z jego strony były próbą odegrania niepodważalnie heteroseksualnej córki. Jednocześnie Ana z czasem zaczęło się z tymi emocjami utożsamiać odczuwając złość na osoby LGBTQ+. Swoją złość na siebie, swoją bezsilność i zagubienie przenosiło na inne osoby ze środowiska.

#### 5.4.9 Rozważanie binarnej transpłciowości

Niektóre osoby, zastanawiając się nad swoją tożsamością płciową, rozważały czy nie są binarnie transpłciowe. Dla osób, które nie znały pojęcia niebinarność, nie wiedziały, że taki rodzaj doświadczeń jest możliwy, binarna transpłciowość wydawała się jedynym logicznym wytłumaczeniem ich sytuacji. Osoby te podejmowały kroki w kierunku tranzycji do płci społecznie uznawanej za przeciwną, rozpoczynały diagnozę, zmieniały zaimki, zmieniały ekspresję, eksperymentowały starając się poczuć komfortowo uchodząc jako „druga płeć”. Próby te nie dawały pełnego poczucia komfortu, co pogłębiało wątpliwości, poczucie niepewności i niedopasowania. Gdy próby tranzycji nie dawały satysfakcji, osoby zaczynały wątpić w wiarygodność swoich odczuć. Było to dla nich potwierdzeniem obaw z drugiego etapu, że są chore i „nienormalne”, że w żadną normę nie są w stanie się wpasować.

Część osób, z którymi rozmawiałam do dziś rozważa binarną transpłciowość. Temat ten został szeroko omówiony w rozdziale **Błąd! Nie można odnaleźć źródła odwołania..**

#### 5.4.10 „Syndrom oszusta „

Niektóre osoby na pewnym etapie doświadczają odczuć, które same określają jako *impostor syndrome*. Choć syndrom oszusta w literaturze naukowej oznacza inne zjawisko (Huecker i wsp. 2023), to w środowisku osób trans występuje jako przekonanie, że osoba niesłusznie podaje się za członka jakiejś

grupy tożsamościowej (Rideout 2021). W przypadku osób uczestniczących w moim badaniu były to obawy, że jest się nie wystarczającym na bycie niebinarnym czy transpłciowym.

„Zwłaszcza, że właśnie... obaj mieliśmy bardzo różne schematy tego jak to postrzegamy u siebie. I jakby jego mi się wydawał ten prawdziwy, ten unaoczniony, ten, że działa też, że wiem, że jest schematem, a mój mi się wydawał nieadekwatny i taki, że to nie jest to, czyli nie jestem osobą niebinarną” (Ariel, AMAB, 23 lata)

Była osoba partnerska Ariel też jest osobą niebinarną. Podkreśla to w stosowanych przez siebie zaimkach i konstruowanej ekspresji. Ariel natomiast jest osobą, która nie czuje potrzeby, aby swoją ekspresję dostosowywać do tożsamości płciowej i na co dzień uchodzi jako cisplciowy mężczyzna. Powodowało to jego wątpliwości co do tego czy jest „wystarczająco niebinarny”, by móc się tak nazywać. Doświadczenie to nie jest odosobnione. Wiele osób, z którymi rozmawiałam ma poczucie, że powinny swoją tożsamość płciową udowadniać, również same przed sobą, że są osoby, które bardziej zasługują na etykietę niebinarności i lepiej wpasowują się w tę kategorię. Żyjąc przez lata w przeświadczeniu, że powinno się spełniać role i oczekiwania płciowe, odkrywając swoją niebinarną tożsamość osoby wpadają czasem w ten sam schemat myślowy, poszukując norm ekspresji i zachowań właściwych dla osób niebinarnych i porównując się z nimi. Wiąże się to też z podważaniem prawdziwości swojej tożsamości i przekonaniem, że środowisko zewnętrzne może w ich tożsamość nie uwierzyć, oczekiwać dowodu. Jednocześnie, żadna z osób uczestniczących w badaniu nie usłyszała nigdy komentarza ze strony innych osób LGBTQ+ na temat prawdziwości swojej tożsamości płciowej. Otrzymywały dużo wsparcia i pozytywnych reakcji na swój coming out, ale uzyskanie pewności, że mają prawo do swojej tożsamości, nie muszą jej nikomu udowadniać, komunikować wyglądem ani z nikim się porównywać było procesem do samodzielnego przepracowania.

„W sensie, dużo ludzi ma impostor syndrom i ja długo też nie przyznawałam się, że jestem trans. Mi się zawsze wydawało, że jak powiem wprost, że jestem trans to będzie trochę oszukiwanie, bo... Nie jestem osobą binarną i... ja nie mam aż takich problemów jak oni. I mam dysfurię, mam eufurię, mam wszystkie objawy transpłciowości, a jednocześnie... Takie... głupio? Się przyznać” (Robin, AFAB, 23 lata)

Na jeszcze inny wątek zwraca uwagę Robin. Wiele osób niebinarnych nie postrzega się jako osoby transpłciowe. Większość osób biorących udział w moim badaniu na pytanie „czy utożsamiają się z transpłciowością” było zaskoczonych moim pytaniem, skrępowanych. Zaczynały się tłumaczyć, że doświadczenia osób transpłciowych są jednak zupełnie inne, trudniejsze, „bardziej traumatyczne”. Z narracji tych wyłania się obraz przekonania, że nazywając siebie transpłciowymi osoby niebinarne zawłaszczają przestrzeń, która jest zarezerwowana dla innego rodzaju doświadczeń z jakimi wiąże się binarna transpłciowość. Część osób wprost mówi, że nie czuje, że może nazywać się transpłciowymi, że byłoby to niesprawiedliwe wobec „prawdziwych” osób transpłciowych. Jest to również przekonanie o byciu „impostorem” w grupie, o tym, że istnieją „poważne”, „prawdziwe” problemy związane z tożsamością płciową, do których doświadczenie niebinarności się nie zalicza. Takie umniejszanie roli i wartości swoich doświadczeń wiąże się też z obawą przed wewnętrzną dyskryminacją, podobną jak ta, która spotyka osoby biseksualne w środowisku osób homoseksualnych (Roberts i wsp. 2015), obawą przed oskarżeniem o niezdecydowanie, podążanie za modą czy próbę zwrócenia na siebie uwagi. Obawy te nie znalazły jednak odzwierciedlenia w doświadczeniach moich rozmówców.

## 5.5 Wymiary niebinarności

Niebinarność nie ma jednej definicji i jest rozumiana przez badaczy bardzo różnorodnie. Jest to również stosunkowo nowe pojęcie, przez co jego znaczenie w konkretnych kontekstach kulturowo - językowych dopiero się kształtuje i umacnia. Zespół Nath Thorne i współpracowników (Thorne i wsp. 2019) postanowił prześledzić historie pojawiania się pojęć związanych z przekraczaniem binarności płci w literaturze naukowej. Ich analiza wykazała, że pojęcie *niebinarność* zostało po raz pierwszy użyte

dopiero w 2015 r. w pracy Richardsa i Bakera (2015), szybko wypierając wcześniejszą *psychologiczną androgynię* (Bem 1974), *Two - Spirith*<sup>16</sup> (Wilson 1996), *PoMoSeksualność* (Queen i Schimel 1997) oraz *genderqueer* (Wilchins i Serano 1997). Kolejny rok przyniósł również pojęcie *gender diverse* zastosowane przez Hines i Taylor (2018).

Richards i Baker (Richards i wsp. 2015, s. 166) definiowali niebinarność jako określenie osób, które czują, że ich tożsamość płciowa znajduje się pomiędzy lub poza podziałem na kobiety i mężczyzn. Kolejni badacze czasem odnosili się do tej definicji, czasem konstruowali swoją, w oparciu o subiektywne rozumienie niebinarności. Z tego powodu pojęcie to obecnie potrafi być różnie definiowane. Czasem jest traktowane jak termin parasolowy, zbiorcza nadrzędna kategoria dla licznych tożsamości wykraczających poza binarne rozumienie płci (Clucas i Whittle 2017). Czasem jest definiowane jako „obszar zachodzenia na siebie spektrum męskości i kobiecości” (Ziemińska 2018). Taka definicja zakłada, że doświadczenie osób *agender* (osób, których tożsamość jest oderwana od doświadczenia płci) nie zawiera się w pojęciu *niebinarności*. Niektórzy badacze zrównują pojęcia *niebinarności* i *gender nonconforming*, stosując wymiennie te terminy dla tej samej grupy osób, których doświadczenia pozostają poza binarnym podziałem płciowym (Fiani i Han 2019). Jednocześnie inni traktują określenie *gender nonconforming* jako kategorię nadrzędną, wspomniany „parasol” dla tożsamości niebinarnych i *agender* (Donatone i Rachlin 2013; Galupo i wsp. 2019). Zdarza się również, że termin *gender nonconforming* jest traktowany jako trzecia kategoria, oddzielna od binarnej i niebinarnej transpłciowości (Kuper i wsp. 2018). Trudności definicyjne pojawiają się również na linii *niebinarności* – *genderqueer*. Czasem pojęcia te są stosowane wymiennie (Darwin 2020) lub wręcz scalane jako *non - binary genderqueer*, *NBQQ*, (Monro 2019). Czasem jednak pojęcie *genderqueer* jest stosowane do określenia orientacji psychoseksualnej osoby niebinarnej (Barsigian i wsp. 2020).

Ze względu na różnorodność definicji i znaczeń badacze zajmujący się tematyką przekraczania binarności płci zazwyczaj nie decydują się na ściśle definiowanie pojęcia *niebinarności* i opierają się wyłącznie na samoidentyfikacji osób badanych, prosząc by zadeklarowały jak się identyfikują i ewentualnie jak te pojęcia rozumieją (Cheung i wsp. 2020; Darwin 2020).

Taką samą strategię zastosowałam w moim badaniu, opierając się na samoidentyfikacji osób rekrutowanych. Analizując zebrane dane zauważyłam, że osoby te również bardzo różnorodnie rozumieją i definiują niebinarność. Poza chaosem definicyjnym panującym w literaturze naukowej, występują również liczne oddolne działania wpływające na różne definiowanie pojęć i pojawianie się nowych. Osoby ze środowiska LGBTQ+ próbują na własną rękę opisywać, nazywać i definiować własne doświadczenia, tworzą tematyczne strony internetowe czy fora dyskusyjne na mediach społecznościowych poświęcone tej tematyce<sup>17</sup>. Skutkuje to mnogością pojęć i definicji oraz dużą dynamiką ich powstawania i zmienności.

Osoby uczestniczące w badaniu reprezentują różne perspektywy rozumienia niebinarności, różnie odnoszą tę identyfikację do swoich życiowych doświadczeń i też z różnych powodów decydują się na przyjęcie tej tożsamości. Zebrane dane pozwoliły mi wyróżnić cztery grupy, na które mogę podzielić osoby pod kątem ich rozumienia i przeżywania niebinarności. Jest to: *gender nonconforming*<sup>18</sup> (12 osób), *filozoficzne rozumienie płci* (7 osób), *możliwa binarna transpłciowość* (8 osób) oraz

---

<sup>16</sup> Termin ten odwołuje się do kultury rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej i oznacza osoby, których tożsamość wykracza poza binarne kategorie (Cambridge Dictionary)

<sup>17</sup> Przykładowo: [https://lgbtqia.fandom.com/wiki/LGBTQIA%2B\\_Wiki](https://lgbtqia.fandom.com/wiki/LGBTQIA%2B_Wiki)

<https://lgbtpl.tumblr.com/>

<https://zaimki.pl/>

<sup>18</sup> Wyrażenie to może być eksperymentalnie tłumaczone jako „nonkonformizm genderowy”. W użyciu codziennym jednak występuje wyłącznie w formie anglojęzycznej, np. jako „osoba gender nonconforming”. Takie ujęcie wskazuje bardziej na cechę tożsamości. „Nonkonformizm genderowy” byłby zaś formą praktyki, co nie do końca precyzyjnie oddaje opisywane zjawisko. Z tego powodu w niniejszej pracy wyrażenie to nie jest tłumaczone.

*niebinarni niebinarni* (3 osoby). 3 osoby z tych grup dodatkowo reprezentują podejście, które nazywam *tożsamością polityczną*.

### 5.5.1 Gender nonconforming

L. P.	Imię	Płeć metrykalna	Wiek	Zaimki
1	Emma	AFAB	18	Odpowiadające PM
2	Cameron	AFAB	20	Przeciwne PM
3	Eden	AFAB	21	Neutrality
4	Sasza	AFAB	22	Przeciwne PM
5	Bobbie	AFAB	24	Odpowiadające PM
6	Magda	AFAB	24	Odpowiadające PM
7	Sam	AFAB	25	Odpowiadające PM
8	Maria	AFAB	28	Odpowiadające PM
9	Monika	AFAB	28	Odpowiadające PM
10	Ana	AFAB	34	Neutrality
11	Kasia	AFAB	36	Odpowiadające PM
12	Zenia	AFAB	52	Odpowiadające PM

Najlicniejsza grupa osób uczestniczących w badaniu identyfikujących się z niebinarnością reprezentuje podejście, które nazywam *gender nonconforming*. Jak wyjaśniłam we wstępie, pojęcie to, podobnie jak inne z tego obszaru, bywa różnie rozumiane i definiowane. Ja skłaniam się do dosłownej definicji pojęcia „nonconforming” i rozumiem cały termin jako pożądane i zamierzone nieprzystawanie do norm i oczekiwań społecznych związanych z płcią. Może to być związane ze świadomym rezygnowaniem z ekspresji czy powielania zainteresowań stereotypowych dla danej płci (Kane 2006). Kieruję się też perspektywą Riegera i współpracowników (Rieger i wsp. 2020), którzy rozumieją *gender nonconforming* jako pojęcie określające praktyki związane z prezentacją płciową i komunikowaniem swojej płci. Badacze Ci postrzegają praktyki gender nonconforming w oderwaniu od tożsamości płciowej osoby, zakładając, że osoby utożsamiające się z binarnymi kategoriami płciowymi również mogą praktykować nieprzystawanie do norm i oczekiwań społecznych związanych z płcią<sup>19</sup>. Osoby uczestniczące w moim badaniu postrzegają niebinarność i jej realizowanie właśnie przez pryzmat praktyk gender nonconforming. Stają się one wyrazem i sposobem konstruowania niebinarnej tożsamości.

Tę perspektywę rozumienia niebinarnej tożsamości płciowej reprezentują w moim badaniu wyłącznie osoby AFAB. Żeńska płeć metrykalna jest jednym z czynników, który koreluje z niebinarną tożsamością płciową, obok młodego wieku i orientacji nieheteronormatywnej (Whyte i wsp. 2018). Reprezentowanie przez nich perspektywy gender nonconforming może być związane z kwestią różnych oczekiwań jakie są stawiane wobec osób o płci metrykalnej męskiej i żeńskiej. Kobiety odczuwają większą presję i oczekiwania związane z wyglądem zewnętrznym. Są bardziej oceniane poprzez wygląd. Ten aspekt ekspresji jest też w ich przypadku znacznie silniej wartościowany niż w przypadku mężczyzn (Strahan i wsp. 2006). Performowanie kobiecości wiąże się z dużymi oczekiwaniami już od najmłodszych lat. Są to również liczne ograniczenia nakładane na dziewczynki związane np. z rodzajami zabaw, koniecznością unikania pewnych aktywności żeby się nie ubrudzić lub nie podrzeć sukienki, normami kulturowymi związanymi z tym co „wypada” dziewczynce, a czego nie (Baker i wsp. 2016). W przypadku dziewcząt pojawiają się też wczesne doświadczenia seksualizacji i molestowania, które mogą się

---

<sup>19</sup> Pojęcie o podobnym znaczeniu prezentuje Mo Klosow w swojej książce „Gender bending” (Klosow 2019). Termin ten jest przez nią rozumiany jako zestaw praktyk prowadzących do celowego oderwania się od oczekiwań społecznych związanych z płcią. *Gender bending* jest jednak podbudowany buntem, chęcią przeciwstawienia się normom i oczekiwaniom. Są to formy oporu wyrażanego w ekspresji i zachowaniu, które mają na celu spowodowanie zmiany społecznej.

przekładać na postrzeganie siebie i relację z ciałem (McKenney i Bigler 2016). Dorastające kobiece ciała komunikują przynależność do danej płci w sposób, który bywa odczytywany jako erotyczny, jako swego rodzaju zaproszenie do komentowania czy inicjowania relacji seksualnych. Doświadczyły tego również osoby uczestniczące w badaniu, jak chociażby Robin i Maria, których przeżycia związane z seksualizacją zmian biologicznych ciała i molestowaniem zostały opisane w poprzednim rozdziale.

Niebinarność rozumiana jako *gender nonconforming* to przede wszystkim potrzeba odchodzenia od stereotypów płciowych.

„No i potem dopiero zacząłem czytać o niebinarności i w sumie stwierdziłem, że no jak to się tak nazywa to ja chyba też jestem taką osobą, bo to jakby opisuje to jak ja się czuję i, że się nie identyfikuję jakoś z tym stereotypem” (Sasza, AFAB, 22 lata)

„To jest bardzo mocno sprzężone z wyglądem zewnętrznym. Więc... dla mnie to jest właśnie też jakby... próba jak najbardziej stronięcia od tego... Kobiecego wyglądu.” (Cameron, AFAB, 20 lat)

Niebinarność dla tej grupy to brak identyfikacji ze stereotypami, zarówno związanymi z wyglądem jak i z zachowaniem czy wchodzeniem w role płciowe. To celowe kreowanie swojej ekspresji w kontrze do oczekiwań świadomie kierując się w stronę cech przypisywanych płci społecznie uznawanej za przeciwną lub też próba pozostawania całkowicie poza oczekiwaniami płciowymi, poszukiwanie własnych form wyrazu. To również świadome odchodzenie od norm i scenariuszy zachowań związanych z przynależnością do danej płci.

Część osób utożsamiała na wczesnym etapie życia kobiecość z zestawem wyłącznie negatywnych cech, stereotypowo zrównując kobiecość ze słabością, biernością, brakiem inicjatywy.

„Dziewczynki dla mnie były osobami, które płaczą, które są księżniczkami, które są słabe, które się nie mogą bić, które się nie mogą ubrudzić, które nie mogą robić kurwa po prostu nic fajnego w ogóle tylko... nie wiem, no mogą siedzieć i po prostu być tak jak ta Danusia z Krzyżaków, nie, takie mimozy i ja tak postrzegałam płęć, w taki bardzo... czarno - biały sposób, który właśnie jest taki, że właśnie chłopcy robią super rzeczy a dziewczynki są beznadziejne” (Ana, AFAB, 34 lata)

Wzrastanie w przekonaniu, że kobiecość oznacza gorszą i mniej ciekawą perspektywę na życie skutkuje niechęcią Any do kobiet i kobiecości. Choć dziś jako dorosła osoba Ana zdaje sobie sprawę, że jego wyobrażenie na temat kobiecości było nieprawdziwe i kształtowane pod dużym wpływem konserwatywnego i religijnego światopoglądu rodziców, intuicyjnie identyfikuje kobiece cechy jako negatywne. Po latach oczekiwań, aby się w nie wpisało, traktuje kobiecość z założenia jako narzucone oczekiwanie.

Dla Emmy niebinarność to możliwość uwolnienia się od narzuconych norm, w tym heteronormy.

„No i właśnie z rodziny, to kuzynki. Ale tak to po prostu, nie... No jeśli ktoś narzucał mi jakby, że... chociażby w rozmowie, że ja będę miała chłopaka, to to mi po prostu przeszkadzało.” (Emma, AFAB, 18 lat)

Płęć w rozumieniu jej rodziny warunkuje orientację. Emma wykształciła w sobie przekonanie, że są jej stawiane oczekiwania kierowane do heteroseksualnych kobiet ze względu na jej przynależność płciową. Utożsamienie się z niebinarnością pozwala odrzucić te oczekiwania. Emma nie jest jeszcze wyoutowana przed rodziną ani pod kątem tożsamości płciowej czy orientacji. Zaznacza, że ujawni swoją tożsamość płciową tylko wtedy, gdy będą na niej wymuszane kobiece zachowania. Być może utożsamienie się z niebinarnością ułatwi jej późniejszy coming out jako osoby nieheteronormatywnej i pomoże uargumentować jej zainteresowanie romantyczne kobietami.

Tożsamość niebinarna ma związek z romantyczno - erotyczną sferą życia również dla Bobbie.

„No wyszło mi właśnie, że... nie chcę być określana i postrzegana w stu procentach jako kobieta i szczególnie w relacji intymnej chcę to... od razu komunikować żeby wszystko było jasne, że... nie dam się zamknąć przede wszystkim w tą uległą rolę.” (Bobbie, AFAB, 24 lata)

Życie erotyczne jest najważniejszą sferą, w której Bobbie chce swoją niebinarną tożsamość komunikować. Kobiecość w tym obszarze wiąże się dla niej przede wszystkim z wymuszaniem „uległej roli”, podporządkowania, z którym Bobbie nie czuje się komfortowo. Jej *gender nonconforming* ma cel komunikacyjny, wysyłanie sygnałów o swojej nieprzynależności do ról i zachowań jakich się oczekuje od kobiet.

Dla niektórych osób *gender nonconforming* to przede wszystkim wolność ekspresji i wolność wyrażania siebie.

„Ja się czuję dobrze w żeńskiej i męskiej ekspresji stereotypowo. A jeszcze lepiej się czuję w tej takiej pośrodku, bardzo androgenicznej. (...) mogę być czymkolwiek (śmiech) Nie muszę się utożsamiać jako jakakolwiek płęć, ale niebinarność jest dla mnie najprzyjemniejszym określeniem, bo jakby bardzo lubię tą właśnie płynność ekspresji.” (Magda, AFAB, 24 lata)

Dla Magdy *niebinarność* to „najprzyjemniejsze określenie”. W wywiadzie podkreśla ona, że mogłaby się identyfikować z płcią kobiecą, ale *niebinarność* daje jej szerszą perspektywę, nie zamyka w bańce oczekiwań, jest „przyjemniejszym” wyborem. Przykład ten pokazuje, że tożsamość można postrzegać jako świadomy wybór, wyraz przejęcia kontroli i decyzyjności, świadome kreowanie swojego wizerunku i celowe odejście od oczekiwań społecznych. W tej perspektywie *gender nonconforming* jest nie tyle strategią oporu czy przeciwstawieniem się stereotypom, ile synonimem wolności i braku przymusu.

*Niebinarność gender nonconforming* to przede wszystkim bezpieczna przestrzeń, wolność od oczekiwań i stereotypów płciowych, to tożsamość, która kształtuje się „w reakcji na”, która jest odpowiedzią na normy i presję związaną z przestrzeganiem ich. Jest to również forma komunikatu, sygnał dla otoczenia informujący, że dana osoba nie wpisuje się w stereotypy płciowe i nie należy jej postrzegać przez ich pryzmat. Jest to również forma praktyk związanych przede wszystkim z wyglądem zewnętrznym (kształtem ciała, strojem, fryzurą). Osoby z tej grupy starają się odchodzić od klasycznych wyobrażeń kobiecości. Jednocześnie nie przekłada się to na język jakim się posługują. Większość osób z tej grupy nie zdecydowała się na zmianę zaimków, język nie jest przestrzenią, którą traktują jako opresyjną. Ogranicza się to do społecznych reakcji na ich ciało i przypisywanych mu znaczeń.

Ten rodzaj podejścia do płciowości może być częściej wybierany przez osoby o płci metrykalnej żeńskiej.

### 5.5.2 Filozoficzne rozumienie płci

L. P.	Imię	Płęć metrykalna	Wiek	Zaimki
1	Mario	AFAB	21	Przeciwne PM
2	Zofia	AFAB	36	Odpowiadające PM
1	Emilia	AMAB	20	Odpowiadające PM
2	Ariel	AMAB	23	Odpowiadające PM
3	Leo	AMAB	26	Przeciwne PM
4	Piotr	AMAB	27	Odpowiadające PM
5	Sebastian	AMAB	27	Odpowiadające PM

Druga grupa osób reprezentuje podejście, które nazwałam *filozoficznym rozumieniem płci*. Jest to perspektywa, która zakłada, że ludzie powinno się postrzegać w oderwaniu od ich płciowości, że nie jest to najważniejszy aspekt jednostki. Osoby te mówią o *niebinarności* jako pewnym rodzaju filozoficznego podejścia do płci w ogóle. Podkreślają, że płęć, zarówno ich własna jak i innych osób nie jest dla nich



istotna, nie postrzegają ludzi przez jej pryzmat i dlatego też same starają się odchodzić od mówienia o sobie w kategoriach płciowych.

„Takim ostatecznym wyzwoleniem byłoby wyzwolenie się także od tej tożsamości, w którą zostaliśmy wpisani przez... perspektywy często normatywne (...) skoro płeć jest abstrakcyjnym kulturowym systemem, który mam gdzieś zawsze z tyłu głowy, w której jest nam narzucane w procesie socjalizacji, które wpływa na to jak się widzimy i w jaki sposób chcemy się widzieć, to... apłciowość to jest zrozumienie właśnie tego, że to jest taki... pewien narzucony stan i pewien taki abstrakcyjny system, który nie musi cię ograniczać.” (Emilia, AMAB, 20 lat)

Dla Emilii postrzeganie ludzi poza kategoriami płciowymi jest wyrazem myślowej wolności, wyrwania się z językowo - kulturowych ograniczeń narzucanych zewnątrz na interakcje społeczne. Postrzega on płeć jako „abstrakcyjny system”, a wyrwanie się z niego jako etap intelektualnego rozwoju, którym jest „zrozumienie”, że system ten nie musi stanowić ograniczenia.

Osoby reprezentujące filozoficzne podejście do płci często mówią o niej nie jako o własnym doświadczeniu, tylko jako o kategorii nieużytecznej społecznie. Często podejmowana jest perspektywa grupowa oraz rozumienie płci jako narzędzia, które może lecz nie musi mieć zastosowania w interakcjach społecznych.

„Postrzegam się jako... neutralnie płciowo? Poza tym podziałem? To znaczy, zupełnie uważam, że jest on niepotrzebny. Denerwuje mnie to takie rozróżnianie... nie wiem, zabawy dla chłopców, zabawy dla dziewczynek, toalety dla mężczyzn, toalety dla kobiet... To jest takie... Właśnie, ocenia się ludzi poprzez ich płeć, a nie przez to kim są” (Piotr, AMAB, 27 lat)

„Dla mnie po prostu jakby świat byłby lepszym miejscem gdyby płeć jako koncept nie była czymś co istnieje. (...) gdzieś tam bym chciał żeby świat dążył do tego żeby ten... koncept płci stał się na tyle bezużyteczny, że każdy miałby swoją po prostu. I... nie byłoby sensu w ogóle posługiwać się tym terminem.” (Ariel, AMAB, 23 lata)

Zarówno Piotr jak i Ariel postrzegają płeć jako koncept, który w ich opinii przestaje być użyteczny, wiąże się przede wszystkim z negatywnymi doświadczeniami, utrudnia i komplikuje relacje społeczne. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że osoby te mówią o swoim rozumieniu płci w oderwaniu od tożsamości. W tej perspektywie płeć nie jest aspektem tożsamościowym jednostki, wręcz przeciwnie, ogranicza rozpoznanie tej tożsamości, co podkreśla Piotr mówiąc, że „ocenia się ludzi poprzez ich płeć, a nie przez to kim są”. Świadczy to o postrzeganiu płci jako wyłącznie abstrakcyjnego konceptu służącego budowaniu norm i scenariuszy zachowań społecznych.

Jeszcze dalej idące oderwanie płci od tożsamości jednostki możemy zauważyć w wypowiedzi Leo, która prezentuje perspektywę ewolucyjną.

„Wydaje mi się, że w tej chwili w dobie Internetu jesteśmy na takim poziomie... ewolucji intelektualnej jako społeczeństwo, jako gatunek, że... jesteśmy gotowi na to żeby obalić ten mit płci, tak i... to uproszczenie i po prostu na to żeby spojrzeć na te wszystkie zjawiska, które znamy pod tą nazwą. No generalnie... (westchnienie, dłuższa pauza) Nie wiem, no maszyn parowych też się już nie używa (śmiech)” (Leo, AMAB, 26 lat)

Wypowiedź ta pokazuje, że w opinii Leo płeć jest nie tylko obecnie nieużytecznym konceptem, ale również odejście od niego jest właściwe z punktu widzenia rozwoju społecznego, jest niejako kolejnym etapem intelektualnej ewolucji gatunku ludzkiego. Porównuje ona płeć do maszyny parowej wskazując, że traktuje ją jako wynalazek, który miał swoją użyteczność na pewnym etapie rozwoju cywilizacji lecz dziś jest już przestarzałym konceptem komplikującym relacje społeczne i spowalniającym dalszy rozwój.

Doświadczenia osób prezentujących *filozoficzne podejście do niebinarności* znacznie różnią się od grupy *gender nonconforming*. Ich opowieści są w dużej mierze oderwane od własnych przeżyć

związanych z oczekiwaniami płciowymi, wymuszaniem wpasowywania się w normy, przymusem związanym z wyglądem, reżimem ciała. Tak jak dla osób *gender nonconforming niebinarność* była kategorią bezpieczną i pozwalającą na wolność od oczekiwań społecznych, tak dla tej grupy *niebinarność* jest przede wszystkim wolnością intelektualną oraz koniecznym etapem rozwoju cywilizacji. Przywodzi to na myśl teorię postpłciowości zakładającą, że gender ogranicza potencjał ludzki i z czasem będzie się od tego binarnego podziału i postrzegania ludzi poprzez pryzmat płci odchodzić (Dvorsky i Hughes 2008). Nie bez znaczenia jest fakt, że większość osób prezentujących podejście filozoficzne to osoby o płci metrykalnej męskiej. Być może socjalizacja do norm i ról płciowych, która nakłada znacznie większe ograniczenia na kobiety, a mężczyznom pozwala na większą wolność, zwłaszcza w sferze reżimu ciała (Baker i wsp. 2016) sprawia, że ich niebinarne rozumienie płci mniej skupia się na cielesności i ekspresji. Wszystkie osoby AMAB z tej grupy pozostały przy męskiej ekspresji i zaimkach, traktując płciowość jako aspekt oderwany od ich wyglądu i sposobu wypowiedzenia.

### 5.5.3 Możliwa binarna transpłciowość

L. P.	Imię	Płeć metrykalna	Wiek	Zaimki
1	Larry	AFAB	21	Przeciwne PM
2	Jakub	AFAB	22	Neutratywy
3	Karol	AFAB	24	Przeciwne PM
4	Olo	AFAB	24	Przeciwne PM
5	Max	AFAB	28	Przeciwne PM
6	Erni	AFAB	46	Strona bierna
1	Bartek	AMAB	26	Przeciwne PM
2	Robert	AMAB	36	Częściowo odpowiadające PM

Liczna grupa osób biorących udział w badaniu reprezentuje perspektywę, którą nazwałam *możliwą binarną transpłciowością*. Są to osoby, których historie życia sugerują, że tożsamość niebinarna może być dla nich substytutem lub etapem przejściowym do binarnej tożsamości płciowej<sup>20</sup>.

Osobami, których doświadczenia w pełni wpisują się w powyższą tezę są Bartek oraz Max. Bartek wziął udział w moim badaniu już jako transpłciowy mężczyzna. W historii swojego życia i procesie odkrywania transpłciowej tożsamości miał etap utożsamiania się z niebinarnością. Była to dla niego przede wszystkim bezpieczna kategoria, która pozwalała na wykraczanie poza binarne schematy i oczekiwania, ale jednocześnie nie zmuszała do podejmowania radykalnych zmian związanych z wyglądem czy sytuacją prawną. Próby „bycia niebinarnym” były czasem nadziei, że ta identyfikacja wystarczy, że żadne bardziej drastyczne zmiany nie będą potrzebne, aby poczuć się komfortowo w swoim ciele. Bartek wspomina ten czas jako etap przejściowy, konieczną część procesu. Czas utożsamiania się z niebinarnością pomógł mu przejść przez ten proces stopniowo. Najpierw mógł on zaakceptować fakt, że nie utożsamia się z płcią metrykalną, nie musząc się jednocześnie mierzyć od razu z konsekwencjami tożsamościowymi jakie pociąga za sobą binarna transpłciowość. Zmiana ta zaszła stopniowo i powoli, dając większą stabilizację.

Doświadczenia Maxa są zbliżone. Pierwszą rozmowę odbyliśmy kiedy identyfikował się jeszcze z niebinarną tożsamością płciową i używał żeńskich zaimków. Po kilku miesiącach od wywiadu otrzymałam od niego wiadomość, w której powiedział mi, że nasza rozmowa i późniejsze przeczytanie transkrypcji przyczyniły się do pewnych zmian i przyspieszyły jego proces odkrywania swojej tożsamości. Umówiliśmy się na wywiad uzupełniający, podczas którego Max identyfikował się już jako transpłciowy mężczyzna, rozpoczął też tranzycję w kierunku męskim. Niebinarność również była dla niego

<sup>20</sup> Podobne zjawisko możemy obserwować w badaniach rozwoju tożsamości psychoseksualnej na trajektoriach życia osób homoseksualnych. Badania longitudinalne wykazują, że część osób homoseksualnych uprzednio utożsamia się z biseksualnością jako tożsamością tymczasową, przejściową (Diamond 2008).

przejściowym etapem w procesie odkrywania tożsamości, czasem eksperymentowania i poszukiwania dla siebie właściwej formy wyrazu.

„Podejrzewam, że rozmowa z tobą w jakimś sensie też... te pewne rzeczy uruchomiła, bo pozwoliła mi te rzeczy sobie gdzieś tam bardziej poukładać i przeczytanie tej transkrypcji też mi trochę rzeczy unaocznilo, bo czytając samego siebie jakoś to tak... sprawiła, że... (...) Jakby zobaczyć moje myśli napisane... to jakoś tak sprawiło, że... pewne rzeczy mi zaczęły się w głowie stykać i... że tak powiem, doznałem tego olśnienia” (Max\_U<sup>21</sup>, AFAB, 28 lat)

„Nadal gdzieś tam widzę się poza tym binarnym pojęciem płci, ale już bym raczej nie powiedział, że... tej płci nie mam. Wydaje mi się, że ta agenderowa identyfikacja dla mnie była trochę jakby takim... <o, na pewno nie jestem kobietą>, nie wiem co dalej z tym więc żeby to jakoś nazwać to w takim razie ta łatka, że tak powiem agenderowa pasowała do jakby mojego stanu świadomości na ten moment.” (Max, AFAB, 28 lat)

Jak tłumaczy Max, agenderowa identyfikacja „pasowała do jego stanu świadomości na tamten moment”. Pokazuje to, że przyjęcie niebinarnej tożsamości płciowej może być odpowiedzią na bieżące odczucia względem siebie, kategorią, która wykracza poza binarność, ale jednocześnie nie ogranicza poszukiwań swojej tożsamości, jest tymczasowo dopasowana. Pokazuje to też, że rozwój tożsamości może być dynamicznym procesem, a kategorie tożsamościowe jakich używamy odzwierciedlają jedynie dany etap tego procesu.

Historie Bartka i Maxa pokazały mi, że *niebinarna tożsamość płciowa* może być tożsamością tymczasową. Po tym odkryciu zauważyłam, że narracje kilku innych osób opisują zbliżone doświadczenia i emocje związane z płciowością. Opowieści te można podzielić na dwie grupy: osoby, dla których niebinarność może być etapem przejściowym do binarnej tożsamości płciowej oraz osoby, dla których niebinarność może być alternatywą dla binarnej tożsamości płciowej.

#### 5.5.3.1 Niebinarność jako możliwy etap przejściowy

Pierwszą osobą, którą zaliczyłam do tej grupy jest Larry, który zauważa rozwój swojej tożsamości płciowej i jej dynamiczny charakter.

„Cały czas to jest... proces. W sumie... od momentu jak zacząłem się zastanawiać w tym wieku około 19 lat to cały (z naciskiem) czas się zastanawiam i nie mogę dojść (z naciskiem, śmiech) Na ten moment, no... jest ta niebinarność. Pewnie dlatego się w sumie zgłosiłem na te badania (śmiech) A.. są momenty właśnie, że... czy może nie jestem aby po prostu binarnym facetem? (...) To nie są raczej konkretne sytuacje. Po prostu... czasami jest takie... Że... Może jestem binarny? (z wahaniem) Nieee, dobra dobra, zostanmy przy niebinarności, zostanmy przy niebinarności (szybkie powtarzanie, ze śmiechem, strofowanie samego siebie) Prościej jest w jakiś sposób.” (Larry, AFAB, 21 lat)

Dla Larry'ego *niebinarność* jest prostszą tożsamością, wymaga mniejszej ilości ingerencji w swoje życie związanych z tranzycją medyczną i prawną, co też pokazuje przywiązanie do przekonania, że binarna osoba transpłciowa musi przejść pełną tranzycję, aby móc w tej płci funkcjonować. W czasie wywiadu Larry był dokładnie w tym momencie życia, o którym w pierwszej rozmowie opowiadał Max. Niebinarna tożsamość odzwierciedlała jego aktualne samopoczucie i pasowała do bieżących doświadczeń związanych z płcią. Jednocześnie zaznacza on, że nie jest to kategoria idealna, a wątpliwości związane z tożsamością wciąż mu towarzyszą. Warto też zwrócić uwagę na zakończenie wypowiedzi, które pokazuje podejście uczestnika do swoich wątpliwości. *Niebinarność* ma być wystarczającą odpowiedzią, kategorią, która powinna pasować, której lepiej nie podważać i nie zastanawiać się, ponieważ jest dobrze tak jak jest. Może nie jest to etykieta idealna, ale jest wystarczająca. Zakończenie wypowiedzi pokazuje lęk przed podważeniem kategorii *niebinarności*. Oznaczałoby to dla Larry'ego konieczność

---

<sup>21</sup> Cytat z wywiadu uzupełniającego.

dalszych rozważań i poszukiwań swojej tożsamości, zmusiłoby do powrotu do poczucia niedopasowania, przyznania przed samym sobą, że proces poszukiwania tożsamości może jeszcze nie być zakończony. Cytat kończy się próbą przekonania samego siebie, że niebinarna tożsamość jest tą właściwą.

Niektóre osoby czują się niewystarczająco męskie, aby móc określać się jako transpłciowi mężczyźni. *Niebinarność* wydaje się im trafniejszym pojęciem, które zwalnia z odpowiedzialności udowodniania płci. Takie doświadczenia możemy zauważyć w historii Jakuba i Olo.

„No nie czuję się do końca binarnie i zastanawiam się czy może niebinarność nie jest opcją. Nie wiem, może ktoś by to ze mną... porozmawiał na ten temat, może jakoś przepracował, może czułobym się trochę później. I nie miałobym takiego poczucia, że nie wpasowuję się w ten... kanon męskości i, że to nie jest nic złego.” (Jakub, AFAB, 22 lata)

„Znaczący generalnie <kobietą> nigdy nie używam tego. Zupełnie się nie utożsamiam z tym. Z <mężczyzną> po prostu czasami mam wrażenie, że no nie jestem na tyle męski żeby się móc tak określać, właśnie mam takie wątpliwości. Generalnie zdecydowanie na tym spektrum bliżej jest mi do mężczyzny niż do kobiety.” (Olo, AFAB, 24 lata)

Obaj uczestnicy, których wypowiedzi są przytoczone powyżej funkcjonują społecznie jako mężczyźni, Olo w gronie najbliższych przyjaciół, a Jakub w każdej przestrzeni, włącznie z miejscem pracy i uczelnią. Olo planuje transycję medyczną w kierunku męskim, Jakub jest w jej trakcie, planuje również transycję prawną. Ich wypowiedzi sugerują, że pomimo społecznego funkcjonowania w męskich rolach, nie czują się wystarczająco męscy, by móc określić swoją tożsamość w binarnych kategoriach. Może to wynikać z opisywanego w poprzednim rozdziale syndromu oszusta. Zjawiska, które identyfikują same osoby transpłciowe zauważając, że często czują się niewystarczające na swoją tożsamość, nie dość męskie bądź kobiece, by móc się tak określać (Rideout 2021). Mają poczucie konieczności udowodniania swojej tożsamości oraz idealnego performowania płci odczuwanej. Pozostawanie przy kategorii *niebinarności* może dawać poczucie swobody, wolności i zdejmować odpowiedzialność za komunikowanie światu swojej tożsamości.

Ostatnią osobą z tej grupy jest Karol.

„K: A czy myślałeś kiedyś o sobie jako o trans facecie?”

N: No powiem szczerze, że tak i to wielokrotnie. To było tak etapami kiedy bardziej się czułem męsko. Wtedy myślałem właśnie o tym żeby zapisać się do psychologa, seksuologa żeby... zrobić taką porządną diagnozę. (...) No ale... jeszcze potrzebuje do tego trochę czasu żeby to... przemyśleć.” (Karol, AFAB, 24 lata)

Jak pokazuje powyższa wypowiedź, Karol ma wątpliwości czy niebinarna tożsamość płciowa w pełni opisuje jego odczucia. Wątpliwości te pojawiają się licznie w narracji na różnych etapach życia. W tym przypadku ważny jest jednak szerszy kontekst. Po pierwsze, Karol doświadczył bardzo negatywnych reakcji ze strony swojej mamy na podejrzenie, że mógłby być transpłciowym mężczyzną. Zarówno w dzieciństwie, na etapie dojrzewania, jak i w dorosłości przejawiała ona paniczne i przemocowe zachowania na każdy najmniejszy sygnał podważający tożsamość płciową jej dziecka, które rozpoznaje jako córkę (wyrzucanie męskich ubrań, zmuszanie do noszenia staników typu push up, przeglądanie prywatnych rzeczy w tym pamiętnika, znajdowanie na siłę potencjalnych partnerów i zmuszanie do umawiania się z nimi). Karol w swoim życiu podejmował kilka prób „bycia kobietą”, chcąc usatysfakcjonować swoją mamę. Każda z tych prób kończyła się nagłym, gwałtownym i radykalnym przejściem w stronę męskiej ekspresji. Po drugie, Karol pracuje w służbach mundurowych. Kocha swoją pracę i nie wyobraża sobie, że mógłby wykonywać jakiegokolwiek inny zawód. Kilukrotnie w rozmowie podkreśla, że ze względu na pracę „nie mógłby być trans”. Transycja medyczna i prawna uniemożliwia w Polsce pracę w tym sektorze. Historia Karola pokazuje, że niebinarność może być traktowana jako nie doskonała, ale lepsza opcja tożsamościowa niż płeć metrykalna. Znów kluczowy jest fakt, że kategoria ta daje większą swobodę, jest szerzej rozumiana, pozwala na wolność ekspresji i funkcjonowania przy

jednoczesnym braku konieczności wprowadzania radykalnych zmian związanych z tranzycją medyczną i prawną. Daje też czas na przemyślenie swojej tożsamości, rozważenie jej i w sytuacji ewentualnej późniejszej zmiany jest bezpiecznym i komfortowym etapem przejściowym.

### 5.5.3.2 Niebinarność jako alternatywa

W tej grupie znalazły się dwie osoby, które kiedyś być może zdecydowałyby się na binarną tranzycję, ale obecnie ze względu na wiek nie czują się na to gotowe. Niebinarność może być w ich przypadku alternatywą dla transpłciowej binarnej tożsamości, kategorią umożliwiającą realizację siebie i społeczne funkcjonowanie w sposób bardziej komfortowy, ale również odzwierciedlającą ich wieloletnie zawieszenie w binarnym systemie płciowym, różnorodność doświadczeń i praktyk związanych z przekraczaniem tej binarności.

„Moje pojęcie płci nie będzie zdefiniowane standardowo. Moja niebinarność, moje przechodzenie w ogóle nad tym do porządku dziennego, życie z tym, budowanie... rozumienie, myślenie o tym, że może jestem transseksualny, ale... nie chcę zmieniać płci więc to jest jakby nienormalne. A może trzeba zmienić? A może jednak nie? Ale w zasadzie to po co się kroić? (...) Jak być kolesiem to takim stuprocentowym a tutaj nie będzie tego... stuprocentowego bycia, więc... ale kurczę, myślisz sobie, przecież ja jestem w stu procentach kolesiem, tylko mam inną powłokę” (Erni, AFAB, 46 lat)

„Gdybym miał swoją świadomość tego, co mam dziś o swojej tożsamości powiedzmy 20 lat temu, to myślę, że moja tożsamość dużo bardziej by szła w kierunku takiej binarnej transowości po prostu, ale teraz no już przeżyłem tak dużo czasu jako mężczyzna w życiu... że byłoby to bardzo nienaturalne dla mnie? Z jednej strony, z drugiej strony... no też przy takiej pełnej tranzycji to passing jest ważny. Nie da się uzyskać passingu mając prawie 40 lat” (Robert, AMAB, 36 lat)

„Wiem, że na pewno moje życie byłoby dużo szczęśliwsze, dużo lepsze, gdybym się urodził jako... cis kobieta, ale właśnie też wiem, że nią nie jestem. No przez 36 lat doświadczeń nie bycia kobietą” (Robert, AMAB, 36 lat)

Zarówno Erni jak i Robert wspominają w wywiadach, że gdyby o swojej tożsamości wiedzieli będąc osobami młodymi, prawdopodobnie zdecydowaliby się na pełną tranzycję medyczną i prawną. Kluczowym argumentem dlaczego nie zdecydują się na tę tranzycję obecnie jest trudność w osiągnięciu pełnego passingu. Jak mówi Robert „nie da się uzyskać passingu mając prawie 40 lat”. Erni zwraca uwagę, że „jak być kolesiem to takim stuprocentowym, a nie będzie tego stuprocentowego bycia”. Wypowiedzi te wyrażają przekonanie, że w ich wieku osiągnięcie satysfakcjonującej tranzycji nie jest już możliwe. Zawsze będzie jakąś namiastką czy niedoścignioną próbą osiągnięcia pożądanego wizerunku, którego „fałszywość” i „karykaturalność” będzie bardzo widoczna. Jednocześnie obie te osoby rozumieją tożsamość płciową nie tylko jako osobiste odczucia, ale również szereg doświadczeń związanych z socjalizacją do danej płci i latami życia w danej roli płciowej. Zdają sobie oni sprawę, że doświadczeń tych nie da się nadrobić i odczytują to jako kolejną przeszkodę na drodze do pełnej tranzycji.

W opowieści Erniego ważny jest również wątek relacji z ciałem. Po latach życia ciało to stało się integralną częścią tożsamości. „Powłoka” ta wiąże się z licznymi doświadczeniami, również pozytywnymi, bywała „źródłem przyjemności”, przywołuje dobre wspomnienia. Erni zaznacza, że dziś nie potrafi już myśleć o sobie w oderwaniu od swojego ciała, zostało ono zaakceptowane, nie jest bezpośrednio nim, ale całe życie jest z nim. Choć nie odzwierciedla jego odczuć związanych z płcią i mogłoby wyglądać inaczej, stało się towarzyszem życia. Przekłada się to na nastawienie Erniego do tranzycji medycznej. Ciało zbyt silnie wiąże się z życiowymi doświadczeniami żeby obecnie „dać się pokroić”.

Zarówno dla Erniego jak i dla Roberta niebinarna tożsamość staje się kompromisem pomiędzy niechcianą płcią metrykalną, a niemożliwą do osiągnięcia płcią odczuwaną. Osiągnęli oni etap pogodzenia z tożsamością, a *niebinarność* jest dla nich wyrazem tego zawieszenia w binarnym systemie, wielu lat poszukiwania siebie i niepełnego przystawania do binarnych kategorii.

„Nawet ze swoją niebinarnością już wiele rzeczy nie zrobię. (...) Już... jej nie zmienię. Jakby albo nie spróbuję czegoś innego, co ona mi może dać. Nie wiem co by mnie mogło napaść. No i generalnie, siwizna się jakby wiąże głównie ze zgodą na to. Etap zgody kiedyś tam przychodzi, tak? Jakby już... można być sobie niebinarnym tak po prostu.” (Erni, AFAB, 46 lat)<sup>22</sup>

„Szedłem w tym różowym t - shirt'cie, mijałem taką... parę starszych osób, którzy się na mnie dziwnie patrzyli, nie miałem żalu, że się patrzyli, że patrzyli dziwnie, ale bardzo mnie ucieszyło, że się dziwnie patrzają, że widzą dysonans w tym, bo ja też widzę... Ja widzę dysonans w sobie przez całe życie i okej, popatrzcie sobie na ten dysonans, mogę go zaprezentować, skoro jego cały czas... całe życie widziałem i czułem, to... się cieszę, że znalazłam ubiór, którym... mogę go manifestować.” (Robert, AMAB 36 lat)<sup>23</sup>

*Niebinarna tożsamość płciowa w sytuacji możliwej transpłciowej binarności*, podobnie jak dla grupy *gender nonconforming*, jest traktowana jako bezpieczna kategoria, jest również wystarczająco dobra, a jednocześnie nie zmuszająca do podejmowania radykalnych zmian. Dla osób, które być może w przyszłości zdecydują się na pełną tranzycję jest etapem procesu, przystankiem pozwalającym na eksplorację swojej tożsamości. Dla osób, które już się na kolejne kroki nie zdecydują może być przestrzenią pozwalającą na wyrażanie siebie bez ograniczeń wynikających z binarnej tranzycji.

Wszystkie osoby, które zaliczyłam do tej grupy nie stosują zaimków odpowiadających ich płci metrykalnej oraz podejmują liczne formy tranzycji społecznej, wliczając w to zmiany związane z ekspresją. Praktyki te są bardziej zaawansowane, niż w grupach *gender nonconforming* i *filozoficznej*, co zostanie szerzej omówione w rozdziale szóstym.

#### 5.5.4 Niebinarni niebinarni

L. P.	Imię	Płeć metrykalna	Wiek	Zaimki
1	Nemo	AFAB	22	Nieme
2	Robin	AFAB	23	Neutratywy
3	Marek	AFAB	25	Mieszane

Dość przewrotna nazwa tej grupy ma zwrócić uwagę na fakt, że opisane w niej osoby wyróżniają się szczególnymi doświadczeniami i podejściem do płci na tle pozostałych uczestników. Ich narracje cechują opisy bardzo silnych odczuć związanych z niebinarną tożsamością płciową, z poczuciem głębokiego pozostawania poza binarnym schematem płciowym.

„Wtedy byłam w stanie tak oficjalnie powiedzieć <tak, w sumie nie jestem kobietą, nie jestem mężczyzną, jestem osobą niebinarną>. Nie lubię właśnie mówienia, że <czuję się> czy <identyfikuję się>, bo wiem dlaczego się tak mówi, ale kobiety i mężczyźni cis nie mówią <czuję się kobietą>. No nie. Po prostu jestem i tyle.” (Nemo, AFAB, 22 lata)

„Dla mnie niebinarność to oczywistość dlatego, że... mi się wydawało, że wszyscy są niebinarni. Tak samo jak mi się wydawało, że wszyscy są panseksualni. Bo jeśli ja jestem, to każdy jest. I generalnie ja nigdy nie przywiązywałam znaczenia do płci i dla mnie ludzie się dzielili nie na zasadzie, że płeć jako część tożsamości tylko po prostu możliwość rozmnażania się.” (Robin, AFAB, 23 lata)

„Utożsamiam się jako... agender. Po prostu nie czuję związku z żadną... I nie chodzi tu o... brak manifestowania któreś z nich, ponieważ ciężko jest w społeczeństwie w ogóle funkcjonować bez manifestacji któreś z tych cech, bo wszystkie są przypisywane. Chodzi o to, że ja wewnętrznie,

<sup>22</sup> Odwołanie do biograficznej części rozmowy, w której Erni nazywa bieżący etap swojego życia etapem „siwizny”. W cytacie tym tłumaczy co przez to określenie rozumie.

<sup>23</sup> Odwołanie do wydarzenia, kiedy Robert założył różowy t - shirt, bojówki i ciężkie stereotypowo męskie buty.

tożsamościowo nie czuję związku, w sensie nie postrzegam siebie i nie czuję się ani mężczyzną ani kobietą. W żadnym stopniu po prostu nie czuję związku z żadną z tych rzeczy” (Marek, AFAB, 25 lat)

Osoby, których wypowiedzi przytoczyłam powyżej odróżniają się od pozostałych grup sposobem rozumienia i realizacji swojej płciowości. Po pierwsze, opowiadając o tożsamości płciowej nie kładą nacisku na oczekiwania społeczne, co charakteryzuje grupę *gender nonconforming*. Ich ekspresja i sposób wypowiadania się różnią się od ich płci metrykalnej, ale wprowadzane zmiany nie są bezpośrednią reakcją na zewnętrzne normy. Osoby te swoim wyglądem i stosowanym językiem starają się odchodzić od stereotypów przypisywanych zarówno kobiecości jak i męskości, traktują ekspresję jako przestrzeń do społecznej gry, w której czasem celowo wprowadzają odbiorców w zmieszanie.

„Teraz jak już jestem w miarę świadome swojej niebinarności, to kind'a się zastanawiam nad mikro dozowaniem testosteronu, bo część zmian mi się naprawdę podoba i część zmian bym chciało u siebie zobaczyć. I... chciałbym być takim genderfuckiem, którego nikt nie wie jakiej jest płci.” (Robin, AFAB, 23 lata)

„Jeżeli ktoś do mnie powie w formie męskiej, to będę specjalnie mówić niżej i będę specjalnie iść w to i używać męskich zaimków, a... dopóki ktoś nie powie do mnie w jakiejś formie, to będę starać się unikać... zdradzania. Nie będę psuć niespodzianki. Chcę na to patrzeć jako na zabawę, jako... Tak jak już mówiłem, kostium to jest... To jest... dla mnie coś... no coś takiego fajnego do przeżycia.” (Nemo, AFAB, 22 lata)

Po drugie, Robin, Nemo i Marek nie prezentują *filozoficznego podejścia do płci*. Mówiąc o *niebinarności* kładą nacisk na swoje doświadczenia. Nie postrzegają płci jako pewnego narzędzia opisu świata społecznego lecz jako rodzaj odczuć lub ich brak. Choć Robin w swojej wypowiedzi zwraca uwagę na to, że uważało kiedyś, że „wszyscy są niebinarni”, nie wynika to z filozoficznego postrzegania ludzkości w oderwaniu od cech płciowych tylko z uogólniania swoich odczuć związanych z niebinarną tożsamością na resztę społeczeństwa.

Po trzecie, osoby te nie prezentują schematów, które zauważyłam w biografii osób *potencjalnie binarnie transpłciowych*. Są pewne swojej niebinarnej tożsamości i czują się z nią komfortowo. Oczywiście należy pamiętać, że tożsamość jest aspektem zmiennym i rozwijającym się, na każdym etapie życia może ulec zmianie, ale na moment przeprowadzenia wywiadów osoby z tej grupy mówią o niebinarnej tożsamości jako o zakończonym procesie, ostatnim etapie.

#### 5.5.5 Tożsamość polityczna

L. P.	Imię	Płeć metrykalna	Wiek	Zaimki
1	Emma	AFAB	18	Odpowiadające PM
2	Sasza	AFAB	22	Przeciwne PM
1	Leo	AMAB	26	Przeciwne PM

Trzy osoby uczestniczące w badaniu prezentują postawy wobec swoich praktyk związanych z komunikowaniem płci, które określam *tożsamością polityczną*. Są to Emma i Sasza (*gender nonconforming*) oraz Leo (*filozoficzne rozumienie płci*). Z jednej strony utożsamiają się oni z *niebinarnością* ze względu na odczucia wobec swojej płci metrykalnej, z drugiej jednak, część podejmowanych przez nich praktyk w obszarze ekspresji ma na celu działalność o charakterze aktywistycznym.

Dla Emmy, powołanie się na niebinarną tożsamość uwiarygadnia jej wypowiedzi związane ze środowiskiem osób LGBTQ+.

„Jakby poczułam, że to w tamtym momencie jest dobre. Parę dni później jakby stwierdziłam, że autentycznie nazwanie się osobą niebinarną... to jest coś w czym czuję się dobrze. A jeszcze wciskanie się pod parasol ogólnie osób trans to jest po prostu piękny argument do dyskusji. W jakiegokolwiek

dyskusji mam po prostu tyle kart na używanie wszelkich argumentów, że to jest to w czym czuję się dobrze.” (Emma, AFAB, 18 lat)

Niebinarna tożsamość jest w tym wypadku potraktowana narzędziowo, jako dodatkowy argument mający potwierdzać prawdziwość wygłaszanych opinii. Może to wynikać z przekonania, że prezentowanie perspektywy wewnątrzgrupowej, odwoływanie się do swoich odczuć i doświadczeń uwiarygadnia wypowiedź. Może to też osłabiać krytykę rozmówcy, kiedy ten zdaje sobie sprawę, że odnosząc się negatywnie do jakiejś grupy, jednocześnie rozmawia z jej reprezentantem.

Narzędziowy charakter *niebinarności* można zauważyć również w wypowiedzi Leo.

„Mimo, że płeć nie jest dla mnie osobiście aż tak istotna, to... będę się określać wszędzie i będę... (śmiech) jak to określają... będę się z tym obnosić, bo jestem z tego dumna i... nie wyrażam zgody na to żeby po prostu dzieciaki musiały cierpieć i jeżeli ja mam nie wiem wyjść ze strefy komfortu, poczuć się niekomfortowo tak i... to będę to robić, bo to jest niska cena za... to, że... coś się może zmienić.” (Leo, AMAB, 26 lat)

Uczestniczka ta nie utożsamia się z binarnymi kategoriami płciowymi, ale prywatnie też nie korzysta z określenia *niebinarność*. Zdecydowała się na nie chcąc wesprzeć młode osoby transpłciowe i zwiększyć widoczność grupy osób niebinarnych. Zakłada, że jej wiek, przywilej płynący z płci metrykalnej (i utrzymywanego męskiego passingu) oraz stabilna sytuacja życiowa zobowiązują ją do manifestacji tożsamości w imieniu osób mniej uprzywilejowanych. Publiczne utożsamianie się z *niebinarnością* oraz stosowanie żeńskich zaimków są w jej przypadku działaniem społecznym, formą okazania wsparcia i solidarności oraz zwiększeniem widoczności grupy.

Sasza natomiast podejmuje zmiany związane z praktykami językowymi jako bezpośrednią reakcję na wydarzenia polityczne w kraju.

„W sumie takim momentem przełomowym było to co się zaczęło dziać w Polsce niedawno i ja stwierdziłem tak na prawdę, że ja zacznę używać męskich zaimków na złość wszystkim. Żeby... się jakoś tak zaakcentować, żeby zobaczyć reakcję ludzi i żeby też ludzi dookoła mnie trochę oswajać. (...) Od lata zeszłego roku używam męskich form, używam już praktycznie tylko imienia Sasza i... De facto była to odpowiedź na, na słowa prezydenta o nie ludziach i wtedy stwierdziłem, że <Kurczę, zaczynam tak robić>.” (Sasza, AFAB, 22 lata)

W tym wypadku zmiana zaimków ma na celu działanie na przekór sytuacji politycznej. Jest to wyraz buntu, przeciwstawienia się, ale również zwiększenia widoczności, zwrócenia uwagi na istnienie grupy osób niebinarnych. Przypadek ten pokazuje, że pewne praktyki związane z komunikowaniem płci nie muszą bezpośrednio wiązać się z tożsamością jednostki. Działanie podjęte przez Saszę można określić jako praktykę gender bendingu, której celem jest stawianie oporu strukturom społecznym poprzez kwestionowanie i wyraziste przekraczanie zastanych norm płciowych (Klosow 2019).

## 5.6 Rozumienie płci

Zastanawiając się nad tym w jaki sposób moi rozmówcy rozumieją *niebinarność*, czym ta tożsamość dla nich jest zdecydowałam się zacząć od pytania jak rozumieją sam koncept płci. Rozmowę dotyczącą tej kwestii rozpoczynałam od krótkiego ćwiczenia projekcyjnego, prosząc uczestników o wypisanie dowolnej liczby skojarzeń, które przychodzą im do głowy kiedy słyszą słowo *płeć*. Na ich bazie rozpoczęliśmy wątek, który kończył się pytaniami o rozumienie *płci*. Same skojarzenia mówią jednak dużo o tym jak moi rozmówcy to pojęcie rozumieją, w jakich obszarach tematycznych je sytuują.

Część skojarzeń odnosiła się wprost do nazw i kategorii (binarnych i niebinarnych), którymi *tożsamość płciową* się określa. Część skupiała się na stereotypach płciowych oraz społecznych



konsekwencjach płci, jak „normy”, „role”, „prawa i obowiązki”. Część dotyczyła aspektów biologicznych, sugerując, że *płeć* to przede wszystkim pojęcie biologiczne, odnoszące się do tej sfery istnienia i funkcjonowania w świecie. Były to nazwy narządów, skojarzenia z ciałem, procesami związanymi z dojrzewaniem płciowym, rozmnażaniem i genitaliami.

Najczęściej pojawiającymi się skojarzeniami były jednak te dotyczące: 1) szerokiego rozumienia *płci* oraz 2) aspektów przemocowych jej społecznego funkcjonowania. Te pierwsze wskazywały na łączenie *płci* z nieokreślonością, abstrakcją, spektrum, różnorodnością czy płynnością. Dominowały pojęcia utożsamiające *płeć* z terminem trudnym do zrozumienia i opisanego, zagadkowym i tajemniczym oraz zwracające uwagę na jej elastyczny i pozabinaryny charakter. Te drugie wiązały *płeć* z negatywnymi doświadczeniami związanymi z oczekiwaniami, przymuszaniem do wypełniania norm i ról płciowych. Zwracały uwagę na przemocowy charakter *płci* jako narzędzia społecznego, kojarząc ją z tresurą, rygiem, presją czy seksizmem.

Ćwiczenie to pokazało, że moi rozmówcy widzą przede wszystkim dwie strony *płci*, wewnętrzną, związaną z tożsamością, wolnością, prawem do bycia tym kim się czują, prawem do realizacji siebie i wolności ekspresji oraz zewnętrzną, utożsamianą z opresją, przemocą i oczekiwaniami.

Pogłębiona część wywiadu pokazała jednak znacznie większą różnorodność rozumienia i definiowania *płci*. Przede wszystkim, uczestnicy różnią się tym w jaki sposób traktują podział na *sex/gender* i gdzie dokładnie w tym podziale plasują swoje rozumienie tego terminu. Część definicji odnosi się wyłącznie do perspektywy społecznej, traktując *płeć* jako aspekt oderwany od pierwotnej tożsamości jednostki, narzucony i kulturowo wymuszony.

„Tragizm płci jest właśnie taki, że jej nie można nigdy mieć, że zawsze trzeba sobie udowadniać, że jest się jakiejś płci. Więc dla mnie... bycie osobą apłciową to jest tak, że... właśnie zrezygnowanie z tego” (Emilia, AMAB, 20 lat, FRP<sup>24</sup>)

„Dla mnie *płeć* to jest jakby społeczne ramy, w które powinna wpisać się osoba jeśli chce być nazywana tak. W te nasze tutaj ramy. Ja też... Generalnie im więcej wiem tym coraz ciężiej mi... *płeć* generalnie opisać, bo czym więcej wiem, tym bardziej się dowiaduję jak szeroka to jest rzecz i jak ludzie i na świecie do tego podchodzą.” (Sebastian, AMAB, 27 lat, FRP)

Dla Emilii i Sebastiana *płeć* nie jest aspektem danym nam bezdyskusyjnie tylko takim, który codziennie trzeba odtwarzać, „udowadniać”, wobec którego należy się dostosować jeśli chce się uchodzić za reprezentanta danej kategorii. *Płeć* jest w tej perspektywie zdefiniowana zewnątrznie, a zadaniem osoby jest idealne dopasowanie się do społecznych oczekiwań, odegranie roli informującej o *tożsamości płciowej*.

Niektórzy traktują zewnętrzne oczekiwania jako ułatwienie społecznych interakcji, nie upatrując w nich narzędzia opresji i przemocy.

„Bo gdybyśmy mieli w każdym zdaniu określać się powiedzmy na skali „K do M” gdzie jesteśmy, albo gdzie dana osoba jest no to po prostu... No to jest taki językowo - myślowy konstrukt, który ułatwia codzienne porozumiewanie” (Sam, AFAB, 25 lat, GN<sup>25</sup>)

Dla Sam *płeć* jest „językowo - myślowym konstruktem”, upraszczającym codzienne interakcje. Choć w innych częściach rozmowy zwraca ona uwagę na niechciane ograniczenia. W samym koncepcie *płci*, jako pewnym uśrednieniu różnorodności ekspresji i tożsamości, widzi funkcjonalne narzędzie. Narzucone normy wynikają nie tyle z samego faktu istnienia *płci*, co z nadużywania tego konceptu i rozszerzania go na niemal każdą dziedzinę życia.

---

<sup>24</sup> Filozoficzne rozumienie płci

<sup>25</sup> Niebinarność gender nonconforming

Płeć w kategoriach użyteczności postrzegają również Robin i Eden.

„Z resztą, przez to bardzo długo nie umiałem zrozumieć niebinarności, bo... no przecież nie da się czuć jak jakaś płeć. (...) Jakby płeć to było coś co jest z zewnątrz a nie coś co jest... tutaj (pokazując na siebie). Dla mnie płeć dotyczyła... To było... o! Płeć to było moje narzędzie opisu świata zewnętrznego, a nie koniecznie opisu samego siebie.” (Eden, AFAB, 21 lat, GN)

„Płeć jest dla mnie jak krzesło, że... No... można na nim siąść, można go użyć, ale... ja go nie mam wewnątrz” (Robin, AFAB, 23 lata, NN<sup>26</sup>)

W tej perspektywie *płeć* również staje się narzędziem mogącym mieć swoją społeczno - kulturową użyteczność. Jest też ono oderwane od tożsamości jednostki. Jak mówi Robin „ja go nie mam wewnątrz”. Brak poczucia płci zostaje zastąpiony wypracowaną umiejętnością korzystania z zewnętrznie narzuconego konstruktów, świadomym performowaniem go, ale też korzystaniem ze stereotypów płciowych na własny użytek.

Opisane powyżej perspektywy upatrujące w *płci* głównie narzucony zewnętrznie, narzędziowy charakter odnoszą się przede wszystkim do kategorii *płci społeczno - kulturowej* (ang. *gender*). Obserwacje te dobrze wpisują się w teorię opisaną przez West i Zimmermana (West i Zimmerman 1987). Zgodnie z myślą badaczy *płeć* jest codziennie na nowo konstruowana w codziennych interakcjach (ang. *doing gender*). Stanowi ona przedmiot odtwarzania i reprodukcji zachowań płciowych. Jednocześnie niektóre osoby zauważając to zjawisko zyskują nad nim sprawczość, traktując *gender* jako rodzaj narzędzia, a codzienne odtwarzanie płci jak formę społecznej gry, którą mogą rozegrać na własnych zasadach (Klosow 2019)<sup>27</sup>. Przykładowo Robin performujące różne wizerunki płciowe, którego wypowiedź przytaczałam w pierwszym rozdziale, lub Erni.

„Może być też tak, że... da się to obrócić na własną korzyść. (...) Na przykład... w robocie. Przychodzisz w męskim stroju i wszyscy cię słuchają. jak masz coś do powiedzenia. Nawet jak mówisz cicho, i bączysz coś pod nosem, tak jak ja czasami.” (Erni, AFAB, 46 lat, MBT<sup>28</sup>)

Część osób, w kontraście do powyższych obserwacji, traktuje *płeć* wyłącznie jako „sex” (ang. *płeć biologiczna*), sprowadzając ją do jedynie biologicznego aspektu.

„Wydaje mi się, że płeć jest to tylko i wyłącznie fizyczność, która... Po prostu rodzimy się z pewnymi cechami fizycznymi, czy to męskimi, żeńskim czy interseksualnymi i ja bym na tym zamknęła płeć. A cała reszta to jest... Po prostu to są role społeczne, w które się wpisujemy” (Maria, AFAB, 28 lat, GN)

„Jestem osobą z waginą i piersiami, które definiują, przynajmniej w Polsce, płeć żeńską” (Maria, AFAB, 28 lat, GN)

„No i w podstawówce jakby no... coraz bardziej do mnie docierał ten fakt, że jakby... (pauza) będę w pewnym sensie dziewczynką, bo moje ciało się zaczęło zmieniać” (Ana, AFAB, 34 lata, GN)

„No na pewno jest to... biologiczne uwarunkowanie ciała do czegoś. Ale... przynajmniej dla mnie nie znaczy to nic więcej.” (Emma, AFAB, 18 lat, GN)

Wypowiedzi te podkreślają, że *płeć* dla części uczestników ogranicza się jedynie do faktów biologicznych. „Reszta to role społeczne”. Osoby te zdają sobie sprawę z istnienia norm i stereotypów związanych z *płcią*, ale uważają, że społeczno - kulturowa nadbudowa nie jest jej bezpośrednim aspektem, pręcej konsekwencją. *Płeć* oznacza wyłącznie fizyczność, ciało, które komunikuje przynależność do jednej z dwóch kategorii reprodukcyjnych. Oznacza to również, w kontraście do definicji osób, które

---

<sup>26</sup> Niebinarni niebinarni

<sup>27</sup> Performatywny charakter płci oraz świadome wykorzystanie gry płcią obrazują m. in. badania dotyczące performerów drag queen i performerów drag king (Greaf 2015).

<sup>28</sup> Możliwa binarna transpłciowość

*płeć* rozumieją przede wszystkim z perspektywy społeczno - kulturowego komponentu, że jest ona narzucona i niezmienna. Ciało w powyższych narracjach staje w opozycji do odczuć i to ono jest nośnikiem i komunikatorem  *płci*. Takie postrzeganie ciała jest często wskazywane jako doświadczenie wspólne dla osób transpłciowych (Schwartz 2011). Jednocześnie wypowiedź Marii pokazuje, że biologiczne kategorie również można postrzegać jako uwarunkowane kulturowo. Kwestia tego, co w danym systemie prawnym warunkuje  *płeć* biologiczną i jak będzie ona definiowana jest umową społeczną i może się różnić w zależności od miejsca na świecie.

Magda traktuje  *płeć* jako aspekt, na który składają się zarówno biologiczne jak i społeczno - kulturowe komponenty, sprowadzając ją do tradycyjnego podziału na sex i gender (Hird 2000).

„*Płeć* to indywidualna dla każdego mieszanka elementów biologicznych i kulturowych” (Magda, AFAB, 24 lata, GN)

Wypowiedź ta prezentuje jednocześnie ważną perspektywę rozumienia  *płci* jako czegoś indywidualnego, czyniąc ją inną dla każdego człowieka. Ta szeroka definicja uznaje za  *płeć* nie tylko aspekty biologiczne, ale też pełną społeczno - kulturową nadbudowę, która po wielu latach życia i socjalizacji w określonych grupach społecznych czyni doświadczenie każdego człowieka wyjątkowym i niepowtarzalnym.

Część definicji przytaczanych przez rozmówców zwraca również uwagę na dwuaspektowy charakter  *płci*, jednocześnie odchodząc od biologicznych znaczeń.

„*Płeć* jest chyba... umieszczeniem w społeczeństwie. Taką boją, która cię kotwiczysz gdzieś w jakimś świecie. I to jakby z wielu stron. Bo z jednej strony cię kotwiczysz zewnątrz, to znaczy to jak ty jesteś postrzegana, a z drugiej strony cię kotwiczysz wewnątrz, jak ty się, gdzie ty się kotwiczysz sama.” (Zenia, AFAB, 52 lata, GN)

„Po pierwsze wydaje mi się, że jest to jakaś tożsamość, którą ludzie odczuwają albo nie. Coś z czym czują jakiś taki emocjonalny związek, coś z czym się identyfikują. Na innej płaszczyźnie to jest... taka właśnie społeczna rola, która jest od nas oczekiwana... na podstawie tego jak jesteśmy odczytywani przez... społeczeństwo.” (Max, AFAB, 28 lat, MBT)

Dla Zeni i Maxa na  *płeć* składa się  *tożsamość* i  *gender*. W poprzednich wypowiedziach  *płeć* nie była definiowana jako aspekt tożsamościowy jednostki, coś co wychodzi z głębi istoty, jest wyrazem naszego „ja”. Aspekt biologiczny jest w tej perspektywie zastąpiony przez  *tożsamość płciową*, nad którą jednostka sprawuje kontrolę. Z jednej strony pojawia się społeczno - kulturowa nadbudowa, która „zakotwicza zewnątrz”, narzuca oczekiwania i role, jest formą społecznego przymusu. Z drugiej strony znajduje się tożsamość, która może być świadomie kontrolowana, która może odpowiedzieć na społeczne oczekiwania i zgodzić się z nimi lub podjąć polemikę. Powyższe wypowiedzi podkreślają sprawczość jednostki, przenosząc na nią odpowiedzialność za swoją  *tożsamość płciową*. Znaczenie mają nie tylko zewnętrzne oczekiwania, ale przede wszystkim to „gdzie ty się kotwiczysz sama”, jakie jest świadome umieszczenie się w społeczeństwie przez jednostkę. Wskazuje to na relacyjność tożsamości płciowej i aspektu społeczno - kulturowego. Jednocześnie zakończenie wypowiedzi Maxa zwraca uwagę na omawianą wyżej grę  *płcią*, świadomy performance, który wpływa na to jak jesteśmy społecznie odczytywani.

Dla Jakuba  *płeć* to przede wszystkim komfort z sobą samym.

„To jest bardziej takie poczucie ułożenia z samym sobą. Z tym, że... nie mam wrażenia, że jest coś ze mną nie tak, że w końcu... czuję się lepiej z tym kim jestem, ale nie umiem jej... sprecyzować” (Jakub, AFAB, 22 lata, MBT)

*Płeć* jest dla niego abstrakcyjnym pojęciem. Choć nie umie go dokładnie zdefiniować, czuje, że odnosi się do niego dopiero od momentu uzyskania wewnętrznej harmonii, ułożenia i spokoju.  *Płeć* to stabilizacja, zaakceptowanie swojej tożsamości, ale też uzyskanie tej akceptacji ze strony środowiska

(przyjaciół, współpracowników, nauczycieli akademickich), którzy zapewнили mu bezpieczną przestrzeń i umożliwili komfortowe funkcjonowanie. *Płeć* jest więc nie tyle stałym faktem lecz celem, który Jakubowi udało się osiągnąć.

W kontraście do powyższych, silnie nacechowanych emocjonalnie, definicji znajdują się wypowiedzi dwóch osób, dla których *płeć* jest neutralna.

„Chyba najprostsza definicja jak dla mnie. Po prostu, że to jest spektrum. I każdy... Może jeszcze gdzieś w tym spektrum odnaleźć.” (Larry, AFAB, 21 lat, MBT)

„Najważniejsze jest jednak to jak ktoś tam się, jak się prezentuje... ma jakiś tam styl bycia i jakiś taki po prostu sposób... komunikowania się w dużym stopniu i... trochę tak postrzegam *płeć* po prostu, jako... Jakiś sposób ekspresji po prostu” (Ariel, AMAB, 23 lata, FRP)

Larry zrównuje *płeć* ze spektrum, jest ona dla niego przede wszystkim kategorią tożsamościową, otwartą przestrzenią do pozycjonowania siebie. Dla Ariel natomiast *płeć* to przede wszystkim indywidualny rodzaj ekspresji. Nie traktuje on jej jako formy przymusu ani konieczności realizacji, nie przeżywa też w związku z tym nad tym procesem kontroli. W tej perspektywie *płeć* ma charakter głównie komunikatywny i informacyjny. Może być świadomie kontrolowana i narzędziowo wykorzystywana, ale jednocześnie nie musi odzwierciedlać tożsamości. Jest wolną przestrzenią do zagospodarowania przez jednostkę.

Jak pokazują fragmenty wypowiedzi zawarte w tym podrozdziale, *płeć* nie jest traktowana jednoznacznie i może być rozumiana na wiele różnych sposobów. W narracjach osób w zasadzie nie pojawiają się dwie takie same definicje tego terminu, co pokazuje różnorodność perspektyw z jakich można go postrzegać. Najczęściej jest on jednak utożsamiany z jakąś formą przymusu, narzuconych oczekiwań, zarówno zewnętrznych, społeczno - kulturowych, jak i wewnętrznych narzucanych jednostce poprzez jej zmieniające się w niepożądanym kierunku ciało. *Płeć* jako tożsamość jest rzadkim wątkiem. Nawet w definicjach narzędziowych, podkreślających przejęcie kontroli nad płcią i kreowanie jej w sposób świadomy, nie jest ona zrównywana z tożsamością. Staje się okiełznanym przeciwnikiem, nie zaś częścią „ja” jednostki. Jednocześnie dla większości osób termin *płeć* jest trudny do zdefiniowania. W pierwszej chwili zaznaczają, że nie wiedzą co on oznacza, że to skomplikowany temat, że im dłużej się zastanawiają, tym mniej go rozumieją. Dla osób, dla których *płeć* jest tematem codziennych rozważań i wątpliwości zdefiniowanie jej nie jest proste i zero - jedynkowe. Staje się ona skomplikowanym terminem, który z czasem się rozbudowuje po poznaniu każdej kolejnej perspektywy. Doskonale ujmuje to w swojej definicji Monika wskazując na „wielowarstwowość” i „wielopoziomowość” *płci*.

„Myślę, że jest identyfikacją i takim przypisaniem siebie do którejś z grup i bazuje to na anatomii, na hormonach, może bazować na orientacji seksualnej, na rolach społecznych, które chce się podejmować, może na zainteresowaniach i takich kulturowych rolach społecznych. Jest wielowarstwową wielopoziomową identyfikacją (...) To jest kwestia tego na przykład co uznamy za najważniejsze. Czy jakieś może fizyczne czy może bardziej kulturowe czy właśnie orientacji seksualnej, że to który czynnik uznamy za dominujący też jest częścią tej identyfikacji” (Monika, AFAB, 28 lat, GN)

## 5.7 Niebinarna terminologia

Osoby niebinarne biorące udział w moim badaniu określają swoją tożsamość płciową bardzo różnorodnie<sup>29</sup>. Część nazw tożsamości, to pojęcia funkcjonujące w użyciu społeczności LGBTQ+, takie jak

---

<sup>29</sup> Liczba pojęć, które są stosowane do opisu nienormatywnych kategorii płciowych i psychoseksualnych jest obszerna. Istnieje kilka stron i portali, które pojawiają się w narracjach uczestników badania i są wskazywane jako źródła, z których czerpią wiedzę dotyczącą terminologii. Są to Wikipedia, LGBTQIA+ Wiki, LGBTQ+ Wiki (polskojęzyczna wersja), zaimki. pl, Tumblr. Każda z tych stron jest tworzona i może być modyfikowana przez internetową społeczność. Najobszerniejszy portal, LGBTQIA+ Wiki, prezentuje 186 haseł (na dzień 25. 11. 2022),

*agender* czy *gender fluid*. Część zaś jest tworzona indywidualnie przez uczestników, poszukujących terminu, który najlepiej odda ich bieżące samopoczucie ze swoją tożsamością. Pojęcia tworzone indywidualnie są zazwyczaj używane na wczesnym etapie rozwoju tożsamości, w czasie kiedy osoba odczuwa brak przynależności do płci metrykalnej, ma wątpliwości, ale jednocześnie nie operuje jeszcze terminami, których mogłaby użyć do opisanie swojej tożsamości płciowej.

Niektóre osoby, odkrywając swoją niebinarną tożsamość, bazują na zaprzeczeniu.

„I zacząłem się siebie pytać, czy chcę być mężczyzną? I miałem takie, no nie. Czy jestem mężczyzną? No nie. I zacząłem siebie pytać, czy czuję się kobietą? No nie. I zacząłem mówić na głos „nie jestem kobietą” i płakałem, bardzo płakałam na „nie jestem kobietą” i tak jakby wyszłam z tego stanu tylko z tą jedną myślą, że „nie jestem”. Nie wiem czym jestem, ale nie jestem” (Marek, AFAB, 25 lat, NN)

„Czy ja w dzieciństwie czułem się kobietą, to nie, w dzieciństwie czułem się sobą, nie czułem się nikim konkretnym, a potem czułem się nie mężczyzną przede wszystkim.” (Robert, AMAB, 36 lat, MBT)

Marek wypowiada znamienne słowa mówiąc, że „nie wiem czym jestem, ale nie jestem”. Jest to etap tożsamości, który podziela wiele osób niebinarnych, w tym Erni, który wspomina, że wprost identyfikował się jako „nie kobieta” w procesie odkrywania swojej tożsamości. Kategorie te pozwalają konstruować swoją tożsamość na zaprzeczeniu, tworząc (nie)tożsamość jako jej kluczowy aspekt. Zwracają uwagę na zagubienie osoby co do tego kim ona jest, kim się czuje. Ich wiedza na tamten moment ogranicza się do tego kim się nie czują, z czym się nie identyfikują. Na bazie tego uczucia i przekonania konstruują swoją tożsamość. „Nie kobieta” lub „nie mężczyzna” jest też punktem wyjścia do dalszych rozważań. Pozwala ujrzeć szerszą perspektywę swojej tożsamości, uwolnić się od narzuconej kategorii i otworzyć na inne możliwości. Należy zwrócić uwagę na fakt, że doświadczeń tych nie dzielają binarne osoby transpłciowe których trajektorie rozwoju tożsamości wskazują na wczesne poczucie „przeciwnej płci”, nie opierającej się na zaprzeczeniu, tylko przekonaniu o przynależności do innej istniejącej kategorii (Trippe 2015).

Inne określenia stosowane przez młode osoby niebinarne będące w procesie odkrywania swojej tożsamości odnoszą się do czasu przed etapem biologicznego dojrzewania. Dzieciństwo ułatwia androgynię i pozostawanie poza lub pomiędzy binarnymi kategoriami płciowymi. Dopiero etap dojrzewania modyfikuje ciało oraz cechy biologiczne (np. głos) radykalnie zbliżając je do jednej z dwóch binarnych kategorii.

„Myślałem o sobie jako o tym, że zostanę wiecznym chłopcem. Chłopiec był jednak bardziej bliżej granicy płci niż mężczyzna i... z byciem chłopcem utożsamiałem więcej właśnie jakiejś takiej delikatności, wrażliwości i... cech, które byłyby bardziej ambiwalentne płciowo” (Emilia, AMAB, 20 lat, FRP)

„Zupełnie nie czuję się kobietą, za to czuję się chłopakiem” (Max, AFAB, 28 lat, MBT)

Również Jakub czy Marek na pewnym etapie myśleli o sobie jak o *chłopcu*, wspominając, że na etapie biologicznego dojrzewania postrzegali się jako *chłopca* lub też chcieli nim pozostać. Kategoria ta wiąże się z pewnym sentymentem za swoim ciałem i tożsamością z czasu przed dojrzewaniem płciowym. *Chłopiec* jest utożsamiany z androgynią i nieokreślonością płciową, ze swobodą i wolnością, ale też z małą ilością oczekiwań społecznych związanych z płcią. Wskazuje to również na fakt, że dla niektórych osób pierwotna tożsamość płciowa, tożsamość dziecięca, była komfortowa. Uczucie niedopasowania pojawiło się dopiero na etapie biologicznych zmian ciała. Marzenie aby zostać „wiecznym chłopcem”, o którym wspomina Emilia, obrazuje tęsknotę za pierwotną tożsamością, która została mu

---

z których ponad połowa to różnorodne nazwy dla tożsamości płciowych i psychoseksualnych. Ze względu na prawdopodobną popularność tych serwisów w szerzeniu wiedzy na temat tożsamości i poznawaniu znaczeń poszczególnych pojęć, będę się posiłkowała w dalszej części rozdziału tym jak definiują one terminologię. Portale te nie mają charakteru naukowego, ale są źródłem wiedzy dla uczestników badania i mogą znacząco wpływać na definiowanie stosowanych przez nich kategorii.

odebrana, utracona. Jednocześnie, osoby te nie znają jeszcze pojęcia *niebinarność*. Upatrują więc w *chłopcu* etap, który się bezpowrotnie skończył, tożsamość, do której nie mają już dostępu. Wspomnienie wczesnej wolności i bezpłciowości staje się więc perspektywą zażegnaną i nieosiągalną.

Niektóre osoby, również w czasie wywiadu, posługują się wobec siebie pojęciami, które unikają bezpośredniej binarności płciowej, ale jednocześnie przywodzą ją na myśl. Są to określenia, które potocznie są związane z binarną płcią. Najczęściej używanym pojęciem jest *facet* („Sytuacje, że muszę być kobietą... albo mogę być facetem” Erni), *koles* („jestem stuprocentowym koleśkiem, tylko mam inną powłokę” Erni) czy *ziomek*.

„No i zaczęłam chodzić do tego seksuologa i w międzyczasie miałam tak kosmicznie ciężki... okres psychicznie, że no jakby przestałam po prostu chodzić w pewnym momencie. Urwałam to. Byłam też trochę wyoutowana do znajomych. W sensie miałam takie, że „no jestem ziomkiem”. Nie do końca, że jakby idę w stronę korekty tylko, że zaczęłam używać męskich zaimków, bardziej jakby zwracać uwagę na to, że nie jestem dziewczyną, i żeby ludzie nie mówili, że jestem dziewczyną. Zanim... jakby się od razu zadeklarować, że jestem mężczyzną.” (Magda, AFAB, 24 lata, GN)

Osobami, które używają tych określeń są w większości uczestnicy rozpoznani przeze mnie jako możliwie binarnie transpłciowi (Erni, Jakub, Larry, Olo) oraz Magda, która przechodziła etap rozważania binarnej transpłciowości. Stosowanie tych pojęć może być strategią unikania binarnych kategorii tożsamościowych. Określenie „jestem kobietą” czy „jestem mężczyzną” jest radykalnym stanowiskiem tożsamościowym, które w przypadku osób transpłciowych spotyka się z podważaniem identyfikacji i oczekiwaniem dowodu, wykazania się *passingiem*<sup>30</sup>. Pojęcia typu *koles* czy *facet* są mniej radykalne i nie przyjmują formy doświadczenia. Używanie ich jest bezpieczniejsze i zmniejsza prawdopodobieństwo potraktowania wypowiedzi jako manifestu tożsamości. Zachowawczość w wypowiedziach i pozostawanie w niedookreślonej przestrzeni umożliwiającej swobodę ekspresji, a jednocześnie używanie pojęć sugerujących binarną przynależność płciową jest spójne z faktem, że wszystkie osoby, które wykazały się tą praktyką są zakwalifikowane do grupy możliwej binarnej transpłciowości. *Niebinarność* może być dla nich alternatywą lub okresem przejściowym więc stosowanie form językowych, które na tą przejściowość pozwalają jest zrozumiałe.

Znaczna większość osób uczestniczących w badaniu stosuje do określenia swojej tożsamości pojęcie, które są znane i powszechnie stosowane przez osoby ze środowiska LGBTQ+<sup>31</sup>. Choć możliwych określeń stosowanych do nazwania tożsamości płciowej innej niż binarna jest bardzo dużo<sup>32</sup>, można je w mojej opinii podzielić na pięć głównych kategorii, sposobów relacji z płciowością. Są to: 1) pojęcia odnoszące się do pozostawania poza kategoriami płciowymi, nie odczuwania żadnej płci (np. *agender*), 2) pojęcia podkreślające częściową binarną przynależność, pozostawanie na spektrum, ale bliżej jednej z binarnych kategorii płciowych (np. *demigirl*, *demiboy*), 3) pojęcia zwracające uwagę na zmienność i dynamikę odczuwania płciowości (np. *gender fluid*), 4) pojęcia podkreślające pozostawanie poza binarnymi kategoriami płciowymi, ale przy jednoczesnym odczuwaniu płci (np. *niebinarność*) oraz 5) różnorodne, indywidualne pojęcia podkreślające chęć odejścia od kategorii i etykiet.

Poniższa tabela prezentuje kategorie tożsamościowe jakie odnosiły do siebie w dniu wywiadu osoby uczestniczące w badaniu. Czasem osoby wahają się, stosują więcej niż jedną kategorię lub też

---

<sup>30</sup> Potwierdzają to badania wskazujące, że największe niezadowolenie z ciała wśród osób transpłciowych dotyczy aspektów widocznych społecznie takich jak kształt ciała, włosy, głos, a najmniejsze – genitaliów (van de Grift i wsp. 2016).

<sup>31</sup> Raport „Sytuacja społeczna osób LGBT+ w Polsce raport za lata 2015 - 2016” wskazuje, że najczęściej stosowanymi terminami do opisu niebinarnych kategorii tożsamości w Polsce wśród osób transpłciowych są: *osoba niebinarna*, *osoba poza płcią*, *osoba androgyniczna* oraz *genderqueer* (Świder i Winiewski 2017, s. 19).

<sup>32</sup> Przykładowo, polskojęzyczna LGBTQ+ Wiki wyróżnia 39 nazw dla nieheteronormatywnych i/lub niebinarnych tożsamości płciowych ([https://lgbt.fandom.com/pl/wiki/Specjalna:Wszytkie\\_strony](https://lgbt.fandom.com/pl/wiki/Specjalna:Wszytkie_strony), dostęp: 25. 11. 2022).

wykorzystują mikrolabele np. określając się generalnie jako *osoba niebinarna*, szczegółowo jako *apłciowa*. Do tabeli trafiły pojęcia, które zgodnie z narracją najlepiej oddają tożsamość uczestników na tamten moment.

Nr grupy	Imię	Tożsamość płciowa	Płeć metrykalna	Wiek	Zaimki	Grupa płciowa
1	Emma	agender	AFAB	18	odpowiadające PM	GN
	Robin	agender, demigirl	AFAB	23	neutratywy	NN
	Marek	agender	AFAB	25	mieszane	NN
	Emilia	agender	AMAB	20	odpowiadające PM	FRP
	Piotr	neutralny płciowo	AMAB	27	odpowiadające PM	FRP
	Sebastian	agender	AMAB	27	odpowiadające PM	FRP
2	Jakub	niebinarny mężczyzna	AFAB	22	neutratywy	MBT
	Sam	demigirl	AFAB	25	odpowiadające PM	GN
	Max	niebinarny mężczyzna	AFAB	28	przeciwne PM	MBT
3	Eden	gender fluid	AFAB	21	neutratywy	GN
	Larry	niebinarność, gender fluid	AFAB	21	przeciwne PM	MBT
	Mario	niebinarność, gender fluid	AFAB	21	przeciwne PM	FRP
	Nemo	niebinarność, gender fluid	AFAB	22	nieme	NN
	Karol	niebinarność, gender fluid	AFAB	24	przeciwne PM	MBT
4	Cameron	niebinarność	AFAB	20	przeciwne PM	GN
	Sasza	niebinarność	AFAB	22	przeciwne PM	GN
	Bobbie	niebinarność	AFAB	24	odpowiadające PM	GN
	Magda	niebinarność	AFAB	24	odpowiadające PM	GN
	Maria	niebinarność	AFAB	28	odpowiadające PM	GN
	Ana	niebinarność	AFAB	34	neutratywy	GN
	Kasia	niebinarność	AFAB	36	odpowiadające PM	GN
	Zofia	niebinarność	AFAB	36	odpowiadające PM	FRP
	Erni	niebinarność	AFAB	46	strona bierna	MBT
	Zenia	niebinarność	AFAB	52	odpowiadające PM	GN
	Leo	niebinarność	AMAB	26	przeciwne PM	FRP
Robert	niebinarność	AMAB	36	częściowo odpowiadające PM	MBT	
5	Olo	queer	AFAB	24	przeciwne PM	MBT
	Monika	queer, nie określa	AFAB	28	odpowiadające PM	GN
	Ariel	nie nazywa tożsamości	AMAB	23	odpowiadające PM	FRP
	Bartek	trans K/M	AMAB	26	przeciwne PM	MBT

#### 5.7.1 Nieodczuwanie płci, pozostawanie poza kategoriami płciowymi

Najczęściej stosowanym pojęciem do opisanie tej formy odczuć względem płci jest *agender*, czy też polskojęzyczna *apłciowość*. Termin ten może być definiowany przez badaczy jako „doświadczenie

uczucia braku płci lub bycia oddalonym od niej w jakiś sposób” (Cuthbert 2019)<sup>33</sup>. Słownik Cambridge tłumaczy *osoby apłciowe* jako „postrzegające się jako nie mające tożsamości płciowej<sup>34</sup>. Redaktorzy LGBTQ+ Wiki definiują *agender* jako „identyfikację polegającą na całkowitym braku tożsamości płciowej albo całkowitej bezpłciowości „<sup>35</sup>.

„Agender. Że nie czuję jakby związku z żadną... z płci. I tyle” (Sebastian, AMAB, 27 lat, FRP)

„U mnie to jest najbliżej agender, ja po prostu nie czuję w ogóle związku z płcią żadną jakkolwiek, ani z ideą płci, przez co trochę nie rozumiem osób binarnych” (Robin, AFAB, 23 lata, NN)

Na prośbę o zdefiniowanie czy też wyjaśnienie pojęcia *apłciowość* osoby uczestniczące zazwyczaj odpowiadają krótko, traktując ten termin jakby niejako sam się tłumaczył. Zdaniem uczestników jest to przede wszystkim uczucie nieutożsamiania się z żadną kategorią płciową, ani binarną ani niebinarną. Osoby zwracają uwagę na to, że nie czują płci, nie czują przynależności płciowej, nie wiedzą jak to jest utożsamiać się z jakąś płcią. Jednocześnie, posiadanie kategorii, z którą mogą się utożsamiać, którą mogą się nazwać, jest dla nich ważne. Max zaznacza, że kluczowe dla niego na etapie kiedy utożsamiał się z *apłciowością* było posiadanie społeczności, możliwość należenia do grup w mediach społecznościowych i odnalezienia osób, które odczuwają swoją płciowość w podobny sposób. M. in. z tego powodu w przypadku *apłciowości* mówimy o tożsamości płciowej, nie o nietożsamości. Zwraca na to uwagę również Emilia.

„To nie jest... brak tożsamości, ale bardziej stan ciągłego bycia poza nią, bo nie wiem czy można nie mieć tożsamość, nie wydaje mi się” (Emilia, AMAB, 22 lata, FRP)

Rozumienia te różnią się od definicji przytoczonych na początku podrozdziału. Podkreślają fakt istnienia tożsamości płciowej mimo braku utożsamienia z płcią. Tożsamość płciowa staje się w tym przypadku wyrazem sposobu odczuwania siebie w relacji do kategorii jaką jest płeć.

Inną kategorią zbliżoną do doświadczania *apłciowości*, którą na swoje potrzeby stworzył Piotr jest *neutralność płciowa*.

„Raczej zazwyczaj myślałem o sobie jako o kimś neutralnym płciowo, jeżeli w ogóle można to tak nazwać. Gdzieś... o właśnie. Ta neutralność płciowa to jest chyba dobre sformułowanie, no bo tak do końca postawić się poza nawias płci nie da się, ale można być bardziej neutralnym płciowo i w ten sposób chyba się określałem i wewnątrznie nigdy mi to nie przeszkadzało.” (Piotr, AMAB, 27 lat, FRP)

Piotr rozumie *neutralność płciową* podobnie jak pozostałe osoby termin *agender*. Tak samo jak Emilia podkreśla on, że jest to rodzaj odczuwania czy doświadczania płci („do końca postawić się poza nawias płci nie da „) nie zaś brak tożsamości płciowej. *Neutralność płciowa* oznacza też funkcjonowanie poza stereotypami czy oczekiwaniami płciowymi, nie przeciwstawianie się im tylko właśnie pozostawanie neutralnym, obojętnym, gdzieś na obrzeżach. Piotr w swojej neutralności zawiera też stanowisko wobec konceptu płci społeczno - kulturowej, starając się pozostać poza wpływem norm płciowych, jednocześnie nie musząc się im czynnie przeciwstawiać.

## 5.7.2 Częściowa binarna przynależność

Część osób zauważa swoją bliskość z jedną z binarnych kategorii płciowych. Jednocześnie nie utożsamiają się z nią w pełni i chcą pojęciowo wyrazić swoją niepełną binarność, wychodzenie poza tę kategorię. Nie całkowite utożsamienie z płcią wyrażają kategorie *demigirl* i *demiboy*. Przegląd literatury naukowej nie wykazał żadnych stosowanych w badaniach definicji tych pojęć. Również nie dotarłam

---

<sup>33</sup> Ang. „the experience of feeling like you have no gender, or are removed from gender in some way, tłumaczenie własne.

<sup>34</sup> <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/agender>, dostęp: 25. 11. 2022

<sup>35</sup> <https://lgbt.fandom.com/pl/wiki/Agender>, dostęp: 25. 11. 2022



do żadnych słownikowych definicji. Redaktorzy LGBTQ+ Wiki definiują *demigirl* jako „niebinarną płć, w której osoba jest częściowo, ale nie w pełni, dziewczyną lub kobietą. Mogą, ale nie muszą, identyfikować się jako inna płć, oprócz tego, że są częściowo dziewczynami. Drugą częścią płci może być dowolna płć lub kombinacja płci, w tym brak płci. Demigirl może być również używana przez osoby AFAB, które nie odczuwają żadnego związku z kobietami lub kobiecością, ale zwykle nie doświadczają wystarczająco znaczącej dysocjacji, aby wywołać prawdziwy fizyczny dyskomfort lub dysfориę, lub przez osoby trans kobiece, które odczuwają jedynie niejasne skojarzenia z kobiecością. Męski odpowiednik demigirl, to demiboy”. Definicja ta zwraca uwagę na złączenie dwóch komponentów tożsamości – binarnego i pozabinarnego. Terminy *demigirl* i *demiboy* są traktowane jako tzw. mikrokategorie (ang. *microlabels*), co oznacza pojęcia znajdujące się pod parasolem niebinarności, ale jednocześnie definiujące tożsamość bardziej szczegółowo (Glass 2022).

„[demigirl to] osoby, które bardziej się utożsamiają z tą płcią kobiecą niż z męską, ale jednak nie do końca.” (Sam, AFAB, 25 lat, GN)

„Demigirl to jest, że ktoś jest częściowo... Identyfikuje się z kobiecością, ale nie do końca. Potem odkryłom a płciowość czyli, że ktoś nie czuje żadnej płci. Jednocześnie mi oba pasują na raz, bo... Jak myślę o sobie pod względem płci, to nie myślę tak wcale, ale z drugiej strony... no mam coś wspólnego z kobietami, bo mam wspólne przeżycia z nimi. W sensie, mam kobiecą ekspresję przez większość czasu i ludzie mnie postrzegają jak kobietę. Więc... jednocześnie nie czuję się kobietą, ale... czuję związek z kobietami.” (Robin, AFAB, 23 lata, NN)

Termin *demiboy* nie jest stosowany przez żadnego uczestnika do określenia swojej tożsamości, w związku z tym w wywiadach nie pojawiają się żadne jego definicje. *Demigirl* jest definiowane przez Sam i Robin identycznie. Jednocześnie, dalsze wyjaśnienie Robin (które identyfikuje się przede wszystkim jako *agender*) rozszerza to pojęcie i zwraca uwagę, że *demigirl* może oznaczać nie tyle częściowe utożsamienie się z binarną płcią, ile podkreślenie związku, wspólnych doświadczeń z reprezentantami danej płci. Jest to tożsamość nie zakorzeniona w odczuwaniu płci lecz zapośredniczona przez poczucie wspólnotowości i wspólne doświadczenia socjalizacji do płci. Przemyślenia te przywodzą na myśl rozważania Roberta i Erni (opisane w rozdziale piątym), w których podkreślają oni, że po latach życia w swoich ciałach i przypisanych tożsamością, choć nie identyfikują się z nimi na poziomie poczucia płci, kategorie te stały się im bliskie przez wspólnotowość doświadczeń, lata funkcjonowania „jako mężczyzna” czy „jako kobieta”. Przypadek Robin podkreśla jak duże znaczenie może mieć socjalizacja do danej płci oraz życie w określonej roli płciowej dla dalszego kształtowania swojej tożsamości płciowej i relacji z nią.

Osobami, które również stosują pojęcia podkreślające częściową binarność tożsamości jest Max i Jakub. Uczestnicy ci określają się jako *niebinarni mężczyźni*.

„Moja ekspresja jest i prawdopodobnie będzie typowo męska. I... mówię o sobie albo jako o osobie niebinarnej albo o niebinarnym mężczyźnie.” (Jakub, AFAB, 22 lata, MBT)

„Mogę być trans chłopakiem i jednocześnie być niebinarny i, nie ma w tym żadnej wewnętrznej sprzeczności. Pewnie gdybym, że tak powiem był zmuszony to doprecyzować to pewnie bym wszedł w jakiejś kategorii demiboy na przykład, które wydają się opisywać w jakim sensie moje... doświadczenie” (Max\_U, AFAB, 28 lat, MBT)

*Męskość niebinarna* w ich rozumieniu, to męskość otwarta na rozszerzenie tożsamości, dająca przestrzeń dla niebinarnych doświadczeń płciowych. Pozwala wyrazić zarówno ich bieżące odczucia względem płci, dążenie do pełnej binarnej tranzycji, jak i niebinarną historię. W przypadku Maxa jest wyrazem jego wcześniejszego doświadczania *a płciowości*. Nie zmusza go do odcięcia się od wcześniejszych przeżyć, lecz pozwala ująć pojęciem ich wielowymiarowość. Nowe doświadczenia nie zmieniają tożsamości lecz ją rozszerzają.

### 5.7.3 Zmienność odczuwania płciowości

Kilka osób do opisu swojej tożsamości płciowej stosuje pojęcie *gender fluid*. Termin ten, podobnie jak *demigirl* i *demiboy*, nie jest zdefiniowany naukowo, analiza literatury nie wykazała użycia definicji przez badaczy. Jednocześnie opracowanie Lisy Diamond (Diamond 2020) wskazuje na brak jasnych definicji tego pojęcia. Autorka stosuje termin *gender fluid* jako dopełniający *niebinarność* stawiając je jako równorzędne kategorie stanowiące parasol pozabinarych tożsamości płciowych. Słownik Cambridge definiuje *gender fluid* jako „nie posiadanie tylko jednej płci lub wolne poruszanie się pomiędzy płciami”<sup>36</sup>. Redaktorzy LGBTQ+ Wiki definiują ten termin jako „płynne przechodzenie z jednej tożsamości płciowej na inną, nie identyfikowanie się stale jedną płcią”<sup>37</sup>. Pojęcie to jest stosowane przez uczestników badania do opisu nie tyle tożsamości płciowej ile rodzaju doświadczeń i odczuć związanych z płcią.

„Dla mnie osobiście to [genderfluid] oznacza, że w danych sytuacjach w jednej chwili mogę się czuć no 100% męsko i faktycznie to jest zgodne w danej chwili, ale są pewne sytuacje, pewne chwile, że nie wiem czemu albo czuję jakbym nie miał w ogóle płci. A bardzo rzadko ale jednak zdarza mi się poczuć kobietą” (Karol, AFAB, 24 lata, MBT)

„Gender fluid głównie się zastanawiałem dlatego, że... właśnie tak jak wspominałem wcześniej... póki byłem sam, to czułem się tym facetem, wtedy jeszcze funkcjonowałem w myśleniu takim binarnym. Właśnie, że póki byłem tutaj w [nazwa miejscowości] to... że facet. Jeździłem do [nazwa innej miejscowości], że czuję się jak kobieta więc nie wiem... Gender fluid może? Głównie dlatego. (...) jakiś czas, że właśnie, że nie czuję się w sumie żadną płcią. Dlatego agender jakiś czas było... Potem, że... dalej zostało to gender fluid, że pomiędzy tym facetem a... a agender (z wahaniem) I tak strasznie... To było takie lawirowanie. Żeby znaleźć siebie po prostu” (Larry, AFAB, 21 lat, MBT)

„Może jestem gdzieś tam gender fluid czy może właśnie... Dlaczego czuję się w takie a w taki sposób patrząc na siebie w lustrze? Dlaczego czasem bardziej potrzebuję bindera a czasem mniej?” (Nemo, AFAB, 22 lata, NN)

Dla zacytowanych powyżej uczestników *gender fluid* jest przede wszystkim rozważanym wytłumaczeniem ich zmiennych odczuć dotyczących płci. Nie jest świadomie wybraną kategorią tożsamościową, lecz próbą wytłumaczenia i zrozumienia za pośrednictwem tego terminu swoich doświadczeń. Ten dysonans, zagubienie i niezrozumienie swojej identyfikacji widać szczególnie w wypowiedzi Nemo. Rozważana płynnopłciowość wiąże się dla tej osoby z wątpliwościami dotyczącymi swojej tożsamości, jest opisem jej aktualnego stanu nieustabilizowania poczucia płci.

Jedyną osobą, która wprost korzysta z terminu *gender fluid* do określenia swojej tożsamości płciowej jest Eden. Dla niego termin ten nie oznacza rodzaju doświadczeń lecz kategorię tożsamościową, z którą wiążą się określone doświadczenia związane z ciałem i poczuciem płci.

„Więc jako osoba gender fluid dla mnie zawsze to był ten moment, w którym... po prostu nagle odczuwam potrzebę zmiany prezencji, sposobu wystawiania się, tego jak się zachowuję i ta niebinarność jest właśnie tą potrzebą bycia różnymi rolami płciowymi po trochu. Nie, że w ogóle chcę je odrzucić, nie że zupełnie mi one przeszkadzają, bo są przecież też takie osoby. Po prostu jakby... takie nie zdecydowanie się (śmiejch) na nic konkretnego. I też możliwość... kontroli własnego ciała.” (Eden, AFAB, 21 lat, GN)

Powyższa wypowiedź podkreśla, że *gender fluid* może być wyrazem wolności tożsamości poprzez kontrolę ekspresji i świadomą performatywność. Jednocześnie, dla Eden różnorodność i zmienność doświadczeń wiąże się nie tyle bezpośrednio z poczuciem płci, ile z potrzebą wchodzenia w różne role

---

<sup>36</sup> <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/gender-fluid>, dostęp: 25. 11. 2022

<sup>37</sup> <https://lgbt.fandom.com/pl/wiki/Genderfluid>, dostęp: 25. 11. 2022

płciowe. Jest to otwarta kategoria stwarzająca możliwości zmiany zachowań płciowych i płynnego przechodzenia między nimi. Dla tej osoby, kategoria tożsamościowa nie ma na celu ujęcia identyfikacji w ramy, lecz wręcz przeciwnie, poszerzenie ich i otwarcie, wskazanie na ich płynność i nieograniczoność. Podobnie jak w przypadku Maxa identyfikującego się jako *niebinarny mężczyzna*, Eden stosuje rozszerzenie tożsamości, decydując się na termin ujmujący dawne i nowe doświadczenia.

Poczucie zmienności odczuć płciowych lub potrzeba wchodzenia w różne role płciowe nie muszą jednak przekładać się na identyfikację płciową. Część osób wskazuje na podobne doświadczenia jak uczestnicy określający się jako *gender fluid*, jednocześnie nie wiążąc ich z przeżyciami tożsamościowymi.

„Czasem mam ochotę na to, mam czasem takie, że dzisiaj mam ochotę, że dzisiaj ok, dzisiaj... facet (śmiech) A czasami mam tak w ogóle, że... mi się zmieni w pracy w połowie dnia, że nie chcę mieć dzisiaj tak bardzo... męskiej ekspresji, a na przykład nie mam żadnej biżuterii” (Leo, AMAB, 26 lat, FRP)

„Mam w sobie cechy i męskie i kobiece, że mam dni kiedy czuję się... bardziej kobietą, czasami nawet bardzo mocno kobietą, czasami bardziej czy bardzo mocno mężczyzną, mam... pewną... swobodę w tym, że jestem z tym... pogodzona, że pozwalam sobie na to, nie... myślę, nie zastanawiam się nad tym, nie przysparza mi to jakiegoś cierpienia, tylko ja wiem, że tak ze mną jest.” (Bobbie, AFAB, 24 lata, GN)

Choć doświadczenia Leo i Bobbie są zbliżone do opowieści osób identyfikujących się jako *gender fluid*, nie utożsamiają się oni z tym pojęciem. Pokazuje to rolę jaką w formowaniu tożsamości odgrywa jednostkowa i indywidualna interpretacja odczuć. Przeżycia będące dla części osób wydarzeniami formacyjnymi pod kątem tożsamościowym, dla innych mogą nie odgrywać kluczowej roli w formowaniu się identyfikacji. Potwierdzają to badania Mo Klosow dotyczące praktyk gender bendingu (Klosow 2019). Jej rozmówcy, mimo licznych doświadczeń wychodzenia poza binarne oczekiwania i normy płciowe, nie zawsze wiązali je z tożsamością. Część osób wychodzi tożsamościowo poza binarność płciową, dla części doświadczenia te pozostają jedynie w sferze praktyk i nie przekładają się na ich binarną identyfikację.

#### 5.7.4 Pozostawanie poza binarnymi kategoriami płciowymi

*Niebinarność* jako termin parasolowy, najszerszy i najogólniejszy jest najczęściej stosowaną kategorią tożsamościową przez osoby nie identyfikujące się z binarnymi kategoriami płciowymi (Świder i Winiewski 2017)(Darwin 2020)<sup>38</sup>. Wielowymiarowe rozumienie pojęcia *niebinarność* zostało szeroko omówione w rozdziale piątym. Osoby, które się z nim identyfikują reprezentują przede wszystkim podejście *gender nonconforming*, filozoficzne rozumienie płci lub też zostały zaliczone do grupy możliwej binarnej transpłciowości.

#### 5.7.5 Odchodzenie od kategorii

Trzy osoby starają się opisywać swoją tożsamość płciową nie stosując żadnych pojęć (Ariel) lub używając ogólnego terminu *queer* wskazującego na nienormatywność płciową lub seksualną (Olo i Monika). Termin *queer* bywa rozumiany bardzo różnorodnie. Definicje różnią się stopniem szerokości

---

<sup>38</sup> Podpunkt ten może budzić wątpliwości ponieważ pokazuje, że nie wszystkie osoby niebinarne uczestniczące w badaniu identyfikują się z niebinarnością. Należy pamiętać, że mamy tu do czynienia z podwójnym rozumieniem tego terminu: 1) opartym na przeglądzie literatury przedmiotu i przyjętym na potrzeby badania oraz 2) rozumieniem osób uczestniczących. Ja na potrzeby badania musiałam przyjąć pewne uogólnienia ułatwiające opis grupy osób uczestniczących, i przez *osoby niebinarne* rozumiem wszystkie osoby, które nie utożsamiają się w pełni z binarnymi kategoriami płciowymi. Osoby uczestniczące nie muszą się utożsamiać dosłownie z terminem *niebinarność*, mogą stosować inne terminy lub nie określać swojej tożsamości, co nie umniejsza ich doświadczeniu, wciąż spełnia moje założenia i nie wyklucza ich z udziału w badaniu.

i niejednoznaczności. Pojęcie to charakteryzuje się długą i bogatą historią. Wywodzi się z języka angielskiego i jeszcze w latach 60' XX wieku miało pejoratywny wydźwięk, oznaczało dziwaka, osobę niemoralną (Eaklor 2008). W kolejnych dekadach zostało jednak zawłaszczone przez środowisko LGBTQ+ i całkowicie zmieniło znaczenie. Znaczny wpływ miało kształtowanie się teorii queer i działalność jej teoretyków na przełomie lat 80' i 90' (Kunzel 2018). Obecnie termin ten całkowicie odszedł od swojego pierwotnego tłumaczenia, stał się abstrakcyjny i wieloznaczny, przez co bywa różnorodnie definiowany. Dla części badaczy odnosi się on wyłącznie do seksualności i stanowi parasol dla wszystkich nie-normatywnych kategorii tożsamości psychoseksualnej (Brontsema 2004), (Morandini i wsp. 2017). Judith Butler postuluje poszerzenie rozumienia tego pojęcia zakładając, że powinno zachować swój nie-określony charakter i nie powinno być ograniczane definicyjnie przez żadną grupę społeczną (1993, s. 19). Halperin twierdzi, że „queer oznacza wszystko co kłóci się z kategorią normy, prawa i dominacji. Nie ma niczego szczególnego do czego koniecznie musi się odnosić „<sup>39</sup> (Halperin 1997). Ta szeroka definicja stawia jednak na opór jako kluczową cechę terminu *queer*. Słownik Cambridge ogranicza rozumienie tego pojęcia do sfery tożsamości płciowej i seksualnej, definiując *queer* jako „posiadanie lub bycie w relacji do tożsamości płciowej lub seksualnej, które nie wpasowują się w tradycyjne społeczne przekonania na temat płci i seksualności „<sup>40</sup>. Osoby uczestniczące w badaniu stosują pojęcie *queer* jako kategorię parasolową, lub całkowicie odchodzą od stosowanych etykiet.

„Mam wrażenie, że to [niebinarność] jest też taka sama identyfikacja, która trochę jest społecznie wymuszona w jakimś stopniu. W sensie, że jakby no dla mnie jakieś najwygodniejsze jest nie musieć określać, a to, że gdzieś tam te terminy istnieją i służą do czegoś, to jest przydatne w wielu sytuacjach, jest przydatne w jakimś zrozumieniu czy swojego czy czyjś doświadczenia i jakimś zrelatowaniu z ludźmi.” (Ariel, AMAB, 23 lata, FRP)

„Właśnie zaczęłam poszerzać tą swoją tożsamość na bycie bardziej istotą ludzką, istotą queerową niż na bycie na przykład kobietą lesbijką albo czymś takim” (Monika, AFAB, 28 lat, GN)

„No więc zaczęłam tak troszkę jeszcze szukać, że może to jednak nie do końca to. A generalnie nie lubię się jakoś tak pakować tam w jedno... określenie. Więc stwierdziłem, że no dobra, to chyba po prostu będę mówić że jestem queerem i już, osobą niebinarną” (Olo, AFAB, 24 lata, MBT)

Niechęć do określania tożsamości może wynikać z przekonania, że kategorie wymuszają wpasowanie się w pewne ramy i ograniczają identyfikację, sprowadzają indywidualność odczuć do skończonej ilości etykiet. Wybrzmiewa to w wypowiedzi Ariel, który postrzega niebinarność jako wymuszoną społecznie identyfikację, kategorię, z którą należy się utożsamić jeśli osoba nie postrzega się w binarnym systemie płciowym. Niebinarność jest wtedy, w opinii uczestnika, oczekiwana. Może to wynikać z funkcjonalności mózgu nastawionej na kategoryzację obiektów i zastanych danych, która ułatwia społeczne funkcjonowanie i komunikację (Grossmann 2015). W tej perspektywie terminy upraszczające identyfikację mogą być użyteczne, ale nie zawsze są wyrazem tożsamości.

Podobne doświadczenia prezentuje Olo, który kategorie *niebinarność* i *queer* traktuje jako wymuszone. Wyrażenie „niech będzie, że jestem” podkreśla przymusowość stosowania tych pojęć, niechęć i przekonanie, że należy nadać sobie jakiś zrozumiały społecznie termin. Jest to zgoda na uproszczenie swojej tożsamości i ograniczenie jej do kategorii będących w użyciu.

Dla Moniki odejście od stosowania kategorii jest „poszerzeniem tożsamości”. Jest to nie tyle uwolnienie ile kolejny etap procesu samorozwojowego podkreślający jej otwartość na różne formy

---

<sup>39</sup> Ang. “Queer is by definition whatever is at odds with the normal, the legitimate, the dominant. There is nothing in particular to which it necessarily refers.”, tłumaczenie własne.

<sup>40</sup> Ang. “having or relating to a gender identity or a sexuality that does not fit society's traditional ideas about gender or sexuality”, tłumaczenie własne, <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/queer>, (dostęp: 29. 11. 2022)

społecznego funkcjonowania. Zrównuje ona pojęcia *istota ludzka* i *istota queerowa* stosując je wymiennie jako terminy podkreślające brak przynależności do kategorii tożsamościowych, szerokie perspektywy postrzegania tożsamości i otwartość na różnorodne formy interpretowania swojej płciowości. Postawa Moniki odróżnia się od pozostałych niebinarnych uczestników. W pozostałych przypadkach tożsamość jest pretekstem do odejścia od stosowania kategorii, nie pasuje do nich i nie zamyka się w nich. Dla Moniki to odejście od kategorii pozwala na poszerzenie tożsamości i otwarcie perspektywy postrzegania swojej płciowości. Wynika z nabytego przekonania dotyczącego tożsamości, nie z wewnętrznych odczuć i obserwacji związanych z własną identyfikacją.

Uczestnicy badania stosują pojęcie *queer* jako synonim braku określenia, szeroki termin nie doprecyzowujący tożsamości, ale jednocześnie zaznaczający wychodzenie poza tradycyjne kategorie. Jednocześnie jest on dla nich związany szczególnie z tożsamością płciową i seksualną. Rozumienie to najbardziej pokrywa się z definicją *queer* zaproponowaną przez słownik Cambridge<sup>41</sup>. Pokazuje jednocześnie, że szerokie postrzeganie tego terminu zaproponowane przez Butler nie zawsze przekłada się na praktykę życia społecznego.

Kategorie tożsamościowe stosowane przez uczestników mojego badania pokrywają się z literaturą naukową. Najwięcej osób nie identyfikujących się z binarnymi kategoriami płciowymi stosuje termin parasolowy i określa się jako niebinarne. Mikrokatégorie są znacznie rzadsze i odnoszą się przede wszystkim do trzech typów relacji z płcią: poczucia bycia poza płcią, poczucia bycia blisko z jedną z binarnych kategorii i poczucia przepływania pomiędzy kategoriami płciowymi (Świder i Winiewski 2017).

## 5.8 Znaczenie etykiet

Uczestnicy badania w większości przypadków decydują się na stosowanie jakichś kategorii nazywających ich tożsamość<sup>42</sup>. Najczęstszym powodem stosowania etykiet spod parasola niebinarności wydaje się być fakt, że ułatwiają one innym zrozumienie odczuć względem płci danej osoby.

„Dzisiaj można powiedzieć, że się identyfikuję jako osoba niebinarna. No i jest to dla mnie właśnie taką... poczuciem swobody i wolności, kiedy mogę o tym powiedzieć. I zostanie to zrozumiane przynajmniej przez część osób, bo nie muszę się wtedy na siłę określać. Po prostu zdejmuję to ze mnie pewien ciężar.” (Maria, AFAB, 28 lat, GN)

„Kiedy chcę opisać swoje doświadczenia albo swoje podejście do jakiś spraw, to łatwiej jest mi powiedzieć zazwyczaj, że... jestem osobą niebinarną, niż powiedzieć, że jakoś nie... bardzo lubię rolę płciowych czy coś w tym rodzaju. I to jest jakieś takie, że to już ma swoje znaczenie i już jest... jakimś elementem układanki, który ktoś gdzieś może wykorzystać, uznać, wyrobić sobie opinię na ten temat i tak dalej. I nie muszę opisywać wszystkiego, co się składa na ten element, tylko to już jest gdzieś tam tak w języku, w głowach ludzi.” (Ariel, AMAB, 23 lata, FRP)

„No nie czuję żeby to była strasznie rewolucyjna zmiana w moim życiu jak zaczęłam się tak określać, ale z drugiej strony... to bardzo ułatwia pewne rzeczy. (...) nie jest mi to potrzebne w relacji z samą sobą, w określaniu siebie, natomiast jest to dla mnie bardzo użyteczne społecznie.” (Bobbie, AFAB, 24 lata, GN)

---

<sup>41</sup> <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/queer>, dostęp: 30. 11. 2022

<sup>42</sup> Osoby LGBTQ+ coraz częściej decydują się na stosowanie niebinarnych kategorii tożsamościowych, zarówno określających tożsamość płciową (np. *niebinarność*) jak i psychoseksualną (np. *panseksualność*). Tendencja ta jest silniejsza w młodszych grupach wiekowych. Jednocześnie całkowite odchodzenie od kategorii jest rzadkie (Porta i wsp. 2020; Morandini i wsp. 2017).

Stosowanie kategorii określającej niebinarną tożsamość płciową jest przede wszystkim „użyteczne społecznie”, pozwala opisać swoje doświadczenia jednym słowem, które przez wiele osób jest zrozumiałe, wiąże się z konkretnym zestawem doświadczeń i odczuć, które wiele innych osób niebinarnych podziela. Stosowanie pojęcia skraca i ułatwia proces coming outu, pozwala przerzucić odpowiedzialność za zrozumienie tożsamości osoby z tłumaczącego na słuchającego, to on ewentualnie powinien się dowiedzieć co *niebinarność* oznacza, przeczytać, sprawdzić. Jak to określa Maria, zastosowanie tego terminu „zdejmuje ciężar” z barków osoby, która swoją tożsamość ujawnia. Ponadto, zastosowanie pojęcia legitymizuje odczucia osoby, potwierdza autentyczność, sprowadza jej potencjalnie abstrakcyjne doświadczenia, do roli członka istniejącej grupy społecznej, która ma swoją reprezentację, charakterystykę i historię.

Legitymizacja odczuć jest również kluczowym powodem stosowania etykiety *niebinarności* przez Roberta. W tym wypadku jednak działanie to jest skierowane wewnątrz.

„To nie jest ważne z punktu widzenia jakiejś takiej tożsamości, to jest ważne z punktu widzenia nie czucia się dziwnym i widzenia, że są inni ludzie, którzy mają podobnie. Podobnie jak nie mam potrzeby właśnie... ani zmiany zaimków ani imienia, bo... no mniej mnie interesuje jak mnie inni postrzegają, bardziej to, że... o coś co... jest we mnie i... świadczy o moim życiu ma... nazwę, są inne osoby, które tak mają i to nie jest w tym momencie bycie dziwną osobą... albo bycie dziwnym mężczyzną albo nie... dostatecznym mężczyzną.” (Robert, AMAB, 36 lat, MBT)

Robert jest osobą w niskim stopniu wyoutowaną, o jego tożsamości wie jedynie partnerka i najbliżsi przyjaciele. Możliwość nazwania swojej tożsamości jest najważniejsza dla niego samego, nie pełni roli informującej środowisko o tożsamości. Pozwala mu za to zminimalizować poczucie bycia poza normą, bycia niewystarczającym, odstawania od przyjętych standardów tożsamościowych. Najważniejsza dla niego jest świadomość istnienia reprezentacji osób niebinarnych i nazwy kategorii, która uwiarygadnia przed nim samym odczucia płciowe, pozwala zaufać swoim wątpliwościom co do narzuconej płci metrykalnej.

Jeszcze inną perspektywę związaną z chęcią stosowania etykiet tożsamościowych prezentuje Leo.

„Na pewno jest to łątka, której oczekuje społeczeństwo, ale... no ja lubię... no ludzie dosłownie walczyli i ginęli za to żebyśmy mogli używać tych łatek więc... myślę, że... No warto ich używać jednak” (Leo, AMAB, 26 lat, FRP)

Ta uczestniczka zdaje sobie sprawę ze społeczno - kulturowego znaczenia etykiet tożsamościowych. Wie też, że są uproszczonym konstruktem ułatwiającym kategoryzację ludzi. Jednocześnie odczuwa pewną formę odpowiedzialności wobec przeszłych pokoleń. Etykieta tożsamości prezentuje dla niej nie tylko jej własną relację z płcią, ale przede wszystkim pełni rolę symboliczną, jest wyrazem lat walki osób LGBTQ+ o prawo do godnego życia i funkcjonowania w społeczeństwie. Nazwy tożsamościowe są dla niej symbolami poświęcenia, a stosowanie ich formą upamiętnienia go i oddania szacunku osobom, które walczyły i walczą o prawa osób LGBTQ+ do samoidentyfikacji. Postrzega ona niebinarne i nieheteronormatywne etykiety nie jako społeczny przymus lecz jako zdobycz. Określenie tożsamości to „łątka, której oczekuje społeczeństwo”, ale jednocześnie kategorie nienormatywne zostały wywalczone i dodane, co czyni stosowanie ich nie przymusem lecz przywilejem.

Odminną perspektywę prezentuje Cameron, czując przymus stosowania etykiet.

„Ale no jako, że żyjemy w takim społeczeństwie, które wymaga od ciebie jakiejś łatki, bo jeszcze jest ta heteronormatywność i cisnormatywność więc jakby... jeżeli nie przestawisz się z jakąś konkretną łatką no to będziesz... do tej grupy... No największej włączany (...) jakbym mógł to bym po prostu wszystko przedstawiał na zasadzie „mnie to nie obchodzi” a nie jakaś konkretna łątka. Ale no, że żyjemy w takim a nie innym społeczeństwie, to po prostu nie jestem w stanie tego... wdrożyć.” (Cameron, AFAB, 20 lat, GN)

Powyższa wypowiedź, w zestawieniu z poprzednim stanowiskiem, pokazuje jak różnie można interpretować zblizoną sytuację społeczno - kulturową. Dla Cameron stosowanie etykiet jest procesem przymusowym, formą opresji, która wtlacza go w niechciane ramy, od których nie da się uwolnić. Może on sam siebie ograniczyć stosując nie w pełni pasujące nienormatywne określenia tożsamościowe, lub też zrezygnować z nich, co sprawi, że ograniczy go społeczeństwo, narzucając binarne normatywne kategorie. Choć chciałby odejść od stosowania kategorii, nie czuje aby był w stanie.

Większość osób niebinarnych biorących udział w badaniu stosuje etykiety tożsamościowe widząc ich społeczną użyteczność lub też czując przymus ich stosowania. Tylko nieliczne osoby decydują się na odejście od korzystania z etykiet określających identyfikację. Wymaga to stawienia czoła zarówno społecznym oczekiwaniom wymuszającym samoidentyfikację lub też wtlaczającym w niechciane kategorie, ale też wewnętrznym ograniczeniom i przekonaniu, że tylko nazwana tożsamość jest prawdziwa i wiarygodna. Możliwość nazwania swojej identyfikacji dla większości uczestników badania jest pomocna i użyteczna. Konstytuuje ich tożsamość, legitymizuje i pozwala na zaistnienie w wyobraźni społecznej, stanie się częścią grupy, która ma swoją charakterystykę i reprezentację.

## 6 NIEBINARNE TOŻSAMOŚCI PSYCHOSEKSUALNE

Drugi cel opisywanego badania skupia się na relacji *tożsamości płciowej* do *psychoseksualnej*. Założeniem było poznanie natury relacji tych dwóch aspektów identyfikacji i ich wzajemnego wpływu. Zaobserwowanie punktów wspólnych, wzajemnego wpływu na siebie tych dwóch komponentów tożsamości oraz prześledzenie czy wchodzi one z sobą w interakcje, czy w trakcie historii życia te dwa aspekty tożsamości były dla siebie wzajemnie znaczące. Założenie to wyniknęło z prześledzenia rozwoju badań nad seksualnością, które często jako punkt startowy zakładają określoną tożsamość płciową. *Tożsamość psychoseksualna* była i jest do dziś analizowana przez pryzmat płci osób, które wchodzi z sobą w relacje lub, które wykazują wzajemne zainteresowanie sobą. Płeć jest tłem do badań nad seksualnością, aspektem tożsamości, który przez lata był brany za binarny pewnik (Swan 2018). Również najszersze znane i stosowane pojęcia umożliwiające określenie orientacji psychoseksualnej (homo, bi i heteroseksualność) opierają się na wstępnym określeniu *tożsamości płciowych* osób, których dotyczą. Badania z tego obszaru wskazują na silny związek *tożsamości płciowej* i *psychoseksualnej*. Pozwala to przypuszczać, że rozwój czy zmiany jednego z tych komponentów mogą wpływać na drugi, na jego rozumienie i znaczenie dla osoby, ale też jej samookreślenie. Szczegółowe omówienie relacji *tożsamości płciowej* i *psychoseksualnej* oraz sytuacji, w których mogą one wpływać na siebie nawzajem stanowi treść rozdziału ósmego. Rozdział drszósty i siódmy skupiają się na rozumieniu *orientacji* i jej rozwoju w ciągu życia odpowiednio: w przypadku osób niebinarnych (rozdział szósty) oraz cisplciowych partnerów i partnerek (rozdział siódmy).

### 6.1 Rozumienie orientacji

Niniejszy rozdział ma na celu przyjrzenie się *orientacji psychoseksualnej* jako aspektowi tożsamości osób niebinarnych. Temat ten był w narracjach mniej obecny niż *płeć*, niemniej pojawiał się i stanowił tło historii związanych z rozwojem tożsamości płciowych, odgrywał znaczącą rolę w procesie kształtowania różnych aspektów identyfikacji. Choć w wywiadach pytałam o *orientację*<sup>43</sup> w otrzymanych narracjach poszukiwałam kwestii związanych ściśle z *tożsamością psychoseksualną*. *Orientacja* i *tożsamość*

---

<sup>43</sup> Pilotáže pokazały, że stwierdzenie *tożsamość psychoseksualna* jest zbyt skomplikowane, bywa niezrozumiane, wytrąca i zaburza ciągłość narracji. Z tego powodu zdecydowałam się na użycie w wywiadach mniej precyzyjnego z perspektywy tego badania, ale szerszego i rozumianego pojęcia *orientacji*.

*psychoseksualna* mogą oznaczać dwa różne wymiary, co zostało szerzej wyjaśnione w rozdziale trzecim. Mówiąc o *orientacji* skupiamy się na mierzalnych zachowaniach osoby, które wpisują się w przyjętą definicję (np. orientacja mężczyzn wchodzących w relacje erotyczne wyłącznie z mężczyznami jest określana jako *homoseksualna*). *Tożsamość* zaś jest wyrazem samoidentyfikacji i nie musi iść w parze z podejmowanymi praktykami (np. osoba identyfikująca się jako *heteroseksualna*, jednocześnie podejmująca aktywność seksualną z osobami różnych płci) (Drescher 2007; Gordon i Silva 2015; Reiter 1989). Kluczowym dla niniejszego badania aspektem jest właśnie *tożsamość*, a nie *orientacja*, ponieważ celem nie było poznanie praktyk jakie podejmują osoby niebinarne w sferze romantyczno - erotycznej, lecz tego w jaki sposób definiują i postrzegają ten wymiar swojej identyfikacji.

*Tożsamość psychoseksualna* jest zazwyczaj konstruowana na bazie kategorii pozwalających na nazywanie *orientacji*. Tradycyjne terminy wychodzą z binarnego postrzegania płci i pozwalają zdefiniować *orientację* jako pociąg odczuwany do osób „tej samej” płci (*homoseksualność*), „przeciwnej” płci (*heteroseksualność*) lub obu płci (*biseksualność*).<sup>44</sup> Binarny system pojęciowy jest silnie ugruntowany w społeczeństwie, przez co przełamanie go i odejście od klasycznych pojęć może stanowić wyzwanie (Callis 2014, s. 64). Część badaczy i teoretyków zastanawia się jaki wpływ na binarne postrzeganie *orientacji*, jako kontinuum tożsamości od *heteroseksualnej* do *homoseksualnej*, mają niebinarne tożsamości płciowe oraz czy nie stanowią podstawy do rozmontowania konceptu binarnej *orientacji* (Zamantakis 2016). Pojawianie się nowych pojęć, a co za tym idzie perspektyw postrzegających *orientację* jako szerszy pozabinaryny koncept, bywa przez badaczy nazywane *post - gay era*. Jest to współczesne zjawisko odchodzenia od binarnych kategorii tożsamościowych przez młode osoby nieheteroseksualne co pociąga za sobą zmniejszającą się użyteczność tradycyjnych binarnych terminów służących do opisu *orientacji* (Coleman - Fountain 2014; Forstie 2020; Russell i wsp. 2009).

Osoby uczestniczące w moim badaniu nazywają i definiują swoją *tożsamość psychoseksualną* różnorodnie. Część z nich stosuje szerokie pozabinaryne kategorie, część pozostaje przy tradycyjnych pojęciach. Różnice te mogą wynikać nie tylko z historii życia i rozwoju *orientacji* czy też zasobu pojęciowego jakim dysponują, ale również z tego w jaki sposób rozumieją i definiują samo pojęcie *orientacji*.

Ćwiczenie projekcyjne rozpoczynające część wywiadu dotyczącą aspektu psycho - seksualnego polegało na wypisaniu pierwszych, dowolnych skojarzeń, które uczestnikom przychodzi na myśl słowo *orientacja*. Celowo unikałam używania terminu „seksualna”, który od razu przekierowuje ciąg skojarzeń ku pociągowi czy erotyce. Zależało mi na tym, by to pytanie było jak najbardziej otwarte, choć skutkiem ubocznym był fakt, iż część skojarzeń nie dotyczyła tematu wywiadu. Niektóre osoby *orientację* kojarzyły z geografią i poruszaniem się w przestrzeni. Większość jednak pozostawała w temacie rozmowy, prawdopodobnie sugerując się wcześniejszą częścią wywiadu, a ich pierwsze skojarzenia były związane z psychoseksualnym aspektem swojej tożsamości.

Wśród skojarzeń związanych z pojęciem *orientacji* wyłaniają się cztery grupy najczęściej występujących pojęć. Są to: nazwy *orientacji* (p. homoseksualność, biseksualność), pojęcia związane z relacyjnością (np. miłość, związek, romantyczna i seksualna), pojęcia wskazujące na procesualny charakter *orientacji* (np. dynamika, zmiany, odkrywanie) oraz pojęcia związane z negatywnymi doświadczeniami związanymi z *orientacją* (np. homofobia, dyskryminacja). Kolejne często wymieniane pojęcia dotyczyły nieokreśloności *orientacji* (np. rozmycie, spektrum) oraz jej związku z tożsamością (np. przynależność do grupy). Skojarzenia te nie oddają jeszcze pełni rozumienia *orientacji* przez osoby uczestniczące w badaniu, ale zwracają uwagę na kierunki jej postrzegania. Może być ona rozumiana jako procesualny, dynamiczny i zmienny aspekt tożsamości jednostki, czasem abstrakcyjny i trudny do zdefiniowania. Jednocześnie kategoria ta bywa postrzegana jako pojęcie parasol dla wielu różnych typów tożsamości, na co wskazują odpowiedzi osób, których skojarzenia skupiały się na różnych nazwach *orientacji*. Warto również wspomnieć, że skojarzenia uczestników rzadko oddają definicyjne rozumienie tego terminu,

---

<sup>44</sup> Pojęcia „ta sama” i „przeciwna płeć” są tu stosowane w formie przenośni, uproszczenia w jakim funkcjonują w popularnym rozumieniu.



które zazwyczaj jako istotną składową wymienia kierunek pociągu seksualnego, rodzaj fantazji erotycznych czy bodźców powodujących podniecenie (Drescher 2007). Skojarzenia związane z erotyczną czy seksualną sferą *orientacji* pojawiały się bardzo rzadko. Znacznie częściej nacisk kładziony był na aspekt romantyczny, relacyjność czy uczuciowość<sup>45</sup>.

*Orientacja* jest przez uczestników badania rozumiana intuicyjnie. Pojęcie to pojawia się w narracjach lecz na pytanie wprost o jego znaczenie odpowiedzi zazwyczaj schodziły na rozumienie konkretnych kategorii (jak bycie *lesbijką* czy osobą *panseksualną*). Definicje *orientacji* sformułowane wprost przez uczestników w większości wskazują przede wszystkim na niejednoznaczność tego terminu, trudność w opisaniu go.

„to na pewno nie jest takie proste jak tylko to, że ktoś po prostu interesuje się osobami danej płci. Znowu wracamy do płci, tak. Raczej nie koniecznie chodzi tu o płeć, a o orientację drugiej osoby. Ciężko to wytłumaczyć. Chodzi mi o takie może psycho - seksualne zainteresowanie osobą. (...) nie to, że interesuję się tylko mężczyznami, ale mężczyznami o określonym zachowaniu, o określonym wyglądzie, o określonym sposobie bycia więc... No tak, jest to męczyzna w tym takim podziale binarnym, ale... No właśnie to chyba jest bardziej psychika, bardziej to zgranie na poziomie emocjonalnym, niż czysta tylko i wyłącznie fizyczność” (Piotr, AMAB, 27 lat, FRP)

Powyższa wypowiedź pokazuje trudności z jakimi mierzą się osoby próbujące zdefiniować termin *orientacja*. Piotr zwraca uwagę, że „ciężko to wytłumaczyć”, zastanawia się, zawieszając podczas wypowiedzi. Intuicyjnie odczuwa swoją *orientację* lecz próba wyjaśnienia tego terminu okazuje się skomplikowana. Próbuje więc nie tyle zdefiniować samo pojęcie, ile wyjaśnić swoje odczucia, które jego *orientację* określają.

Trudność w zdefiniowaniu terminu *orientacja* nie jest zaskakująca. Uznani badacze również wskazują na liczne komponenty tego aspektu ludzkiego życia i nie są zgodni, które z nich są kluczowe dla *orientacji* i o niej przesądzają (Kinnish i wsp. 2005; Moser 2016; Savin - Williams 2006). Jedynym elementem definicji *orientacji*, który jest wprost wyrażony w wypowiedzi Piotra jest jej dwukomponentowość. Powyższy opis, podobnie jak skojarzenia wymieniane przez uczestników, podkreśla romantyczny aspekt *orientacji*. Fragment „bardziej to zgranie na poziomie emocjonalnym, niż czysta tylko i wyłącznie fizyczność” uwydatnia fakt, że dla niektórych osób *orientacji* nie można sprowadzać jedynie do sfery erotycznej, że może ona mieć głębsze znaczenie, a jej aspekt emocjonalny może być ważniejszy niż fizyczny pociąg.

Część osób również wskazuje na abstrakcyjność terminu *orientacja*, trudność w zdefiniowaniu go, ale jednocześnie wymienia niektóre z jej kluczowych cech.

„Odkrywanie się? No to kim jestem. To jest... też strasznie... płynne? Też właśnie takie spektrum... gdzie każdy może znaleźć coś dla siebie” (Larry, AFAB, 21 lat, MTB)

„orientacja seksualna, czyli to, w którym kierunku się mniej więcej poruszamy” (Monika, AFAB, 28 lat, GN)

---

<sup>45</sup> Być może przeniesienie ciężaru na romantyczny aspekt *orientacji* i definiowanie jej przez pryzmat uczuć, emocji i relacji partnerskich jest odpowiedzią na fakt w jaki sposób osoby LGBTQ+ są przedstawiane w nieprzychylnych polskich mediach. Osoby nastawione homofobicznie czy negatywnie do osób LGBTQ+ często skupiają się na seksualności, jako jedynym aspekcie tożsamości nieheteroseksualnej, potrzebach seksualnych i ich rzekomo perwersyjnej realizacji. Podkreślanie romantycznego komponentu jest częścią strategii aktywizmu LGBTQ+ mającego na celu pokazać osoby z tego środowiska jako przede wszystkim walczące o prawo do miłości. Ta narracja pobrzmiewa również w wypowiedziach osób uczestniczących w badaniu, zwłaszcza, że część z nich bezpośrednio wywodzi się ze środowisk aktywistycznych.

„To to na co jesteś zorientowany. Czyli, nie wiem jaki kierunek wybierasz. No. Kurczę. Czyli... albo jesteś zorientowany na kobiety, albo zorientowana na mężczyzn”, (Erni, AFAB, 46 lat, MBT)

Wypowiedzi Larry’ego i Moniki kładą nacisk na procesualny i płynny charakter *orientacji*. Fragmenty „odkrywanie się”, „spektrum”, ale i „w którym kierunku mniej więcej się poruszamy” zwracają uwagę na niedookreśloność tego terminu, szerokie perspektywy jego potencjalnego rozumienia, otwartość na różnorodne definiowanie. Jednocześnie pierwszy cytat pokazuje zrównywanie rozumienia *orientacji* i *tożsamości psychoseksualnej*. *Orientacja* dla Larry’ego oznacza „to kim jest”, „gdzie każdy może znaleźć coś dla siebie”. Nie jest więc wyrazem jedynie zachowań, praktyk czy relacji erotyczno - romantycznych, lecz świadomym wyborem, usytuowaniem się na spektrum w sposób komfortowy dla siebie, odzwierciedlający swoje odczucia. W tej definicji znaczenie ma świadomość i decyzywność. To osoba kształtuje swoją tożsamość psychoseksualną, poszukuje dla siebie właściwej kategorii.

Interesującą perspektywę widzimy w wypowiedzi Erniego, który, podobnie jak Monika, *orientację* widzi jako kierunek, zorientowanie na określoną płęć. Jednocześnie postrzega ją w binarnych kategoriach, samemu utożsamiając się z niebinarnością płciową. Obserwacja ta współgra z wcześniejszą analizą plasującą Erniego w grupie osób możliwie binarnie transpłciowych. Wypowiedź ta pokazuje jego binarne rozumienie *płci* i *orientacji* oraz fakt, że jego własna niedookreślona tożsamość płciowa nie wpływa na jego postrzeganie *orientacji* jako binarnego konceptu. Niebinarną kategorię identyfikacyjną Erni traktuje jako wyjątek od reguły, etykietę pozwalającą nazwać jego szczególne odczucia. Również językowo mówi o „swojej” niebinarności, zaznaczając jej jednostkowy i unikalny wymiar, prywatne i niepowtarzalne doświadczenie. W zestawieniu z faktem postrzegania *płci* i *orientacji* innych osób w binarnych kategoriach sugeruje to, iż uczestnik ten niebinarności postrzega bardziej jako pojęcie pozwalające nazwać jego trudne do uchwycenia i zdefiniowania odczucia, niż oddzielną kategorię genderową oznaczającą przynależność do określonej grupy.

Czasem trudność ze zdefiniowaniem idzie w parze z aktywną niechęcią wobec stosowania terminu *orientacja*.

„Jest jakieś takie prząsne dla mnie. Mam wrażenie, że jest trochę spadkiem po innym czasie. Jednak. (pauza) No, ale też jakby pewnie jest użyteczne ludziom do rzeczy i tak dalej. No i jakby też nie czuję potrzeby walczyć z tym słowem, ale nie wzbudza we mnie pozytywnych skojarzeń i emocji raczej. Tylko jest raczej takie, że... znowu coś, o czym raczej zwykle nie mam ochoty rozmawiać. Coś... Temat, którego nie mam ochoty poruszać z nikim za bardzo, słowo, które nie lubię, jak się pojawia w kontekstach, czy mnie czy ludzi, których znam dotyczących i jakieś takie po prostu... ograniczające w dużej mierze mam wrażenie.” (Ariel, AMAB, 23 lata, FRP)

Powyższa perspektywa zakłada, że *orientacja* może być konceptem, którego społeczna użyteczność spadła na przestrzeni lat, który nie nadąża za zmianami społeczno - kulturowymi. *Orientacja* definiowana jest w odniesieniu do *płci*. Zatem przy dekonstrukcji pojęcia *płci*, pojęcie *orientacji* automatycznie ulega temu samemu procesowi. Podobne podejście prezentowało kilka osób względem konceptu *płci*, twierdząc, że jego przydatność w ostatnich latach znacznie zmalała, a ewolucja społeczeństwa prowokuje potrzebę nowych rozwiązań konceptualnych. W tej perspektywie zarówno poruszane wcześniej pojęcie *płęć* jak i obecne *orientacja* są traktowane jako terminy o malejącej społecznej użyteczności. Ułatwianie komunikacji daje mniejszą korzyść niż przymus realizowania niechcianej tożsamości jakie za sobą pociągają. Wypowiedź Ariel pokazuje też jego emocjonalny stosunek do tego terminu. Cały fragment narracji tabuizuje *orientację*, określając ją jako „coś”, „temat”, „to słowo”. Uczestnik omija termin *orientacja* podczas trwania całego wywiadu. Również prośba o zdefiniowanie spotyka się z niechęcią uczestnika i wzbranianiem się przed próbą wyjaśnienia tego terminu, tak jakby działanie to było niepotrzebne czy wręcz niewłaściwe.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że niebinarne osoby uczestniczące w badaniu zupełnie inaczej podchodzą do tematu *orientacji* niż, wcześniej poruszanego, tematu *płci*. Pytania o *orientację* bywają zbywane, osoby zmieniają temat w swoich odpowiedziach lub odnoszą się bezpośrednio do określonych

kategorii tożsamościowych. Dla części osób *tożsamość psychoseksualna* jest zagadnieniem mało istotnym, podkreślają, że nie skupiają się na niej, zapytani wprost wracają wątkiem do *tożsamości płciowej*. W historiach życia *orientacja* jest obecna na dalszym planie, pojawia się lecz zazwyczaj odgrywa mniej kluczową i mniej formacyjną rolę niż *tożsamość płciowa*. Być może dlatego też wątki związane z płcią są przez uczestników znacznie bardziej urefleksyjnione, mają oni więcej spostrzeżeń i przemyśleń w tym temacie. Ten aspekt tożsamości wymagał od nich lat pracy nad sobą i odkrywania swojej identyfikacji. W tej perspektywie *orientacja* schodzi na dalszy plan, jest mniej kluczowa, a co za tym idzie mniej przemyślana. Niektóre wypowiedzi sprawiają wrażenie, że osoby dopiero po usłyszeniu pytania, na bieżąco zastanawiają się czym dla nich jest *orientacja*, podczas gdy pytania o *płeć* wywoływały potok przemyśleń, refleksji i różnorodnych spostrzeżeń. *Orientacja*, być może również ze względu na temat badania i konstrukcję wywiadów, jest opisywana w kontekście *plci*, a jej cechy (takie jak płynność, zmienność, spektralność czy kładzenie nacisku na jej romantyczny aspekt) mogą bezpośrednio wynikać z wcześniejszych przemyśleń dotyczących *tożsamości płciowej*.

## 6.2 Rozwój orientacji

*Tożsamość psychoseksualna*, podobnie jak *tożsamość płciowa*, może mieć charakter procesualny, być odkrywana na przestrzeni życia (Kłonkowska 2015, s. 140). Dla osób nieheteroseksualnych proces odkrywania *tożsamości psychoseksualnej* oraz jej akceptacji jest często formacyjny i kluczowym aspektem związanym z dojrzewaniem i kształtowaniem się tożsamości jednostki (Harper i Swanson 2019; Simula i Brandy 2019). Odkrywanie *tożsamości psychoseksualnej* wiąże się nie tylko ze zrozumieniem siebie i swoich potrzeb relacyjnych, ale również z odnalezieniem społeczności i kultury, która dla wielu osób LGBTQ+ jest ważnym elementem identyfikacji (Scherrer i Pfeffer, 2017). Pracując nad niniejszym rozdziałem zadawałam sobie pytanie, czy *tożsamość psychoseksualna* gra równie kluczową rolę w formowaniu się identyfikacji dla osób, które wykonują pracę związaną z odkrywaniem własnej *tożsamości płciowej*. Jaka rolę gra aspekt psychoseksualny w biografiami zdominowanych przez wątpliwości związane z *tożsamością płciową*? Narracje osób uczestniczących w badaniu dotyczące tożsamości psychoseksualnej były znacznie mniej jednolite niż w przypadku tożsamości płciowej. Ich doświadczenia były zróżnicowane i trudne do ułożenia w klarowny schemat, którego czasem jako badacze intuicyjnie poszukujemy. Doświadczenia związane z rozwojem *tożsamości płciowej* są na tyle zindywidualizowane, że w relacji z rozwijającą się *tożsamością psychoseksualną* zaowocowały wieloma różnorodnymi trajektoriami życia i odkrywania tożsamości. Analiza biografii pozwoliła mi wyróżnić kilka znaczących różnic w doświadczeniach związanych z rozwojem *tożsamości psychoseksualnej* lub też podejściem do tego aspektu swojej identyfikacji przez osoby niebinarne.

### 6.2.1 Czas rozpoznania tożsamości psychoseksualnej

Najbardziej widoczną różnicą w narracjach osób uczestniczących w badaniu dotyczących ich *tożsamości psychoseksualnej* był czas, w którym tę tożsamość odkrywały. Dla części osób (16 uczestników) był to całościowy proces, tak jak to zazwyczaj przebiega w przypadku cisplciowych osób nieheteroseksualnych (Harper i Swanson 2019). Dla drugiej części jednak (14 uczestników) *tożsamość psychoseksualna* była znana niemalże od samego początku nawiązywania świadomych relacji społecznych, nie powodowała konfuzji ani nie stanowiła przełomowego tożsamościowego odkrycia.

#### 6.2.1.1 Tożsamość psychoseksualna znana od zawsze

Prawie połowa osób uczestniczących w badaniu deklaruje, że swoją *tożsamość psychoseksualną* zna odkąd pamięta. Nie przywołują oni wspomnień związanych z odkrywaniem czy rozwojem tej części swojej identyfikacji. Jest ona stała, nie poddawana w wątpliwość i nie powodująca uczucia zagubienia charakterystycznego dla schematów rozwoju tożsamości psychoseksualnej opracowywanych przez badaczy (np. Brown 2002; Cass 1979, 1984; Weinberg i wsp. 1994). Zazwyczaj, osoby wspominając swoje dzieciństwo zauważają, że nie potrafiły jeszcze nazwać swojej tożsamości psychoseksualnej, ale wyraźnie zauważały jej kierunek i akceptowały go.

„To znaczy, mam jakieś takie wspomnienia bądź obrazy, które odnoszą się oczywiście do mojej płci i seksualności chyba, bo jeszcze jako małe dziecko, na pewno nie chodziłem wtedy do szkoły więc musiałem mieć mniej niż siedem lat. Pamiętam, że przeglądałem wspólnie z mamą jej kalendarze, taki... zwykły kalendarz rozkładany, w którym miała zdjęcia jakiś modeli i pokazywałem jej, który pan mi się podoba, a który nie, więc na pewno moja seksualność już wtedy była w jakimś stopniu ukształtowana.” (Piotr, AMAB, 27 lat, FRP)

„No to ja w pierwszej... i drugiej klasie to już mi się podobały dziewczynki i chłopcy i... też jakby zupełnie mnie to... nie dziwiło. Bo ja wiedziałam, że dziewczynka jest ładna to miałam takie <dziewczynka jest ładna>, a jak widziałam, że chłopiec jest fajny no to <chłopiec jest fajny> i tyle. I jakby to było, że podobają mi się te osoby po imieniu jakby, a nie po tym, że... mają jakąś płęć.” (Magda, AFAB, 24 lata, GN)

„Tak po pierwsze to... to się jakoś chyba nazywa demiseksualizm, nie jestem pewien. Ten fakt, że nie jestem w stanie... jakby nie czuję pociągu do kogoś jeśli nie mam z nim silnej relacji. To miałem od zawsze. To się dowiedziałem, że coś takiego istnieje i, że ja to mam” (Sebastian, AMAB, 27 lat, FRP)

Powyższe cytaty, choć mówią o innych rodzajach doświadczeń psychoseksualnych (pociągu do mężczyzn, pociągu do osób niezależnie od płci oraz pociągu do osób wyłącznie po nawiązaniu z nimi głębokiej przyjacielskiej relacji), ukazują podobne zjawisko jakim była pełna akceptacja swoich wczesnych odczuć romantyczno - erotycznych. Piotr, Magda oraz Sebastian nie znali jeszcze pojęć umożliwiających określenie kierunku swojego pociągu seksualnego czy też głębiej, swojej *tożsamości psychoseksualnej*, nie wiązali swoich odczuć z seksualnością czy romantycznością, ale byli świadomi ich istnienia i kierunku. Nie zostali również wstępnie skierowani na heteronormatywne postrzeganie relacji międzyludzkich.

Piotr, który na późniejszych etapach życia spotkał się z niezrozumieniem swojej *tożsamości psychoseksualnej* ze strony rodziny i środowiska rówieśniczego, na wstępie nie otrzymał sygnału o tym, że jego odczucia są niewłaściwe bądź odbiegające od społecznie przyjętej normy. Przeglądanie z mamą kalendarza i rozmowa o modelach, którzy mu się podobali mogła mieć formacyjne znaczenie dla jego *tożsamości*, która w tym momencie zyskała pełną akceptację, nawet jeśli odbyło się to w sposób nieuświadomiony dla obu stron. Wydarzenie to Piotr wymienia jako pierwsze wspomnienie związane ze swoją *tożsamością psychoseksualną*, co też pokazuje jego wagę. Pomimo młodego wieku (okres przed rozpoczęciem szkoły podstawowej) i pozornej błażości zdarzenia, zostało ono zapamiętane jako pierwsze i kluczowe w przyszłym procesie formowania jego *tożsamości psychoseksualnej*.

Podobne doświadczenie występuje w biografii Magdy, która potraktowała swoje odczucia jako naturalne i nie poddawała ich w wątpliwość pomimo tego, że na dalszych etapach życia doświadczyła silnej niechęci ze strony najbliższej rodziny wobec zarówno swojej *tożsamości psychoseksualnej* jak i *tożsamości płciowej*. Pierwsza akceptacja i brak sygnałów o niewłaściwości tej tożsamości mogły zaważyć na jej późniejszym braku wątpliwości co do tego aspektu swojej identyfikacji.

Wypowiedź Sebastiana pokazuje, że poznanie pojęcia, z którym obecnie się utożsamia nie zmieniło jego identyfikacji, nie wpłynęło na nią, pozwoliło tylko klarowniej ją opisać. Jego odczucia romantyczno - erotyczne pozostały takie same, a kategoria demiseksualności umożliwiła jedynie nazwanie ich.

Część pozostałych uczestników zauważa, że ich odczucia romantyczno - erotyczne się nie zmieniły z biegiem życia. Jedyne co uległo zmianie, to kategorie jakimi je opisują, ponieważ dopiero jako nastolatkiem dowiedzieli się o ich istnieniu. Nie oznacza to jednak zmiany tożsamościowej, a jedynie poszerzenie kategorii pojęciowych stosowanych do opisu jej.

„W sumie właśnie ja o swojej... o tym, że jestem gdzieś tam biseksualna wiedziałam odkąd miałam jakieś 10 lat” (Nemo, AFAB, 22 lata, NN)

„Na pewno już tam od początku powiedzmy gimnazjum wiedziałam, że mogę się określić jako osoba biseksualna. No, bo wtedy wchodziły już pierwsze takie relacje bardziej romantyczne i coś. W ogóle pewnie w podstawówce gdzieś też... kiedyś.” (Sam, AFB, 25 lat, GN)

„O tym, że jestem pan wiedziałam od dawna, nie miałam z tym problemu. W sensie, najpierw myślałam, że jestem bi, bo nie wiedziałam, że istnieje takie coś jak pan. Ale to... nie było jakieś zmieniające życie dowiedzenie się, że jestem pan, bo... No postrzegałam siebie jako bi od zawsze. I... podobały mi się dziewczynki od zawsze, więc to było takie normalne, bo widziałam i wiedziałam, że istnieją ludzie, którzy mogą czuć pociąg do różnych ludzi. Więc o tym wiedziałam od zawsze, więc to nie było takie zmieniające życie.” (Robin, AFAB, 23 lata, NN)

Powyższe fragmenty wypowiedzi obrazują doświadczenia osób, które dopiero w wieku późno dziecięcym/wczesno nastoletnim poznały terminologię, którą mogły określić swoją *tożsamość psychoseksualną*, ale nie wpłynęło to bezpośrednio na ich tożsamość. W przypadku *tożsamości płciowej* poznanie terminu *niebinarność* okazywało się kluczowe dla procesu formowania identyfikacji, natomiast narracje wskazują, że poznanie terminologii związanej z *tożsamością psychoseksualną* dla części osób nie miało tak formacyjnego charakteru. W przypadku *tożsamości płciowej* poznanie terminu wiązało się z legitymizacją odczuć, wewnętrznym przyzwoleniem sobie samemu na nie utożsamianie się w binarnych kategoriach płciowych, uwolnienie się z binarnych schematów myślowych. W przypadku *tożsamości psychoseksualnej* poznanie terminu jedynie ułatwiało nazwanie znanych i zaakceptowanych już odczuć. Akceptacja tożsamości zaszła wcześniej. Jak mówi Robin „to nie było takie zmieniające życie”. Również fakt zmiany stosowanej terminologii (Robin początkowo określało swoją *tożsamość psychoseksualną* terminem *biseksualność*, później zaś *panseksualność*) nie musi się wiązać ze zmianą tożsamości samej w sobie. „Nie wiedziałam, że istnieje coś takiego jak pan” – odczucia Robin względem własnej identyfikacji nie zmieniły się. Jedyne co uległo zmianie to termin, który w jego opinii lepiej i precyzyjniej opisuje jego doświadczenia. Wydaje się więc, że nie można tu mówić o zmianie samoidentyfikacji, mimo tego, że określenie tym zmianom uległo. Opisowo Robin postrzega się jako osoba „ślepa na płęć”, dla której płęć osób, z którymi wchodzi w relacje nie gra roli. Zmiana stosowanego terminu wynika w tym przypadku z ewolucji języka i pojawiania się nowych etykiet, które pozwalają doprecyzować swoje doświadczenia.

Nieheteroseksualna tożsamość jest traktowana przez badaczy poszukujących trajektorii jako wieloetapowy proces, w którym pełna akceptacja identyfikacji występuje dopiero pod jego koniec (Brown 2002; Cass 1979, 1984; Weinberg i wsp. 1994). Badania pokazują jednak, że nie zawsze musi to być wieloletni proces. Savin - Williams wskazuje, że aż 1/3 osób homoseksualnych odkrywa swoją tożsamość do 10 roku życia (Savin - Williams 2006). Dodatkowym czynnikiem, który może wpływać na identyfikację młodych osób nieheteroseksualnych i znacząco zmieniać ich doświadczenia w stosunku do istniejących obecnie schematów jest zjawisko określane jako *post - gay era* (Coleman - Fountain 2014; Forstie 2020; Russell i wsp. 2009). Określenie to odnosi się do znacznej zmiany doświadczeń młodych osób nieheteroseksualnych dorastających w XXI wieku, w stosunku do lat poprzednich. Badacze zauważają tendencję do odchodzenia od tradycyjnych binarnych nazw *tożsamości psychoseksualnych* (*homoseksualność* i *biseksualność*) na rzecz terminów szerszych i nie zamykających osób i ich doświadczeń w określonych stereotypach (*panseksualność* czy *queer*), większą świadomość i wiedzę na temat seksualności, jej płynności i zmienności w trakcie życia. Większy dostęp do wiedzy, widoczność społeczności LGBTQ+ i łatwe sieciowanie się przez jej członków mogą się przekładać na przyspieszenie procesu odkrywania i akceptacji własnej nieheteroseksualnej tożsamości. W przypadku osób niebinarnych dodatkowym czynnikiem może być fakt, że *tożsamość płciowa* i wątpliwości z nią związane przysługują doświadczenia związane z *tożsamością psychoseksualną*. Ta druga może nie być tak znacząca w obliczu trudności, które są mniej rozumiane społecznie i skutkują większym poczuciem niedopasowania i odstawania od normy.

### 6.2.1.2 Tożsamość psychoseksualna odkrywana na przestrzeni życia

Druga część osób niebinarnych uczestniczących w badaniu odkrywała swoją *tożsamość psychoseksualną*. Większość z nich wspomina, że we wczesnych latach uważały się za osoby *heteroseksualne*. Niektóre osoby nie mają wprost takiego wspomnienia, ponieważ nie poddawały w młodości swojej *orientacji* pod rozwagę, ale zakładają, że domyślnie była ona heteroseksualna i tak by odpowiedziały, gdyby je wtedy o to zapytano.

„No zostałam tak jak mówiłam gdzieś w takiej hetero normie wychowana więc tutaj moje... poglądy były kompletnie heteronormatywne. (...) Ja jestem z czasów i ze środowiska, w którym nie było żadnej innej opcji i.. w momencie, kiedy zaczęły mi się podobać dziewczynki, zaczęły mi się podobać kobiety ja miałam niezłego mindfucka, nie miałam bladego pojęcia co się ze mną dzieje, byłam pewna, że jestem jedyną osobą na świecie, która czuje w ten sposób.” (Monika, AFAB, 28 lat, GN)

„Naprawdę bardzo długo tak typu do liceum bardzo w ogóle nie mieściło mi się w głowie, bycie nie hetero. (...) Nie mieściło, żeby to dotyczyło mnie i jakoś nigdy nie miałem doświadczeń w rodzaju, że nie odczuwałem jakiegoś pociągu seksualnego do mężczyzn miałem wrażenie. W sensie potem, jak reinterpretowałem te sytuacje jakoś już z perspektywy bardziej dzisiejszej to widzę <ok. może w sumie czułem>, ale to wypierałem tak totalnie i jakoś nie było w moim schemacie.” (Ariel, AMAB, 23 lata, FRP)

„No i też gimnazjum to jest jednak taki moment, w którym zaczyna się... myśleć szerzej. (pauza) Na pewno jednym z ważnych momentów w gimnazjum jest to, że zdałam sobie sprawę, z tego, że nie jestem hetero. Ogólnie lubię to, przynajmniej w takim myśleniu, porównywać jak do puzzli. Że jakby... masz układankę, ale jakiś puzzli nie ma i... Ty się zaczynasz przyzwyczajając do tego, że tych puzzli nie ma więc zaczynasz to ignorować i nagle znajdujesz ten puzzel. I wszystko wydaje się już po prostu rozwiązane.” (Emma, AFAB, 18 lat, GN)

Doświadczenie wczesnego bycia przekonanym o swojej heteroseksualności jest szeroko opisanym zjawiskiem w rozwoju *tożsamości psychoseksualnej* cisplciowych osób *homo* i *biseksualnych*. Badacze zajmujący się modelami rozwoju tożsamości określają ten czas jako *etap konfuzji* (Brown 2002; Cass 1979, 1984; Weinberg i wsp. 1994). Wiąże się to z odczuwaniem sprzecznych sygnałów związanych z narzucaną zewnątrz heteroseksualną tożsamością i wewnętrznym poczuciem sprzeczności, przekonaniem, że jest ona jednak inna. Nie zawsze ta konfuzja jest uświadomiona. Podobnie jak w przypadku rozwoju niebinarnej tożsamości płciowej, poczucie niedopasowania może się wiązać z nieumiejętnością rozpoznania swoich odczuć, nazwania ich, opisanie ich źródła, ale też brakiem wystarczającej ilości doświadczeń romantyczno - erotycznych umożliwiających rozpoznanie kierunku własnej orientacji. Dla osób niebinarnych etap konfuzji może być o tyle trudniejszy w odbiorze, że doświadczają one jednocześnie wątpliwości związanych z *tożsamością płciową*. Wątpliwości związane z identyfikacją pod kątem romantyczno - erotycznym mogą stanowić dodatkowe obciążenie w toczącym się procesie odkrywania swojej tożsamości. Przytoczone powyżej wypowiedzi obrazują zarówno etap konfuzji („kiedy zaczęły mi się podobać kobiety, miałam niezłego mindfucka”, „nie mieściło mi się w głowie bycie nie hetero „) jak i uczucie wyzwolenia kiedy osoby zdały sobie sprawę, że nie są heteroseksualne, że nie muszą się w ten schemat wpasowywać („zdałam sobie sprawę”, „wszystko wydaje się już po prostu rozwiązane „). Szczególnie trafnie obrazuje to wypowiedź Emmy, która porównuje uczucie odkrycia tożsamości do procesu ułożenia puzzli. Tego typu analogie pojawiały się w niektórych historiach osób, które odkryły swoją niebinarną tożsamość płciową.

Uświadomienie sobie faktu, że nie jest się osobą *heteroseksualną* nie dla każdego jest końcem drogi ku odkryciu swojej *tożsamości psychoseksualnej*. Podobnie jak w przypadku *tożsamości płciowej*, w której ważnym etapem dla wielu osób było określenie nie - tożsamości, zrozumienie, że nie jest się kobietą bądź mężczyzną. Ta tożsamość oparta na zaprzeczeniu była znaczącą wiedzą jaką osoby zdobywały o sobie w trakcie życia, ale nie stanowiła dla większości z nich końca procesu. Była początkiem, punktem startowym na drodze zrozumienia swojej niebinarnej tożsamości. W przypadku identyfikacji psychoseksualnej możemy zauważyć podobny schemat.

„był tam gość... z 10 lat starszy był, ale wyglądał młodo i... No myślę, że to był pierwszy facet, o którym przyznałam, że mi się podobał, bo tak... jak teraz sobie myślę, to było tyle męskich postaci w jakichś serialach, co nie, i po prostu pamiętam, że <wow>, ale super i faktycznie z tym gościem, nie pamiętam jak miał na imię nawet, no ale... miałam tak <Wow, o kurde, że może jestem bi? Może jestem gejem?> Bo jakby to myślenie binarne” (Leo, AMAB, 26 lat, FRP)

Dla Leo poznanie mężczyzny, który ją zainteresował pod kątem romantyczno - erotycznym było impulsem do zastanowienia się nad swoją *tożsamością psychoseksualną*, którą do tej pory uważała za niepodważalnie *hetero* w stosunku do płci metrykalnej. Wypowiedź ta pokazuje, że uświadomienie sobie swojej nie - heteroseksualności stanowiło dopiero początek rozważań nad identyfikacją. Stało się punktem wyjścia do przemyśleń na temat swojej potencjalnie *homo* - lub *biseksualnej* orientacji. Te określenia również stanowiły jedynie etap przejściowy, otwarcie się na inne kategorie niż *heteroseksualność*. Obecnie Leo utożsamia się z *panseksualnością*.

Odkrycie swojej nie - tożsamości psychoseksualnej może stanowić moment przełomowy w procesie rozwoju samoidentyfikacji. Jak wskazują badania Calzo i współpracowników (Calzo i wsp. 2011) dla większości cisplciowych osób LGB moment ten występuje w wieku 12 - 20 lat. Doświadczenia niebinarnych osób biorących udział w niniejszym badaniu pokrywają się z tymi obserwacjami.

*Tożsamość psychoseksualna* osób biorących udział w badaniu ulegała licznym dynamicznym zmianom, była poddawana refleksji i przewartościowaniu na różnych etapach ich życia zarówno w odpowiedzi na nowe doświadczenia romantyczno - erotyczne jak i bieżącą samoidentyfikacją płciową.

„to wiadomo jakby, że tą biromantyczność, to jest też coś co musiało do mnie przyjść później, bo większość z nas jakby zakłada, że w związku... Jakby zanim odkryłam, że jestem aseksualna, zanim odkryłam, że jestem agenderowa to jak... większość z nas byłam cis heteroseksualna, tak? Wiadomo, że tych etykietek się trzeba najpierw pozbyć, a się je dostaje jakby w prezencie od świata.” (Max, AFAB, 28 lat, MBT)

„na początku liceum się bardzo pogłębiła wiedza o społeczności LGBT. Zaczęło o tym trochę być bardziej głośno, po prostu. Zacząłem w ogóle czytać, robić researche, się okazało, że moi znajomi są tacy tacy tacy tacy. Było <uuu>. I tutaj udało mi się w końcu ogarnąć... jakie osoby mnie pociągają i romantycznie i seksualnie. Że powiedzmy, że ten biseksualizm upgradeował. Teraz jestem patelnią<sup>46</sup>. Kocham to określenie (ze śmiechem)” (Mario, AFAB, 21 lat, FRP)

„Tutaj też kwestia może tego, że... Zanim zaczęłam nad tym myśleć no to myślałam, że jestem typowo cis hetero, więc jednak to byli chłopacy. No w pewnym momencie się zaczęłam zastanawiać, czy może nie jestem bi... Też różne bardzo przeboje z tym były, ale... ostatnio właśnie stwierdziłem, że nie. Z dziewczyną bym w związku chyba nie mógł być (śmiech)” (Larry, AFAB, 21 lat, MBT)

Przytoczone powyżej wypowiedzi znów odwołują się do wczesnego etapu konfuzji związanego z narzuconą *tożsamością heteroseksualną*. Jak stwierdza Max „wiadomo, że tych etykietek trzeba się najpierw pozbyć, a się je dostaje jakby w prezencie od świata”. Wyrażenie to obrazowo opisuje jego odczucia wobec narzuconej tożsamości, presji która nie ma swojego jasno określonego źródła, jest rozproszona, ale odczuwalna, a dopiero „pozbycie się jej” umożliwia dopuszczenie innych możliwości tożsamościowych. Cytaty te pokazują również zmiany w samoidentyfikacji psychoseksualnej osób uczestniczących w badaniu. Dla większości z nich rozwój *tożsamości psychoseksualnej* wiąże się z otwarciem na szersze kategorie, takie jak *biseksualność*, *bi+* czy *panseksualność*, które wychodzą poza binarny system płciowy i wskazują bardziej na romantyczno - erotyczne zainteresowanie drugim człowiekiem niż określoną *tożsamością płciową*. Jak mówi Mario, jego „biseksualizm upgradeował” do *panseksualności*, co sugeruje rozszerzenie czy wejście na wyższy poziom tożsamości. Postrzega on to nie tyle jako zmianę, ile progres, oznakę tożsamościowej dojrzałości. Podobne wnioski z obserwacji rozwoju

---

<sup>46</sup> Potoczne określenie *panseksualności*.

identyfikacji psychoseksualnych na przestrzeni życia wyływają z badań dotyczących elastyczności seksualnej. Tożsamość ta i kategorie jakimi osoby cisplciowe się posługują zmieniają się w ciągu życia, a zmiany te najczęściej zachodzą w kierunku *biseksualności* lub też całkowitego odejścia od stosowanych nazw tożsamościowych (Diamond 2008; Katz - Wise 2015; Mock i Eibach 2012;). Być może więc rozwój orientacji w kierunku mniej binarnej i jednostronnej jest szerszym zjawiskiem dotyczącym również osób transplciowych.

### 6.2.2 Znaczenie psychoseksualności jako komponentu tożsamości

Drugą najbardziej obserwowalną różnicą w doświadczeniach niebinarnych osób uczestniczących w badaniu pod kątem ich *tożsamości psychoseksualnej* było znaczenie jakie przypisywały one temu aspektowi swojej identyfikacji, roli jaką odgrywa ona w ich życiu i formowaniu się ich całościowej tożsamości. Wacha się ono pomiędzy skrajnymi podejściami, od prawie całkowitego braku znaczenia, do znaczenia większego niż odkrywanie *tożsamości płciowej*.

### 6.2.3 Tożsamość psychoseksualna jako mniej istotny aspekt identyfikacji

W przypadku większości niebinarnych osób uczestniczących w badaniu (17) kwestia orientacji czy *tożsamości psychoseksualnej* jest prawie nieobecna w narracjach. Osoby te rzadko podejmowały ten temat z własnej inicjatywy, a zapytane wprost odpowiadały zdawkowo, informując np. jak się identyfikują. Przy części biograficznej podsumowywały swoją historię rozwoju *tożsamości psychoseksualnej* w kilku zdaniach.

„W liceum... miałem zdecydowanie lepsze... otoczenie, lepszą klasę. I... to był moment, w którym zaczęłam tak bardziej... świadomie podchodzić do... swojej seksualności, bo w gimnazjum byłam w związku z przyjaciółką i... miałam takie „ok, czyli jestem lesbijką, chyba?” (tonem zastanawiania, wątpliwości) Natomiast to było takie na zasadzie „okej, tak musi być”. Natomiast w liceum zaczęłam się nad tym bardziej zastanawiać. Zaczęłam w tym bardziej grzebać. i było takie „okej, czyli... nie jestem lesbijką. I nie jestem biseksualne. Okej, jestem aseksualne.” (Jakub, AFAB, 22 lata, MBT)

„jeżeli chodzi o romantyczność to nie używałam innych etykietek, jeżeli chodzi o seksualność, to w gimnazjum natknąłem się na ten termin aseksualności i miałem takie <to jestem ja, to jest 100% ja, nareszcie znam termin na to>. Było takie <nareszcie>. Ale jeśli chodzi o tą romantyczność, to nigdy nie miałem takiego, że... Znaczy ja nigdy nie byłem w ogóle zainteresowany pod względem... jeżeli chodzi o chodzenie z kimś... Więc jakby też nie skupiałem się na tym, ale... No nie miałem takiej łatki konkretnej” (Cameron, AFAB, 20 lat, GN)

„To znaczy to, że... nie mógłbym iść z chłopakiem za rękę po ulicy. (pauza) Na pewno definiuje mnie w mniejszym stopniu niż tożsamość płciowa. Też dlatego, że jestem biseksualny, zorientowałam się trochę później niż co do mojej płciowości. (...) Więc... ja myślę, że to też była ta część mnie, którą pokazywałem bardziej, no bo jest bezpieczniejsza. Kwestie seksualności były wcześniej i lepiej przyswojone przez społeczeństwo niż kwestie tożsamości płciowej, co na przykład widać przy okazji Margot<sup>47</sup>” (Emilia, AMB, 20 lat, FRP)

Zdawkowość odpowiedzi, skrótowość i mała narracyjność może wynikać z kilku kwestii. Po pierwsze mogła mieć na to wpływ sama konstrukcja badania. Osoby uczestniczące zdawały sobie sprawę, że tematem przewodnim rozmowy będzie ich *tożsamość płciowa*, były po około godzinnej drobiazgowej opowieści o swojej samoidentyfikacji płciowej i jej rozwoju na przestrzeni lat. Przejście do tematu *tożsamości psychoseksualnej* mogło być przez nich odebrane jako mniej istotne, odciągające od kluczowego tematu, stąd skrótowość odpowiedzi.

---

<sup>47</sup> Emilia odwołuje się do przykładu transplciowej niebinarnej osoby ze środowiska aktywistycznego, która w wywiadach medialnych spotkała się z dużym niezrozumieniem swojej tożsamości.



Możliwe jest też, na co zwraca uwagę w swojej wypowiedzi Emilia, że *tożsamość psychoseksualna*, w obliczu wątpliwości związanych z *tożsamością płciową*, jest dla części osób niebinarnych realnie mniej istotnym tematem, obszarem, nad którym nie zastanawiają się tak mocno jak nieheteroseksualne osoby cisplciowe, dla których ich tożsamość psychoseksualna wychodzi na prowadzenie w wątpliwościach tożsamościowych. Osoby transplciowe mierzą się ze znacznie większą dyskryminacją niż cisplciowe osoby nieheteroseksualne (Makuchowska 2021). Wpływa to na ich poczucie lęku, zdrowie psychiczne oraz codzienny komfort życia (Jones i wsp. 2019b; Matsuno i Budge 2017). Są też narażone na większą widoczność niż cisplciowe osoby nieheteroseksualne. Ekspresja płciowa jest interpretowana przez innych uczestników życia społecznego w każdej codziennej interakcji i w każdej z nich może przypominać o wątpliwościach związanych z tożsamością, pogłębiać poczucie niedopasowania lub lęku o swoje bezpieczeństwo. Choć cisplciowe osoby nieheteroseksualne doświadczają w Polsce silnej dyskryminacji (Muriel 2020), to ich *tożsamość psychoseksualna* jest prawdopodobnie w mniejszym stopniu rozpoznawana, analizowana czy też poddawana w wątpliwość, niż *tożsamość płciowa* osób transplciowych<sup>48</sup>.

Kolejną możliwością na wyjaśnienie tego zjawiska jest fakt, że wśród tych 17 osób, dla których *tożsamość psychoseksualna* nie była kluczowym aspektem życiowego procesu kształtowania identyfikacji, 14 deklaruje, że zna swoją *tożsamość psychoseksualną* od wczesnych lat życia. Jedynie trzy osoby początkowo uważały się za *heteroseksualne* i musiały przejść przez etap nie - tożsamości, prowadzący do odkrycia swojej *tożsamości psychoseksualnej*. Pozostałe osoby już w dzieciństwie zdawały sobie sprawę, że nie są *heteroseksualne*, nawet jeśli nie umiały jeszcze tego aspektu swojej identyfikacji nazwać. Mogło to dać poczucie stabilizacji, w kontraście do wątpliwości związanych z *tożsamością płciową*.

#### 6.2.3.1 Tożsamość psychoseksualna ważniejsza niż płciowa

W przypadku czterech osób uczestniczących w badaniu (Piotra, Any, Moniki i Maxa) odkrycie swojej *tożsamości psychoseksualnej* i doświadczenia z tym związane okazały się ważniejsze niż te związane z odkrywaniem *tożsamości płciowej*. Wychodziły na pierwszy plan i dominowały w narracjach. Niektóre osoby wprost mówiły, że *tożsamość psychoseksualna* i proces jej odkrywania miał istotnie większe znaczenie niż w przypadku *tożsamości płciowej* (Max, Piotr), niektóre nie ujęły tego wprost, ale ich narracje były zdominowane tematem identyfikacji psychoseksualnej, pozostawiając płciowość w tle opowieści (Ana, Monika).

Dla Piotra kwestia *tożsamości psychoseksualnej* była odczuwalna od najmłodszych lat. Od kiedy pamięta wiedział, że romantycznie jest zainteresowany mężczyznami. Doświadczał z tego powodu nękania w szkole. To uczyniło ten aspekt tożsamości najbardziej odczuwalnym. Jednocześnie jego niebinarna *tożsamość płciowa* ma charakter filozoficzny. Piotr funkcjonuje na co dzień jako cisplciowy mężczyzna, utrzymując swoją *tożsamość płciową* jako prywatny aspekt, nie komunikowany światu.

„To znaczy, problemem było tylko to, że miałem dziwną klasę może, której to przeszkadzało i... która... Oczywiście dziewczyny może jak to dziewczyny raczej mają to... albo nic nie mówią albo nie są agresywne, a chłopacy potrafili być agresywni. Jeden gej w klasie, ale nie byłem wtedy wyoutowany, ale i tak wszyscy wiedzieli” (Piotr, AMAB, 27 lat, FRP)

Dla Any również *tożsamość psychoseksualna* była tematem znacznie bardziej odczuwanym niż *płciowa*. Od początku wiedziało, że podobają mu się dziewczynki. Jednocześnie spotykało się z bardzo negatywnymi reakcjami ze strony rodziców na swoją odkrywaną orientację. Sygnały jakie otrzymywało sugerowały mu, że jest coś złego i niewłaściwego w byciu *lesbijką*. Kwestie wątpliwości związanych

---

<sup>48</sup> Warto pamiętać, że homofobia czy transfobia nie dotyka wyłącznie osób nieheteroseksualnych lub cisplciowych. Zjawiska te występują ze względu na domniemaną *tożsamość płciową* lub *psychoseksualną* więc mogą również dotknąć osób *heteroseksualnych* rozpoznanych jako osoby innej orientacji lub cisplciowych rozpoznanych jako transplciowe.

z *tożsamością płciową* zostały przysłonięte problemami z *tożsamością psychoseksualną* i z aktywnym zwalczaniem jego potrzeb do wchodzenia w pożądane relacje z kobietami.

„koleżanka jedna zabrała mnie na imprezę... taką dyskotekę swoją szkolną i pomogła mi się przebrać jakby za chłopaka, w sensie jakby ukryć kompletnie to, że... nie jestem chłopakiem żebym mogło tańczyć tam wolne tańce z dziewczynami. To było strasznie fajne. I wtedy moi rodzice pierwszy raz mnie wysłali do psychologa (lekki śmiech) bo już się wtedy tam zaczęli bardzo niepokoić jakby tym, że... wolę dziewczyny i... bo dla moich rodziców to jest... i grzech i choroba i wszystkie tam te katolickie... bzdety” (Ana, AFAB, 34 lata, GN)

Dla Moniki *tożsamość płciowa* stanowi tło dla kształtującej się *tożsamości psychoseksualnej*. Choć nie opowiada ona o bezpośrednich negatywnych doświadczeniach związanych z tym aspektem identyfikacji, przemyślenia związane z romantyczno - erotyczną sferą jej życia powracają przy każdym pytaniu dotyczącym *tożsamości płciowej*. Dla niej płciowość i psychoseksualność są silnie powiązane i wpływają na siebie wzajemnie (co zostało szerzej omówione w rozdziale czwartym).

Dla Maxa natomiast *tożsamość psychoseksualna* była ważniejszym tematem przez większość życia, choć wywiad uzupełniający pokazał, że po naszej pierwszej rozmowie *tożsamość płciowa* wyszła na prowadzenie. Max jest osobą *aseksualną*. W jego przypadku ta część identyfikacji wiązała się z silnymi obawami o przyszłe relacje romantyczno - erotyczne. Ponieważ zakochanie się i tworzenie w przyszłości szczęśliwej rodziny jest w życiu Maxa dużą wartością, to obawy o realizację tego planu przy *aseksualnej* orientacji odgrywały dla niego znacznie większą rolę niż rozważania dotyczące swojej *tożsamości płciowej*. Dopiero, gdy poznał społeczność osób asekualnych, zrozumiał, że nie jest *aromantyczny*, że istnieją w świecie osoby, z którymi ma szansę się związać, i które zaakceptują jego formę realizacji bliskości pozwolił sobie na rozważenie swojej *tożsamości płciowej*.

„Właśnie, upłynęło trochę czasu odkąd to o sobie zrozumiałam to... w tym czasie jakby musiałam wykonać bardzo dużo pracy związanej z zaakceptowaniem mojej orientacji, która właśnie gdzieś tam powodowała znacznie więcej... Była dla mnie znacznie trudniejsza do zaakceptowania niż... kwestia mojej płci. I wydawała się właśnie znacznie ważniejsza dla relacji, w które wchodzi, ale to może się zmienić.” (Max, AFAB, 28 lat, MBT)

*Tożsamość psychoseksualna* osób niebinarnych nie jest szeroko zbadanym tematem. Fiani i Han (Fiani i Han 2019) w swoim przeglądzie teoretycznym wskazują na znaczne braki w rozpoznaniu tego zagadnienia. Zauważają, że badania skupiające się na rozwoju transpłciowej tożsamości, szczególnie niebinarnych tożsamości płciowych w małym stopniu podejmują temat relacji z rozwojem *tożsamości psychoseksualnej* (Bradford i wsp. 2019). Z drugiej strony, badania skupiające się na kwestiach związanych z *tożsamością psychoseksualną* osób transpłciowych, w tym niebinarnych, zazwyczaj skupiają się na ilościowym opisie grup (Callis 2014; Dargie i wsp. 2014). Analiza materiału zebranego w niniejszym badaniu wskazuje na dwie wyróżniające się strategie rozwoju tożsamości psychoseksualnej osób niebinarnych. Obie są oparte na znaczeniu jakie te dwa komponenty identyfikacji (psychoseksualny i płciowy) odgrywają dla danej osoby oraz jak oddziałują na siebie nawzajem. Jeden z tych komponentów w przypadku każdej osoby wychodzi na prowadzenie, jest silniej odczuwany i wiąże się z większą ilością zapamiętanych doświadczeń, przysłaniając jednocześnie ten drugi, czyniąc go mniej odczuwalnym. Dla części osób *tożsamość psychoseksualna* ma znikome znaczenie w stosunku do doświadczeń związanych z *tożsamością płciową*, dla części jest ona znacznie bardziej kluczowa i przysłania doświadczenia związane z płciowością, część osób znajduje się na spektrum tych różnorodnych doświadczeń wskazując na nie równy, ale jednocześnie obecny aspekt ważności obu tych części tożsamości. Kluczowy wydaje się fakt stabilizacji lub pozostawiania na uboczu jednego aspektu tożsamości w sytuacji odczuwania silnych wątpliwości związanych z drugim. Ten aspekt identyfikacji, który dla osoby odgrywał na danym etapie życia ważniejszą rolę i budził więcej wątpliwości sprawiał, że jednocześnie drugi wydawał się łatwiejszy do zrozumienia i samookreślenia, klarowniejszy, mniej dyskusyjny, a przez to mógł nie wiązać się z wieloletnim procesem odkrywania lub też proces ten mógł przebiec sprawniej. Jednocześnie należy pamiętać, że w kilku przypadkach niezrozumienie jednego aspektu swojej

identyfikacji przełożyło się na jednoczesne niezrozumienie i kwestionowanie drugiego. Doświadczenia te spotęgowały się, pogłębiając poczucie niedopasowania do żadnej społeczności i wyalienowania.

### 6.3 Psychoseksualna terminologia

*Tożsamość psychoseksualna* osób niebinarnych biorących udział w badaniu jest niejednorodnym doświadczeniem. Dla części z nich była stała od najwcześniejszych lat życia, dla innych stanowiła długi proces odkrywania własnej identyfikacji. Osoby te nierzadko wielokrotnie w ciągu życia zmieniały kategorie jakimi opisywały ten aspekt swojej tożsamości, zarówno ze względu na odkrywanie w sobie nowych emocji i odczuć względem potencjalnych relacji, jak i na skutek zmian w związku ze swoją *tożsamością płciową*, odczuwaniem jej i poziomem jej rozumienia, jak i ze względu na poszerzanie zasobu pojęciowego, poznawanie terminów, które okazywały się precyzyjniejsze i lepiej oddające ich uczucia względem psychoseksualnego komponentu tożsamości.

Wśród tożsamości, które osoby deklarowały w dniu badania wyłaniają się cztery grupy doświadczeń. Są to: 1) osoby określające swoją *tożsamość psychoseksualną* w kategoriach parasolowych, niemnoseksualnych, pozwalających na szerokie ujęcie tego aspektu swojej identyfikacji, nie zmuszające do wskazywania konkretnej płci osób, z jakimi uczestnicy wchodzi w relacje lub jakimi są zainteresowani pod kątem romantyczno - erotycznym, 2) osoby, które nie określają swojej *tożsamości psychoseksualnej* w ogóle, nie znajdując właściwych pojęć lub też uważając, że kategorie zmuszają ich do zmieszczenia się w danym terminie, przypisują z góry ustalone założenia, pociągają za sobą stereotypy i oczekiwania, którym oni nie chcą musieć stawiać czoła, 3) osoby aseksualne oraz 4) osoby, które z różnych względów identyfikują swoją *tożsamość psychoseksualną* w binarnych kategoriach. Te wstępne obserwacje zdają się potwierdzać tezę, że *tożsamość psychoseksualna* osób transpłciowych, w tym niebinarnych, może być równie elastyczna i nie dychotomiczna, jak osób cisplciowych. Starsze badania dotyczące orientacji binarnych osób transpłciowych wskazywały na ich przywiązanie do binarnych kategorii (głównie *heteroseksualności*) (Kłonkowska 2015, s. 128). Może to jednak być związane z faktem, że w trakcie procesu tranzykcji oczekiwano, i nadal często oczekuje się, heteroseksualnej orientacji, zakładając, że jest ona ściśle związana z *tożsamością płciową* i stanowi dodatkowy dowód świadczący o transpłciowości (Meier i Labuski 2013, s. 291). Współcześni badacze coraz częściej podnoszą temat elastyczności ludzkiej seksualności i jej odrębności od *tożsamości płciowej* (Columbus 2017). Te dwa komponenty mogą na siebie wpływać, bądź wchodzić w relację, ale nie muszą być od siebie zależne.

Poniższa tabela przedstawia identyfikację osób niebinarnych pod kątem psychoseksualnym w dniu wywiadu.

Nr grupy	Imię	Tożsamość psychoseksualna	Płeć metrykalna	Wiek	Grupa płciowa
1	Emilia	biseksualny / panseksualny	AMAB	20	FRP
	Mario	panseksualny	AFAB	21	FRP
	Nemo	omniseksualność	AFAB	22	NN
	Ariel	panseksualny	AMAB	23	FRP
	Robin	demiseksualne / panseksualne	AFAB	23	NN
	Magda	biseksualna	AFAB	24	GN
	Sam	panseksualna	AFAB	25	GN
	Leo	biseksualna / panseksualna / żonoseksualna	AMAB	26	FRP
	Sebastian	demiseksualny	AMAB	27	FRP
Maria	panseksualna	AFAB	28	GN	

	Kasia	biseksualna	AFAB	36	GN
	Zofia	biseksualna	AFAB	36	FRP
	Erni	niebinarny biseksualny	AFAB	46	MBT
2	Eden	nie nazywa orientacji	AFAB	21	GN
	Karol	woli kobiety	AFAB	24	MBT
	Marek	nie nazywa orientacji	AFAB	25	NN
	Monika	nie nazywa orientacji	AFAB	28	GN
	Ana	nie nazywa orientacji	AFAB	34	GN
	Robert	nie nazywa orientacji	AMAB	36	MBT
3	Emma	aseksualna niebinarna	AFAB	18	GN
	Cameron	aseksualny biroman- tyczny	AFAB	20	GN
	Larry	greyseksualny	AFAB	21	MBT
	Jakub	aseksualny aroman- tyczny	AFAB	22	MBT
	Sasza	aseksualny biroman- tyczny	AFAB	22	GN
	Olo	aseksualny	AFAB	24	MBT
	Max	aseksualny biroman- tyczny	AFAB	28	MBT
4	Bobbie	homoseksualna niebi- narna	AFAB	24	GN
	Bartek	heteroseksualny	AFAB	26	MBT
	Piotr	gej / nie nazywa orien- tacji	AMAB	27	FRP
	Zenia	heteroseksualna	AFAB	52	GN

### 6.3.1 Parasolowe określenia tożsamości psychoseksualnej

Większość osób niebinarnych biorących udział w badaniu określa swoją tożsamość psychoseksualną terminami *biseksualność* lub *panseksualność*. Pokrywa się to z obserwacjami innych badaczy wskazującymi, że kategorie *biseksualności*, *panseksualności* i *queer* są najczęściej wybierane przez niebinarne osoby transpłciowe do opisu swojej identyfikacji psychoseksualnej (Callis 2014, s. 64; Morandini i wsp. 2017). Z tych zaś najczęściej wybierana jest *panseksualność* i *queer* (Galupo i wsp. 2016). Terminy te bywają różnie definiowane. Czasem są stosowane zamiennie, czasem jako zbliżone definicyjnie, a czasem jako określenia służące do opisu zupełnie różnych rodzajów doświadczeń.

Termin *biseksualność* ma wieloletnią historię, której początki sięgają badań seksuologicznych z końca XIX w., kiedy to była utożsamiana wyłącznie z zachowaniami dewiacyjnymi (Young - Bruehl 2001). Lata 40. i 50. XX w. przyniosły badania Kinsey'a, w których ujmował on *biseksualność* na dychotomicznej skali pomiędzy *hetero*, a *homoseksualnością*, skupiając się przede wszystkim na uczuciach i praktykach seksualnych podejmowanych przez jednostkę z kobietami i mężczyznami (Kinsey i wsp. 1948). To postrzeganie *biseksualności* jako orientacji znajdującej się pomiędzy monoseksualnymi kategoriami jest do dziś obecne w badaniach (Esterberg, 2016). Jednocześnie pojawiły się inne definicje, z których najpopularniejszą wydaje się być postrzeganie *biseksualności* jako terminu parasolowego dla wielu tożsamości wykraczających poza binarne kategorie (ang. *bisexual umbrella*). Perspektywa ta zakłada, że *biseksualność* nie jest punktem na monoseksualnym spektrum, tylko niezależną grupą orientacji znajdujących się poza nim (Flanders 2017). Czasem termin ten jest też stosowany do opisu różnicowania dwóch wymiarów *tożsamości psychoseksualnej* – romantycznego i erotycznego, w przypadku kiedy osoba każdy z tych wymiarów definiuje inaczej (Flanders i wsp. 2017). Pojawiają się również alternatywne określenia jak *biseksualność+* czy w skrócie *bi+* (oparte na schemacie LGBTQ+, w którym

„plus” ma sugerować szersze znaczenie terminu, jego nieodmkniętość), które zawiera w sobie takie mikrokategorie jak *biseksualność*, *panseksualność*, *omniseksualność* i *queer* (Davila i wsp. 2021; Simula i Brandy 2019). Termin *biseksualność* bywa też definiowany jako pociąg do lub zainteresowanie osobami więcej niż jednej płci, wskazując na poszerzenie definicji i otwarcie na niebinarne tożsamości płciowe (Andre i wsp. 2014).

Termin *panseksualność* w obszarze badań nad płcią i seksualnością w kontekście społecznym również nie ma jednej spójnej definicji. Zazwyczaj jest opisywany w odniesieniu do *biseksualności*, traktowany jako jego rozwinięcie lub alternatywne odczuwanie niemonoseksualnej tożsamości. Definicje *panseksualności* skupiają się na postrzeganiu *tożsamości płciowej* w jej niebinarnym rozumieniu. Czasem pojęcie to jest definiowane jako pociąg lub zainteresowanie osobami każdej płci (Andre i wsp. 2014; Gonel 2013), czasem zaś jako odczuwanie zainteresowania bądź pociągu do osób niezależnie od ich płci (Morandini i wsp. 2017). Te dwie definicje różnią się w kluczowym aspekcie rozpoznawania płci. Pierwsza zakłada, że płeć dla osób panseksualnych może grać rolę, ale są one otwarte na relacje z osobami różnych płci, druga zaś, że płeć nie ma znaczenia. Mówi się czasem, że osoby panseksualne są „ślepe na płeć”, postrzegają ludzi w innych kategoriach niż kategoriach płciowych. Niektórzy badacze twierdzą, że osoby panseksualne są zainteresowane romantycznie bądź erotycznie osobami nie identyfikującymi się w binarnych kategoriach płciowych (Callis 2016; Jakubowski 2014). Kategoria ta bywa też traktowana jako mikrolabel *biseksualności* w ujęciu terminu *biseksualność* jako kategorii parasolowej (Davila i wsp. 2021).

Ta różnorodność perspektyw wpływa też na różne rozumienie i definiowanie swojej *tożsamości psychoseksualnej* przez osoby niebinarne. Część osób stosuje pojęcia *biseksualność* i *panseksualność* zamiennie, zakładając, że ten drugi termin jest podkategorią tego pierwszego.

„usłyszałam o... wcześniej jeszcze biseksualności. No w sensie... tak naprawdę czy używam bi czy pan, to nie jest taka duża różnica dla mnie, bo i jedno i drugie... W sensie bi jest... parasolem więc jestem jednocześnie i bi i pan.” (Robin, AFAB, 23 lata, NN)

„Przez długi czas identyfikowałam się jako bi, potem jako pan, teraz znowu bi, bo mi się bardziej podoba. Przeczytałam fajne określenie, że w bi nie chodzi o to, że to są jakby dwie płcie tylko taka jak ja i nie taka jak ja, bo to jest super w ogóle. Basically to jest to samo co pan tylko innymi słowami i mega mi się podoba ta łątka i ją lubię. Zdałam sobie sprawę, że to nie ma aż takiego znaczenia i, że bycie bi... no to też jest spektrum, tak, to też nie musi oznaczać, że o, tak samo mi się podobają osoby każdej płci. No i... zresztą teraz jestem w ogóle żonoseksualna. Dla mnie tylko moja żona, my tak o sobie mówimy” (Leo, AMAB, 26 lat, FRP)

Dla Robin i Leo terminy *panseksualność* i *biseksualność* są zbieżne, zawierają się w sobie. Używają one obu tych kategorii do opisu swojej *tożsamości psychoseksualnej*. Pozwala to doprecyzować ją, użyć wygodniejszego terminu. Badania wskazują, że wiele osób niemonoseksualnych używa kilku pojęć do opisu swojej *tożsamości psychoseksualnej* (Rust 2001). Może to być spowodowane faktem, że terminy związane z opisem identyfikacji psychoseksualnej wywodzą się z binarnego heteronormatywnego rozumienia tego aspektu, nie są skrojone pod niemonoseksualne oraz niebinarne tożsamości, mogą być wystarczające lub w miarę dopasowane, ale zazwyczaj nie oddają w pełni złożoności ich doświadczeń. Z tego powodu korzystanie z wielu terminów ułatwia ujęcie swojej tożsamości w sposób opisowy i bardziej precyzyjny, nie zamykający w jednej ograniczającej kategorii. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wypowiedź Leo, która korzysta z trzech pojęć do opisu swojej *tożsamości psychoseksualnej* zaznaczając, że „teraz jestem w ogóle żonoseksualna”. Ten stworzony samodzielnie termin i zaznaczenie, że „teraz jest” sugerując zmianę pod wpływem bieżącej relacji, wskazuje, że proces odkrywania *tożsamości psychoseksualnej* przez Leo został wstrzymany od kiedy jest w związku z obecną partnerką. Odczuwa pociąg romantyczno - erotyczny do tej jednej osoby, na niej koncentruje swoje uczucia i nie ma potrzeby eksplorować tego aspektu swojej identyfikacji szerzej. *Żonoseksualność* jest w tym

wypadku kolejnym etapem doprecyzowywania tożsamości. Od *biseksualności*, przez mikrokategorię *panseksualności*, po ograniczenie opisu do jednego człowieka, którym jest ona obecnie zainteresowana. Przypadek ten pokazuje, że *tożsamość psychoseksualną* można interpretować w odniesieniu do bieżących odczuć, które dla Leo są nakierowane na konkretną osobę i nie zostawiają pola do dalszej interpretacji czy rozważań swojej identyfikacji.

Osoby uczestniczące w badaniu identyfikujące się z *panseksualnością* rozumieją ją przede wszystkim jako tożsamość, w której płeć osób, z którymi wchodzi się w relacje nie ma znaczenia.

„I no właśnie też to, że jestem pan więc no... potencjalnych partnerów związkowych i tak dalej nie postrzegam przez pryzmat płci w ogóle. No nie robi mi różnicy czy osoba, która mi się podoba jest cis czy trans czy nb czy kobieta czy mężczyzna czy ktokolwiek. Dla mnie, to jest człowiek i w pierwszej kolejności widzę ludzi jako ludzi. I... Porównuję to właśnie do koloru oczu, że ludziom się różnią kolory oczu, tak? Wiem, że się różnią i to jest coś czym się różnimy, ale to nie jest coś, co ma wpływ na cokolwiek.” (Robin, FAB, 23 lata, NN)

„Teraz określiłabym się bardziej jako panseksualna, bo właśnie nie do końca... jest dla mnie istotna ta płeć. Jak poznaję nową osobę zupełnie nie... To czy ona mi się podoba czy nie zupełnie nie ma nic wspólnego z jej płcią czy typowo fizyczną, biologiczną, czy z jej płcią psychiczną. Po prostu... mi się osoba podoba lub nie i zupełnie to nie ma znaczenia jak ona siebie widzi.” (Maria, AFAB, 28 lat, GN)

Zarówno Robin jak i Maria wskazują na fakt, że postrzegają ludzi poza płcią, w oderwaniu od niej jako potencjalnie istotnej cechy przy nawiązywaniu relacji. Jak mówi Robin „w pierwszej kolejności widzę ludzi jako ludzi”, płeć jest dla niego cechą porównywalną do koloru oczu, zauważalną, ale pomijalną dla relacji jakie nawiązuje. Maria zaznacza również, że „nie ma znaczenia jak ta osoba siebie widzi”, co pokazuje, że w jej postrzeganiu *tożsamości psychoseksualnej* roli nie gra zarówno płeć metrykalna jak i tożsamość płciowa osoby. Takie rozumienie *panseksualności* spotkamy w literaturze naukowej również często co definiowanie jej jako zainteresowanie romantyczno - erotyczne osobami różnych płci (Andre i wsp. 2014; Morandini i wsp. 2017; Sprott i Benoit Hadcock 2017). Dla osób uczestniczących w badaniu różnica ta jednak jest znacząca i oddzielana wyraźną linią. Zarówno Nemo jak i Magda są otwarci na wchodzenie w relacje z osobami różnych płci, jednak uważają, że termin *panseksualność* nie pasuje do określenia ich tożsamości, ponieważ płeć ma dla nich znaczenie.

„Tak jak się mówi, że jest różnica między biseksualnością a panseksualnością, że osoba panseksualna jakby nie zwraca uwagi na płeć i, że zakochuje się w osobach, a ja na przykład jako osoba biseksualna zwracam uwagę na płeć i moje uczucia do osób... do kobiet, do mężczyzn czy do osób niebinarnych są w pewnym sensie inne. W sensie nie przeżywam uczuć romantycznych do mężczyzn, kobiet i osób niebinarnych w ten sam sposób” (Magda, AFAB, 24 lata, GN)

Dla Magdy kluczowy jest fakt jej przeżywania i odczuwania relacji z różnymi osobami. Jest otwarta na nawiązywanie relacji z osobami każdej płci, ale w przeciwieństwie do opisanych powyżej doświadczeń Robin i Marty, płeć osób, z którymi wchodzi w relacje nie jest dla niej przezroczysta czy nieodczuwalna. Odczuwa ją i uważa, że z osobami różnych płci jest w stanie nawiązać relację o innej dynamice i charakterystyce. Jednocześnie jest na każdy rodzaj takich relacji otwarta, co sprawia, że utożsamia się z *biseksualnością* i dlatego uważa, że *panseksualność* nie jest właściwą dla niej kategorią. Przypadek ten pokazuje, że traktowanie płci jako ważnego komponentu relacji nie musi się wiązać z wykluczeniem czy pomijaniem niebinarnych tożsamości. Ta perspektywa traktuje *biseksualność* jako pociąg do przynajmniej dwóch płci, nie zamykając się jednocześnie na pozabinarne identyfikacje (Andre i wsp. 2014).

Nemo, choć prezentuje podobne podejście do relacji romantyczno - erotycznych, używa innego terminu do opisanego swojej *tożsamości psychoseksualnej*.

„Nie powiem, że żadną. Tu wiem, że... dla niektórych nie ma to całkiem... znaczenia, ale nie czuję się osobą panseksualną. Czuję się osobą prędeż... jeżeli już mam się rozdrabniać w jakieś... szczegóły... orientacji samych, to... czuję się osobą omniseksualną najbardziej? Czyli... tak jak panseksualizm jest

ślepy na płcie, tak ja jestem zainteresowana wszystkimi, ale też... nie powiedziałabym, że nie robi mi to różnicy" (Nemo, AFAB, 22 lata, NN)

*Omniseksualność* przytoczona w powyższej wypowiedzi jest terminem słabo opisanym w literaturze naukowej. Bywa traktowana jako synonim *panseksualności* (Smalley i wsp. 2016) lub też jako jej podkategoria (Lee i Hobbs 2022). Źródła pozanaukowe przytaczane przez osoby uczestniczące w badaniu tłumaczą *omniseksualność* jako „pociąg seksualny do wszystkich płci”. Różnica pomiędzy *omniseksualnością* a *panseksualnością* jest taka, że osoby o orientacji *panseksualnej* są w swoim pociągu „ślepe” na płcie, podczas gdy osoby o orientacji *omniseksualnej* zwracają na nią uwagę „<sup>49</sup>. Definicja ta wydaje się w pełni oddawać rozumienie tego terminu przez Nemo.

Tak różne definiowanie podobnych doświadczeń (*panseksualność, biseksualność, omniseksualność*) pokazuje jak drobiazgowo niektóre osoby niebinarne analizują swoje *tożsamości psychoseksualne*, starając się znaleźć pojęcie jak najdokładniej opisujące ich doświadczenia, a jednocześnie nie zamykające w kategoriach, w których nie czują się w pełni komfortowo. Może to również wskazywać na znaczenie jakie odgrywają kategorie dla konstytuowania własnej tożsamości. Pomimo umiejętności opisanego swoich odczuć, możliwość nazwania ich pojęciem, które reprezentuje jakąś grupę osób dzielących podobne doświadczenia wydaje się być dla niektórych kluczowa.

Mnogość pojęć z jednej strony umożliwia doprecyzowanie swojej tożsamości i dokładniejsze odanie jej charakteru, z drugiej zaś może komplikować ten proces, niuansować go na poziomie, na którym nie każda osoba się odnajduje i, na którym nie każda osoba chce swoją tożsamość rozważyć. Ta różnorodność perspektyw i sposobów rozumienia tego terminu może budzić niezrozumienie i konfuzję. Dyskusja wokół rozumienia i definiowania *biseksualności* i *panseksualności* jest otwarta i była silnie widoczna w wywiadach, przy próbach nazwania i opisanego swoich *tożsamości psychoseksualnych* przez niebinarnych uczestników. Osoby niebinarne biorące udział w niniejszym badaniu często wskazywały na trudności z odnalezieniem się w mnogości pojęć umożliwiających nazwanie swojej *tożsamości psychoseksualnej*, które są różnie rozumiane i definiowane. Jedną z takich osób jest Emilia.

„ile kłótni widziałem o to czy kategoria biseksualności jest wykluczająca wobec osób transpłciowych... a z drugiej strony nie wiem. Znaczy na początku używałem jej, bo uważałem, że tak jest bezpieczniej, Nie znałem zbyt wielu osób transpłciowych ani nie byłem z osobą transpłciową więc to też w jakiś sposób no mogłem mówić, że jestem osobą panseksualną. Co prawda nigdy nie byłem też z mężczyzną (śmiej) no ale to później przełożyło się na to, że pomyślałem, że mogę być też panseksualny. (...) społeczność LGBT+ ma bardzo duży problem z tym co znaczą słowa, których używają i sami nie możemy się zgodzić co do tego i za każdym razem jak pojawia się jakaś dyskusja wszyscy potrafią się napierdalać po ryjach i... że będzie jatka więc... to czy jestem bi czy pan nie ma dla mnie wielkiego znaczenia. Chodzi o to, że nie wykluczam nikogo jako mojego obiektu pożądania. Ani seksualnego ani romantycznego.” (Emilia, AMB, 20 lat, FRP)

Powyższa wypowiedź wskazuje na trudność w nazwaniu swojej *tożsamości psychoseksualnej* nie ze względu na niezrozumienie swoich odczuć lub nieumiejętność sprecyzowania ich, lecz ze względu na różnorodne i czasem wykluczające się definiowanie kategorii tożsamościowych przez środowisko, którego pojęcia te bezpośrednio dotyczą. Powoduje to uczucie zagubienia, ale również zależności od środowiska, które może podważyć lub skrytykować niewłaściwie użyty termin, oskarżyć o dyskryminację lub niewrażliwość językową. Sprawia to, że stosowana kategoria tożsamościowa może być nie tyle zależna od własnych odczuć, co od zewnętrznych oczekiwań i nacisków. Jak mówi Emilia „na początku używałem jej, bo uważałem, że tak jest bezpieczniej”. Pokazuje to celowy wybór kategorii tożsamościowej, która spotka się z większą akceptacją i nie narazi na niechcianą krytykę. W tym przypadku wybór terminu nie jest podyktowany chęcią doprecyzowania swoich odczuć, a relacją zależności

---

<sup>49</sup> <https://lgbt.fandom.com/pl/wiki/Omniseksualno%C5%9B%C4%87>; dostęp: 19. 02. 2023

i obawą przed sankcjami społecznymi ze strony środowiska. Doświadczenie to potwierdzają również inni badacze wskazując, że mnogość pojęć, która miała początkowo zwiększać inkluzywność środowiska LGBTQ+ i otwierać jego granice na różnorodne tożsamości, może w niektórych przypadkach pogłębiać wewnętrzną dyskryminację (Simula i Brandy 2019). Pokazuje to, że stosowana kategoria tożsamościowa może być formą kompromisu pomiędzy własną identyfikacją, a dostępnością pojęć, których zastosowanie nie narazi jednostki na negatywny odbiór. Ostatecznie Emilia podsumowuje swoją wypowiedź opisując swoją *tożsamość psychoseksualną*, co podkreśla jej pełną świadomość swojej identyfikacji i dystansowanie się od kategorii, którymi mógłby ją nazwać.

### 6.3.2 Brak określeń tożsamości psychoseksualnej, tożsamość opisowa

Sześć osób niebinarnych biorących udział w badaniu świadomie obecnie nie określa swojej *tożsamości psychoseksualnej*. Za tą decyzją stoją jednak różne motywacje. Dla niektórych osób dostępne i znane im pojęcia nie pozwalają na pełne dookreślenie tego aspektu ich identyfikacji, a lepszą rolę spełnia tutaj opis niż pojedynczy termin.

„no w dawnych czasach mówiłem, że jestem lesbijką ale coś mi nie odpowiadało. Potem był ten okres, że jako osoba biseksualna. Z resztą mam wrażenie, że... nie mam jako takiej etykiety tylko jestem osobą, która bardziej woli kobiety. W ten sposób. Że jakoś nie narzucam sobie tego, że jestem osobą homoseksualną, biseksualną, czy panseksualną. Nie, żadne takie etykiety.” (Karol, AFAB, 24 lata, MBT)

„Oczywiście nie umiem nazwać swojej... orientacji płciowej w związku z tym, bo... jakby heteroseksualna, by wymagała w takim razie ode mnie męskości, homoseksualna kobiecości więc... jest nie do nazwania. (...) Wcześniej no myślałem, że skoro jestem mężczyzną, to heteroseksualnym mężczyzną (...) Więc po prostu romantycznie i seksualnie podobają mi się kobiety. Chyba muszę takie omówienie zastosować” (Robert, AMAB, 36 lat, MBT)

Powyższe wypowiedzi wskazują na zagubienie, poszukiwanie swojej tożsamości pośród znanych i dostępnych nazw czy kategorii. Zarówno Karol jak i Robert czują, że nie istnieją terminy, którymi mogliby nazwać swoją *tożsamość psychoseksualną*. Decydują się więc na opisową formę określania jej. Nie oznacza to, że ich tożsamość jest niedookreślona, lecz jedynie nie nazwana kategoriami. Oboje odczuwają zainteresowanie romantycznie - erotyczne kobietami, jednocześnie ich niebinarna tożsamość płciowa nie pozwala im na wybór kategorii monoseksualnych. Oboje jednak w inny sposób traktują swoje opisowe tożsamości. Dla Karola jest to wyraz wolności, świadomość, że nie musi sobie ostatecznie żadnej z etykiet narzucać, by móc się czuć komfortowo ze swoją identyfikacją. Dla Roberta brak możliwości nazwania swojej *tożsamości psychoseksualnej* jedną kategorią jest wadą. Postrzega on to jako swoją nieumiejętność, dodatkową cegiełkę pogłębiającą zagubienie związane z rozumieniem własnych tożsamości i odnalezieniem się w ich różnorodności. Stosuje orientację opisową ponieważ „musi”, jest to niechciana konieczność.

Opisane powyżej sytuacje zwracają uwagę na doświadczenia niebinarnych osób monoseksualnych, które są mało obecne w dyskursie naukowym. Badania dotyczące *tożsamości psychoseksualnych* osób niebinarnych skupiają się na tożsamościach szerokich, otwartych, nie ograniczanych binarnym postrzeganiem płci, takich jak *panseksualność*, szeroko rozumiana *biseksualność* czy tożsamość *queer* (Galupo i wsp. 2016; Katz - Wise i wsp. 2016; Morandini i wsp. 2017). Powoduje to powstawanie luki nie opisującej części doświadczeń ludzkich. Binarne postrzeganie *tożsamości psychoseksualnej* wynika często z binarnego postrzegania płci, zaś niebinarne postrzeganie *tożsamości psychoseksualnej*, z niebinarnego postrzegania płci. W dyskusji tej ciężko o miejsce dla doświadczeń niebinarnych osób o binarnych monoseksualnych tożsamościach.

Część osób dla siebie prywatnie określa swoją *tożsamość psychoseksualną* w sposób opisowy, jednocześnie czasem w określonych warunkach stosując etykiety. Mają one na celu wysłać sygnał rozmówcy co do ich nie - tożsamości.



„Ja z tą lesbijką zostałam i czasami tak siebie nazywam dlatego, że ileś lat siebie tak nazwałam no i jest to takie proste postawienie się, proste wyrwanie się z tego... bycia kobietą heteroseksualną. Jak mnie ktoś zapyta, to mówię, że jestem nieheteronormatywna albo queer i to jest coś w co się podporządkowuję. Szczerze mówiąc trochę dlatego, że nie chce mi się wybierać i dochodzić do tego czy jestem bi czy pan czy omni, bo... nie do końca ogarniam różnice i po prostu nie chce mi się w to zagłębiać, bo nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. To znaczy myślę, że jestem w stanie zainteresować się osobą niezależnie od tego jakiej jest płci” (Monika, AFAB, 28 lat, GN)

„Nazwa nie jest tak dla mnie istotna, po prostu lubię na początku zaznaczyć, że wszystko mi jedno no żeby ktoś nie pomyślał... Jak to się mówi? Obligatoryjny heteroseksualizm, że skoro wyglądam jak baba w danej sytuacji, to bardziej mi się podobają faceci. To wolę od razu dać znać, że nie, to tak nie działa. Po prostu w sumie mówię, że jestem nie hetero. I to najłatwiej wytłumaczyć. Albo queer. No i wtedy ludzie z reguły wiedzą o co chodzi.” (Eden, AFAB, 21 lat, GN)

W powyższych wypowiedziach kluczowa jest rola jaką spełniają stosowane etykiety. Jest to rola informacyjna, ostrzegawcza. Ma informować nie o *tożsamości psychoseksualnej* Moniki i Eden lecz o ich nie - tożsamości, o fakcie z jakimi kategoriami się nie identyfikują i nie chcą być wiązani. Osoby te czują potrzebę zaznaczenia swojej odrębności od heteroseksualnej kobiecej tożsamości. Może to być częściowo związane z ich ekspresją płciową i społecznym funkcjonowaniem. Oboje są rozpoznawani społecznie jako cisplciowe kobiety więc w heteronormatywnej rzeczywistości etykieta „kobiety zainteresowanej mężczyznami” jest im automatycznie przypisywana. Outowanie się i zaznaczanie swojej odrębności od tych tożsamości staje się więc strategią funkcjonowania, zapewnienia sobie komfortu. Kategorie tożsamościowe pełnią zaś funkcję użytkową<sup>50</sup>, nawet jeśli nie oddają w pełni osobistych odczuć i doświadczeń. Jednocześnie w wypowiedzi Moniki pojawia się, poruszany we wcześniejszej części tego rozdziału, temat zagubienia w ilości nazw i kategorii, które są różnie definiowane i mogą komplikować proces dookreślania swojej tożsamości, zmuszać do analizowania jej na poziomach, na które nie każda osoba ma potrzebę wchodzić.

Brak potrzeby nazywania tożsamości może również wynikać z jej ewolucji i rozwoju w kierunku szerszego rozumienia, dla którego wszelkie kategorie są zbyt ograniczające.

„Nie, ogólnie nie nazywam tego, bo jakby nie wiem jak się nazywa jakby moja orientacja. Jak mnie pytają jacyś tam powiedzmy obcy ludzie, no to dla uproszczenia mówię, że jestem lesbijką, bo tak jest prościej, ale właściwie mówię, że jestem, queer bo to jest dla mnie taki najseksowniejszy parasol na to... jaka jest moja orientacja i tak naprawdę... nie wiem czy mogę ją jakoś w 100% w ogóle nazwać, nie, bo dawniej mi się wydawało, że tylko kobiety, później się dowiedziałam, że istnieją inne niebinarne osoby, które też mi się podobają, nie. No więc... chyba nie mam potrzeby nazywania tego w ogóle.” (Ana, AFAB, 34 lata, GN)

W powyższym cytacie Ana wspomina doświadczenie poszerzenia jego kierunku zainteresowania romantyczno - erotycznego, które znacznie wpłynęło na jego sposób identyfikacji. Pokazało bowiem, że *tożsamość psychoseksualna* może być dynamicznym procesem, nie zaś jednorazowo określoną stałą. Kategoria *lesbiki*, która wcześniej odpowiadała Any doświadczeniom stała się za ciasna, zbyt wąska definicyjnie, by ująć jego rozwijającą się tożsamość. Stosowanie innych określeń wiąże się ze zgodą na ograniczenia, koniecznością zmieszczenia się w innym definicyjnym pudełku. Etykiety dają komfort przynależenia, ale kosztem ograniczeń, które nie każda osoba chce ponosić. Zdecydowanie się na tożsamość opisową pozostawia przestrzeń do samoidentyfikacji i swobodnej eksploracji swojej tożsamości.

Fragment dotyczący określenia *queer*, w którym Ana mówi „mówię, że jestem queer, bo to jest dla mnie taki najseksowniejszy parasol” pokazuje również, że stosowane kategorie tożsamościowe mogą być wynikiem świadomego wyboru nie ze względu na ich najlepsze dopasowanie do odczuć i

---

<sup>50</sup> Podobna sytuacja pojawia się w części narracji dotyczących tożsamości płciowych, zobacz rozdział 5.

doświadczeń czy też wpisanie się w zewnętrzne oczekiwania, ale ze względu na chęć przynależenia do danej grupy i możliwość nazwania się właśnie w dany sposób. Ana używa terminu *queer* nie ze względu na jego definicję lecz fakt, że chce być osobą *queer*, co może pociągać za sobą identyfikację z określoną kulturą i poczucie przynależności do niej.

Wyjątkowym przykładem na tle osób z omawianej w tym podrozdziale grupy jest Marek, dla którego identyfikacja opisowa jest świadomym etapem przejściowym na drodze odkrywania swojej tożsamości.

„Jeszcze do niedawna używałam określenia *torik*, to jest osoba niebinarna, której podobają się mężczyźni. Teraz uważam, że ja nie chcę określać swojej orientacji seksualnej, po prostu jej nie nazywam i nie mam zamiaru się nad nią zastanawiać. Co jest totalnie wypieraniem, ale nieważne. Ja z przyszłości się tym zajmę.” (Marek, AFAB, 25 lat, NN)

Marek zdaje sobie sprawę, że jest w trakcie odkrywania swojej *tożsamości psychoseksualnej*, co podkreśla zdaniem „ja z przyszłości się tym zajmę”. Jej wypowiedź pokazuje, że opisowa tożsamość może być tożsamością tymczasową, a rezygnacja z pojęć jest świadomym działaniem. Wybór jakiegokolwiek terminu wiąże się z koniecznością określenia czy jego definicja wpasowuje się w doświadczenia romantyczno - erotyczne jednostki, zmusza do rozważenia tego aspektu identyfikacji lub też przypomina, że obszar ten nie jest w pełni odkryty. Przy każdej okazji użycia pojęcia przypomina uczucie niedopasowania i niepewności, pytania i wątpliwości związane z własną tożsamością. Odejście od stosowania pojęć jest w tym wypadku uwolnieniem się od przymusu rozważania tego aspektu identyfikacji, pozwoleniem sobie na niewiedzę i nieumiejętność sprecyzowania swojej tożsamości.

Badania dotyczące *tożsamości psychoseksualnych* osób niebinarnych skupiają się przede wszystkim na tożsamościach niemonoseksualnych, takich jak *biseksualność*, *panseksualność* i *queer* (Galupo i wsp. 2016; Katz - Wise i wsp. 2016; Morandini i wsp. 2017). Tożsamość opisowa lub też nie dekladowanie żadnych etykiet tożsamościowych jest rzadkim tematem, głównie pojawiających się przy analizie otrzymanych danych (Callis 2014). Kwestia odchodzenia od określania swoich tożsamości jest jednak szerzej opisana przez badaczy eksplorujących temat *post - gay era*. Teksty te co prawda skupiają się przede wszystkim na doświadczeniach nastolatków i młodych dorosłych i dotyczą osób różnych identyfikacji płciowych, przede wszystkim osób cisplciowych, jednak warto zwrócić uwagę na obserwacje badaczy z tego obszaru. Nastolatki nie określający swojej *tożsamości psychoseksualnej* dostępnymi kategoriami zwracają uwagę przede wszystkim na aspekt przymusu i ograniczeń. Za stosowaniem etykiet stoi konieczność zmieszczenia swojej tożsamości w ograniczonej definicji (Hegna 2007; Russell i wsp. 2009). Wiążą się one również z określonymi oczekiwanymi rodzajami zachowań, upodobań czy stereotypami przypisywanymi automatycznie osobom reprezentującym określoną grupę społeczną (Mutchler 2000; Savin - Williams 2005b; Ussher i Mooney - Somers 2000). Stosowane kategorie tożsamościowe kształtują postrzeganie innych o nas, wpływają na odbiór (Coleman - Fountain 2014). Poruszany przez badaczy eksplorujących zjawisko *post - gay era* dyskurs wolności i kontroli nad tożsamością rezonuje również z doświadczeniami części osób niebinarnych, dla których odejście od stosowanych kategorii jest formą uwolnienia tożsamości, oderwania się od oczekiwań społecznych, ale również narzucanych samemu sobie wymagań dookreślenia tożsamości. Wiąże się to z pozwoleniem samemu sobie na niedookreślonosc.

### 6.3.3 Tożsamość na spektrum aseksualności

Siedem osób niebinarnych uczestniczących w badaniu określa swoją tożsamość psychoseksualną w spektrum aseksualności. Badania społeczności nieheteronormatywnej pokazują, że tożsamości niebinarne występują częściej w grupie osób *aseksualnych* niż *alloseksualnych* (Antonsen i wsp. 2020). Sam termin *aseksualność* stanowił i stanowi dalej wyzwanie dla badaczy zajmujących się tematyką ludzkiej seksualności, był też różnie definiowany na przestrzeni lat. Początkowo dyskurs skupiony

wokół braku odczuć seksualnych był w głównej mierze medykalizujący i patologizujący ludzkie doświadczenia. Badacze skupiali się na braku odczuć seksualnych jako formie zaburzenia, wychodząc z założenia, że seksualność, odczuwanie pociągu seksualnego i chęć podejmowania czynności seksualnych jest normą, pożądanymi zachowaniami i odczuciami, a ich brak utożsamiano z koniecznością podjęcia leczenia oraz z zaburzeniem wpływającym destrukcyjnie na relacje partnerskie (Gressgård 2013; Scott 2015). Pisząc o osobach aseksualnych badacze poszukiwali powodów takiego stanu rzeczy, utożsamiając je np. z młodzieńczą traumą (Chasin 2014). Kolejne lata oraz zwiększanie widoczności osób aseksualnych w przestrzeni publicznej, między innymi za sprawą organizacji AVEN<sup>51</sup>, przeniosły ciężar dyskursu wokół aseksualnych doświadczeń z patologizacji na rozważania czy aseksualność może być rodzajem orientacji oraz tożsamości (Cuthbert 2019; van Houdenhove, 2017). Temat ten zaczął być też częściej podnoszony przez literaturę naukową (Bogaert 2004, 2006), choć niektórzy badacze zwracają uwagę na fakt, że jest traktowany raczej jako „niewidzialna orientacja” niż równoprawna kategoria tożsamościowa (Cuthbert 2019).

Podobnie jak w przypadku pozostałych kategorii identyfikacyjnych, *aseksualność* bywa różnie rozumiana czy definiowana. Najczęściej jest opisywana krótko jako nie odczuwanie pociągu seksualnego do innych osób (Cuthbert 2017). Taką definicję podaje również AVEN<sup>52</sup>. Jednocześnie badania wskazują, że same osoby aseksualne rozumieją i tłumaczą swoją tożsamość różnorodnie, postrzegając ją bardziej jak spektrum różnych doświadczeń. Część z nich nie odczuwa żadnej formy pociągu do innych osób, część odczuwa pociąg, ale nie pożądanie<sup>53</sup>, część podejmuje działania seksualne traktując je jako neutralne doświadczenie, inni nie traktują *aseksualności* za część orientacji czy tożsamości zakładając, że nie można się identyfikować z czymś czego się nie odczuwa, pozostając przy fakcie, że *aseksualność* jest terminem opisującym ich brak pewnego rodzaju odczuć czy doświadczeń (Scherrer 2008). Niektórzy badacze wyróżniają trzy wymiary *aseksualności* zakładając, że osoba jest *aseksualna* jeśli spełnia przynajmniej jeden z nich – są to aseksualne zachowania, potrzeby lub identyfikacja (Poston i Baumle 2010). Działania podejmowane przez osoby aseksualne również różnią się i nie mogą być ujęte w jednym wąskim pudełku. Część osób aseksualnych nie decyduje się na żadną formę fizycznego kontaktu z innymi osobami, część dopuszcza kontakt, który dla nich może nie mieć wymiaru seksualnego, ale jednocześnie daje im poczucie bliskości i pogłębiania więzi (jak całowanie czy przytulanie), część podejmuje praktyki seksualne mogąc kierować się innymi pobudkami niż pociąg seksualny (np. chęcią prokreacji, pogłębienia więzi z partnerem lub dania mu przyjemności seksualnej) (Scherrer 2008). *Aseksualność* bywa również traktowana jako termin parasolowy (podobnie jak *biseksualność*) obejmujący szereg różnych tożsamości i rodzajów doświadczeń na spektrum od seksualności do pełnej aseksualności, włączając np. tożsamości *grey* czy *demiseksualne*, w których pociąg czy zainteresowanie seksualne występuje w szczególnych warunkach (Brotto i Yule 2017).

Doświadczenia osób biorących udział w badaniu związane z aseksualną tożsamością czy aseksualnymi doświadczeniami nie są przez większość z nich szeroko omawiane. *Aseksualność* jawi się jako oczywisty aspekt tożsamości, który w pewnym momencie życia został nazwany i nie wymaga dalszego rozwijania czy doprecyzowania. Również inne badania wskazują, że *aseksualność* jest stałą tożsamością, często niezmienną na przestrzeni życia, nawet jeśli osoby nie umiały jej jeszcze nazwać. Osoby aseksualne często opisują swoją tożsamość jako „naturalną” lub „znaną od urodzenia” (Scherrer 2008). W niniejszym badaniu osoby aseksualne na pytanie o orientację skupiały się głównie na romantycznym

---

<sup>51</sup> The Asexual Visibility and Educational Network, platforma internetowa działająca od 2001 roku, zrzeszająca osoby aseksualne. Trzonem jej działalności jest edukowanie w kwestiach aseksualności oraz integrowanie aseksualnej społeczności.

<sup>52</sup> <https://www.asexuality.org/>, dostęp: 05. 03. 2023.

<sup>53</sup> Anglojęzyczna literatura stosuje rozdzielenie na „sexual desire” oraz „sexual attraction”, które są dwoma różnymi wymiarami psychoseksualnych odczuć. Zwracają uwagę na fakt, że pomimo braku odczuć seksualnych (związanych z pożądaniem) można odczuwać romantyczny pociąg do określonych osób.

aspekcie swojej identyfikacji, który dla części z nich był tematem do rozważań, ulegał zmianom, rozwijał się, w przeciwieństwie do komponentu aseksualnego.

„Nadal bym powiedział, że jestem biromantyczny, aczkolwiek właśnie szedłbym raczej w tą stronę niż jakieś takie stwierdzenie, że płeć nie ma dla mnie znaczenia, ale że właśnie ma znaczenie, ale że może to być i mężczyzna i kobieta i osoba niebinarna i jakkolwiek, ale że płeć tej osoby jednak ma dla mnie znaczenie i ma znaczenie dla relacji jaką sobie z nią wyobrażam, dlatego... wydaje mi się, że wciąż jednak częściej... przedmiotem powiedzmy mojego romantycznego zainteresowania są mężczyźni albo... osoby niebinarne.” (Max\_U, AFAB, 28 lat, MBT)

„mówię o sobie, że jestem aromantyczne i aseksualne, bo tak na dobrą sprawę to jest drugi związek w moim życiu. I... Jakby nie interesują mnie pod kątem romantycznym ludzie ogółem... (pauza) Więc... Jakby... na te chwile po prostu mówię, że jestem aromantyczne, aseksualne. Jestem w queer platonicznym związku i... I tyle.” (Jakub, AFAB, 22 lata, MBT)

Powyższe cytaty pokazują dużą świadomość z jaką aseksualne niebinarne osoby uczestniczące w badaniu mówią o swojej tożsamości. Zdają sobie sprawę z dwóch komponentów tożsamości psychoseksualnej, erotycznego i romantycznego, i sprawnie się w tych kategoriach poruszają. Kwestie *tożsamości romantycznej* pojawiały się rzadko w narracjach osób *alloseksualnych*. Może to wynikać z faktu, iż ich identyfikacja psychoseksualna w całości mogła stanowić kwestię do rozważenia w kontekście relacji erotyczno - romantycznych. Dla osób aseksualnych komponentem tożsamości, który wymaga rozważenia i doprecyzowania jest komponent romantyczny i to on ulegał zmianom na przestrzeni życia. Aspekt aseksualny wydaje się być niezmienny i bezdyskusyjny. Podkreślanie romantycznego aspektu swojej tożsamości może również wynikać z faktu, że stereotypowo osoby aseksualne są uznawane również za aromantyczne, niechętne i nie otwarte na wchodzenie w relacje partnerskie, co stoi w sprzeczności z danymi naukowymi (Bogaert 2004, 2006; Carrigan 2011; Dawson i Scott, 2016). Założenie to nie sprawdza się nawet w przypadku *aromantycznego* i *aseksualnego* Jakuba, które pozostaje ze swoją partnerką w queer platonicznym związku. Potwierdza to obserwacje badaczy, iż osoby aseksualne mogą wchodzić w relacje partnerskie oparte na głębokiej przyjacielskiej więzi (Vares, 2018).

Podkreślanie komponentu romantycznego może również wynikać z faktu potrzeby utożsamienia z grupą LGBTQ+. Osoby aseksualne pozostają na marginesie widoczności społeczności LGBTQ+, natomiast przyjęcie tożsamościowej kategorii nieheteroromantycznej daje większą legitymizację bycia częścią tej grupy (Scherrer 2008).

Niebinarne osoby aseksualne, podobnie jak alloseksualne, również spotykają się z dużymi trudnościami nazwania romantycznego komponentu swojej identyfikacji w sposób precyzyjny, ale jednocześnie uważany za właściwy przez resztę społeczności LGBTQ+.

„Ogólnie jestem osobą aseksualną. Jeżeli chodzi o ten aspekt romantyczny, to... ja mówię, że jestem biromantyczny, bo tak naprawdę ja nie znam do końca tej terminologii biromantyczności i panromantyczności, bo myślałem na początku, że ok, biromantyczność to te dwie płcie, panromantyczność to wiele, a później się spotkałem z takimi różnymi... zdaniem, że... powinno się używać tylko określenia biromantyczność, bo panromantyczność, to jest transfobiczna i jestem z tym już strasznie zagmatwany i nie rozumiem o co chodzi więc po prostu żeby nie komplikować spraw, to po prostu mówię, że jestem biromantyczny. A jeżeli ktoś się mnie głębiej spyta, to mu powiem, że płeć nie gra dla mnie absolutnie żadnej roli” (Cameron, AFAB, 20 lat, GN)

Powyższa wypowiedź przywodzi na myśl dyskusję z wcześniejszej części rozdziału dotyczącą definiowania *bi* i *panseksualności*. Pokazuje niepewność i lęk przed stosowaniem kategorii, które mogą zostać uznane za niewłaściwe. *Bi* i *panromantyczność* również bywają rozumiane różnie, są tematem sporu definicyjnego dotyczącego rodzajów doświadczeń jakie obejmują. Sytuacja ta ponownie pokazuje, że stosowana kategoria tożsamościowa może być formą kompromisu między własnymi odczuciami, a oczekiwaniami środowiska. Osoby mogą zostać postawione w sytuacji konieczności

wytłumaczenia się ze swojej tożsamości i nazw, które stosują do określenia jej. Dla Cameron tożsamość romantyczna jest przede wszystkim opisowa, co pokazuje ostatnie zdanie cytatu. Wie on jak odczuwa relacje z innymi ludźmi, nie ma wątpliwości tożsamościowych. Jedyną wątpliwością jest prawidłowe nazewnictwo, które przez mnogość pojęć komplikuje proces określania swojej identyfikacji. Jak zauważa Simula (Simula i Brandy 2019) wzrastająca ilość kategorii tożsamościowych miała zwiększyć inkluzywność i umożliwić zaistnienie w grupie LGBT osób o innych nieheteroseksualnych doświadczeniach, jednak wydaje się mieć obecnie efekt przeciwny, pogłębiając podziały wewnątrz społeczności osób LGBTQ+, co koresponduje z wynikami zebranymi również podczas niniejszego badania.

Niebinarne aseksualne osoby biorące udział w badaniu, choć różnią się szczegółami indywidualnych doświadczeń, stanowią jednocześnie bardzo jednorodną grupę. Wszystkie osoby znajdujące się w tej grupie mają płeć metrykalną żeńską. Łączy je też młody wiek (średnio 22 lata) oraz *tożsamość romantyczna*. Niezależnie od stosowanych kategorii opisowo uczestnicy ci są otwarci na relacje z osobami różnych płci.

#### 6.3.4 Binarne kategorie tożsamości psychoseksualnej

Ostatnią grupę osób niebinarnych stanowią cztery osoby, których tożsamość psychoseksualna jest binarna. Ich sytuacje, mimo pozornej jednorodności, są jednak bardzo różnorodne, a stosowane kategorie tożsamościowe wynikają z różnych pobudek.

Dla Bartka, który określa się jako *heteroseksualny*, kluczowy jest fakt, że jest on binarnym transpłciowym mężczyzną, który jedynie na pewnym etapie swojego życia utożsamiał się z *niebinarnością*. Dziś jest pewien co do swojej binarnej tożsamości płciowej, co przekłada się na pewność co do binarnej tożsamości psychoseksualnej. Zawsze był zainteresowany kobietami pod względem romantyczno - erotycznym, jedynie nie jasna sytuacja płciowa utrudniała mu nazwanie psychoseksualnego aspektu swojej identyfikacji. W tym przypadku binarna tożsamość psychoseksualna wynika przede wszystkim z binarnego rozumienia swojej płci, które pozwala na stosowanie tradycyjnych kategorii bez żadnych wątpliwości.

Drugim przypadkiem osoby określającej się jako *heteroseksualna* jest Zenia.

„Tak, zastanawiałam się jak to nazwać i chyba powiązałam to z płcią, dlatego to... Tu w drugim punkcie napisałam, że to płeć biologiczna. Powiązałam to z tym, że... skoro w dowodzie osobistym mam „kobieta”, że skoro płeć przy urodzeniu określoną mam „kobieta”, to uważam się że osobę hetero, wchodząc w relacje z mężczyznami. Natomiast uważam, że to nie opisuje do końca sytuacji osób niebinarnych” (Zenia, AFAB, 52 lata, GN)

Dla niej heteroseksualna kategoria tożsamościowa jest związana z płcią biologiczną oraz kierunkiem zainteresowania romantyczno - erotycznego. Oba te aspekty są binarne i pozwalają na stosowanie binarnej kategorii. Jednocześnie warto zauważyć, że Zenia należy do grupy wiekowej, w której tożsamościowe kategorie inne niż binarne nie były znane czy popularne. Odkrycie jej niebinarnej tożsamości płciowej nastąpiło też w wieku około 50 lat. Dodatkowo Zenia funkcjonuje w społeczeństwie jako cisplciowa kobieta, informując jedynie wąskie grono najbliższych o swojej *tożsamości płciowej*. Czynniki te mogły sprawić, że przez większość swojego życia była odczytywana i funkcjonowała jako osoba *heteroseksualna*, co przełożyło się na ugruntowanie tej kategorii. Obecna zmiana stosowanej etykiety może więc wydawać się niepotrzebna i sztuczna.

Trzecią osobą określającą swoją *tożsamość psychoseksualną* w binarnych kategoriach jest Piotr, który określa się jako *gej*.

„jeżeli chodzi o mnie... no... tak... Jestem gejem... to znaczy, interesują mnie mężczyźni i... chyba w ten sposób mogę się określić, chociaż... [z dużym zakłopotaniem] chyba po prostu nie lubię się określać.” (Piotr, AMAB, 27 lat, FRP)

Chodź Piotr podsumowuje iż „nie lubi się określać”, znalazł się w tej grupie ponieważ jego samo-  
kreślenie jako *geja* padło kilkakrotnie w różnych momentach wywiadu. Biorąc pod uwagę jego historię  
życia oraz trudności jakie przechodził outując się jako osoba *homoseksualna* może traktować tę kate-  
gorię jako związaną z istotnymi przeżyciami. Bycie *gejem* znacząco odbiło się na jego dzieciństwie  
i wczesnej dorosłości kiedy to doświadczał licznych prześladowań z tego tytułu. Choć dziś nie do końca  
czuje się dobrze z tą kategorią, przywołuje ją być może jako symbol doświadczeń i przeżyć. W swoim  
życiu stoczył walkę o prawo do bycia *gejem* i funkcjonowania w sposób wolny i otwarty.

Ostatnią osobą określającą swoją *tożsamość psychoseksualną* w binarnych kategoriach jest Bob-  
bie, która określa się jako *niebinarna homoseksualna*.

„ - Czy myślisz o sobie i jakoś nazywasz pod kątem orientacji?

- To jest ciekawe pytanie. Yyy... (pauza) Czasem mi się wydaje, że jestem... homoseksualną osobą  
niebinarną, w takim sensie, że podobają mi się inne osoby niebinarne. (śmiech)” (Bobbie, AFAB, 24  
lata, GN)

W tym przypadku *homoseksualność* jest użyta w przewrotny sposób, odchodzący od jej pierwot-  
nego binarnego znaczenia. Chodź kategoria ta wyłoniła się z binarnego rozumienia płci, Bobbie aplikuje  
ją do swojej niebinarnej tożsamości zakładając, że interesują ją osoby o *tożsamości płciowej* takiej jak  
jej samej. W ten sposób nadaje nowe znaczenie *homoseksualności* pokazując, że może być zastoso-  
wana do osób niebinarnych zainteresowanych innymi osobami niebinarnymi. Przykład ten pokazuje  
również wolność interpretacji kategorii tożsamościowych i ich niejednoznaczność. Często stanowią one  
jedynie wyjście do dyskusji i możliwości opisanie swojej tożsamości, nie określają zaś w pełni złożoności  
i wielowymiarowości doświadczeń. Niektóre osoby niebinarne określają swoją psychoseksualność  
w kategoriach odnoszących się do znanego im i silnie zsocjalizowanego binarnego podziału płci. Inne  
zaś zwracają uwagę na paradoks, jaki pociąga za sobą konieczność odnalezienia się w binarnych kate-  
goriach tożsamościowych mając wyjściowo niebinarną identyfikację. Przykłady te zostały omówione  
w kolejnym podrozdziale.

### 6.3.5 Trudności z określeniem tożsamości psychoseksualnej w kontekście niebinarnej tożsamości płciowej

Dwie osoby wskazały na dużą trudność kategoryzowania *tożsamości psychoseksualnej* w przy-  
padku osób niebinarnych. Zwróciły uwagę, że osoby niebinarne mogą mierzyć się z trudnościami w po-  
szukiwaniu właściwej kategorii identyfikacyjnej, czując, że istniejące nazwy nie do końca oddają ich  
sytuację i doświadczenie. Może to rodzić przedłużające się uczucie konfuzji i prób zrozumienia tego  
kim się jest.

„No mając wiedzę na temat binarności i niebinarności, to w ogóle podział na homo i heteroero-  
tyczność jest podziałem totalnie sztucznym. (...) Znaczy u siebie jakby se z tym poradziłam, natomiast  
u ludzi z zewnątrz... Czy na przykład osoba, która się deklaruje jako lesbijka, w związku z osobą niebi-  
narną, czy to jest związek... les? Homo? Hetero? (z zawachaniem) średnio? No generalnie to nie jest  
takie oczywiste. Tak, zastanawiam się nad tym, ale kompletnie nie mam potrzeby określania tego.”  
(Zenia, AFAB, 52 lata, GN)

„Nawet ostatnio się śmialiśmy strasznie z tego, bo... Dziewczyny sobie opowiadały jakieś bzdury,  
lesbijki (dodane, uzupełnienie) I ja mówię tak <ooo, wasze w ogóle... pierdoły> mówię <jesteście ko-  
bietami, chcecie kobiety. A ja co mam powiedzieć? Niebinarny biseksualny. No kurwa lepiej być nie  
może. Ani w tą ani w tą>. (...) Orientacja to mi się wydaje, że to jest... W stronę jakiej płci jesteście skiero-  
wany. A niebinarny jest w jakiej płci stronę skierowany? (śmiech) Niebinarny nie jest skierowany  
w stronę żadnej płci, bo jego mózg nie czyta płci biologicznej, tak? Od tej strony zobaczymy. No dobra,  
mój mózg nie czyta płci biologicznej. Teraz, czy ja sobie mogę wybrać orientację? Pewnie jakąś mam.  
Czyli mogę być osobą zorientowaną na facetów. Na kobiety. Lub na obie płcie. Czyli jest jestem niebi-  
narny... biseksualny. Niebinarny... zorientowany na kobiety. Jeżeli jestem... biologiczną kobietą

(Śmiech, poczucie zagmatwania, skomplikowania wątku?) to wtedy... mogę się zadawać z lesbijkami, a jeżeli... jestem biologicznie mężczyzną to mogę się kumać się z gejami? W czym my jesteśmy? W chaosie." (Erni, AFAB, 46 lat, MBT)

Powyższe wypowiedzi obrazują skomplikowaną sytuację tożsamościową z jaką mogą mierzyć się osoby niebinarne. Terminologia, zarówno dotycząca płci jak i seksualności, jest „skrojona” pod inne wyobrażenie o ludziach i ich identyfikacji, jest binarna i w swoich założeniach nie przewiduje postrzegania siebie w szerszym kontekście. Jak zauważa Zenia „podział na homo i hetero jest sztuczny”. Osoby niebinarne spotykają się ze znacznie większą trudnością w określeniu swojej identyfikacji psychoseksualnej niż osoby cisplciowe (Galupo i wsp. 2015; Katz - Wise i wsp. 2016). Określenie *tożsamości psychoseksualnej* przez osobę niebinarną wymaga wyjścia poza tradycyjne schematy, poszukiwania indywidualnych rozwiązań językowych lub też zdecydowania się na kompromis jakim jest stosowanie pojęć nie odpowiadających w pełni ich tożsamości. Może to rodzić przedłużające się poczucie konfuzji i zagubienia, konieczność ciągłego przepracowywania tożsamości i prób jej głębszego zrozumienia. Jest to praca tożsamościowa jakiej cisplciowe heteroseksualne osoby nie muszą wykonywać, odnajdując się w schematach społecznych. Powoduje to trudności w odnalezieniu się w grupie i zyskaniu zrozumienia czy też utożsamienia się z doświadczeniami innych. To zagubienie i poczucie alienacji podkreśla dobitnie Erni mówiąc o swoich koleżankach *lesbijkach* „jesteście kobietami, chcecie kobiety. A ja co mam powiedzieć?”. Nie znajduje on ani zewnętrznego, ani wewnętrznego zrozumienia, dającego uczucie ułożenia się z samym sobą. Środowisko w jakim się obraca jest binarne, co przekłada się na jeszcze większe poczucie wyobcowania i przekonania, że jest niedopasowany do istniejących orientacji.

## 7 PSYCHOSEKSUALNOŚĆ CISPLCIOWYCH PARTNERÓW

Wywiady z partnerami i partnerkami osób niebinarnych oraz binarnych osób *cisplciowych*, które podjęły decyzję o rozpoczęciu tranzycji podczas trwania związku skupiały się na rozwoju ich *tożsamości psychoseksualnej*. Kwestie płci były poruszane głównie w kontekście rozumienia tego terminu jako konceptu, nie w odniesieniu do siebie, jak miało to miejsce w przypadku wywiadów z osobami niebinarnymi. Było to jednak istotne, aby poznać sposób w jaki *cisplciowi* partnerzy rozumieją *płeć*, co może przekładać się na to jak postrzegają i rozumieją zmieniającą się *tożsamość płciową* swoich transplciowych i niebinarnych partnerów. Poniższy podrozdział skupia się na rozumieniu *płci* oraz *orientacji* jako aspektu własnej tożsamości przez *cisplciowych* uczestników badania.

### 7.1 Rozumienie płci

*Płeć*, przez same osoby niebinarne biorące udział w badaniu, była rozumiana bardzo różnorodnie (co jest szerzej omówione w rozdziale piątym). Jak zostało zauważone, część osób postrzegala ją jako wymiar wyłącznie biologiczny, część jako wymiar wyłącznie społeczno - kulturowy, część wyróżniała jej wielokomponentowość i wskazywała na aspekty zarówno biologiczne jak i społeczno - kulturowe, część upatrywała w płci przede wszystkim charakteru narzędziowego, służącego do funkcjonowania w świecie i interpretowania zachowań i ekspresji życia społecznego, część zrównywała płeć z indywidualnym przeżyciem, które dla każdej osoby może być inne. To co łączyło te różnorodne opinie, to perspektywa, z której były formułowane. Osoby niebinarne formułowały swoje wypowiedzi dotyczące płci z perspektywy swoich doświadczeń związanych z przekraczaniem płciowej binarności, wychodzeniem poza oczekiwania społeczne, indywidualnością i różnorodnością doświadczeń. Spostrzeżenie to oczywiście nie jest w żaden sposób zaskakujące. Przypomina jednak, że koncepty czy terminy zawsze są formułowane i rozumiane w odniesieniu do życiowych doświadczeń jednostki, w pewien sposób przefiltrowane przez jej wrażliwość, emocjonalność i przeżycia, a interpretowanie ich w oderwaniu od tego kontekstu może być mylące.

Podobnie jest w przypadku grupy *cisplciowych* partnerów. Ich rozumienie *płci* jest różnorodne i w wielu miejscach zbieżne z perspektywą osób niebinarnych. To co jednak je znacząco różni od

wypowiedzi niebinarnych uczestników, to mocno zauważalna perspektywa osoby, która pełni rolę wspierającą w odkrywaniu tożsamości, tranzycji partnera, i która częściowo przejmuje odpowiedzialność za bezpieczeństwo i dobrostan niebinarnego czy transpłciowego partnera, który może być narażony na szczególną dyskryminację i społeczny ostracyzm. Odpowiedzi dotyczące rozumienia *płci* są bardzo złożone, szczegółowe i wyważone. Sprawiają wrażenie dużej świadomości, jaką partnerzy mają w odniesieniu do sądów formułowanych na temat aspektu, który tak bezpośrednio dotyczy ich bliskich.

„Płeć jest tożsamością, którą tworzymy na... w oparciu o... (pauza) kurczę to jest trudne pytanie (...) No i jest jakaś taka prawdziwa rzecz, którą myślę o płci i to jest to... yyy... to jest takie uczucie... nie wiem, no jak patrzę Robertowi w twarz no to to jest to i jak patrzę na moje koleżanki i to co czuję wśród kobiet i to co czuję wśród mężczyzn, to jest taki jeden... taka jedna iskierka, która jest albo jej nie ma, znaczy jest jedna albo jest inna” (Sylwia, K, 28 lat)

Powyższa wypowiedź pokazuje postrzeganie *płci* głównie jako niezrozumiałego abstrakcyjnego aspektu doświadczania, który zdecydowanie istnieje, ale jednocześnie jest nieuchwytny, niedookreślony, trudny do nazwania i zinterpretowania. W dalszej części wywiadu uczestniczka tłumaczy wielokomponentowość jej rozumienia *płci*, różnych możliwych podejść do jej interpretacji, starając się zwrócić uwagę na fakt, jak różnie *płeć* można postrzegać i odczuwać. Wypowiedzi *cispłciowych* partnerów skupiają się bardziej na różnorodnym społecznym rozumieniu *płci*, niż na ich prywatnym postrzeganiu tego terminu. Starają się wskazać wielość opinii, podejść, perspektyw.

„Płeć to jest pojęcie, na które składają się czynniki fizjologiczne, budowa anatomiczna, poziomy hormonów (pauza), płeć społeczna oraz płeć... (pauza) kurczę jakby gender to jest płeć społeczna, tak, natomiast mi chodzi jeszcze o to płeć, którą pokazujemy. (...) jakby jest to mix tych wszystkich rzeczy (...) to jest tricky pytanie, ale również nie jest jakoś bardzo skomplikowane. Natomiast jak mnie ktoś pyta czym jest płeć (westchnienie) to mam wrażenie, że to jest jakiś prawicowy troll” (Laura, K, 23 lata)

Powyższa wypowiedź, poza omówioną wcześniej strategią formułowania odpowiedzi bliższej generalnej perspektywie ogółu społeczeństwa niż swojej subiektywnej, wskazuje na jeszcze jedną ważną kwestię, jaką jest postrzeganie swojej roli partnerskiej jako roli związanej z dużą odpowiedzialnością za transpłciowego czy niebinarnego partnera. Laura, słysząc pytanie o to czym jest dla niej *płeć*, stała się podejrzliwa, zwątpiła w moje intencje, co podkreśliła wypowiedzią „jak mnie ktoś pyta czym jest płeć, to mam wrażenie, że to jest jakiś prawicowy troll”. W zdaniu tym była złość i nieufność. Pomimo długiej części biograficznej, jaką omówiliśmy w pierwszej połowie wywiadu, Laura poczuła się chwilowo zaatakowana, utożsamiając pytanie o rozumienie *płci* z próbą podważenia jej przekonań lub wręcz tożsamości jej niebinarnego partnera. Wytłumaczyłam jej w tym momencie swoje intencje oraz fakt, że staram się jedynie poznać jej interpretację tego terminu, znając stanowisko naukowe w tej sprawie i nie podważając absolutnie niebinarnych tożsamości. Pokazuje to jednak dużą czujność, jaką niektórzy partnerzy osób transpłciowych i niebinarnych wykazują z obawy o podważenie tożsamości ich partnera. Jednocześnie Jakuba, które jest niebinarnym partnerem Laury i również brało udział w niniejszym badaniu, pytanie to nie dotknęło. Jakub nie odebrało go jako zagrażające czy też podchwytliwe. Sytuacja ta pokazuje z jak dużym poczuciem odpowiedzialności za drugą osobę, jej bezpieczeństwo i dobrostan emocjonalny mogą mierzyć się *cispłciowi* partnerzy osób transpłciowych.

Niektóre osoby *cispłciowe* podkreślają również znaczenie tranzycji partnera w tym jak obecnie rozumieją termin *płeć*, czym dla nich jest ten wymiar tożsamości.

„czym twoim zdaniem płeć jest?”

N: (westchnienie) Nie mam zielonego pojęcia. Nie mam zielonego pojęcia ponieważ jeżeli... tak jak powiedziałam wcześniej, osobiście zawsze byłam trochę niekomfortowa z tym pojęciem i z tym, że w ogóle jest... że płeć istnieje. I też wydawało mi się, że te różnice są dużo bardziej zatarte. Natomiast jeżeli cokolwiek tranzycja mi pokazała to to, że te różnice istnieją (z namysłem) i ludzie z jakiegoś



powodu mają taką tożsamość płciową a nie inną i, że dążą do... i że takie rzeczy, które mi się wydawały kompletnie... arbitralne? (...) Na razie płęć jest dla mnie takim bardziej... dziwnym potworem, potworkiem, którego staram się zrozumieć. W skrócie nie mam zielonego pojęcia czym jest płęć, teraz.” (Beata, K, 24 lata)

Perspektywa Beaty w rozumieniu *płci* skupia się na tranzycji partnerki, jako ich wspólnym przeżyciu czy doświadczeniu, które znacznie wpłynęło na to jak ona ten aspekt identyfikacji postrzega. Uświadomiło jej, że *płęć* istnieje i dla niektórych osób ma znaczenie, choć może nie jest dla niej jasne jak to działa, jak dokładnie ten aspekt określić i zdefiniować. Wskazuje na jego niezrozumienie i abstrakcyjność. *Płęć* w jej wypowiedzi jest „potworkiem”, trudnym do pojęcia aspektem „ja” jednostki, który ma znaczenie, choć ciężko uchwycić i doprecyzować jakie. Perspektywa ta wskazuje na dużą trudność z jaką mogą mierzyć się osoby w definiowaniu terminu, który jest tak różnie rozumiany i odczuwany w zależności od życiowych doświadczeń. Jest on z jednej strony osobisty i ważny, stanowi istotny aspekt tożsamości, z drugiej wydaje się być nieuchwytny i trudny do interpretacji.

Tak jak osoby niebinarne interpretują *płęć* przez pryzmat swoich doświadczeń i swojego wewnętrznego odczuwania tego aspektu, tak *cispłciowi* partnerzy opierają się głównie na doświadczeniu swoich transpłciowych i niebinarnych bliskich. Nie mówią o *płci* w kontekście swoich doświadczeń tożsamościowych i rozumienia tego aspektu siebie, doświadczenia swojej *płci*. Utożsamiają ją z tematem zerwanym dla ich partnerów, dla których aspekt ten wiąże się lub wiązał z pewną życiową drogą, odkrywaniem, kwestionowaniem. Tym samym postrzegają *płęć* bardziej jako aspekt związany głównie z doświadczeniem transpłciowości - swoją traktując jako niewidoczną, nie definiującą. Tak jakby *płęć* odczuwały jedynie osoby, które w jakiś sposób starają się u siebie ten aspekt tożsamości odkryć i zrozumieć. Formułując opisy i definicje starają się zawrzeć różne perspektywy i sposoby rozumienia tego terminu, dystansując się od swoich subiektywnych opinii i zwracając uwagę, że *płęć* może być różnie rozumiana i każda z tych perspektyw jest warta wymienienia. Wydaje się to być wyrazem dużej świadomości, ale i bezpieczną strategią, w której ich słowa nie podważą ani tożsamości partnera ani innych osób transpłciowych mogących swoją *płęć* rozumieć różnorodnie. Ciężko jednoznacznie ocenić czy *cispłciowi* partnerzy faktycznie tak szeroko postrzegają zagadnienie *płci*, również w odniesieniu do swojej tożsamości, czy też starają się zabezpieczyć doświadczenie swoich bliskich nie kreując potencjalnie wykluczających wypowiedzi.

## 7.2 Rozumienie orientacji

*Tożsamość psychoseksualna* osób *cispłciowych*, pozostających w związkach z osobami transpłciowymi, nie jest szeroko badanym tematem (Pfeffer 2017). Pierwsze badania dotyczące partnerstwa i perspektywy osób *cispłciowych* były prowadzone w obszarze psychologii i zaczęły się w latach 80' XX w. (Tompkins 2011, s. 6). Skupiały się wyłącznie na relacjach z binarnymi osobami transpłciowymi, początkowo eksplorując doświadczenia *cispłciowych* kobiet oraz transpłciowych mężczyzn (Gurvich 1991). Część z badań przyjmowała perspektywę patalogizującą, ukazującą doświadczenia *cispłciowych* partnerek wyłącznie w negatywnym świetle (Weinberg i Bullough 1988). Badania wychodzące poza perspektywę psychologiczną pojawiły się w latach 90' (zob. Devor 1997; Feinberg 1998; Patrick Califia 1997, 2003; Wilchins 2004). Zaczęły również dotyczyć bezpośrednio *tożsamości psychoseksualnej cispłciowych* partnerek transpłciowych mężczyzn oraz wpływu tranzycji na tę tożsamość (Nyamora 2004; Mason 2006). Pierwsze prace z zakresu socjologii, dotyczące partnerstwa w związkach osób *cispłciowych* z transpłciowymi, zaczęły być publikowane na początku XXI w., m. in. publikacja Hines (2007) czy Sanger (2010).

Narracje *cispłciowych* uczestników niniejszego badania dotyczące *orientacji* znacząco różnią się od wypowiedzi osób niebinarnych. Osoby niebinarne, zapytane o *orientację*, odpowiadały zdawkowo. Czasem zbywały pytanie wracając do tematu *płci*, nie rozwijały swoich przemyśleń, sugerowały, że temat ten nie jest dla nich komfortowy lub istotny. Ich rozumienie *orientacji* skupiało się na niejednoznacznym i abstrakcyjnym charakterze tej sfery ludzkiej tożsamości i doświadczeń, zdefiniowanie

terminu sprawiało im trudność i czasem wprawiało w konfuzję. Skupiało się głównie na relacyjnym i romantycznym charakterze tego aspektu życia. W przypadku osób *cisplciowych* możemy zaobserwować inne reakcje. *Orientacja* jest dla nich tematem przemyślanym, urefleksyjnionym, ich odpowiedzi są rozbudowane, często płynnie przechodzą w historię życia. Nie sugerują niezręczności tematu lub niechęci do rozmawiania o tej sferze doświadczeń. Należy jednak pamiętać, że osoby te otrzymały informację, że wywiad będzie dotyczył ich *tożsamości psychoseksualnej* oraz doświadczeń związanych z relacją z osobą transplciową lub niebinarną. Były więc emocjonalnie przygotowane i mogły oczekiwać takiego tematu rozmowy. W przypadku osób niebinarnych głównym tematem wywiadu była *tożsamość płciowa*. Kwestie związane z *tożsamością psychoseksualną* nie były przede mną ukrywane, ale zaznaczałam, że stanowią element uzupełniający.

Rozumienie *orientacji* przez osoby *cisplciowe* częściowo różni się od tego, w jaki sposób ten aspekt definiują niebinarni uczestnicy. Przede wszystkim, wśród osób niebinarnych nie zdarzało się definiowanie *orientacji* przez aspekt seksualności, seksualny charakter tożsamości. Dla niektórych partnerów zaś jest to pierwsze i podstawowe skojarzenie związane z *orientacją*.

„Orientacja seksualna jakby jest pojęciem, które klasyfikuje to kto akurat nas pociąga, tak? Seksualnie.” (Ala, K, 27 lat)

„No na najbardziej podstawowym poziomie orientacja, przynajmniej jeśli chodzi o orientację seksualną, to jest uczucie, poczucie pociągu, atrakcji dla... ludzi z danymi cechami, natomiast tożsamość to jest tak naprawdę cały ten bagaż, który przychodzi z orientacją.” (Beata, K, 24 lata)

Zarówno Ala jak i Beata same przywołują pojęcie *orientacji seksualnej*, które wydaje się być pierwszym skojarzeniem po usłyszeniu terminu *orientacja*. Wypowiedź Beaty pokazuje jednak, że jest to „najbardziej podstawowy poziom”. Zdaje sobie ona sprawę z faktu, że termin ten może mieć znacznie głębsze i bardziej złożone znaczenie, a jedynie jej pierwsze skojarzenie związane jest z seksualnym aspektem. Beata dokonuje również podziału na *orientację* i *tożsamość*, który nie pojawiał się w innych narracjach. To rozumienie rozróżnienia ma swoje przełożenie również w literaturze naukowej. W podziale na *orientację* i *tożsamość* (*sexual orientation* and *sexual identity*), to pierwsze jest rozumiane jako nazwa służąca do opisu ludzkiej seksualności, kierunku i charakteru pociągu seksualnego, to drugie zaś jest społeczno - kulturową nadbudową do *orientacji*, która może (lecz nie musi) być wyrażana w ten sam sposób (Bogaert 2012; Gagnon, 1990; Katz - Wise i Hyde 2014; Rosario i Schrimshaw 2014). Podział ten zakłada, że *orientacja* jest kategorią służącą do opisu kierunku pociągu psychoseksualnego, zaś *tożsamość* jest wyrazem samoidentyfikacji jednostki, który może (ale nie musi) iść w parze z *orientacją* (Drescher 2007, s. 208).

Dla Sabiny, podobnie jak dla części niebinarnych uczestników, kluczowy jest relacyjny charakter *orientacji* oraz jej dwuskładnikowość.

„To jest to... yyy... czekaj to jest to jakby jakie... z jakimi ludźmi chcę wchodzić właśnie w związku, do jakich osób czuję pociąg albo fizyczny albo niefizyczny jakiegokolwiek po prostu pociąg i które mnie interesują i... to jest po prostu określenie tego właśnie jakie osoby mnie interesują.” (Sabina, K, 28 lat)

Część badaczy podkreśla, że *orientację* należy rozpatrywać z perspektywy jej dwóch komponentów – seksualnego i romantycznego, które mogą być zupełnie różne dla każdej osoby, nie muszą przyjmować tego samego kierunku (Li i wsp. 2022; Savin - Williams 2022). Jest to szczególnie istotne w przypadku osób aseksualnych, dla których komponent seksualny jest mniej lub całkowicie nieistotny, co nie oznacza, że nie odczuwają pociągu romantycznego i nie definiują swojej *orientacji* z tej perspektywy. Kwestia ta została szeroko opisana w poprzednim rozdziale na przykładzie aseksualnych osób niebinarnych. Sabina również identyfikuje się ze spektrum aseksualności, jednocześnie będąc osobą *biromantyczną*. Jej rozumienie *orientacji*, skupiające się na podkreśleniu dwóch perspektyw, z jakich można ten aspekt tożsamości rozpatrywać, wynika więc z osobistego doświadczenia i głębszej rozdzielnej analizy tych dwóch aspektów identyfikacji.

Warto zwrócić uwagę na wypowiedzi Basi i Beaty, które prezentują zupełnie przeciwne perspektywy na rozumienie *orientacji*.

„Powiedziałybym, że to jest taki.... że to jest kierunek. Że to jest taki... taki generalnie... w pewnym sensie coś co... niekoniecznie tobą steruje, ale tobie nadaje mniej więcej jakiś taki... tor i cię... i jakby w pewnym sensie definiuje to... z kim są twoje związki, jak się zachowujesz i tak dalej i tak dalej i tak dalej i tak dalej. Więc to jest takie... nakierowanie.” (Beata, K, 24 lata)

„Określenie na podstawie danego kryterium, co wiąże się z pojawianiem się pociągu seksualnego. Tak jak tam pisałam, te kryteria mogą być różne. Orientacja ma charakter zdecydowanie wewnętrzny i subiektywny, dlatego nie postrzegam jej jako coś bardzo istotnego, bo wszystko, co subiektywne, może być błędne. (Nie mówię, że orientacja jest błędna, ale po prostu określać się można różnie na różnych etapach życia i na różnych etapach życia ma to różne znaczenie).” (Basia, K, 27 lat)

Dla Beaty *orientacja* jest kierunkiem, elementem, który nadaje tor życiu, kształtuje je i silnie na nie wpływa, co czyni ją ważnym i znaczącym aspektem „ja” jednostki. Perspektywa ta podkreśla zewnętrzny charakter *orientacji*, postrzegając ją jako definiujący, ale też niezależny od nas element tożsamości, mający kluczowe znaczenie dla wielu aspektów życia, ale jednocześnie będący całkowicie poza kontrolą jednostki, narzucając jej pewną formę i kierunek odczuwania. Postrzega ona *orientację*, jak inne niezależne cechy kształtujące tożsamość (jak przynależność etniczną czy narodowościową), z którymi wrostamy niezależnie od naszej woli. Dla Basi „*orientacja* ma charakter wewnętrzny i subiektywny”. Sama podkreśla, że nie traktuje jej jak istotnego aspektu, ponieważ „wszystko co subiektywne, może być błędne”. Ta perspektywa kładzie nacisk na sprawczy i kontrolowany charakter *orientacji* jako elementu naszej własnej pracy tożsamościowej. *Orientacja* jest w tej perspektywie aspektem, który jednostka kontroluje, a nie takim, który kontroluje jednostkę. Te dwa podejścia pokazują zupełnie różny sposób interpretowania aspektu sprawczości i wolnej woli w procesie kształtowania tożsamości.

Podobną perspektywę prezentuje Sylwia postrzegając *orientację* jako wybór. Podkreśla ona jednak wyraźnie, że przez *orientację* rozumie przede wszystkim *tożsamość*.

„że możemy po prostu w pewnym momencie stwierdzić <okej, podobają mi się mężczyźni, podobają mi się kobiety, ale chcę spotykać się z kobietami> i mogę przyjąć wtedy taką tożsamość lesbijki na siebie mimo, że podobają mi się mężczyźni. Wydaje mi się, że to jest taka... no to jest to takie przyjmowanie tożsamości” (Sylwia, K, 28 lat)

Wypowiedź Sylwii doskonale obrazuje to rozróżnienie pomiędzy *orientacją* a *tożsamością*. Choć odczuwa ona pociąg fizyczny do osób różnych płci, to świadomie rezygnuje z wchodzenia w relacje z mężczyznami i swoją *tożsamość psychoseksualną* buduje wokół zainteresowania kobietami i osobami niebinarnymi. Wyrażenie „przyjmowanie tożsamości” podkreśla sprawczość, świadomość i przejęcie kontroli nad procesem konstruowania identyfikacji.

### 7.3 Stosowane pojęcia

Osoby niebinarne nazywając swoją *orientację* prezentowały cztery różne perspektywy: kategorie parasolowe niemonoseksualne, kategorie monoseksualne, aseksualność oraz brak kategorii. *Cispłciowi* uczestnicy badania określają swoją *orientację* głównie w parasolowych niemonoseksualnych kategoriach lub też binarnych monoseksualnych, co przedstawia poniższa tabela.

L. P.	Imię	Płeć	Wiek	Tożsamość psychoseksualna	Tożsamość płciowa partnera	Status związku w dniu wywiadu
1	Darek	Mężczyzna	22 lata	panseksualny	Osoba niebinarna AFAB	Kontynuują związek

2	Laura	Kobieta	23 lata	Aseksualna panromantyczna	Osoba niebinarna AFAB	Kontynuują związek
3	Anna	Kobieta	25 lat	Biseksualna, demiseksualna	Transpłciowa kobieta (dawniej), niebinarni partnerzy AMAB i AFAB (obecnie)	Kontynuują związek
4	Antek	Mężczyzna / osoba niebinarna	26 lat	Biseksualny	Osoba niebinarna AFAB	Kontynuują związek
5	Julia	Kobieta	26 lat	demiseksualna	Transpłciowy mężczyzna	Kontynuują związek
6	Basia	Kobieta	27 lat	Biseksualna / demiseksualna	Transpłciowy mężczyzna	Kontynuują związek
7	Lena	Kobieta	28 lat	panseksualna	Transpłciowa kobieta	Kontynuują związek
8	Sabina	Kobieta	28 lat	Aseksualna biseksualna	Osoba niebinarna AMAB	Kontynuują związek
9	Sylwia	Kobieta	28 lat	Rozważa biseksualność	Osoba niebinarna AMAB	Kontynuują związek
1	Beata	Kobieta	24 lata	Homoflexible / lesbijka	Transpłciowa kobieta	Kontynuują związek
2	Ala	Kobieta	27 lat	heteroseksualna	Transpłciowa kobieta	Nie kontynuują związku
3	Radek	Mężczyzna	27 lat	Heteroseksualny, ale	Osoba niebinarna AFAB	Nie kontynuują związku

Najczęściej stosowanymi etykietami, podobnie jak w przypadku osób niebinarnych, jest *biseksualność* i *panseksualność*. Uczestnicy, choć stosują dwa różne pojęcia, rozumieją je w sposób bardzo zbliżony, podkreślając przede wszystkim swoją otwartość na osoby różnych płci, a nie zamykanie się jedynie obrębie dwóch kategorii.

[o panseksualności] „jestem w stanie stwierdzić, że każda osoba ma coś w sobie co jest wartościowego, co sprawia, że mogłabym być z nią w związku. Albo przynajmniej na hook up” (Lena, K, 28 lat)

[o biseksualności] „jako osoba biseksualna mam jakby różne oczekiwania, różne typy, różne odczucia wobec płci” (Anna, K, 25 lat)

„bycie zainteresowanym wchodzeniem w jakieś relacje z osobami mojej płci i innej. Tak bym to określiła” (Sabina, K, 28 lat)

„bardzo wiele różnych doświadczeń, które po prostu... dotyczą więcej niż jednej... płci” (Sylwia, K, 28 lat)

*Biseksualność* i *panseksualność* są w tych perspektywach rozumiane tożsamo. Jednocześnie część uczestników czuje potrzebę wyjaśnienia dlaczego stosuje jedno z tych pojęć. Możliwym wyjaśnieniem tej sytuacji jest fakt, że prawidłowość stosowania tych terminów wzbudza emocjonalne dyskusje członków społeczności LGBTQ+, a każde ze stanowisk ma swoich zwolenników jak i przeciwników (Simula i Brandy 2019, s. 31). Powoduje to poczucie konieczności wyjaśnienia powodu, dla którego osoba decyduje się na stosowanie jednego z nich i wykazanie, że robi to w sposób świadomy i nie podszyty uprzedzeniami.

Pierwszym z wymienianych powodów jest większa popularność i jednocześnie społeczne zrozumienie terminu *biseksualność*.

„jestem na spektrum aseksualności i jestem jakby panseksualna, ale wolę łatkę bi, bo jest łatwiej zrozumiana przez ludzi, jest popularniejsza, ma ładniejszą flagę i po prostu wolę... wolę się określać jako biseksualistka niż panseksualista” (Sabina, K, 28 lat)

Społeczne rozpoznanie terminu zdejmuje z osoby konieczność wyjaśniania swojej tożsamości, wchodzenia w dłuższe opowieści i szczegóły związane z prywatnymi aspektami swojego życia. Pozwala na ujawnienie, nie będąc jednocześnie narażonym na przymus wyjaśniania swoich doświadczeń, daje większy komfort codziennego funkcjonowania. Etykieta tożsamościowa jest w tym przypadku przyjmowana w sposób świadomy i celowy, związany mniej z precyzją pojęcia, mającego oddawać rodzaj psychoseksualnych odczuć i pragnień, a bardziej z chęcią przynależności do określonej grupy, wartości i charakterystyk jakie sobą reprezentuje. Identyfikacja w tym ujęciu staje się celem i aspiracją oraz świadomym wyborem.

W narracjach partnerów pojawia się również wątek pokoleniowy, który nie wybrzmiał w opowieściach osób niebinarnych. Niektóre osoby stosujące kategorię *biseksualności* wskazują na fakt korzystania z niej nie ze względu na inne definiowanie niż *panseksualność*, lecz ze względu na jej historyczne ugruntowanie w społecznym rozumieniu i postrzeganiu *panseksualności* jako kategorii zarezerwowanej dla młodych osób *queer*.

„ja uważam, że słowa których używamy służą nam i to my wybieramy słowa, którymi się określamy i to one mają nam pomagać i one w pewien sposób kształtują te tożsamości i to jakby kiedy ja się urodziłam i jakie mam doświadczenia w swoim życiu też wpływają na to, że to słowo mi się nie pojawiło nigdzie w słowniku jak miałam te 13 lat i zaczynałam o tych rzeczach myśleć yyy... i to jest okej, że ja się będę trzymać tego pojęcia biseksualności i ono wcale nie jest yyy... bardziej... redukcyjne niż yyy... niż panseksualizm. Jak ludzie chcą go używać to niech go używają, ale ono mi się bardziej kojarzy z osobami bardzo młodymi, dla których ono istniało od początku ich rozkminiania tożsamości” (Sylwia, K, 28 lat)

„Używam określenia biseksualny, bo... bo jest to najszerszej rozumiane... jakby... jest to raczej informacja, którą ja przekazuję w kierunku innych osób i... (pauza) tak jak w szczególności jakby... znaczy no w Internecie no to... W Internecie są grupy na wszystkie tematy oczywiście, ale na temat różnic między określeniem biseksualność a panseksualność jakby... no dla mnie to... ja używam biseksualny, bo to jest etykiетка, którą znałem wcześniej” (Antek, M, 26 lat)

Stosowanie kategorii *biseksualność* zamiast *panseksualność*, pomimo podobnego lub wręcz tożsamoego rozumienia tych dwóch pojęć, może wynikać z silnego ugruntowania kategorii we własnym rozwoju tożsamości. Jak zauważa Sylwia, „ono istniało od początku ich rozkminiania tożsamości”. Pojęcia mogą być silnie związane z rozwojem i odkrywaniem samoidentyfikacji. Wiążą się nie tylko z określeniem jakiejś części tożsamości, ale również z etapem życia, licznymi osobistymi doświadczeniami, emocjonalną pracą i dojrzewaniem jako jednostka. W takiej sytuacji zmiana stosowanego pojęcia na inne nowsze, nawet jeśli jest ono trafniejsze lub bardziej precyzyjne, wymaga kolejnego zredefiniowania tożsamości, powrotu do tego procesu odkrywania, który dla części osób jest już domknięty. Łatwiej i korzystniej jest zmienić definicję czy obszar znaczeniowy pojęcia, niż zmienić stosowaną kategorię, wokół której zbudowało się część swojej identyfikacji. Uczestniczka zauważa również, że „to my wybieramy słowa, którymi się określamy”. Warto jednak zwrócić uwagę, że wybór ten nie jest w pełni wolny, a przekonanie o pełnej kontroli tego procesu jest formą samoutwierdzenia. Stosowanie określonych kategorii tożsamościowych ma swoje głębokie zakotwiczenie w kulturze i kulturowym znaczeniu określonych etykiet. „Wolny wybór” może być ograniczony koniecznością dopasowania się do społecznych oczekiwań, chęcią bądź niechęcią przynależności do określonej grupy, czy też zasobem pojęciowym osoby.

Niektóre osoby *cisplciowe* utożsamiają się z *demiseksualnością*. Ich rozumienie tego terminu nie odbiega jednak od definicji naukowych, ani od definicji formułowanych przez osoby niebinarne. Kluczowy wydaje się być aspekt głębokości relacji, która pozwala na powstanie pociągu do drugiej osoby oraz fakt pozostawania tej kategorii tożsamościowej na obrzeżach spektrum aseksualności (Copulsky i Hammack 2023; Fiorini 2022).

„To jest taki rodzaj orientacji, który jest gdzieś tam w spektrum aseksualności i... tyczy się to tego, że czujemy pociąg do tych osób, z którymi nawiązaliśmy bliższą relację taką... mentalną, taką... nie tyle może romantyczną ile taką bliską, taką mentalną ludzką” (Julia, K, 26 lat)

Kategoria ta została włączona do grupy niemonoseksualnej, ponieważ osoby, które ją stosowały, jasno deklarowały swoją otwartość na osoby różnych płci, mówiąc o *demiseksualności* jako podkategorii w pierwszej kolejności *biseksualności* lub *panseksualności*, dopiero później aseksualności.

Monoseksualne kategorie stosowane przez uczestników, podobnie jak w przypadku osób niebinarnych, częściowo wychodzą poza tę monoseksualność. Ta złożoność i zniuansowanie tożsamości osób *cisplciowych* będzie szerzej omówiona w kolejnym rozdziale. Kategorie, które stosują wychodzą od tradycyjnych określeń monoseksualnych (*homo* i *heteroseksualność*), ale jednocześnie wskazują na pewną otwartość, szersze rozumienie swojej tożsamości i potrzeb. Beata określa się jako *lesbijka*, ale jednocześnie stosuje kategorię *homoflexible*, dla podkreślenia złożoności swoich doświadczeń. Jej partnerka jest transplciową kobietą. Poznały się, gdy była jeszcze odczytywana społecznie jako mężczyzna. Określenie *homoflexible* pozwala Beacie ująć ten aspekt jej tożsamości, który zawiera w sobie doświadczenia pociągu romantycznego i erotycznego do partnerki z czasów, gdy postrzegała ją społecznie w roli męskiej. Podobnie Radek określa się jako „*heteroseksualny, ale*” zaznaczając, że jego tożsamość nie jest w pełni monoseksualna. Podobnie jak w przypadku Beaty, jego identyfikacja również odnosi się do przeszłych doświadczeń, w których partnerka, którą postrzegał jako kobietę okazała się osobą niebinarną.

Trzecią osobą reprezentującą monoseksualną tożsamość jest Ala, określająca się jako *heteroseksualna*. W jej przypadku kategoria ta nie jest rozszerzona. Zmieniła się jednak jej interpretacja tego pojęcia, jego definicja została rozszerzona o bieżące doświadczenia.

„Znaczy... jakby w relacjach... płeć nie ma dla mnie żadnego znaczenia poza tą sferą typowo seksualną, tak... No bo ej, jestem heteroseksualna. Natomiast no... w jakichkolwiek takich... mniej se... Inaczej, w relacjach niezawierających inicjacji seksualnej nie ma to dla mnie żadnego znaczenia, o tak” (Ala, K, 27 lat)

Ala nie tyle zredefiniowała swoją tożsamość, którą określała jako *heteroseksualną*, ile samo rozumienie tego pojęcia, zawierając w nim romantyczną otwartość na osoby niezależnie od ich płci. *Heteroseksualność* sprowadza się dla niej wyłącznie do wymiaru erotycznego i stanowi ważny zakorzeniony w niej element tożsamości, który wiąże się z jej generalnym seksualnym zainteresowaniem mężczyznami. O swojej relacji z transplciową kobietą mówi bardziej jak o wyjątkowym unikalnym dla nich dwóch doświadczeniu, oderwanym od jej generalnych zainteresowań, doświadczeniem poza skalą czy zwyczajnym samookreśleniem.

Powyżej opisane przypadki pokazują jak ważnym elementem kategorii tożsamościowych jest ich relacja z bieżącymi i przeszłymi doświadczeniami jednostki. Mogą one być wyrazem nie tylko bieżących odczuć czy potrzeb, ale stanowić niejako zapis historii życia, przeszłych emocji, relacji i odczuć, które wpływają na identyfikację i stają się jej częścią, mimo potencjalnej zmiany swoich bieżących potrzeb.

## 8 NIUANSE TOŻSAMOŚCI – PŁCIOWOŚĆ I PSYCHOSEKSUALNOŚĆ WE WZAJEMNEJ RELACJI CZWARTY ROZDZIAŁ ANALITYCZNY

Niniejszy rozdział stanowi pogłębioną analizę relacji płciowych i psychoseksualnych aspektów tożsamości, zarówno w obrębie identyfikacji jednej osoby, jak i w sytuacji oddziaływania tożsamości jednej osoby na tożsamość drugiej. Zagadnienie to wymaga jednak dodatkowego omówienia teoretycznego i wyjaśnienia formy uzyskanego tekstu.

Rozpoczynając planowanie badań zdecydowałam się na skorzystanie z metodologii teorii ugruntowanej. Choć w jej założeniu nie powinniśmy stosować żadnych założeń wstępnych, w praktyce jest to niemożliwe. Nie da się być czystą kartą będąc jednocześnie człowiekiem posiadającym określony bagaż doświadczeń, opinii, przeżyć. Wszystko to warunkuje nasz sposób postrzegania świata, a część założeń, nawet jeśli próbujemy się ich wyzbyć, może być zwyczajnie nieświadomiana. W moim rozumieniu metodologii teorii ugruntowanej, badacz powinien zdawać sobie sprawę ze swoich ograniczeń, założeń, perspektyw z jakich postrzega i interpretuje świat i starać się kontrolować ich potencjalny wpływ na proces badawczy. Nie jest jednak możliwym całkowite wyzbycie się ich. Gdy przygotowywałam się do pisania analizy zastanych danych wstępnie planowałam napisać cztery rozdziały analityczne: pierwszy dotyczący tożsamości płciowej osób niebinarnych, drugi dotyczący ich tożsamości psychoseksualnej, trzeci dotyczący tożsamości psychoseksualnej cisplciowych partnerów oraz czwarty skupiający się na relacji tożsamości płciowej i psychoseksualnej. Otrzymane dane sprawiły jednak, że musiałam te założenia przeorganizować. Przypomniały mi, że metodologia teorii ugruntowanej wymaga od badacza elastyczności i nie podążania za założeniami, jeśli dane prowadzą nas w innym kierunku, pokazują inną perspektywę eksplorowanego tematu.

Już w pierwszych dwóch rozdziałach, które dotyczyły płciowości i psychoseksualności osób niebinarnych, opisywanie tych doświadczeń rozdzielnie, w oderwaniu od siebie stanowiło trudność i nie pozwalało na pełne przedstawienie obrazu, pozostawiło pole do pogłębionej analizy, która na tamtym etapie nie została przeze mnie wykonana. Jednocześnie relacje tych dwóch aspektów tożsamości przebijają się w tych rozdziałach i, choć nie pogłębione analitycznie, są widoczne w narracjach. Przykładowo doświadczenia „czasu zapomnienia o wątpliwościach związanych z tożsamością”, opisywane w rozdziale pierwszym, bezpośrednio wiążą się z pozostawianiem w relacji romantycznej interpretowanej jako *heteroseksualna*, które to przekłada się na postrzeganie własnej tożsamości płciowej. Drugi rozdział omawiający *tożsamości psychoseksualne* ściśle wiąże się z interpretowaniem płci własnej oraz osób, którymi jest się romantycznie i/lub erotycznie zainteresowanym.

Doświadczenia związane z *płciowością* i *psychoseksualnością*, zarówno swoją jak i innych osób, porzmiewają w narracjach uczestników na każdym etapie historii życia, krzyżują się, mieszają, czasem wspólnie tworzą wątki czy elementy tożsamościowych doświadczeń. Początkowo zakładałam, że w przypadku doświadczeń cisplciowych partnerów omówienie tych aspektów osobno (jak to zrobiłam w rozdziale pierwszym i drugim) będzie z korzyścią dla badania oraz osób czytających, pozwoli klarowniej zrozumieć temat, pomoże uniknąć chaosu. Zagłębienie się w dane pokazało mi jednak, że chcąc omówić je dokładnie i szczegółowo, pokazać wielowymiarowość i zniuansowanie ludzkiej tożsamości, nie jestem w stanie dalej opisywać tych doświadczeń w oderwaniu od siebie. Pokazały mi również, iż doświadczenia osób niebinarnych wymagają pogłębienia i nie mogą być dalej opisywane w oderwaniu od narracji osób cisplciowych.

W zrozumieniu wątpliwości metodologicznych jakie napotkałam na tym etapie analizy pomógł mi tekst Petera Jacksona (2000) omawiający jego własne wątpliwości związane z analizą zagadnienia płci/seksualności w Tajlandii. Autor, omawiając zebrane dane, zauważył, że dotychczasowe teorie zmuszają go do przyjęcia określonej perspektywy i skupienia się na płci lub na psychoseksualności jako głównym temacie badania. Zauważa on, że ruchy emancypacyjne związane z płcią i seksualnością mają oddzielny kontekst historyczny, polityczny oraz naukowy, co przekłada się na ich późniejsze postrzeganie jako oddzielnych dziedzin nauki. Badania nad płcią w zachodnim kontekście są utożsamiane z myślą feministyczną i studiami nad kobiecością zaś badania nad seksualnością z eksploracją doświadczeń osób homoseksualnych i późniejszym powstaniem Teorii Queer. Przełożyło się to w jego opinii na powstanie dwóch oddzielnych dziedzin nauki, Gender Studies (eksplorowane również jako Woman's

Studies) oraz Queer Studies, które starają się trzymać swoich wyjściowych perspektyw (Parker i Aggleton 2007). Jackson zwraca uwagę, że choć terminy takie jak *płeć* czy *seksualność* pojawiają się w badaniach zarówno przyjmujących perspektywę feministyczną jak i queer, to są one traktowane jako punkt odniesienia (np. przy analizie kwestii genderowych dotyczących grupy o określonej orientacji lub kwestii związanych z seksualnością grupy o określonej płci), nie zaś jako jeden analizowany wspólnie płciowo - seksualny aspekt ludzkiej tożsamości. Zaznacza on, że sama Ewa Sedgwick w swojej *Historii Seksualności* (1990) jako jeden z aksjomatów podaje rozdzielność badania płci i seksualności, mówiąc, że badania seksualności nie pokrywają się z badaniami nad płcią, ze względu na zupełnie różne doświadczenia wykluczenia ze względu na płeć i na seksualność, co mogło w kolejnych latach ugruntować przekonanie o rozdzielności tych dwóch obszarów badawczych (1990, s. 27). Zwraca on uwagę na brak teorii, mówiącej o relacji tych dwóch aspektów i ich wspólnym wpływie na konstruowanie tożsamości człowieka (Parker i Aggleton 2007). W moim rozumieniu nie ma on na myśli podejścia interseksjonalnego, włączającego do analizy jednocześnie płeć i seksualność, tylko wskazuje na brak teorii, która pozwalałaby na spojrzenie na doświadczenie płci i seksualności jako wspólnego aspektu identyfikacji. Na postawione pytanie skąd ten brak wynika, autor sugeruje, iż teoria analizująca płeć i seksualność jako wspólne doświadczenie musiałaby być silnie zniuansowana i nie pozwalałaby na prostą analizę obserwowanych danych (Parker i Aggleton 2007).

W kolejnych latach również Lynn Carr (Carr 2005) wskazuje na fakt, że nie można badać kwestii płci w oderwaniu od seksualności. Używa ona złożonego z trzech kategorii terminu *sex/gender/sexuality*, sugerując, że omawianie każdej pary z tych pojęć osobno, w oderwaniu od trzeciego, jest błędne. Badaczka wskazuje na głęboką relację tych trzech komponentów doświadczenia jednostki, przenikanie się ich oraz wzajemne kształtowanie. Zauważa, że ludzie konstruują i wyrażają swoją *psychoseksualność* (ang. *sexuality*) poprzez *płeć/gender* i na odwrót (Carr 2005). Zwraca również uwagę na fakt, że badania z zakresu *gender and sexuality* jak najbardziej omawiają te dwa aspekty ludzkich doświadczeń, ale traktując je jako dwa czynniki interseksjonalnej analizy, co wyjściowo zakłada ich oderwanie od siebie, możliwość istnienia osobno (Carr 2005).

Spostrzeżenia wskazane zarówno przez Jacksona jak i Carr wydają się być bardzo aktualne. Wyniki zebrane w niniejszym badaniu wskazują, że próby omawiania tych aspektów tożsamości osobno są możliwe jedynie na pewnym poziomie ogólności, powierzchowności i opisowości. Każda próba głębszego i bardziej zniuansowanego przeanalizowania doświadczeń związanych z *tożsamością płciową* i *tożsamością psychoseksualną* uczestników badania prowadziła mnie do punktu, w którym musiałam przyznać, że dalsza próba opisywania tych zagadnień osobno nie jest możliwa, będzie sztuczna i ze stratą dla zebranych danych. Choć z perspektywy badacza tworzenie schematów, kategorii i klarownych podziałów jest łatwiejsze i niejako podświadomie oczekiwane czy poszukiwane, ludzka płciowość i seksualność są zbyt złożone, ale również zbyt zindywidualizowane na poziomie różnorodności doświadczeń, by móc to w taki sposób rzetelnie i jednocześnie wystarczająco szczegółowo opisać i przeanalizować.

Niniejszy rozdział stanowi więc próbę ujęcia tematu, z jednej strony jak najdokładniej i jak najrzetelniej, z drugiej zaś tak, by był on klarowny i zrozumiały dla czytelnika. Jest to niełatwy kompromis, ponieważ omawiane tożsamości i doświadczenia są bardzo różnorodne i nie pozwalają na stworzenie jasnego i czytelnego schematu. Próba ułożenia ich w przyjemną dla oka strukturę byłaby sztuczna, na siłę i ze stratą dla analizowanego materiału. Z tego też powodu rozdział ten zawiera zarówno analizy zbiorowych doświadczeń współdzielonych przez różne osoby (binarne oraz niebinarne) jak i opisy indywidualnych historii pojedynczych uczestników, które są ważne dla omawianego tematu, ale jednocześnie nie pozwalają na ujęcie ich w szerszym grupowym kontekście, wymykają się schematom.

Niniejsze badanie pokazało różnorodność i wielobarwność możliwości oddziaływania na siebie tożsamości. Natura relacji psychoseksualności oraz płciowości jest zmienna, dynamiczna i cechuje się dużym zróżnicowaniem. Aspekty te oddziałują na siebie w różnych kierunkach, zarówno w obrębie tożsamości jednej osoby, jak i w relacji, w sytuacji kiedy to tożsamość jednej osoby wpływa na tożsamość



drugiej lub wręcz zachodzi to dwustronnie. Doświadczenia te, pomimo dużego zindywidualizowania, da się w pewnym stopniu uporządkować. Niniejszy rozdział skupia się na omówieniu przede wszystkim dwóch aspektów relacji tożsamości: 1) sytuacji kiedy jeden aspekt tożsamości osoby wpływa na inny aspekt jej własnej tożsamości; 2) sytuacji kiedy tożsamość jednej osoby wpływa na tożsamość drugiej osoby.

Należy jednak pamiętać, że podział ten jest pewnym uproszczeniem zastosowanym na potrzeby uporządkowania danych. W każdej z opisanych poniżej sytuacji różne aspekty tożsamości oddziałują na siebie i wchodzą z sobą w relacje. Uporządkowanie wskazuje jedynie na to, które aspekty wybrzmiały najszerzej w danej narracji.

### 8.1 Relacja dwóch aspektów tożsamości jednej osoby

Dyskusję dotyczącą nakładania się tożsamości oraz wpływu jej różnych aspektów na siebie należy zacząć od doświadczenia indywidualnego. Perspektywę analizy różnych aspektów tożsamości jednostki, pozostających w relacji ze sobą, wprowadziła do nauk społecznych Crenshaw w swojej teorii interseksjonalności (Crenshaw 1989). Podejście to było rewolucyjne dla badań nad grupami mniejszościowymi i zwróciło uwagę, iż dopiero postrzegając różne cechy przynależności społecznej w relacji do siebie, jako aspekty krzyżujące się i mogące wpływać na jednostkę, jednocześnie możemy zobaczyć pełny obraz zależności społecznych i różnorodności doświadczeń osób, pomimo przynależności do jednej określonej grupy tożsamościowej. Te punkty przecięcia się tożsamości i zachodząca między nimi dynamika były dla niej szczególnie interesujące. Crenshaw badała przede wszystkim relacje władzy i wpływ nakładania się identyfikacji na doświadczenia osób z grup doświadczanych dyskryminacją. Perspektywa ta, choć odmienna od analizowanej przez mnie relacji płciowości i psychoseksualności, pozwala zauważyć ogromne znaczenie, jakie dla doświadczeń jednostki mają punkty styku różnych aspektów jej własnej tożsamości. Pokazuje wagę analiz doświadczeń relacyjnych, wychodzących poza jeden aspekt doświadczeń osoby. Przystudiowanie, na potrzeby niniejszego badania, relacji przeżyć płciowo - psychoseksualnych pokazało jak silnie uzależnione od siebie są te dwa aspekty identyfikacji, rozwijają się w ciągłej relacji do siebie, a zmiana jednego z nich, może bezpośrednio wpływać na kwestionowanie drugiego.

W części narracji przeważa perspektywa interpretowania swojej *tożsamości psychoseksualnej* przez pryzmat swojej tożsamości płciowej, co koresponduje bezpośrednio z badaniami pokazującymi, że psychoseksualność interpretujemy w pierwszej kolejności w oparciu o naszą płeć, następnie dopiero rozważając płeć osób, które interesują nas romantycznie - erotycznie (Epstein 1996). Niektóre osoby niebinarne początkowo określały swoją *tożsamość psychoseksualną* w monoseksualnych kategoriach, ze względu na interpretację swojej *tożsamości płciowej* w binarnych kategoriach. Pokazuje to m. in. doświadczenie Karola z okresu gimnazjum.

„Wtedy mimo wszystko, że jednak chłopaki pod względem romantycznym tylko mi się podobali, to jednak bardziej jako lesbijka [się utożsamiał]. No bo... wtedy było takie przekonanie, że jak... no stereotypowo, że jak kobieta jest męska to znaczy, że jest lesbijką. No i myślałem, że w ten sposób to tak działa „(Karol, 24 lata, AFAB)

Wypowiedź ta zwraca uwagę na dwie istotne kwestie związane ze społecznym rozumieniem *orientacji* i odczytywaniem własnej *tożsamości psychoseksualnej* w odniesieniu do tego. Po pierwsze fakt, iż cechy społecznie uznawane za męskie obserwowane u kobiet są wiązane z *homoseksualną orientacją* (tak samo jak żeńskie cechy u mężczyzn) (Spielmann i Stern 2021; Stern i wsp. 2013), co znacząco wpływa na interpretowanie swojej tożsamości i może utwierdzać jej kierunek w oparciu nie o własne odczucia, lecz społeczne oczekiwania. Karol internalizował tę społeczną perspektywę i postrzegając siebie jako kobietę, która komunikuje cechy i zachowania społecznie uznawane za męskie, utożsamiał się z kategorią *lesbijki*. Przekładał swoją ekspresję płciową bezpośrednio na *tożsamość psychoseksualną*, która nie oddawała jego faktycznego kierunku romantyczno - erotycznego zainteresowania

ludźmi. Po drugie, wybrzmiewa w tej wypowiedzi przekonanie o tym, iż *tożsamość psychoseksualna* jest przede wszystkim wyrazem seksualnych uczuć i praktyk, wynikających prawdopodobnie z pierwotnego rozumienia *orientacji* jako nazwy kierunku pociągu seksualnego (Kinsey i wsp. 1953). Karol, pomimo pełnej świadomości swoich romantycznych odczuć, również w kierunku mężczyzn, nie rozważał na tamtym etapie życia kategorii *biseksualności*, ponieważ mężczyźni podobali mu się „tylko” pod względem romantycznym. Wyraża to przekonanie o niepełności jego odczuć, trywializowanie ich, traktowanie jako niewystarczająco wartościowych, czy przekonujących, by stać się podbudową tożsamości. Kategoria *biseksualności* nie była też wspierana przez wizerunek Karola, stereotypowo odbierany jako lesbijski, co jedynie ułatwiało ugruntowanie się tej identyfikacji, a wraz z nią postrzegania siebie jako kobiety.

Doświadczenie rozważania kategorii *lesbijki* jest podzielane również przez Erniego. Uczestnicy ci finalnie poddali tę kategorię w wątpliwość w momencie, gdy zyskali większą pewność co do swojej wychodzącej poza binarne rozumienie *tożsamości płciowej*.

„wtedy zdawałem sobie sprawę, że jednak coś jest nie tak. Że no do końca nie jestem lesbijką, że ja się nie identyfikuję z tym, no bo jakoś nie do końca czuję się kobietą.” (Karol, 24 lata, AFAB)

„Cudowne jest być nazwanym. Niebinarny. Wspaniale. W końcu możesz się nazwać i być dalej... nieokreślonym. Wspaniale. Ale już nazwanym, nazwany, nieokreślony. Wspaniale. Dobra, ale jest kategoria, która cię zamyka w szufladzie. No i dobrze, niech tak jest. Przynajmniej jak będziesz chciał się poruszać w jakiejś skali pojęć to je masz, a nie że... nieeee Może jestem lesbijką, a może jestem gejem, a może jestem gejem w ciele kobiety” (Erni, 46 lat, AFAB)

Przytoczona w powyższych przykładach dynamika pomiędzy identyfikacją płciową a psychoseksualną pokazuje, iż spośród tych dwóch aspektów tożsamości jeden zazwyczaj wybija się na prowadzenie, staje się wiodącym i kluczowym dla faktu, w jaki dana jednostka formułuje sądy o sobie. Drugi zaś jest budowany w odniesieniu do pierwszego, w relacji do niego. Kierunek tego wpływu i hierarchia aspektów tożsamości może ulegać zmianom, co powoduje również zmianę pozostałych elementów, w odniesieniu do tego, który aktualnie jest wiodący. W podanym przykładzie kluczowym aspektem była *tożsamość psychoseksualna*, która utrzymywała przekonanie uczestników na temat swojej *tożsamości płciowej*. Była dodatkowym argumentem w wewnętrznej dyskusji w procesie odkrywania siebie. W momencie, w którym wiodąca stała się *tożsamość płciowa*, osoby zmieniły swoje przekonanie o niej, podważyły wcześniejsze sądy i pozwoliły sobie postrzegać się poza binarnymi kategoriami. Dopiero wtedy ich *tożsamość psychoseksualna* uległa zmianie. Teraz ich *tożsamość płciowa* utrzymuje i argumentuje *psychoseksualną*, pozwala na podważenie kategorii *lesbijki*, pomimo dalej utrzymującego się społecznego przekonania o nich jako kobietach reprezentujących męskie style zachowania.

Część osób zaczyna rozważać drugi aspekt swojej identyfikacji, w pełni świadomie postrzegając go jako element relacyjny. Przykładem jest Sam, która świadomie uznała, iż jeśli rozważa swoją *tożsamość płciową* w kategoriach pozabinarnych, to powinna również zastanowić się, jak to wpływa na postrzeganie jej *tożsamości psychoseksualnej*, czy tożsamość płciowa nie zmienia tego w jaki sposób rozumie ona ten aspekt siebie.

„Mam wrażenie, że ludzie, którzy są mniej binarni, jakoś bardziej w sobie też dostrzegają tę niebinarność będą... No, skoro stawiają już swoje postrzeganie płci pod znakiem zapytania, no to staje się dla nich jasne, że cała reszta świata też nie jest taka oczywista i mogą być bardziej otwarci na niebinarność innych? [z wahaniem] Więc nawet co do orientacji, skoro ja nie jestem do końca binarna, to nie mogę powiedzieć, że mi się podobają tylko kobiety” (Sam, 25 lat, AFAB)

Dla Sam poddanie w wątpliwość swojej *tożsamości płciowej* nie dotyczyło wyłącznie tego jednego aspektu. Dało jej wiedzę i świadomość, że tożsamość generalnie może być podważana, że może być inna niż społecznie reprodukowane kategorie, którymi zwyczajowo się określamy. Ten pierwszy etap przyzwolenia na podważenie identyfikacji, akceptacji faktu, że może ona być inna i wymaga

rozpoznania, sprawił, iż łatwiej jej było rozważyć również kolejne. Pozwoliła sobie na kwestionowanie swojej identyfikacji, a *tożsamość psychoseksualną* zaczęła traktować jako proces logicznej analizy, nie zaś nazwę dla faktycznych bieżących uczuć czy doświadczeń. W jej perspektywie tożsamość stała się nie tyle etykietą dla obecnych uczuć względem siebie, ile świadomą otwartością na różne kategorie i na fakt, że jej aktualne postrzeganie siebie wynika z wiedzy jaką ma o świecie i różnorodności ekspresji, przez co może się zmieniać wraz z nabieraniem nowych doświadczeń. Ujęcie to postrzega tożsamość mniej jako bieżące rozumienie siebie, a bardziej jako cel, finalną kategorię, która powinna zawierać również potencjalne nowe doświadczenia i dalsze zmiany związane z odkrywaniem siebie.

Ta postawa może wynikać z chęci odsunięcia się od procesu ciągłego rozważania i dookreślenia swojej tożsamości. Przyjęcie szerokiej kategorii (w przypadku Sam jest to *panseksualność*), która jest otwarta na różne rodzaje doświadczania zainteresowania osobami różnych płci, pozwala domknąć ten proces, myśleć o nim jako o zakończonym, pomimo braku pewności co do swoich przyszłych kierunków odczuć i ich potencjalnych zmian. Pozwala zająć się innymi aspektami siebie bez poczucia ciągłego trwania w niedookreśleniu i konieczności głębszego poznawania swoich potrzeb. Pokazuje to, iż szerokie kategorie tożsamościowe mogą wynikać nie tylko z bezpośredniego szerokiego rozumienia swojej tożsamości, lecz mogą być stosowane ze względu na oferowany przez nie margines, który sprawia, że etap odkrywania czy poszukiwania identyfikacji można uznać za domknięty, a potencjalne przyszłe zmiany potrzeb czy odczuć będą dalej mieściły się w obrębie przyjętej kategorii i nie będą za sobą niosły ryzyka wpływu na tożsamość samą w sobie i konieczność jej ponownej redefinicji.

Nie dla każdego jednak przyjęcie takiej strategii jest możliwe lub komfortowe. Wiąże się to zarówno z przekonaniem, iż *tożsamość psychoseksualna* powinna wynikać z *płciowej*, co jest silnie zakorzenione w społecznym myśleniu o tych dwóch aspektach identyfikacji (Epstein 1996), jak również brakiem monoseksualnej pozabinarnej ugruntowanej w świadomości społecznej terminologii.

„Oczywiście nie umiem nazwać swojej... orientacji płciowej w związku z tym [z niebinarną tożsamością płciową], bo... jakby heteroseksualna, by wymagała w takim razie ode mnie męskości, homoseksualna kobiecości więc... jest nie do nazwania. Wcześniej no myślałem, że skoro jestem mężczyzną, to heteroseksualnym mężczyzną. (...) Więc po prostu romantycznie i seksualnie podobają mi się kobiety. To jest... chyba muszę takiego omówienia, takie omówienie zastosować” (Robert, 36 lat, AMAB)

W rozumieniu Roberta kategoria tożsamościowa powinna w pełni oddawać uczucia i potrzeby, nie zaś pozwalać się jedynie zmieścić w jej obrębie. Wymienia on tradycyjne kategorie identyfikacji (jak *hetero* i *homoseksualność*), których użycie zmusza go do przyjęcia ról płciowych, z którymi się nie utożsamia. Wskazuje to na dylemat pojęciowy z jakim spotykają się uczestnicy badania. Kategorie społecznie znane i ugruntowane niosą za sobą szeroki bagaż ograniczeń i oczekiwań. Pojęcia szersze definicyjnie i nowsze dają większą wolność, ale nie są też rozpoznawane i rozumiane, co zmusza do konieczności tłumaczenia swojej tożsamości, wyjaśniania intymnych aspektów swoich doświadczeń.

Doświadczenie Roberta nie jest odosobnione. Sześcioro niebinarnych uczestników badania decyduje się na tożsamości opisowe, nie stosując żadnych zamykających kategorii właśnie ze względu na ich ograniczający charakter. Znane im pojęcia nie oddają w pełni ich odczuć, są rodzajem kompromisu, z którym nie czują się komfortowo.

Kolejnym ważnym aspektem w analizie historii Roberta jest, opisywany we wcześniejszych rozdziałach (przy okazji dyskusji o terminach *bi/pan*), aspekt pokoleniowy. *Panseksualność* jest traktowana przez część uczestników badania jako pojęcie młodych osób LGBTQ+ i z tego powodu nie czują oni związku z tym terminem, nawet jeśli definicyjnie odpowiada on ich tożsamości. Pokazuje to, iż bycie osobą *panseksualną* może oznaczać przynależność do społeczności, nie jedynie sam rodzaj odczuć czy potrzeb relacyjnych, a identyfikowanie się z tą etykietą może wymagać społecznej identyfikacji, która ma swoje pokoleniowe podłoże.

Dla niektórych osób dookreślenie *tożsamości płciowej* może przekładać się na otwarcie *tożsamości psychoseksualnej*. W przypadku Any, dopiero, gdy pozwoliło ono sobie na porzucenie binarnej perspektywy genderowej, rozważyło również swoją monoseksualność. Było to jednak poprzedzone długą drogą dookreślania swojej identyfikacji i dynamicznych zmian hierarchii wartości.

„w podstawówce i w przedszkolu właśnie zawsze mi się podobały dziewczyny, no i kompletnie nie mogłam tego ogarnąć właśnie jakby o co w tym chodzi, że podobają mi się dziewczyny jak też jestem dziewczyną jakby i nie wiedziałam, że jakby istnieją takie dziewczyny, którym się podobają dziewczyny więc jakby dlatego też jakby jednym z powodów jakby mówienia innym, że jestem chłopcem było to, że jakby... no inaczej nie mogłoby być żony na przykład nie, a sobie wyobrażałam moją przyszłość w ten sposób właśnie, że będę mieć żonę i dużo zwierząt.” (Ana, 34 lata, AFAB)

Powyższy cytat pokazuje logiczne wynikanie jakie Ana zastosowało analizując swoją tożsamość na etapie szkoły podstawowej. Punktem wyjścia nie była płciowość, lecz psychoseksualność. Ana zdawało sobie sprawę ze swojego zainteresowania dziewczynkami. Postrzegając te odczucia przez *heteroseksualną matrycę* uznało, iż nie może samo być dziewczynką, będąc zainteresowanym osobami tej samej płci. Dołączając do tego binarny pryzmat uznało, iż nie mogąc być dziewczynką chce być chłopcem. Była to jedyna znana dla niego opcja pozwalająca na wchodzenie w relacje z dziewczynkami. Potrzeba relacyjna była dla Any silniejsza niż płciowa samoidentyfikacja. Przykład ten pokazuje również, wielokrotnie powracającą na kolejnych etapach tego badania prawidłowość, iż często łatwiej jest zanegować własną tożsamość niż normę kulturową. Bardziej oczywistym wyjściem było podważenie swojej identyfikacji płciowej niż rozważenie możliwości bycia dziewczynką zainteresowaną dziewczynkami. Brak znajomości etykiet określających daną grupę społeczną dodatkowo utrudniał tę sytuację sprawiając, iż zaakceptowanie swojej nienormatywnej tożsamości płciowo - psychoseksualnej wiązałoby się z przyjęciem tożsamości odmienca, nienazwanej osoby przejawiającej zachowania odmienne od reszty grupy. Przykład ten pokazuje również głęboką relację płciowości i psychoseksualności jako dwóch aspektów identyfikacji. Wątpliwości Any nie wynikały z faktu bycia zainteresowanym dziewczynkami lecz bycia dziewczynką zainteresowaną dziewczynkami, co przenosi perspektywę z psychoseksualności na doświadczenie płciowo - psychoseksualne. Dopiero ten szeroko ujęty komponent oddaje w pełni źródło jego wątpliwości tożsamościowych. Heteronormatywne postrzeganie relacji społecznych doprowadziło w konsekwencji do prób utożsamienia się z kategorią chłopca. Sytuacja ta znacznie zmieniła się po interwencji rodziców.

„wtedy moi rodzice pierwszy raz mnie wysłali do psychologa (lekki śmiech) bo już się wtedy tam zaczęli bardzo niepokoić jakby tym, że... wolę dziewczyny, bo dla moich rodziców to jest... grzech i choroeba i wszystkie tam te katolickie... bzdety. No i w sumie... ta psycholożka, która się ze mną spotkała mimo, że była katolicka chyba niechcący powiedziała mi coś co mi wtedy bardzo pomogło, bo zapytała czemu jakby uważam, że jestem chłopcem. Ja powiedziałem, że nie uważam tylko, że chcę być chłopcem, że nie uważam, że nim jestem tylko, że chcę nim być. I ona zapytała „dlaczego?”. No ja mówię, że no chłopcy mogą wykonywać fajniejsze zawody. Ona mówi żebym wymieniło jeden zawód, którego kobieta nie może wykonywać, no to nie przyszedł mi taki do głowy. Można było powiedzieć... no nic nie można było tak na dobrą sprawę powiedzieć. Nic mi nie przyszło do głowy. No to jakby obaliła ten argument. No a ja, że druga rzecz, no to, że chłopcy mogą mieć żony. A ona powiedziała, że dziewczyny też. I to mnie tak zważyło i wtedy powiedziałem, że okej, no to ja nie chcę być chłopcem, bo jakby to nie ma już issue. I nie wiem czy ona sobie zdawała sprawę z tego co mi powiedziała, bo chcieli mnie wtedy wyleczyć z bycia chłopcem i jakby... pokazali mi, że mogę być lesbijką” (Ana, 34 lata, AFAB)

Opisane doświadczenie stanowi jeden z kluczowych momentów na drodze Any do kształtowania własnej tożsamości i odkrywaniu jej charakteru. Szczególnie wymowne jest ostatnie zdanie „chcieli mnie wtedy wyleczyć z bycia chłopcem i jakby... pokazali mi, że mogę być lesbijką”. Pokazuje ono zarówno złożoną sytuację Any jak i jego rodziców w postrzeganiu tożsamości dziecka. Rodzicom łatwiej było zaakceptować potencjalną homoseksualność córki niż transpłciowość dziecka. W mniejszym stopniu podważało to ich przekonanie o tożsamości dziecka, jak i wartości moralne, które wyznają. Normy

płciowe są silniej zakorzenione w świadomości społecznej niż normy seksualne. Te drugie są nadbudowane na płciowych, lecz to podział na mężczyzn i kobiety stanowi filar postrzegania rzeczywistości społecznej. Podważanie go może skutkować zjawiskiem nazywanym *gender panic* (Westbrook i Schilt 2014, s. 34), co w przypadku rodziców pomogło w częściowej akceptacji lesbijskiej tożsamości dziecka. Z perspektywy Any rozmowa z psychologiem dała mu legitymizację tożsamości, akceptację w oczach autorytetu uznanego również przez rodziców. Pozwoliło mu to poszerzyć swoją perspektywę poza heteronormatywne postrzeganie relacji, co zaś pozwoliło uwolnić się od przekonania o konieczności bycia chłopcem. Wyjście z heteronormy wpłynęło bezpośrednio na jego *tożsamość płciową* oraz dało kategorię identyfikacyjną, z którą Ana w tamtym momencie życia czuło się komfortowo, w której się odnalazło, mając jednocześnie reprezentację i świadomość istnienia większej społeczności. *Lesbijka* stała się etykietą płciowo - seksualną, wokół której Ana budowało swoją nową identyfikację. Kategoria ta zawiera jednak w sobie silne powiązanie z kobiecością, bezpośrednio przekłada się na postrzeganie Any przez ten pryzmat. Ugruntowanie tożsamości *lesbijki* z jednej strony wyzwoliło je od wątpliwości związanych z potencjalnie męską tożsamością, ale jednocześnie przywiązało do kategorii kobiecości. Po latach *lesbijka* okazała się nie tyle wyzwoleniem dla tożsamości Any, ile inną formą zniewolenia. Aspekt relacyjny w okresie dzieciństwa i nastoletniości był dla Any bardziej kluczowy. Gdy jednak został on zaspokojony kategorią tożsamościową pozwalającą na eksplorację relacji z kobietami, na prowadzenie wyszedł drugi element identyfikacji, który kategoria *lesbijki* znacznie ograniczała.

Sytuacja Any pokazuje hierarchiczną relację aspektów tożsamościowych. W większości narracji niniejszego badania nie są one równorzędne, lecz znajdują się w ciągłej dynamice i zależności, w której jeden z nich wychodzi na prowadzenie i na danym etapie życia staje się bardziej kluczowy. Dopiero dookreślenie go pozwala skupić się na drugim aspekcie, odczuć wątpliwości z nim związane. Może to też być powodem późnego doświadczania wątpliwości związanych z jednym aspektem tożsamości w przypadku niektórych osób, kiedy zaczyna on być odczuwalny dopiero po dookreśleniu priorytetowego.

Omawiane doświadczenia potwierdzają, iż proces odkrywania czy dookreślania tożsamości można przechodzić kilkakrotnie. Zrezygnowanie z kategorii *lesbijki* było dla Any tak samo trudne jak wcześniejsze jej przyjęcie, wymagało podważenia dotychczasowej identyfikacji, zaakceptowania faktu, iż proces odkrywania swojej tożsamości nie jest zakończony, a stosowana przez lata kategoria wciąż nie oddaje w pełni jego odczuć. Wymagało kolejnego zaprzeczenia etykiety, by rozszerzyć perspektywę postrzegania siebie i rozumienia swoich potrzeb i odczuć. Ponowna redefinicja tożsamości stawia też osobę kolejny raz w sytuacji konieczności ujawnienia i zyskania społecznej akceptacji. Ponowne ujawnienie może być jednak o tyle trudniejsze, iż wymaga przyznania się, że tożsamość, o którą się kiedyś walczyło może być doświadczeniem tymczasowym, niepewnym, zmiennym lub wręcz błędnym, co może podważać wiarygodność kolejnych zmian i pozostawiać poczucie, iż osoba sama nie ma przekonania co do swojej identyfikacji. Może to dawać osobom, które nie są wspierające, dodatkowy argument do krytyki i potencjalnego podważania decyzji o zmianie kategorii tożsamościowej, może utrudniać proces zdobywania ich akceptacji i bycia rozpoznany w nowej identyfikacji.

Dla Any ponowna redefinicja *tożsamości płciowej* przełożyła się na otwarcie kategorii psychoseksualności, dostrzeżenie swoich potrzeb w szerszym kontekście nieograniczonym lesbijską ramą.

„właśnie dopiero koło 30. do mnie dotarło to, że tak naprawdę ja jestem niebinarną osobą, że tak naprawdę... (pauza) jakby podobają mi się kobiety, ale podobają mi się też osoby niebinarne, ogólnie podobają mi się queerowe osoby” (Ana, 34 lata, AFAB)

Przykład ten pokazuje procesualny charakter dwóch aspektów tożsamości, które zmieniają się w relacji do siebie, oraz których samo rozumienie i definiowanie może się zmieniać relacyjnie. Dla Any odkrycie swojej niebinarnej tożsamości płciowej było nie tylko nową wiedzą jaką otrzymało na temat tego aspektu swojej identyfikacji, ale również na temat możliwości postrzegania przez siebie świata i relacji. Jego *tożsamość psychoseksualna* była wcześniej silnie związana z *tożsamością płciową*. Ana postrzegało siebie przede wszystkim jako *lesbijkę*, z czego wynikało przekonanie o własnej kobiecości,

konieczności realizowania tej roli płciowej. Gdy pozwoliło sobie na podważenie *tożsamości płciowej*, zburzyło tym samym fundament dla *tożsamości psychoseksualnej*, co pomogło mu rozważyć ją na nowo, zastanowić się nad swoimi potrzebami, kierunkiem zainteresowania ludźmi oraz zrozumieć, iż jego potrzeby relacyjne nie warunkują identyfikacji płciowej.

Kategoria *lesbijki* była dla Any podstawą kształtującej się w okresie nastoletnim tożsamości, co pozwoliło ją ugruntować i znacząco wpłynęło na postrzeganie własnej płciowości. Również w przypadku innych uczestników możemy obserwować doświadczenia, w których *tożsamość psychoseksualna* jest bazą, przez pryzmat której postrzegana jest *tożsamość płciowa*.

„mi się zawsze bardziej podobały kobiety. Nawet do tej pory faceci raczej mi się nie podobają fizycznie. Tylko jak już to intelektualnie. Jeśli mam z nimi tak... Jak nawiążę z nimi taki intelektualny dialog, to rzeczywiście może coś tam dalej pójść, a kobieta brzydko mówić po prostu ładna. I bardziej jestem w stanie się zachwycić właśnie tym kobiecym pięknem. Przez to też długo myślałam, że rzeczywiście może jednak jestem kobietą. I do mnie dotarło, że... to, że chcesz się z kimś umawiać, to nie znaczy, że chcesz wyglądać jak ta osoba (śmiech)” (Eden, 21 lat, AFAB)

Doświadczenie Eden pokazuje sytuację, z którą mogą mierzyć się liczne osoby *homoseksualne*, będąc na początku drogi odkrywania własnej tożsamości. Zainteresowanie osobami tej samej płci, przy jednoczesnym postrzeganiu świata z heteronormatywnej perspektywy, może być intuicyjnie tłumaczone jako zainteresowanie platoniczne, postrzeganie kogoś jako własnego ideału płciowego, do którego chce się dążyć, nie zaś kierunkiem zainteresowania romantyczno - erotycznego. Takie samotłumaczenie może zagłuszać emocje relacyjne i utrudniać oraz spowalniać proces odkrywania kierunku własnej psychoseksualności. Jest to również obecne w doświadczeniach *heteroseksualnych* binarnych osób transpłciowych, które muszą przepracować relację pomiędzy płcią a seksualnością oraz zauważyć różnicę w płciowych aspiracjach. Zainteresowanie kobietami i kobiecością może mieć wymiar wyłącznie psychoseksualny, nie będąc w związku z własną *tożsamością płciową* (Boris i Parreñas 2010). Kluczowe jest zdanie Eden „to, że chcesz się z kimś umawiać, to nie znaczy, że chcesz wyglądać jak ta osoba”, które ujmuje istotę tej różnicy w doświadczeniach płciowych i psychoseksualnych. Zainteresowanie określoną formą ekspresji płciowości może mieć charakter wyłącznie zewnętrzny. Jednocześnie przykład ten pokazuje, że może ono podlegać fałszywej internalizacji do własnej *tożsamości płciowej*.

## 8.2 Relacja tożsamości dwóch osób i ich wzajemny wpływ

### 8.2.1 Wpływ tranzycji niebinarnego partnera na tożsamość psychoseksualną osoby cisplciowej

Wszystkie cisplciowe osoby uczestniczące w badaniu doświadczyły sytuacji tranzycji partnera, zarówno w kierunku binarnym jak i niebinarnym. Niniejszy podrozdział skupia się na analizie biografii historii osób cisplciowych pod kątem rozwoju ich *tożsamości psychoseksualnych* ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia jakie w tym procesie odegrała tranzycja partnera. Część związków przetrwała ten proces, dla części był on jednym z elementów wpływających na rozpad relacji. Niektóre relacje zostały zakończone z innych powodów. Osoby uczestniczące zostały podzielone na trzy grupy, w zależności od charakteru relacji ich *tożsamości psychoseksualnej* ze zmieniającą się *tożsamością płciową* partnera. Są to: brak konfuzji, kwestionowanie *tożsamości psychoseksualnej* oraz zrozumienie *tożsamości psychoseksualnej*. Poniższa tabela przedstawia szczegóły dotyczące omawianej w tym rozdziale grupy osób uczestniczących, ich identyfikacji psychoseksualnej oraz statusu związku w dniu wywiadu.

L. P.	Imię	Wiek	Płeć metrykalna/ Tożsamość płciowa	Tożsamość psychosek- sualna	Tożsamość płciowa part- nera	Status związku w dniu wywiadu

1	Darek	22 lata	AMAB / mężczyzna	panseksualny	osoba niebinarna (AFAB)	kontynuują związek
2	Laura	23 lata	AFAB / kobieta	aseksualna panromantyczna	osoba niebinarna (AFAB)	kontynuują związek
3	Beata	24 lata	AFAB / kobieta	homoflexible / lesbijka	transpłciowa kobieta (AMAB)	kontynuują związek
4	Anna	25 lat	AMAB / mężczyzna / osoba niebinarna	biseksualny	osoba niebinarna (AFAB)	kontynuują związek
5	Julia	26 lat	AFAB / kobieta	demiseksualna	transpłciowy mężczyzna (AFAB)	kontynuują związek
6	Ala	27 lat	AFAB / kobieta	heteroseksualna	transpłciowa kobieta (AMAB)	nie kontynuują związku
7	Basia	27 lat	AFAB / kobieta	biseksualna / demiseksualna	transpłciowy mężczyzna (AFAB)	kontynuują związek
8	Radek	27 lat	AMAB / mężczyzna	heteroseksualny, ale	osoba niebinarna AFAB	nie kontynuują związku
9	Lena	28 lat	AFAB / kobieta	panseksualna	transpłciowa kobieta (AMAB)	kontynuują związek
10	Sabina	28 lat	AFAB / kobieta	aseksualna biseksualna	osoba niebinarna (AMAB)	kontynuują związek
11	Sylwia	28 lat	AFAB / kobieta	rozważa biseksualność	osoba niebinarna (AMAB)	kontynuują związek
12	Adam	29 lat	AMAB / mężczyzna	gej	osoba niebinarna (AMAB)	Kontynuują związek

#### 8.2.1.1 Brak konfuzji po rozpoczęciu tranzycji przez partnera

Pierwszą i zarazem najliczniejszą grupą cispłciowych partnerów (8 osób) są osoby, dla których rozpoczęcie tranzycji partnera w binarnym lub nie binarnym kierunku nie stanowiło wyzwania, czy też powodu do redefinicji własnej *tożsamości psychoseksualnej*, nie wiązało się w żaden sposób z jej rozwojem i sposobem definiowania. Z narracji wyłaniają się dwie podstawowe kwestie mogące skutkować brakiem konfuzji w sytuacji zmiany *tożsamości płciowej* partnera.

Po pierwsze, proces odkrywania *tożsamości psychoseksualnej*, dookreślenia jej, rozważania czy kwestionowania - zaszedł w tej grupie osób przed rozpoczęciem omawianej relacji. Osoby cisplciowe znajdujące się w tej grupie miały kwestię swojej *tożsamości psychoseksualnej* zgłębioną, poznaną i przeanalizowaną przed rozpoczęciem relacji. Wykonały dużą pracę tożsamościową związaną z definicją swojej identyfikacji, a w relację z osobą transpłciową czy niebinarną weszły świadome siebie, swoich oczekiwań, potrzeb, uczuć i emocji, ale również wyposażone w wiedzę dotyczącą płciowej różnorodności i mnogości doświadczeń osób ze środowiska LGBTQ+.

„kiedy w ogóle weszliśmy w relacje to Leon jeszcze identyfikował się jako cis mężczyzna, to pamiętam, że jedna rzecz, którą myślałam, kiedy właśnie wchodziłam z nim w relację, to było takie <boże, dlaczego cis facet, dlaczego znowu tak wyszło, czemu znowu musiałem trafić na cis faceta?> [tonem narzekającym, zbolałym] po czym parę miesięcy później Leon mówi <ej, jestem niebinarny>, to miałam

takie <zajebicie, dobrze się składa> (radość) (...) Już byłam z paroma cis facetami i to nie były najlepsze relacje.” (Sabina, 28 lat, K)

Jak pokazuje powyższy cytat, zmiana tożsamości partnera nie stanowiła wyzwania dla własnej identyfikacji Sabiny, nie podważała jej, ani w żaden sposób na nią nie wpłynęła. Spotkała się z jej pełnym zrozumieniem i akceptacją, czy wręcz entuzjazmem. Zmiana tożsamości partnera w kierunku niebinarnym (w stosunku do negatywnych doświadczeń z relacji z cisplciowymi mężczyznami) mogła dla Sabiny oznaczać większe prawdopodobieństwo zrozumienia jej własnych potrzeb i doświadczeń, jako osoby reprezentującej środowisko LGBTQ+ i nie wpisującej się w heteronormę, której *heteroseksualny* mężczyzna mógłby oczekiwać.

Po drugie zaś, wszystkie osoby należące do tej grupy, przed rozpoczęciem relacji z osobą transplciową czy niebinarną, określały swoją orientację w kategoriach dopuszczających otwarcie na pozabinarne kategorie tożsamościowe (jak *panseksualność*, *demiseksualność*, *biseksualność*). Nie identyfikowały się w sposób monoseksualny, więc też rozpoczęcie tranzycji przez partnera nie stanowiło podważenia ich własnej *tożsamości psychoseksualnej*, nie zmuszało do zmiany czy redefinicji, mieściło się w granicach definicyjnych kategorii, których używali już wcześniej w odniesieniu do siebie.

„ja po prostu myślałam, że jestem tą biseksualną osobą, która jest 50 na 50, a potem zauważyłam, że nieważne czy mężczyzna ma jakieś takie dane cechy, a kobieta dane cechy. Nie. Dla mnie po prostu... ja szukam osoby do kochania a nie płci do kochania i tak potem właśnie znalazłam to określenie gender blind, że ślepy na płeć i że to jest pansensualność i takie <o, no dobra>„ (Lena, 28 lat, K)

Doświadczenie Leny obrazuje dookreślenie *tożsamości psychoseksualnej* jako *panseksualnej* jeszcze przed rozpoczęciem omawianego związku. Otwarcie to i poszerzenie kategorii stosowanych wobec własnej identyfikacji psychoseksualnej pozwoliło jej skupić się w relacji na partnerze jako człowieku, nie zaś na jego płci jako definiującym elemencie. W tej perspektywie zmiana tożsamości partnera nie podważała tego w jaki sposób ona go postrzegała, ani w jaki sposób przez pryzmat jego płci postrzegała siebie i swoją tożsamość. Korzystanie z niemonoseksualnych kategorii tożsamościowych przez cisplciowych partnerów osób transplciowych (w szczególności partnerki) zostało zaobserwowane również przez innych badaczy. Osoby cisplciowe uczestniczące w badaniu opisanym przez Sanger, identyfikują się w większości jako *biseksualne*, tłumacząc, że kategoria ta nie ogranicza ich oraz nie stawia przed wyzwaniem dookreślenia i zgłębiania swojej *tożsamości psychoseksualnej*, pozostawia więcej przestrzeni i wolności (Sanger 2010).

Niektóre osoby *biseksualne* opisywane w literaturze naukowej otwierają swoją tożsamość do *panseksualnej* po wejściu w relację z osobą niebinarną (Simula i Brandy 2019). Możemy to zauważyć w doświadczeniach Laury, której dawny partner również był osobą niebinarną. Wpływ partnera na *tożsamość psychoseksualną* był w tym przypadku jednak głównie związany ze stosowaną terminologią, która pozwoliła Laurze precyzyjniej wyrazić jej odczucia związane z potrzebami relacyjnymi.

„miałam taką myśl <o, jestem biseksualna> tak. Jakby próbowałam wtedy troszkę być z facetami, tak, trochę się otworzyłam, ale... nie skończyło się to dobrze. Jakby potem poznałam... osobę niebinarną [westchnienie, cmoknięcie] która... trochę się identyfikował jako osoba pansensualna i z racji tego, że byłam przez pewien czas z nią w związku zaczęłam się identyfikować jako pan (...) ja już wtedy miałam takie, że mnie w sumie tak nie za bardzo obchodzi jakiej płci jest druga osoba” (Laura, 23 lata, K)

Dla niektórych osób (podobnie jak dla przytoczonej powyżej Laury) zmiana identyfikacji partnera nie miała znaczenia dla ich własnej *tożsamości psychoseksualnej*, ponieważ w przeszłości poznali oni osoby transplciowe i niebinarne, a znajomości te i zdobyte doświadczenia relacyjne wpłynęły na ich postrzeganie płci i seksualności.

„No dużo nad tym myślałem i przez dłuższy okres identyfikowałem się jako osoba biseksualna lecz po pewnym czasie jak poznałem parę właśnie osób trans (pauza) i... inne (śmiech) to doszedłem do



wniosku, że... (pauza, westchnienie) nie wiem, powiem to wprost, że mogę poszerzyć to spektrum i uważam się za osobę panseksualną w tym momencie.” (Darek, 22 lata, M)

Nie zawsze musi się to wiązać z wchodzeniem w relację romantyczną lub erotyczną z osobą transpłciową czy niebinarną. Tak jak pokazuje przykład Darka, samo poznanie osób, które identyfikują się poza tradycyjnym binarnym rozumieniem płci, może wpłynąć na postrzeganie tego aspektu tożsamości, sprowokować do zastanowienia się i rozważenia, jak rozumiemy płciowość czy tożsamość i jak tę wiedzę odnosimy do siebie i swojej identyfikacji.

Istotne jest również znaczenie jakie nadaje się własnej *tożsamości psychoseksualnej*.

„Prawdę mówiąc, irytują mnie z tego powodu niektóre ankiety, w których pojawiają się pytania typu <ile znasz osób homoseksualnych>. Szczerze, nie mam pojęcia. Nikogo o to nie pytam. I tak samo podchodzę w tej kwestii do siebie – to ma niewielkie znaczenie. To tylko określenie. Skupiam się na ludziach i relacjach, a nie na tym, jak to wpłynie na jakieś słowo w moim kontekście.” (Basia, 27 lat, K)

Dla niektórych osób, z omawianej grupy, etykiety i kategorie tożsamościowe są mało istotne, nie stanowią kluczowego aspektu identyfikacji. Uczestnicy ci dają sobie pozwolenie na nierozumienie i nieprecyzowanie swojej *tożsamości psychoseksualnej*, nie stanowi ona filaru ich identyfikacji, wokół której budują kolejne elementy, więc potencjalna zmiana tożsamości partnera nie wpływa na ten filar i nie burzy całej ich tożsamości. Osoby cisplciowe pozostające w związkach z osobami transpłciowymi częściej też postrzegają swoją *tożsamość psychoseksualną* jako płynną, dopuszczając jej zmiany i nie traktując sztywnych kategorii jako przesądających i definiujących ich kierunek i charakter romantyczno - erotycznego zainteresowania ludźmi (Sanger 2010).

#### 8.2.1.2 Kwestionowanie swojej tożsamości psychoseksualnej

„są osoby, dla których to jest olbrzymia zmiana, i które muszą przez to zredefiniować to kim są, to w jaki sposób kochają drugą osobę, i dla których to jest taka kompletna rewolucja w życiu.” (Beata, 24 lata, K)

Drugi rodzaj doświadczeń wyłaniający się z narracji osób cisplciowych, to kwestionowanie swojej *tożsamości psychoseksualnej* pod wpływem zmiany *tożsamości płciowej* partnera. Jak zauważa przytoczona powyżej Beata, zmiana tożsamości partnera może stanowić „rewolucję w życiu”, może zmuszać do zredefiniowania swojej identyfikacji, jeśli ta do tej pory silnie opierała się na tym, jaka jest *tożsamość płciowa* osób, z którymi wchodzi się w relacje romantyczno - erotyczne. Do tej grupy zaliczają się dwie osoby – Ala i Radek. Oboje początkowo identyfikowali się z *heteroseksualnością*, jednak ich dalsze doświadczenia odkrywania i redefinicji psychoseksualności są zupełnie odmienne. W przypadku Ali zmiana *tożsamości płciowej* partnerki nie wpłynęła finalnie na jej *tożsamość psychoseksualną*, jedynie rozszerzyła pole znaczeniowe kategorii, którą stosowała. W przypadku Radka miała ona kluczowe znaczenie dla jego obecnego sposobu samoidentyfikacji. Ich historie życiowe, ze względu na duży indywidualizm doświadczeń, zostały omówione oddzielnie.

##### 8.2.1.2.1 Historia Ali

Ala jest osobą, która przed omawianym związkiem spotykała się wyłącznie z cisplciowymi mężczyznami. Nie rozważała swojej *tożsamości psychoseksualnej*, zakładając domyślną *heteroseksualność*, która była dla niej komfortową tożsamością, oddającą jej uczucia, potrzeby i doświadczenia. Wchodząc w relację, stanowiącą temat tej analizy, Ala sądziła, że wiąże się z cisplciowym mężczyzną. Po kilku latach jej partnerka ujawniła swoją transpłciową kobiecą tożsamość i rozpoczęła proces tranzycji. Przez kolejne lata próbowały one odnaleźć się w tej nowej sytuacji dla ich relacji, co powodowało tymczasowe rozstania i powroty. W czasie prowadzenia wywiadu nie były oficjalnie parą, choć spotykały się i próbowały odnowić tę relację.

Jak Ala sama zaznacza, przed poznaniem swojej partnerki:

„Raczej byłam heteroseksualna. Znaczy no odczuwałam pociąg do męskiej części powiedzmy... postaci czy społeczeństwa” (Ala, 27 lat, K)

Warto zwrócić uwagę na definiowanie *orientacji* przez tę uczestniczkę. Pojawiło się to również na początku bieżącego rozdziału. Ala definiuje *orientację* z perspektywy wyłącznie komponentu seksualnego, skupiając się na kierunku pociągu seksualnego oraz odczuwaniu pożądania, nie włączając pociągu romantycznego, jako elementu swojej *orientacji*, czy szerzej, *tożsamości psychoseksualnej*. Odczuwanie pociągu jest więc dla niej kluczowe dla samoidentyfikacji.

Początkowe miesiące po zmianie *tożsamości płciowej* i rozpoczęciu tranzykcji przez partnerkę, były dla Ali czasem rozpoznania sytuacji i swoich odczuć względem nowego charakteru ich relacji.

„ja jednak jestem hetero, i na początku chciałam zobaczyć w ogóle jak to będzie, tak. Nie chciałam nic mówić, zwłaszcza, że ona była w kiepskim stanie. (...) Gdzieś to... na początku odsunęłam w tył głowy i dopiero później... Na początku dość delikatnie dawałam znać do zrozumienia, że jednak jakby... mimo, że relacja jest dla mnie bardzo ważna, to nie... pociąga mnie kobiece ciało jako kobiece ciało, tak? W takim sensie czysto seksualnym” (Ala, 27 lat, K)

Ala zwraca uwagę, że „chciała zobaczyć jak to będzie”, pozwoliła relacji naturalnie płynąć, sobie zaś podążać za tym, co samoistnie się wydarzy. Dała sobie czas na poznanie nowej sytuacji i umiejscowienie swoich odczuć względem niej. Choć jej odczucia romantyczne, którymi darzyła partnerkę, nie uległy zmianie, to zauważyła spadek pociągu seksualnego do jej feminizującego się ciała. Kontynuacja relacji nie miała jednak przełożenia na jej *tożsamość psychoseksualną*. Wyrażenia takie jak „ja jednak jestem hetero” zwracają uwagę, że mimo zupełnie nowego charakteru związku i trudności, które miały do przepracowania z partnerką, Ala nie podważała swojej *tożsamości psychoseksualnej*, nie postrzegając zaistniałej sytuacji jako czegoś, co na tę tożsamość mogłoby wpłynąć. *Heteroseksualność* wydaje się być dla niej definiująca, stała i bezdyskusyjna. Historia relacji pokazuje jednak silny pociąg romantyczny kobiet w swoim kierunku. Przywiązanie Ali do kategorii *heteroseksualności* wydaje się mieć podobny charakter, co w przypadku niektórych uczestników badań dotyczących tożsamości *mostly straight*. Część osób, wchodzących sporadycznie w relacje z osobami tej samej płci, nie decyduje się na określenie swojej *orientacji* jako *biseksualnej*, ponieważ *heteroseksualność* jest kluczowym aspektem ich tożsamości, której za wszelką cenę nie chcą podważać (Carrillo i Hoffman 2018; McCabe i wsp. 2012; Mosher i wsp. 2005). Nawet anonimowe badania ankietowe wskazują, że niektóre osoby, które deklarują praktyki homoseksualne, mając określić swoją tożsamość i mając do wyboru m. in. kategorię *mostly straight*, pozostają przy *heteroseksualności* (Vrangalova i Savin - Williams 2012). Przytoczone badania dotyczą wyłącznie mężczyzn. Kobiety zazwyczaj charakteryzują się bardziej elastycznym podejściem do własnej psychoseksualności i większą otwartością na zmianę kategorii tożsamościowej (Baumeister 2000; Diamond 2008a; Katz - Wise 2015; Peplau i Garnets 2000). Są to jednak statystyczne uśrednienia, które nie aplikują się do każdego przypadku. Być może dla Ali tożsamość *heteroseksualna* jest równie fundamentalna, co dla mężczyzn preferujących kategorię *mostly straight* niż wprost niemoneoseksualną.

Związek Ali i jej partnerki trwał kolejne lata, pozostawiając je obie z licznymi wątpliwościami.

„No gdzieś... było jednak to poczucie winy, tak, że może jedna krzywdzi drugą i tak dalej. I to z obu stron tak naprawdę. No, bo ani ona nie jest mi w stanie... Ona z jednej strony miała takie poczucie, że... mi robi krzywdę, bo nie jest mi w stanie zastąpić partnera jako partnera, tak, z mojej strony było poczucie winy z kolei, że jednak... będąc z nią gdzieś ją oszukuję, tak, że jednak... No nie podoba mi się jej ciało, tak, a dalej gdzieś kontynuuję ten związek trochę... powiedzmy na siłę, tak, bo jestem... bo jestem przyzwyczajona. Bo w gruncie rzeczy ją kocham, tak, ale... Też czuję, że... jakby trzymając ją w tym związku, tak, gdzie ona mi się nie będzie podobała fizycznie też... No robię krzywdę tak naprawdę, nie. Gdzie ona może sobie... znaleźć jakby kogoś, kto... będzie z tym całkowicie, okej, nie. Może sobie znaleźć lesbijkę, no której będzie się podobało jej ciało, tak, po prostu. I będzie mogła rozwinąć zarówno tą... sferę psychologiczną jak i... taką fizyczną” (Ala, 27 lat, K)

Powyższy cytat skupia się na poczuciu oszukiwania drugiej strony relacji, bycia nieszczerym ze względu na powstrzymywanie części swoich potrzeb na rzecz trwania związku. Część badań dotyczących tożsamości osób cisplciowych pozostających w relacjach z osobami transplciowymi wskazuje na fakt, iż cisplciowi partnerzy decydują się zmienić kategorię stosowaną do określania swojej *tożsamości psychoseksualnej*, tak aby nie podważać tym samym *tożsamości płciowej* partnera (Pfeffer 2017, s. 45; Sanger 2010). Nie dzieje się to jednak w tym przypadku. Ala nie wiąże swojej *tożsamości psychoseksualnej* z *tożsamością płciową* partnerki, traktując psychoseksualność jako aspekt prywatny, oderwany od relacji, w której się znajduje. Poczucie oszukiwania, opisywane w powyższej wypowiedzi, wiąże się nie z podważaniem swoich uczuć względem partnerki lecz z przekonaniem, że ona nie jest w stanie dać partnerce wszystkiego, czego ta potrzebuje, że pozostając z nią w związku, pozbawia ją części doświadczeń. Jest to jeden z powodów rozpadów związków osób cisplciowych z transplciowymi (Sanger 2010).

W historii tej możemy również zauważyć wątek potwierdzany przez inne badania, jakim jest niezrozumienie, ze strony rodziny i przyjaciół, decyzji o pozostaniu w związku z osobą, która zmieniła *tożsamość płciową*.

„Jakby... ludzie tego nie... (śmiech) Ludziom jest to ciężko zrozumieć, tak mi się wydaje, bo jakby... Pomijając już zupełnie fakt, że jakby moje wytłumaczenia nie dają wielkiego rezultatu tak, że ja mogę odczuwać... to zupełnie inaczej, to ludzie uważają to za jakąś taką... wielką zdradę, tak, że <boże nie powiedział, wykorzystał cię> i tak dalej i... (...) Znajomi, niezależnie tak naprawdę od... jakby wyznawanych poglądów akurat. Nawet bardziej lewicowi znajomi mówili, że <no okej... jakby... tak wybrała..., ale ja bym nie potrafiła utrzymać tej relacji>„ (Ala, 27 lat, K)

Ala spotyka się zarówno z niezrozumieniem własnej sytuacji, jak również presją na reakcję zgodną z oczekiwaniami środowiska. Badania przeprowadzone przez Pfeffer, dotyczące partnerstwa osób transplciowych, wskazały, że cisplciowa strona relacji często spotyka się z oczekiwaniami ze strony środowiska zarówno związanymi z jej zachowaniami jak i tożsamością. Są to sytuacje, kiedy bliskie osoby tłumaczą, że relacja, w której się znajduje nie współgra z jej *tożsamością psychoseksualną*, traktując tożsamość jako filar, niezmienny element i oczekując nie zmiany w tym zakresie, lecz w zakresie relacji. Traktując *tożsamość psychoseksualną* cisplciowej strony relacji jako definiującą (Pfeffer 2017). Sytuacje te pokazują silne przywiązanie do tożsamości jako aspektu definiującego osobę w naszych oczach, a jej potencjalna zmiana może być odbierana jako zmiana osoby samej w sobie, „zdradę”, jak wspomina Ala.

W momencie prowadzenia wywiadu, Ala nie była w oficjalnym związku z omawianą partnerką, ale panie próbowały tę relację odbudować. Choć *tożsamość psychoseksualna* Ali nie zmienia się pod wpływem zmiany *tożsamości płciowej* partnerki, niewątpliwie była ona romantycznie zaangażowana w tę relację. Brak wpływu zmiany *tożsamości płciowej* partnerki na samoidentyfikację Ali może wynikać z faktu, w jaki sposób Ala rozumie i definiuje *orientację* samą w sobie. Postrzega ją wyłącznie w kategoriach wymiaru seksualnego, jako nazwę określającą kierunek i charakter pociągu fizycznego, odczuwanego w stosunku do innych osób, oderwanego od romantycznej sfery doświadczeń. W tej perspektywie Ala faktycznie mogła nie doświadczyć wątpliwości tożsamościowych, ponieważ jej uczucia, ani seksualne ani romantyczne, nie uległy zmianie. Romantycznie dalej była zaangażowana w relację z bieżącą partnerką, seksualnie - dalej odczuwała pociąg do mężczyzn. Należy jednak pamiętać, że wywiad odbył się w dynamicznym momencie życia Ali i jej partnerki. Panie były w trakcie procesu odkrywania swoich potrzeb oraz emocji związanych z tą relacją.

#### 8.2.1.2.2 Historia Radka

Radek jest osobą, która przed omawianym związkiem spotykała się wyłącznie z cisplciowymi kobietami. Nie rozważał swojej *tożsamości psychoseksualnej*, zakładając domyślną *heteroseksualność*, która była dla niego komfortową tożsamością, oddającą jego uczucia, potrzeby i doświadczenia. Wchodząc w relację stanowiącą temat tej analizy, Radek sądził, że wiąże się z cisplciową kobietą. Po kilku miesiącach Nemo (również osoba uczestnicząca w badaniu) ujawnia swoją niebinarną tożsamość

i rozpoczyna proces tranzycji społecznej. Przez kolejne miesiące próbowali oni odnaleźć się w tej nowej sytuacji dla ich relacji. Ostatecznie związek nie przetrwał, z powodów niezależnych od wątpliwości tożsamościowych. Dał jednak Radkowi doświadczenie, które znacząco wpłynęło na jego identyfikację psychoseksualną.

Ujawnienie niebinarnej tożsamości Nemo wiązało się dla Radka z licznymi wątpliwościami dotyczącymi jego własnej tożsamości, ale również tego jak on sam postrzega Nemo, jako kogo je widzi, i do którego momentu jest to faktyczny obraz, a od którego jego wyobrażenie o relacji, w której się znalazł (nie oddające w pełni rzeczywistości).

„zdałem sobie sprawę, że... ja patrzę na Nemo w takich kategoriach bycia dziewczyną... i jakby czuję, że muszę tak patrzeć ponieważ no to jest jakby no źródło mojego zainteresowania seksualnego, co potem okazało się aczkolwiek dla niej bardzo krzywdzące, pomimo tego, że cały czas mówimy o osobie, która... no bez względu na to jak na nią nazwę, bez względu na nazwę pachnie i wygląda tak samo, ale... i która bardzo mi się podoba jakby właśnie tak jak wygląda, dla której... jakby dla mnie jej ciało jest... naprawdę super i osobowość jest też czymś bardzo fajnym dla mnie, lubię ją jako osobę niemniej... tak naprawdę myślę, że największym problemem było trochę... zrewaluowanie kwestii mojej własnej orientacji. Ponieważ... (pauza) no właśnie, dotychczasowo postrzegając siebie jako heteroseksualnego mężczyznę, ja w zasadzie nie za bardzo... nawet dostrzegałem możliwość tego, że mogłaby mi się podobać... ktoś kto nie jest... kobietą, co w oczywistym przykładzie byłoby mężczyzną, jakby mężczyźni mi się nie podobają, kobiety mi się podobają, mężczyźni się nie podobają, ale też... czy mogę zaakceptować to, że ktoś kto nie jest kobietą, no i nie jest mężczyzną, który mi się nie podoba, może być osobą, która mi się podoba? Czy... jakby to rzeczywiście jest... Czy ja mogę w zasadzie sobie na to pozwolić, czy to rzeczywiście jest coś... co jest mną?” (Radek, 27 lat, M)

Powyższy cytat oddaje skomplikowaną sytuację emocjonalną, w jakiej znalazł się Radek po wyoutowaniu Nemo. Informacja ta nie dotyczyła jedynie *tożsamości płciowej* Nemo, ale przekładała się bezpośrednio na identyfikację Radka. Ponieważ kategorie określające *tożsamość psychoseksualną* są konstruowane w oparciu o płeć własną oraz osób, którymi jesteśmy zainteresowani, zmiana *tożsamości płciowej* Nemo, poddała w wątpliwość *tożsamość psychoseksualną* Radka. Zmusiła go do rozważenia tego kim jest, jak definiuje siebie przez pryzmat swoich potrzeb romantyczno - erotycznych, ale również jak definiuje *płeć*, *kobiecość*, jak postrzega relacje, w które wchodzi. Wydarzenie to było o tyle szczególne, że Radek do tego momentu identyfikował się jako osoba *heteroseksualna*. Jego tożsamość była większościowa, normatywna, więc tym samym przezroczysta i nie wymagająca rozważania (Butler 1999 [1990]; Rich 1980; Warner 1993). Doświadczenie wątpliwości związanych ze swoją tożsamością było więc dla Radka nowe i nie znane.

W powyższej wypowiedzi podkreśla też on szczególną i bardzo wrażliwą relację pomiędzy naszą *tożsamością psychoseksualną*, a *czyjąś tożsamością płciową* (Sanger 2010). Radek zdawał sobie sprawę, że to jak on widzi i odczytuje Nemo, ma bezpośrednie przełożenie na to, jak Nemo odczytuje i postrzega samego siebie. Z jednej strony czuł powinność legitymizacji niebinarnej tożsamości partnera, potwierdzenia jego odczuć względem siebie, z drugiej widział w Nemo kobietę i czuł swoje fizyczne reakcje w kierunku tego kobiecego wizerunku, które nie uległy zmianie, mimo ujawnienia niebinarnej tożsamości płciowej Nemo. Powodowało to silny wewnętrzny konflikt dotyczący źródła pociągu seksualnego. Zastanawiał się, czy odczuwa on faktycznie pociąg do Nemo jako osoby, czy może jednak do jego wykreowanego wyobrażenia o Nemo jako kobiecie. Zauważa również, że momentami czuł, że musi widzieć w Nemo kobietę, ponieważ do tego obligowała go jego *orientacja*. Skoro był osobą *heteroseksualną* (jak uważał na tamten moment), to czuł, że musi interpretować odczuwany pociąg seksualny jako pociąg do kobiet. Mogło się to przekładać zarówno na jego wątpliwości związane ze swoją *tożsamością psychoseksualną*, jak i na wątpliwości związane z *tożsamością płciową* partnera. Towarzyszyło temu pytanie o to, które bodźce odbierane ze świata są autentyczne, a które są tylko wyobrażeniem i fałszywą interpretacją swoich odczuć.

Sytuacja ta prowadziła również do silnego podważania jego odczuć dotyczących swojej własnej identyfikacji. „Czy ja mogę w zasadzie sobie na to pozwolić, czy to rzeczywiście jest coś co... co jest mną?”. Zdanie to pokazuje tożsamościowe rozdarcie, z jakim mierzył się uczestnik rozmowy zderzony z sytuacją, w której cudza tożsamość stała się definicyjna również dla jego własnej identyfikacji, zmusiła go do przemyśleń i zredefiniowania tego, jak postrzega siebie, swoje potrzeby i emocje. Pokazuje to silną relację w jaką mogą wchodzić tożsamości dwóch osób, kiedy jedna z nich staje się definicyjna dla drugiej. Filar identyfikacji może stanowić identyfikacja drugiej osoby.

Radek zauważa również swoje postrzeganie rzeczywistości przez *heteroseksualną matrycę*, ograniczenia nieświadomie narzucone na swoje interpretowanie relacji społecznych. Zauważa, że „nie za bardzo dostrzegał możliwość” interesowania się osobą, która nie jest kobietą, ale jednocześnie nie jest też mężczyzną. Dopiero sytuacja, która niejako postawiła go przed faktem dokonanym i zmusiła do tych przemyśleń w momencie, w którym pokochał osobę, zanim poznał jej niebinarną tożsamość, pomogła mu poszerzyć granice swojego postrzegania siebie, umożliwiła mu zmianę perspektywy i zmusiła do rozważenia swojej tożsamości, nie tyle na nowo, ponieważ tożsamość *heteroseksualna* jest domyślna i nie jest poddawana procesowi analizy, ile po raz pierwszy, świadomie przysłuchując się swoim potrzebom i emocjom.

Poznanie niebinarnej tożsamości Nemo było jedynie punktem startowym procesu odkrywania identyfikacji psychoseksualnej Radka.

„dla mnie pewnym bardzo niełatwym osobistym doświadczeniem było przejście do momentu, w którym jestem teraz, gdzie mogę sobie powiedzieć <jestem heteroseksualnym mężczyzną... bu' I'm not that straight> (śmiejch) I... to tak naprawdę otworzyło przede mną pewne ścieżki, które ułatwiły mi życie, które sprawiły, że czuję się trochę bardziej dorosły niż mniej. Niemniej nie było łatwe żeby powiedzieć sobie <no dobra, no ale jakby podobają mi się kobiety, ale też tak się składa, że... w sumie osoby trans>, nie tylko osoby niebinarne, ale trans kobiety” (Radek, 27 lat, M)

Uczestnik ten wspomina etap akceptacji swojego zainteresowania nie tylko cis kobietami jako „niełatwy”, sugerując, że nie tylko sam proces odkrywania, zrozumienia siebie i swoich potrzeb może być skomplikowany, ale również zaakceptowanie kierunku tych potrzeb. W interpretacji tego zjawiska mogą pomóc badania skupiające się na mężczyznach identyfikujących się jako *mostly straight*. Jak zauważają Carillo i Hoffman, wielu z tych mężczyzn nie decyduje się na przyjęcie etykiety *biseksualności*, ponieważ wiąże się ona z rezygnacją z przywileju jakim jest męska *heteroseksualność*, wymaga zgody na stanie się reprezentantem mniejszości i utratę społecznego atrybutu męskości (Carrillo i Hoffman 2018, s. 97). Radek również nie rozstaje się z etykietą *heteroseksualności*, lecz rozszerza ją tak, aby pełniej oddawała jego kierunek zainteresowania.

Przykład, zarówno Ali jak i Radka, pokazuje elastyczność, z jaką można podchodzić do kategorii tożsamościowych. Choć faktyczne postrzeganie swoich odczuć i potrzeb przez te osoby zmieniło się pod wpływem ich doświadczenia relacyjnego, kategorie, których używają do opisu tej tożsamości, pozostały stałe lub zbliżone do pierwotnych. Podobnie, jak w przypadku uczestników wspomnianego badania dotyczącego mężczyzn identyfikujących się jako *mostly straight*, niektóre osoby decydują się na rozszerzenie definicji pojęcia, a nie na zmianę stosowanej etykiety tożsamościowej (Carrillo i Hoffman 2018, s. 97). Pozwala to zachować ugruntowaną kategorię przy jednoczesnej akceptacji nowych doświadczeń i odczuć.

### 8.2.1.3 Ułożenie

Trzecim rodzajem doświadczenia, związanym z wpływem tranzykcji partnera na tożsamość cis płciowej strony relacji, jest przeżycie, które nazwałam „ułożeniem”. Dla Beaty i Sylwii, które reprezentują tę grupę, tranzykcja partnera również stanowiła rewolucyjny moment w życiu (podobnie jak w przypadku Ali i Radka), ale jej konsekwencje były zupełnie inne. Zmiana tożsamości płciowej partnerów pozwoliła im wrócić do swojej dawnej, pierwotnej *tożsamości psychoseksualnej*, którą niejako

porzuciły na rzecz związku. Ich doświadczenia ułożenia się tożsamości są zbliżone, więc w tym podrozdziale została omówiona jedynie historia Beaty. Historia Sylwii jest szerzej omówiona w części „tożsamości relacyjne”.

#### 8.2.1.4 Historia Beaty

Beata długo rozważała swoją *tożsamość psychoseksualną*. W okresie nastoletnim zdarzało jej się identyfikować z *biseksualnością* jak i z *heteroseksualnością*. Po liceum poznała partnerkę, z którą była w wieloletnim związku, co utwierdziło ją w przekonaniu, że jednak jest *lesbijką*. Po zakończeniu tej relacji zakochała się w aktualnej partnerce, która jest transpłciową kobietą i w tamtym czasie prezentowała się jeszcze jako mężczyzna. To wzbudziło w Beacie na nowo wątpliwości dotyczące swojej tożsamości, które rozwiązał coming out jej partnerki.

„Potem [po pierwszej relacji z kobietą] spotkałam moją obecną partnerkę, która w tamtym momencie jeszcze prezentowała się jako mężczyzna i... jakby nie jestem w stanie powiedzieć czy... Kiedy ją spotkałam to jakby dostrzegłam już ten kobiecy element w niej i dlatego był to ktoś kto mnie rzeczywiście pociągał czy to po prostu jest dlatego, że czasami tak jest i czasami pociągają mnie męskie ciała/osoby, które się identyfikują jako mężczyźni. Nie do końca znalazłam odpowiedź na to (z wahaniem) ponieważ od tamtego momentu jestem z nią i nie byłam w stanie jakoś tego, że tak powiem, namacalnie eksplorować. Natomiast w momencie kiedy ona dokonała coming outu i teraz kiedy jest podczas tranzycji, kiedy... coraz bardziej czuje się... Znaczą zawsze się czuła kobietą, ale coraz bardziej wchodzi w tę swoją kobiecą skórę, to jakoś tak odetchnęłam z ulgą w pewnym sensie ponieważ wszystko znowu było na miejscu. Znowu byłam w związku lesbijskim i... jakby ta kobiecość... Mimo, że nie przeszkadzał mi brak... to teraz te kobiece elementy, w sensie to jak wygląda i to jak się czuje i mówi jest dla mnie... jeszcze bardziej pociągające niż było na początku.” (Beata, 24 lata, K)

Dla Beaty oraz Sylwii tranzycja partnera była zupełnie innym doświadczeniem niż dla pozostałych uczestników badania. W pierwszej grupie osób tranzycja nie wywołała konfuzji, ale nie miała też znaczącego wpływu na tożsamość cisplciowej strony relacji. W drugiej grupie sprawiła, że osoby musiały na nowo zdefiniować swoją tożsamość i potrzeby. W przypadku tych dwóch uczestniczek coming out partnerów spotyka się z ich radością, ulgą oraz uczuciem, które interpretują jako wdzięczność. Jak mówi Beata „odetchnęłam z ulgą”, „wszystko było znowu na miejscu”, „znowu byłam w związku lesbijskim”. Decyzja o zmianie *tożsamości płciowej* partnera pozwala, zarówno jej jak i Sylwii, wrócić do swojej pierwotnej „domyślnej” tożsamości, z którą czują się komfortowo, a którą porzuciły m. in. na rzecz tej relacji. Relacja Beaty wskazuje nie tylko na radość z możliwości powrotu do tożsamości, z którą czuje się komfortowo, ale również pewną legitymizację odczuć. Coming out jej partnerki stanowi dla niej pewne potwierdzenie własnej lesbijskiej tożsamości, faktu, że niejako wyczuła tę kobiecość w swojej partnerce, a jej początkowe uchodzenie jako mężczyzny, nie podważa tożsamości Beaty, lecz wręcz dodatkowo ją argumentuje. Perspektywa ta prezentuje również tożsamość jako pierwotny głęboko zakorzeniony niezmienny aspekt identyfikacji, „domyślny”, nie tyle rozwijany ile odkrywany.

„Ja wykonywałam dużo (z naciskiem) pracy nad sobą i nad naszym związkiem. Myślę, że to usprawniło naszą komunikację. Myślę też obie czujemy się dużo bardziej komfortowo. Ze sobą nawzajem, ale też oczywiście każda w swojej skórze. Bo ja wróciłam do mojej domyślnej, że tak powiem orientacji, a ona wróciła do swojej domyślnej płci, w sensie płci, z którą się identyfikuje.” (Beata, 24 lata, K)

Beata interpretuje tę zmianę stosowanej etykiety nie jako zmianę tożsamości, lecz jako powrót, który dokonały obie z partnerką wracając wspólnie do swoich „pierwotnych” tożsamości. Perspektywa ta zakłada też istnienie tożsamości „domyślnej”, tej właściwej, która nie jest rozwijana, nie jest całonocnym procesem, lecz jest odkrywana, czeka na wydobywanie i dookreślenie. W takim rozumieniu identyfikacji stanowi ona aspekt „ja” jednostki, który nie ulega zmianom. Zmiany są związane z głębszym poznawaniem i rozumieniem swojej tożsamości (ale nie z nią samą), która czeka na pełne dookreślenie i „odkrycie”. Zakłada to również pewien skończony proces, który prowadzi do finalnego poznania

swojej identyfikacji. Zmieniające się kategorie tożsamościowe partnera służą jedynie lepszemu poznaniu swoich emocji, potrzeb i dookreśleniu własnej *orientacji*.

### 8.2.2 Wpływ tranzycji niebinarnego partnera na tożsamość płciową osoby cisplciowej

Wcześniejszy podrozdział skupiał się na znaczeniu jakie miała tranzycja partnera dla *tożsamości psychoseksualnej* cisplciowej strony relacji. W przypadku jednego uczestnika zmiana ta zaszła nie tylko w wymiarze *tożsamości psychoseksualnej*, ale również *tożsamości płciowej*. Historia ta jest przykładem dużej dynamiki zachodzącej pomiędzy płciowością i seksualnością jako elementami tożsamości, które pozostają w ciągłej wzajemnej relacji i oddziałują na siebie wielokierunkowo, pozostają w nierozzerwalnej relacji wzajemnej zależności (Richardson 2007).

#### 8.2.2.1 Historia Ariela

Ariel przez większość swojego nastoletniego i wczesnodorosłego życia utożsamiał się jako cisplciowy mężczyzna. Zdarzały mu się wątpliwości związane z *tożsamością psychoseksualną*, lecz wchodzenie w relacje wyłącznie z kobietami sprawiało, że nie decydował się na głębsze podważenie tego aspektu identyfikacji. Podczas studiów związał się z osobą, którą na początku relacji rozpoznawał jako kobietę, lecz z czasem zaczęła się ona utożsamiać z niebinarnością. Relacja ta wpłynęła na to, w jaki sposób Ariel postrzega płeć, siebie i swoją płciowość. Po zakończeniu tego związku również przestał utożsamiać się w binarnych kategoriach płciowych oraz rozszerzył swoją identyfikację psychoseksualną do *panseksualności*. Obecnie również znajduje się w relacji z osobą niebinarną.

Ariel zaczął rozważać odejście od binarnej tożsamości jeszcze podczas trwania omawianego związku, choć zmiana ta wyklarowała się już po zakończeniu relacji.

„W trakcie o tym myślałem, ale określiłem ją [tożsamość płciową] po tym związku. Ale no tak, w trakcie na pewno rzeczywiście dużo o tym myślałem bardzo. Jakby zdałem sobie z tego sprawę potem, ale jednak, że mnie w dużej mierze trochę blokowało to, że... no, że [imię partnera] jest osobą niebinarną i, że ja się czułem jakoś tak nie dość niebinarny żeby też się tak określać. Zwłaszcza, że właśnie... obaj mieliśmy bardzo takie bardzo różne schematy tego jak jak to postrzegamy u siebie. I mój... i jakby jego mi się wydawał ten prawdziwy, ten unaoczniony, ten, że działa też, że wiem, że jest schematem, a mój mi się wydawał nieadekwatny i taki, że to nie jest to, czyli nie jestem osobą niebinarną. I tak długo jak byłem w tej relacji, to miałem takie poczucie, że... no po prostu to nie jest prawda na mój temat i, że jakby... że w porównaniu zwłaszcza jakby... to w ogóle wychodzi to, że nie jestem taką osobą i, że jakaś taka moja queerowość jest... Nie wiem, jest jakaś taka bardziej... wydumana, że coś sobie wymyślam i tak dalej, a nie, że to jest coś rzeczywistego.” (Ariel, 23 lata, AMAB)

Zarówno opisana historia Ariela, jak i zacytowany fragment, pokazują nieoczywisty aspekt wpływu tożsamości jednej osoby na tożsamość drugiej. Partner Ariela zarówno popchnął go do rozważenia swojej *tożsamości płciowej* (i finalnie jej zmiany), jak i hamował go. Te same działania partnera miały dwojaki charakter. Ujawnienie niebinarnej tożsamości sprawiło, że Ariel również zaczął szerzej postrzegać zarówno sam koncept płci w generalnym rozumieniu, jak i swoją płciowość. Pozwoliło mu to zauważyć, że nie czuje się komfortowo w męskiej identyfikacji i odkryć inne możliwości realizacji siebie i ról płciowych w jakie wchodzi.

Jednocześnie wyrazista tożsamość partnera blokowała go przed dalszą eksploracją własnej identyfikacji płciowej. Partner Ariela wykazywał liczne cechy, które zdaniem omawianego uczestnika, świadczyły o prawdziwości jego tożsamości, co sprawiało, że Ariel podważał swoją potencjalnie niebinarną identyfikację, uważał ją za niepełną, niewystarczającą. Partner podjął liczne kroki tranzycji społecznej, jak zmianę ekspresji, stosowanych zaimków czy imienia, planował rozpoczęcie terapii hormonalnej, doświadczał dysforii płciowej oraz nie czuł się komfortowo będąc rozpoznawanym w swojej płci męskiej. Te odczucia i podjęte działania stanowiły dla Ariela legitymizację jego tożsamości, a kontrast

jego własnego rozumienia swojej płciowości sprawiał, że jeszcze bardziej podważał on swoją możliwie niebinarną identyfikację.

Jego zachowanie ma odzwierciedlenie w badaniach skupionych na zjawisku *trans enough* (Garrison 2018). Garrison i Spencer postanowili rozpoznać i opisać doświadczenie binarnych oraz niebinarnych osób transpłciowych czujących się nie wystarczającymi na swoją tożsamość, nie realizującymi jej w pełni, lub wystarczająco dobrze. Okazało się, że obiekcje dotyczące swojej *tożsamości płciowej* pojawiają się częściej w doświadczeniach osób niebinarnych. Wyłamują się one z tradycyjnego postrzegania osób transpłciowych jako urodzonych „w złym ciele” oraz z binarnego postrzegania kategorii i ról płciowych. Niektóre osoby niebinarne nie decydują się na żadne kroki tranzycji co sprawia, że mogą odczuwać doświadczenia innych osób, przeżywających niebinarność czy transpłciowość, jako pełniejsze i wiarygodniejsze, bardziej właściwe. Pomimo odejścia od normatywnych binarnych schematów płciowych, niektóre osoby niebinarne narzucają sobie nowe schematy myślowe, zakładając pewien jedynie właściwy sposób odczuwania i realizowania niebinarności, co może prowadzić do poczucia bycia nie wystarczającym na tożsamość, konieczności udowadniania jej i spełniania cech charakterystycznych, posiadania wiarygodnych przeżyć legitymizujących te odczucia (Darwin 2017; Garrison 2018). Ponadto badanie to pokazało, że niebinarne osoby doświadczające poczucia bycia niewystarczającym na tożsamość częściej postrzegają niebinarność w sposób filozoficzny, podkreślając swoją postgenderową postawę względem płci, przekonanie, że jest to koncept nieużyteczny społecznie, od którego, jak i form performowania genderu, powinno się odchodzić (Garrison 2018). Zbliżoną postawę prezentuje Ariel, który obecnie nie nazywa swojej *tożsamości płciowej* i stara się odejść od społecznych oczekiwań płciowych. Reprezentuje grupę, którą w obecnym projekcie nazywam *filozoficzną*, a jego rozumienie własnej tożsamości nie przekłada się na performowanie niebinarnego genderu, lecz pozostaje w sferze jego prywatnej eksploracji siebie, swoich uczuć i doświadczeń.

W przypadku Ariela, dopiero po zakończeniu związku, udało mu się w pełni zrozumieć i zaakceptować swoją *tożsamość płciową*. Relacja ta pozwoliła mu na odkrycie i eksplorację swojej identyfikacji, ale i hamowała w dalszym rozwoju, pozostawiając poczucie bycia w kontraście do wyrazistej niebinarności partnera.

„Jak się skończył ten związek zacząłem bardziej myśleć o tym i bardziej w ogóle eksplorować jakieś takie swoje seksualno - orientacyjno - płciowe... po prostu różne schematy, które mam wbudowane w głowę i na ile one są prawdziwe. No i właśnie to był dla mnie w ogóle taki moment bardzo eksploracji siebie i bardzo takiego ogarnięcia, co właściwie... Nie wiem, kim właściwie jestem, co właściwie czuję i jak się w tym wszystkim mam (...) zmiana pozycji w świecie, była taka otwierająca pod tym względem.” (Ariel, 23 lata, AMAB)

Powyższa wypowiedź zwraca również uwagę na istotny fakt relacji *sex/gender/sexuality* (Carr 2005). Ariel zdaje sobie sprawę z faktu, że te trzy aspekty jego istoty rozwijały się w relacji do siebie i we wzajemnym wpływie. Odkrycie i dookreślenie swojej *tożsamości płciowej*, pozwoliło mu również na dookreślenie *tożsamości psychoseksualnej*, która przez lata wiązała się dla niego z licznymi wątpliwościami.

W historii tego uczestnika silnie wybrzmiewa również proces odkrywania i dookreślenia swojej *tożsamości psychoseksualnej*. Podczas swojego nastoletniego życia nie poddawał on tego aspektu identyfikacji, namysłowi ze względu na domyślną, i traktowaną jako oczywistą, *heteroseksualność*.

„Jakby dla mnie to było takie w miarę, że odczuwam pociąg do kobiet, równa się „jestem hetero”. I jakby pociąg do mężczyzn był dla mnie czy do innych w ogóle osób był dla mnie jakiś taki w ogóle... Nie wiem, nie poddawałem go namysłowi. I chyba tyle. W ogóle jakoś się nad tym nie zastanawiałem, bo jakoś czułem, że nie ma potrzeby. Wiesz, jeżeli odczuwam pociąg do kobiet, no to jest ok. W sensie... nie muszę, nie mam się nad czym zastanawiać (śmiech).” (Ariel, 23 lata, AMAB)



*Orientacja*, oraz oparta zazwyczaj na niej *tożsamość psychoseksualna*, są domyślnie konstruowane w oparciu o dwie zmienne – fakt naszej własnej *tożsamości płciowej* oraz fakt jakie osoby nas pociągają (Sedgwick 1993). Na omawianym etapie życia, Ariel identyfikował się jako mężczyzna oraz odczuwał pociąg do kobiet. Jak sam zauważa, było to dla niego równoznaczne z byciem osobą *heteroseksualną*. Odczuwanie zainteresowania kobietami jest w tym przypadku bezpiecznym potwierdzeniem kierunku tożsamości, pasującym do społecznych heteronormatywnych oczekiwań, które jednocześnie są silniejsze względem chłopców i mężczyzn (Kane 2012). Paradoksalnie może się okazać, że osoby, które spełniają normatywne oczekiwania dotyczące płciowości i seksualności, mogą mieć większą trudność w odkryciu swojej identyfikacji wychodzącej poza normy (np. zainteresowań biseksualnych), ponieważ ich społeczne funkcjonowanie jest normatywne i utwierdza w przekonaniu o słuszności stosowania wobec siebie heteronormy. Nie ma pola do poddania tożsamości w wątpliwość, więc łatwiej pozostaje ona przez dłuższy czas utajona. Doświadczenia osób opisanych w niniejszym badaniu, zarówno pod kątem *tożsamości płciowej* jak i *psychoseksualnej*, w większości przypadków zaczynają się od zaprzeczenia. Proces rozwoju i odkrywania identyfikacji rozpoczyna się od nie - tożsamości, zauważenia nie przystawania do norm i oczekiwań, co prowokuje dalsze pytania i rozważania swoich odczuć i potrzeb, ułatwia wyjście poza tradycyjne cisnormatywne i heteronormatywne schematy myślowe i tym samym umożliwia pełniejsze poznanie swojej tożsamości. Niemożliwość tego wstępnego zaprzeczenia, może więc stać się trudnością na drodze do odkrywania swojej identyfikacji, co widać na przykładzie historii Ariela. Wchodzenie w relacje z kobietami oraz realizowanie normatywnej męskości sprawiło, że nie miał on okoliczności umożliwiających podważenie tożsamości, co, na dalszych etapach życia, ugruntowało jego przekonanie o byciu nie wystarczającym na tożsamość. Możemy w tej historii zobaczyć następujący schemat myślowy: skoro przez lata funkcjonował jako osoba cis i heteroseksualna oraz czuł się w tych rolach komfortowo, oznacza to, że jest w stanie te oczekiwania spełnić, a próba tożsamościowego wychodzenia poza nie, może się wydawać nieusprawiedliwiona, sztuczna, należna osobom o innym rodzaju doświadczeń, czujących większą presję społeczną, której nie umieją sprostać.

Przełamaniem schematu w życiu Ariela był związek z osobą AFAB, która w trakcie trwania relacji zaczęła utożsamiać się z niebinarnością. Jednocześnie perspektywa bycia niewystarczającym, pod kątem doświadczeń, dalej utrzymywała go w przekonaniu, że nie powinien określać się poza *heteroseksualnością*.

„ja miałem takie cały czas poczucie w dużej mierze jeszcze na tamtym etapie, że... bycie... że ja jestem za mało nie hetero żeby tak się nazywać w jakimś stopniu. W sensie, że w jakimś stopniu na pewno nie jestem w 100% hetero, ale jakby, że jestem za mało żeby się uważać za mniejszość seksualną czy coś takiego. I jakby, że to nie jest jakaś łafka, do której mam prawo w jakimś stopniu, bo w sumie jestem w hetero passing związku (...) odczuwałem to, że jestem w związku z osobą niebinarną w tamtym momencie, ale jednocześnie jak konceptualizowałem to od strony siebie, to miałem takie poczucie, że jestem za mało uprawniony do postrzegania się w ten sposób.” (Ariel, 23 lata, AMAB)

Pomimo pozostawania w relacji z osobą niebinarną Ariel czuł, że jest „za mało nie hetero”, aby móc się w ten sposób określać. Perspektywa ta postrzega *orientację* jako element tożsamości, jako aspekt, przy którym należy spełnić określone warunki oraz jakieś minimum, by zyskać prawo stosowania kategorii tożsamościowej, prawo stania się częścią społeczności. Postrzeganie tożsamości jako kategorii warunkowej zostało opisane. in.. w badaniu Carly Pfeffer, dotyczącym cispłciowych partnerek transpłciowych mężczyzn. Okazuje się, że kobiety te doświadczały zawieszenia swojej identyfikacji psychoseksualnej w swego rodzaju próżni. Czuły, że nie są wystarczające na przynależność do społeczności LGBTQ+, do której należeli ich partnerzy, ale jednocześnie nie były już wystarczająco *hetero*, by móc określać się tą kategorią (Pfeffer 2017). Dla Ariela jego tożsamość również trwała w zawieszeniu, z poczuciem, że zarówno pozostanie przy normatywnej etykietce jak i zmiana jej, nie są możliwe.

Dodatkowym aspektem, którego nie dotyka wspomniane badanie, był fakt pozostawania w relacji z osobą niebinarną, która jednocześnie była odczytywana jako kobieta. Jak wspomina uczestnik „w sumie jestem w hetero passing związku”. Ten aspekt uchodzenia za parę *heteroseksualną* stał się

znaczącą przeszkodą dla rozważenia przez niego innego kierunku swojej *tożsamości psychoseksualnej*. Pary osób cisplciowych z transplciowymi często są automatycznie odczytywane z perspektywy heteronormy, nawet jeśli indywidualnie osoby te nie wpisują się w płciowe stereotypy związane z wyglądem (Pfeffer 2017; Sanger 2010). W sposobie w jaki Ariel interpretował swoje doświadczenia dominuje przywiązanie do aspektu passingu i genderowej relacyjnej prezencji. Pokazuje to silny wpływ, jaki społeczne odczytywanie relacji może mieć na postrzeganie własnej tożsamości. Podobnie jak osoby niebinarne poszukujące legitymizacji swoich odczuć, Ariel nie czuł się uprawniony do określania swojej *tożsamości psychoseksualnej* poza heteronormą, dopóki nie otrzymał społecznego przyzwolenia, „nie konceptualizował tego od strony siebie”. Przypadek ten obrazuje wielość sposobów interpretowania własnej identyfikacji psychoseksualnej oraz wyznaczników, na jakich opieramy wnioskowanie o danym aspekcie naszego „ja”. Niektóre osoby interpretują swoją psychoseksualność z perspektywy wewnętrznej, np. w oparciu o kierunek zainteresowania seksualnego czy romantycznego, inne w oparciu o perspektywę zewnętrzną oraz społeczną akceptację przynależności do danej społeczności. *Orientacja* jest społecznie odczytywana przez pryzmat tego, w jaki sposób komunikujemy swoją płć i kierunek zainteresowania (Spielmann i Stern 2021). Jeśli jest ona inna niż społeczne oczekiwania, spotyka się z kwestionowaniem i koniecznością udowodnienia. Przykład Ariela pokazuje, że presja ta może spowalniać lub powstrzymywać proces odkrywania swojej tożsamości i zyskiwania pewności w tym aspekcie siebie.

W przypadku tego uczestnika, zarówno *tożsamość płciową* jak i *psychoseksualną*, dookreślił już po zakończeniu omawianego związku. Relacja ta z jednej strony stała się indykatorem do przemyśleń i zmian, ale z drugiej strony stanowiła pewne mentalne ograniczenie, które Ariel sobie narzucał, związane z jego niepewnością co do prawa do zmiany tych dwóch aspektów tożsamości. Po rozstaniu nie porównywał już swojej *tożsamości płciowej*, jej rozumienia i formy realizacji do partnera, ani nie odczytywał swojej *psychoseksualności* przez pryzmat uchodzenia za osobę będącą w *hetero* relacji. Pozwolił sobie na szersze spojrzenie na te aspekty swojej tożsamości, oderwanie ich od perspektywy relacyjnej i w kolejny związek, również z osobą niebinarną, wkroczył identyfikując się już jako panseksualna osoba niebinarna.

„Podstawowe założenie, na którym to wszystko stoi, jestem hetero. I... no i jakby no po prostu kiedy przestałem jakoś to podstawowe założenie brać za pewnik to po prostu jakoś to wszystko stało się mniej jakieś... paradoksalne i mniej sprzeczne na różnych etapach, a bardziej takie, że... te wnioski, że no nie, nie przestanie, przestały być jakieś takie niepewne i jakieś takie podejrzone, a stały się jakieś takie bardziej oczywiste. Po prostu, że nie ma w tym sprzeczności, tylko po prostu... Nie wiem, tak się czuję.” (Ariel, 23 lata, AMAB)

### 8.2.3 Wpływ tożsamości psychoseksualnej osoby cisplciowej na tożsamość (płciową i psychoseksualną) niebinarnego partnera

Kolejnym przykładem relacji i wpływu, jakie tożsamość jednej osoby może mieć na tożsamość drugiej, jest wpływ identyfikacji cisplciowej strony relacji na osobę niebinarną. Dwa poprzednie podrozdziały skupiały się na doświadczeniach zmiany tożsamości partnera, która w sposób dynamiczny mogła wpływać na tożsamość cisplciowej strony relacji. W bieżącym podrozdziale zajmę się doświadczeniami osób niebinarnych oraz relacją ich tożsamości z tożsamością cisplciowych partnerów. W tych sytuacjach nie zaszła zmiana tożsamości partnera, która mogła mieć znaczenie dla omawianej jednostki, ale to tożsamość samych osób niebinarnych znajdowała się w dynamicznym procesie odkrywania, redefiniowania czy dookreślania. Sygnały jakie otrzymywali z zewnątrz oraz fakt, w jaki sposób interpretowali relację siebie do świata i innych osób, miało znaczący wpływ na to jak odczytywali swoje identyfikacje i na ile pozwalali sobie na poddanie ich namysłowi.

W części opisanych historii płć partnera odgrywała kluczową rolę w postrzeganiu własnej tożsamości. Jedną z takich osób jest Karol, który doświadczał silnych wątpliwości związanych ze swoją *tożsamością płciową* jak również doświadczał silnej fluktuacji odczuć płciowych pomiędzy męskością

a kobiecością. Fluktuacji tych nie wspomina jako komfortowego doświadczenia *gender fluid*, lecz jako niepewności co do własnej identyfikacji i niekontrolowanego, pogłębiającego się poczucia zagubienia, zmiany odczuć. Relacje romantyczno - erotyczne były dla niego tymi momentami w życiu, kiedy czuł większą stabilność własnej tożsamości.

„Później był taki etap, że chyba się zauroczyłem [w chłopaku] i przez pewien moment próbowałem się ubierać bardziej kobieco. No i znowu myślałem, że no, może się coś odmieni, że będę kobietą. No ale po pewnym czasie jakoś się odkochałem no i powiem szczerze noo... wróciło to wszystko.” (Karol, 24 lata, AFAB)

„pierwszego dnia na studiach jak miałem odebrać indeks od razu się zakochałem od pierwszego wejrzenia w dziewczynie. No i pamiętam, cały czas się czułem tam cały czas się czułem... Miałem (niezrozumiałe) na punkcie tej męskości. Trwała tak de facto od zawsze, to tu jeszcze była wzmocniona przez to, że zakochałem się akurat w dziewczynie. No, że mogłem okazać to poczucie bezpieczeństwa i tak dalej i powiem szczerze, że... Że bardzo długo było to uczucie. Wiem że przez ponad rok... no około roku starałem się żeby coś jednak z tego wyszło ale jednak dała mi kosza. No i dwa lata się odkochywałem, ale jednak dalej było to takie poczucie męskości” (Karol, 24 lata, AFAB)

Powyższe wypowiedzi pokazują dwa różne etapy w życiu Karola. W pierwszym odczuwał swoją płciowość bliżej kobiecości, w drugim bliżej męskości. W obu przypadkach nawiązanie relacji pomogło utwierdzić i ugruntować jego odczucia względem własnej tożsamości. W obu przypadkach jednak wątpliwości wróciły po pewnym czasie od zakończenia relacji. Doświadczenia te opierają się na nieświadomym heteronormatywnym postrzeganiu relacji przez Karola, które jest bardzo obecne w narracjach osób niebinarnych. Socjalizacja w heteronormie wybrzmiewa na wielu etapach historii życia, pojawia się też jako przekonanie o domyślnej lub jedynie słusznej kategorii postrzegania związków. Socjalizacja ta jest tak silna, że nawet osoby, które nie utożsamiają się z *heteroseksualnością*, mogą postrzegać początkowo siebie i relacje, w które wchodzi, przez jej pryzmat. Możemy to zaobserwować w doświadczeniach Karola, dla którego potwierdzeniem własnych odczuć związanych z *tożsamością płciową*, były właśnie relacje interpretowane przez niego jako *heteroseksualne*. Relacja z mężczyzną sprawiała, że czuł się bardziej kobieco, z kobietą, że mógł realizować rolę męską. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w jego przypadku rola kobieca jest tą, od której stara się dystansować. Zdarzają się momenty, kiedy czuje się bliżej kobiecości, ale nie wspomina ich jako komfortowe i bliskie jego własnej tożsamości. Być może dlatego wspomniana kobiecość w relacji z mężczyzną utrzymywała się tylko na czas trwania związku, a uczucia związane z męskością trwały jeszcze do dwóch lat po rozstaniu. W relacji z kobietą mógł realizować rolę męską, a okoliczności te, jakimi było uchodzenie za parę *heteroseksualną*, były wytłumaczalne i rozumiane społecznie. Realizując tę rolę w relacji z kobietą był automatycznie częściej odczytywany w sposób męski. Wynika to z faktu, iż społeczne postrzeganie par również wychodzi z domniemanej *heteroseksualności*, która jest oczekiwana od osób rozpoznanych jako związek (Sanger 2010). Dzięki temu Karol otrzymywał społeczne wzmocnienie swoich tożsamościowych odczuć nie tylko ze strony partnerki, ale również reszty społeczeństwa. W momencie kiedy ona była rozpoznawana jako kobieta, on był rozpoznawany jako mężczyzna, nawet jeśli będąc samemu mu się to nie zdarzało. Zyskanie większej pewności siebie w męskiej roli, w której czuł się też bardziej komfortowo niż w roli kobiecej, mogło też wpłynąć na fakt znacznie dłuższego utrzymywania się uczucia męskości i nie powracania wątpliwości tożsamościowych bezpośrednio po zakończeniu relacji, jak miało to miejsce w przypadku związku z mężczyzną.

Tożsamość partnera może również utrudniać rozważenie swojej własnej tożsamości i wyjście poza swoje schematy myślowe. Takie doświadczenie wspomina m. in. Maria, dla której wieloletni związek z cisplciowym heteroseksualnym mężczyzną był znaczącą przeszkodą poznawczą na drodze do rozpoznania własnej tożsamości, zarówno *płciowej* jak i *psychoseksualnej*. Oba te aspekty swojej identyfikacji opierała ona na tym, jak odczytuje swojego partnera i jak powinna identyfikować się w relacji do niego.

„w liceum poznałam chłopaka, który na początku miał być tylko przelotną znajomością, ale okazało się, że... Że coś więcej, coś więcej nas łączy i od tej pory jesteśmy razem. Chociaż związek ten jest

w ostatnich latach dość skomplikowany. Zwłaszcza w ostatnich miesiącach. To już 12 lat razem by było. I w tym okresie od tego 16 roku życia do takich wczesnych lat 20 - paru lat zupełnie... zupełnie nie myślałam już o takich rzeczach... Nie zastanawiałam się nad swoją płcią, nie zastanawiałam się nad swoją seksualnością, bo po pierwsze - jestem z chłopakiem. On jest ze mną jako z dziewczyną więc... nie zastanawiałam się nad tym. Bo jeśli on jest heteroseksualny, to znaczy, że ja jestem dziewczyną, to znaczy, że ja też jestem heteroseksualna." (Maria, 28 lat, AFAB)

Podobnie jak w przypadku doświadczeń Karola, historia Marii pokazuje silne heteronormatywne ugruntowanie odczytywania swojej tożsamości w relacji do świata. Rozwój i odkrywanie jej tożsamości, wychodzącej poza cisplciowość i *heteroseksualność*, było utrudnione ze względu na fakt pozostawania w wieloletniej heteronormatywnej relacji. Jej związek rozpoczął się, gdy była w wieku 16 lat i trwa aktualnie 12 lat, co oznacza, że znajdowała się w nim w okresie, który jest dla nastolatków i młodych dorosłych czasem intensywnego odkrywania siebie, kształtowania swoich potrzeb, rozumienia swojego ciała i emocji (Savin - Williams 2005; Travers 2018). Maria w innych częściach wywiadu wspomina, że jej tożsamość była „uśpiona”. Nie miała ona bodźca do rozważania jej. W zacytowanym powyżej fragmencie prezentuje logiczne wynikanie, które stosowała do opisu siebie. Punktem startowym nie jest jej własna tożsamość, lecz tożsamość partnera, która rzutuje na jej własną, staje się pryzmatem, który służy do odczytywania siebie. Partner jest mężczyzną, jest *heteroseksualny* oraz „jest ze mną jako z dziewczyną”. Historia ta przywodzi na myśl opisywane w pierwszym rozdziale całonocne doświadczenia osób niebinarnych, które wykazały jak duże znaczenie ma legitymizacja tożsamości ze strony znaczących innych. W tej historii Maria przeglądała się w oczach partnera, postrzegając siebie tak samo jak on ją postrzegał, nie mając wystarczających powodów, by poddać ten obraz w wątpliwość. Dodatkowym aspektem było społeczne funkcjonowanie jako para *heteroseksualna* i bycie społecznie rozpoznawanym jako taka, co daje dodatkowe utwierdzenie heteronormatywnych przekonań o sobie (Pfeffer 2017) i stanowi trudność przy próbach wyjścia poza tę perspektywę odczytywania swojej tożsamości.

Postrzeganie siebie przez *heteroseksualny* pryzmat miało dla Marii jeszcze dwie tożsamościowe konsekwencje. Społeczna interpretacja *tożsamości psychoseksualnej* opiera się na płci osoby oraz jej partnera (Pfeffer 2017; Sanger 2010). Może również rzutować na to jak sami interpretujemy naszą tożsamość. Z tego powodu Maria, która w okresie nastoletnim doświadczyła erotycznej relacji z kobietą, nie brała pod uwagę innej identyfikacji psychoseksualnej niż heteroseksualna. Podążyła myślowo za schematami społecznymi sugerującymi, że będąc w wieloletnim związku z mężczyzną nie może mieć szerszego spektrum doświadczeń czy potrzeb, wychodzących poza heteroseksualność. Perspektywa ta była tak silna, że dopiero po latach, Maria jako dorosła osoba, przypomniała sobie o doświadczeniach erotycznych z kobietą z młodości, co pozwoliło jej na nowo rozważyć własną tożsamość oraz świadomie oderwać się od heteronormatywnej ramy. Ponadto, postrzeganie swojej identyfikacji jako *heteroseksualnej* stało się kolejną warstwą tożsamościową uwiarygadniającą jej cisplciową kobiecą tożsamość. Pokazuje to, że jeden aspekt identyfikacji może uwiarygadniać i podtrzymywać drugi, co w sytuacji relacji płć/seksualność jest niezwykle silnie powiązane. Dopiero w momencie, kiedy Maria przypomniała sobie o doświadczeniach sprzed omawianego związku, uświadomiła sobie swoją *biseksualną* tożsamość i tym samym utraciła silny łącznik z kobiecością, wymaganą przy *heteroseksualnej* relacji z mężczyzną. Pozwoliła sobie na rozważenie swojej *tożsamości płciowej* i zrozumiała, że doświadczenia dyskomfortu, które odczuwała w związku z funkcjonowaniem w roli kobiecej, mogą mieć związek nie tyle z jej niewłaściwym dopasowaniem do ról czy nieumiejętnością realizowania ich, ile z samą *tożsamością płciową*, którą ma prawo podważyć i zrewidować.

W niektórych narracjach pojawia się również wątek znaczenia, jakie ma dla cisplciowej osoby ucho-dzenie w binarnej płci jego niebinarnego partnera.

„wiem na pewno, że gdybym zrobiła korektę płci i stwierdziła, że jestem 100% facetem albo zdecydowanie bardziej facetem niż kobietą no to nie mógłby być ze mną w związku, ponieważ jest

heteroseksualny i to by mu przeszkadzało, ale dopóki jestem bardziej kobietą niż facetem to jest ok [śmiech]" (Sam, 25 lat, AFAB)

Sam zdaje sobie sprawę, że jest odczytywana i postrzegana przez swojego partnera jako kobieta. Jej niebinarna tożsamość jest bardziej konstruktem myślowym niż formą społecznego funkcjonowania. Akceptuje fakt, że partner widzi ją inaczej niż ona sama siebie. Nie rzutuje jego perspektywy na swoją tożsamość, ale też zdaje sobie sprawę z faktu, że warunkiem pozostania w tej relacji jest bycie „bardziej kobietą”, uchodzenie w kobiecej roli i wizerunku. W tej relacji to partner prawdopodobnie warunkuje swoją tożsamość w oparciu o wizerunek partnerki. Jest *heteroseksualny*, dopóki ona jest rozpoznawana jako kobieta. Jej kobiece funkcjonowanie jest więc kluczowe dla jego tożsamości, co może bazować na społecznym konstruowaniu *tożsamości psychoseksualnej* w oparciu o to z osobą jakiej płci wchodzimy w relacje (Epstein 1996; Sedgwick 1993). Opisana sytuacja ponownie pokazuje silne związanie identyfikacji dwóch osób. Ich tożsamości funkcjonują we wzajemnej relacji, a zmiana którejkolwiek jest bezpośrednio związana z drugą osobą i jej doświadczaniem płci i seksualności.

Świadomość, że partner może nawet nieświadomie oczekiwać performowania pewnych zachowań płciowych, może wiązać się również z lękiem i obawami o przetrwanie relacji oraz z poczuciem odpowiedzialności za to przetrwanie, które zależy od tego na ile otwarcie osoba niebinarna żyje w realizacji swojej tożsamości.

„założmy, że stoję sobie na klocku, który jest mają orientacją seksualną. Nic tego nie zbije. Ja wiem, ja se pogłaszczę ten kamyczek, mi z tym kamyczkiem jest dobrze. No powiedzmy, na tyle na ile może być, to jest mi dobrze. Ale ta moja płeć to jest takie... Ja to widzę w swojej relacji ze swoim chłopakiem. Mimo, że totalnie... On wie o mnie, on mnie akceptuje, on mnie kocha naprawdę i... i to jest bardzo szczerą relacją. To mam takie, że... <A może się ubiorę bardziej kobieco czy coś tam?... > (pod nosem) I... i używam zaimków praktycznie zawsze żeńskich, mimo, że wiem, że nie muszę... O to chodzi bardziej, nie, że... że no w tym przypadku nie chcę go stracić. Że się boję (z naciskiem) nie? Że... że moje widzimisie (podkreślone) jest czymś tam” (Mario, 21 lat, AFAB)

Partner Mario jest otwarty na jego niebinarną tożsamość. Sam jest też osobą *panseksualną*, co daje poczucie większej swobody w ekspresji niż w relacji z osobą *heteroseksualną*, która tę tożsamość buduje w oparciu o płeć partnera. Mimo to, społeczne oczekiwania wchodzenia w stereotypowo heteronormatywne role przekładają się na codzienne funkcjonowanie Mario. Heteronormatywne wyobrażenie o oczekiwaniach cisplciowych mężczyzn od swoich partnerek jest dla niego tak silne, że skutkuje zmuszaniem się do funkcjonowania w sposób nie w pełni otwarty i komfortowy. Wiąże się to z ogromną presją jaką może odczuwać osoba przekraczająca normy związane z ekspresją płciową, będąc jednocześnie w relacji społecznie odbieranej jako normatywna. Mario ogranicza siebie i swoją ekspresję, poddaje ją ciągłej kontroli, która dotyczy również prywatnej sfery życia, ze względu na odczuwaną odpowiedzialność za przetrwanie ich relacji. Wyrażenie „widzimisie” w odniesieniu do kreowania własnego genderu sugeruje jednak sporą niepewność z jaką Mario mierzy się pod kątem swojej *tożsamości płciowej*. Tożsamość ta jest w trakcie procesu ugruntowywania. Nie jest jej pewien, co podkreśla w powyższej wypowiedzi, zestawiając ją z pewną i stałą psychoseksualnością. Płciowość i jego rozumienie siebie w tym zakresie są, na obecnym etapie, nie w pełni rozpoznane i zaakceptowane, a brak pewności co do swojej tożsamości przekłada się na próby performowania siebie w sposób bardziej akceptowalny dla osoby, która jest dla niego najważniejsza.

#### 8.2.4 Tożsamości relacyjne, w których identyfikacje obu osób w relacji zmieniają się i rozwijają pozostając pod wzajemnym wpływem

Niniejszy podrozdział skupia się na doświadczeniach Sylwii i Roberta, których tożsamości rozwijały się oddzielnie od siebie, aż dotarły do etapu świadomego połączenia. Obecnie mówią oni o swojej tożsamości jako wspólnym płciowo - seksualno - relacyjnym doświadczeniu, które jest związane bezpośrednio z ich życiem jako pary.

#### 8.2.4.1 Historia Sylwii i Roberta

Sylwia, będąc nastolatką, zakochała się w kobiecie, lecz relacja ta nigdy nie weszła w etap faktycznego związku. Później będąc w liceum była w relacji z mężczyzną. Jej kolejną relacją był związek z Robertem, który na początku również identyfikował się jako mężczyzna, ale z czasem zmienił tę kategorię w kierunku niebinarności. Para jest razem od wielu lat, znajdują się również w związku małżeńskim. Dla Roberta jest to pierwszy i jedyny związek. Oboje pomogli sobie odkryć swoje tożsamości - Roberta niebinarną i Sylwii biseksualną.

Sylwia, w podrozdziale opisującym wpływ tranzycji partnera na *tożsamość psychoseksualną* cisplciowej strony relacji, została zakwalifikowana do grupy „ułożenie”. Jej wczesne zakochanie w kobiecie sprawiło, że w wieku nastoletnim utożsamiała się jako *lesbijka*. Ta identyfikacja traciła jednak na intensywności z czasem, kiedy uczestniczka nie wchodziła w faktyczne relacje romantyczno - erotyczne z kobietami. Po pewnym czasie zaczęła się utożsamiać z *biseksualnością*, chcąc ująć w tej etykietce swoje odczucia względem kobiet, ale również jej zainteresowanie mężczyznami. Gdy jednak weszła w relację z mężczyzną, zaczęła kwestionować swoją *tożsamość psychoseksualną*.

„To właśnie dla niego było takie mało interesujące od kiedy się dowiedział, że ja nigdy nie uprawiałam seksu z kobietą więc to dla niego było takie bardziej <aha, no dobra whatever>, nie było to dla niego... właściwie za specjalnie ciekawe, nie miał z tym żadnego problemu też, ale wydaje mi się, że to może dla niego nie było do końca prawdziwe” (Sylwia, 28 lat, K)

*Biseksualność* była dla Sylwii w danym czasie niewystarczająco uprawomocniona, na co miał wpływ m. in. jej ówczesny partner, który podważał prawdziwość jej doświadczeń. Jego reakcja sprawiła, że Sylwia zaczęła traktować swoje zakochanie w kobiecie jako etap nastoletniego eksperymentowania czy naturalnych doświadczeń kobiet *hetero*, eksploracji swojej seksualności, niż czegoś co było zakorzenione w jej identyfikacji. Partner był starszy o sześć lat, co w tamtym momencie (Sylwia miała 19), było znaczącą różnicą wieku pod kątem ich doświadczenia życiowego. Partner był dla uczestniczki autorytetem wprowadzającym ją w świat doświadczeń romantyczno - erotycznych. To od niego czerpała wiedzę o tej części ludzkich przeżyć, więc też jego brak uznania dla jej biseksualnych doświadczeń wpłynął znacząco na jej późniejsze negowanie własnej tożsamości i wątpliwości co do prawa do *biseksualnej* identyfikacji.

Jej kolejny związek był już relacją z Robertem, który na początku relacji funkcjonował w męskiej roli. Związek ten utwierdził ją w przekonaniu o swojej *heteroseksualności*.

„Tak więc no tak się zaczął mój związek z Robertem no i... no i to był najpierw związek z mężczyzną, znaczy nie był nigdy, ale ja tak na niego patrzyłam i wtedy już jakby w ogóle porzuciłam te swoje... takie jakby... wiedziałam... wiedziałam, że podobają mi się kobiety, że miałam jakieś micro zauroczenia przez ładną aktorkę i patrzę na jej cycki, ale to było raczej takie jakieś w tle no, ale moje jedyne dwa dorosłe związki, które zawierały jakąkolwiek relację seksualną są związkiem z mężczyzną więc też ta moja tożsamość się tak ustawiła po tej stronie... heteroseksualnej.” (Sylwia, 28 lat, K)

W powyższej wypowiedzi kluczowy wydaje się aspekt świadomości. Sylwia zaznacza „wiedziałam, że podobają mi się kobiety”. Świadczy to o jej pełnej świadomości, co do kierunku swoich psychoseksualnych uczuć i potrzeb i jednocześnie pokazuje, że uczucia te mogą być niewystarczające do nazwania swojej tożsamości. Na przestrzeni tego badania regularnie powraca wątek poczucia niewystarczającym na tożsamość, którego doświadczają zarówno osoby niebinarne jak i cisplciowe. Przykład Sylwii ponownie pokazuje perspektywę, w której tożsamość wymaga spełnienia intuicyjnie określonej liczby warunków, by mieć do niej prawo. Staje się nie tyle indywidualnym uczuciem, ile celem i osiągnięciem. Świadczy nie tyle o indywidualnym przekonaniu, co do tego kim się jest, ile o wspólnotowości doświadczeń, które pozwalają utożsamiać się z określoną grupą, stanowią warunek konieczny do spełnienia. Dla Sylwii ta wspólnotowość doświadczeń była zbyt mała, by mogła się ona nazwać osobą *biseksualną*, pomimo świadomości odczuwanego pociągu do osób różnych płci. Dla uczestniczki, tym społecznie określonym warunkiem legitymizującym *orientację*, są doświadczenia seksualne. Jak pokazują badania,

od *biseksualnych* kobiet znacznie częściej niż od mężczyzn, oczekuje się dowodu w postaci zachowań seksualnych, aby potwierdzić ich *orientację* (Boyer i Galupo 2015). Ich tożsamość jest społecznie poddawana w wątpliwość, kojarzona z rodzajem performansu, trywializowana i sprowadzana do naturalnych zachowań wśród przyjaciółek, które nie świadczą o tożsamości. Kolejną kwestią jest fakt, iż w przypadku osób *biseksualnych* społecznie oczekiwane jest, by realizowały heteronormatywne schematy, ponieważ są do tego zdolne, znajduje się to w granicach ich możliwych doświadczeń (Welzer - Lang 2008). Może się to przekładać na to, w jaki sposób same osoby *biseksualne* postrzegają siebie i swoją tożsamość, podążając za przekonaniem, że skoro funkcjonują w relacji społecznie odbieranej jako heteronormatywna, to ich identyfikacja wychodząca poza ten schemat nie jest w pełni wiarygodna.

Sylwia i Robert są małżeństwem. Była to ich świadoma decyzja, której nie żałują, ale która również wpłynęła na osadzenie ich relacji w heteronormatywnym postrzeganiu.

„dla niego [brata Roberta] to... ten nasz ślub to było takie świętowanie <o, mój brat jest jednak normalny>„ (Robert, 36 lat, AMAB)

„to postrzeganie nas jako związku yyy... hetero, takiego heteronormatywnego yyy... we mnie budzi jakieś takie poczucie, że no może ta moja tożsamość jest zmyślona, skoro jej nie widać, skoro ludzie ją postrzegają jako... zwykły związek mężczyzny i kobiety” (Robert, 36 lat, AMAB)

„Na przykład moja szefowa jest lesbijką i jest bardzo taka otwarta w tym (...) ale ona jest przekonana, że ja jestem hetero kobietą, która ma męża i ja się tak przedstawiam w pracy... yyy... i trochę jest mi z tym źle, ale też kompletnie nie wiem jak to inaczej przedstawić.” (Sylwia, 28 lat, K)

Powyższe wypowiedzi obu stron relacji skupiają się na znaczeniu małżeństwa dla ich tożsamości. Pierwszy cytat pokazuje performatywny charakter ślubu, który stanowił społeczne potwierdzenie normatywności ich relacji oraz ich indywidualnych tożsamości. W wywiadzie Robert wspomina, że jego rodzina, zwłaszcza starszy brat, przez większość okresu jego dorastania wykazywała obawy o jego przyszłą *tożsamość psychoseksualną*. Ślub z kobietą stał się dla nich publicznym potwierdzeniem jego *heteroseksualności* i tym samym jego męskości, uwiarygadniając aspekty tożsamości, co do których mieli obawy o nienormatywność. Dla Roberta stało się to jednak dodatkowym aspektem podważającym jego niebinarną tożsamość. Podobnie jak wcześniej opisane doświadczenia innych uczestników, w tym Ariela, społeczne uchodzenie za parę *heteroseksualną* przełożyło się na silniejsze kwestionowanie swojej *tożsamości płciowej* przez Roberta, wątpliwości czy jego odczucia są wiarygodne (skoro nie są one rozpoznawane społecznie). Podejście to znów opiera się na osadzeniu tożsamości przede wszystkim w społecznym postrzeganiu, zewnętrznej perspektywie, na którą należy odpowiedzieć swoją identyfikacją.

Dla Sylwii ślub również stał się utwierdzeniem jej *heteroseksualnej* tożsamości. Jak wspomina w cytowanym fragmencie, stała się nie tylko kobietą, która jest w związku z mężczyzną, która jest *heteroseksualna*, ale też kobietą, która ma męża. Podobnie jak w przypadku doświadczeń Marii, widzimy tutaj kolejne warstwy tożsamości, które wpływają na siebie nawzajem i utrzymują wzajemnie *heteroseksualne* ugruntowanie identyfikacji. Z każdą kolejną warstwą ich zakwestionowanie staje się trudniejsze, wymagając więcej kontrargumentów, ale również podważenia większej ilości aspektów własnej identyfikacji, rozważenia swojej relacji, uczuć względem partnera, odczuć względem swojej seksualności, rozumienia jego płciowości, ale również rozumienia ich małżeństwa w relacji do tych różnych tożsamościowych aspektów, jego roli i znaczenia w ich aktualnym życiu.

Momentem zwrotnym w życiu Sylwii i Roberta był czas, w którym uświadomiły sobie, że ich tożsamości wpływają na siebie wzajemnie i mogą oni wspólnie kształtować swoje poczucie pewności co do swoich identyfikacji w oparciu o tę relacyjną dynamikę.

„Robert się formalnie wyoutował w zasadzie dopiero po naszym ślubie... 2 lata temu yyy... i... A tak żeby... ta tożsamość nazwać, że „jestem niebinarny”, to było dopiero w zeszłym roku... Tak mi się

wydaje, że jakby to słowo się pojawiło w naszym życiu... w zeszłym roku. Yyy... No i wtedy... (pauza) to dla mnie wszystko miało sens cały czas i ja nie miałam żadnych wątpliwości co do tego związku ani do tego czy to jakby wpływa na moje uczucia wobec Roberta, nigdy nie było takich... tak takiego zastanawiania się nad tym no, ale zastanawiałam się nad tym co to oznacza dla mojej tożsamości... i różne... jakby różne myśli mi przychodziły do głowy i pamiętam, że były były takie momenty kiedy... był taki moment w zeszłym roku kiedy powiedziałam Robertowi, że wydaje mi się, że w sumie jednak jestem hetero (...) że ja chyba bardziej siebie widzę jako osobę hetero i to nie było ani zaprzeczenie nas ani tego to czułam wobec Moniki [przyjaciółka, w której była zakochana w gimnazjum] ani tych wszystkich pięknych aktorek z ładnymi cyckami tylko właśnie... No nie wiem, coś takiego i Roberta to bardzo dotknęło, nie powiedział tego od razu, bo Robert nie mówi od razu, tylko powiedział mi to po dwóch dniach, że zaczął przez to kwestionować całą swoją tożsamość, to że ja na niego patrzę jak na mężczyznę w takim... znaczeniu i... nie, jakoś wtedy to się pojawiło to takie złączenie tych naszych tożsamości, że... ta moja w jakiś sposób wpływa na jego, a jego na moją i jemu się to trochę nie podobało, teraz uważam, że to ma sens, że w jakiś sposób patrzy się na to wspólnie” (Sylwia, 28 lat, K)

Powyższa wypowiedź przytacza kluczowy, w życiu Sylwii i Roberta, moment dla rozumienia i akceptacji ich tożsamości. Sylwia, podobnie jak we wcześniejszych przykładach Ariel, nie postrzegała swojej tożsamości w relacji do partnera. Zaakceptowała jego niebinarność, nie poddawała jej w wątpliwość, ale jednocześnie nie przekładała tego na indywidualny obraz siebie. Jej doświadczenie *heteroseksualności*, przekonanie o heteroseksualnych skryptach, które w większości realizuje, społeczne funkcjonowanie w tej normie i bycie rozpoznawanym jako osoba hetero, przekładało się na jej tożsamość bardziej niż fakt *tożsamości płciowej* partnera, która w klasycznym rozumieniu *orientacji* jest punktem wyjścia dla określenia naszej własnej (Lloyd i Galupo 2019). Nie postrzegała ona swojej tożsamości w sposób relacyjny, lecz indywidualny, oderwany od zmian tożsamości Roberta. Dopiero moment, w którym o tym z nim porozmawiała, uświadomił jej jak silnie jej tożsamość wpływa na jego postrzeganie siebie i w efekcie, jak silnie ich tożsamości są związane, nie są indywidualnymi aspektami jednostki lecz procesem relacyjnym. Zrozumiała, że jej postrzeganie siebie jako osoby *heteroseksualnej*, prowokuje interpretację płci Roberta jako męską, że nie jest związane wyłącznie z jej przeszłymi relacyjnymi doświadczeniami i jej indywidualnymi wątpliwościami tożsamościowymi, lecz bezpośrednio wiąże się z jego postrzeganiem siebie. Dla Roberta świadomość, że partnerka utożsamia się jako osoba *heteroseksualna* była sygnałem, iż kolejna osoba (najważniejsza w jego życiu) postrzega jego tożsamość inaczej niż on siebie. Było to kluczowym momentem dla podważenia jego identyfikacji, ponownego kwestionowania jej. Dla Sylwii zrozumienie jak silnie jej tożsamość wiąże się z tą Roberta było szczególnie istotne w powrocie do stosowanej dawniej *biseksualnej* etykiety. Do tej pory doświadczała wyłącznie wątpliwości tożsamościowych i przekonania, że nie jest wystarczająca na tę kategorię. Odkrywając powiązanie identyfikacyjne w swojej relacji, jej *biseksualność* stała się wytłumaczalna i potrzebna. Przestała być wątpliwym aspektem wymagającym obrony, za to zyskała użyteczność. Z indywidualnego aspektu tożsamości, którego rozważanie mogło wydawać się zbędne, stała się kluczowa w formowaniu niebinarnej tożsamości jej partnera. Tak samo niebinarna tożsamość Roberta pomaga Sylwii podtrzymać pewność, co do swojej *biseksualnej* identyfikacji i zmniejszyła poczucie bycia nie wystarczającym na tożsamość.

## 9 WNIOSKI I PODSUMOWANIE

Niniejsze badanie, proces planowania go, prowadzenia, pracy terenowej, analizy i opisywania wyników zaowocowały licznymi refleksjami, które zbierałam w trakcie ostatnich lat. W rozdziale tym pragnę podsumować dwa wątki: 1) wnioski dotyczące *tożsamości* jako aspektu naszego ludzkiego doświadczenia, jej wymiarów, cech i różnorodności, oraz 2) wnioski dotyczące *tożsamości płciowej* i *psychoseksualnej* oraz ich wzajemnej relacji.

### 9.1 Tożsamość w perspektywie uniwersalnej



*Tożsamość* jest dla niniejszego badania terminem kluczowym. Analizując zebrane dane zastanawiałam się nad *tożsamością płciową* i *psychoseksualną*, ale również rozważałam ją generalnie, jako aspekt „ja” jednostki, który ma swoją określoną naturę, charakterystykę, wiąże się z indywidualnymi doświadczeniami. Uważam, iż w niniejszym badaniu *płciowość* i *psychoseksualność* są przykładami doświadczania *tożsamości*, ale wnioski dotyczące ludzkiej identyfikacji można odnieść również do innych jej aspektów, poszukiwać powiązań i zbliżonych cech analizując inne wymiary *tożsamości* jednostki.

*Tożsamość* w niniejszym badaniu okazała się przede wszystkim niezwykle indywidualnym rodzajem doświadczenia, trudnym do uogólnienia i jednorodnego opisu. Różne osoby uczestniczące w badaniu różnie rozumieją i definiują identyfikację, nadają jej inną wagę i cechy. Część doświadczeń bezpośrednio odnosi się do jej zmiennej natury, płynności, elastyczności, tymczasowości i procesualności.

„Nadal gdzieś tam widzę się poza tym binarnym pojęciem płci, ale już bym raczej nie powiedział, że... tej płci nie mam. (...) agenderowa identyfikacja pasowała do mojego stanu świadomości na ten moment.” (Max, AFAB, 28 lat)

„cały czas to jest... proces. W sumie... od momentu jak zacząłem się zastanawiać w tym wieku około 19 lat, to cały (z naciskiem) czas się zastanawiam i nie mogę dojść (z naciskiem, śmiech) Na ten moment, no... jest ta niebinarność” (Larry, AFAB, 21 lat)

Przykłady te pokazują, iż *tożsamość* można świadomie postrzegać jako ulotny i tymczasowy aspekt naszego „ja”, jako element całościowego procesu. W zaprezentowanym rozumieniu identyfikacja jest językowym wyrazem aktualnego „stanu świadomości człowieka”. Wyrażenie to wskazuje na dwie ważne kwestie – do zaistnienia *tożsamości* potrzebne jest zrozumienie swoich bieżących emocji i odczuć oraz możliwość nazwania ich. Aspekty te wybrzmiewają szeroko w opisywanych w badaniu historiach życia. Wyklarowanie się określonego aspektu identyfikacji osoby pojawia się dopiero w momencie, w którym otrzymuje ona wiedzę konieczną do zrozumienia własnych odczuć i doświadczeń oraz, gdy operuje zasobem pojęciowym pozwalającym na opis tych odczuć, doświadczeń i emocji. Wskazuje to na rolę jaką wiedza i zasoby pojęciowe odgrywają w procesie kształtowania się naszej *tożsamości*. Zmiany bieżących odczuć lub też poszerzenie wiedzy i aparatu pojęciowego mogą zaś wpłynąć na zmianę identyfikacji, co wskazuje na jej procesualny i tymczasowy charakter. Niektóre osoby przez lata utożsamiają się z określoną etykietą, pociągającą za sobą liczne role, normy i oczekiwania społeczne, jedynie dlatego, iż nie znają innej, lepiej oddającej ich odczucia i emocje. Część zaś doświadcza przemian na poziomie samych odczuć (na co wskazuje wypowiedź Maxa), co prowadzi do zmiany stosowanej etykiety tożsamościowej. Identyfikacja jest więc w tym ujęciu ciągłym procesem definiowania i redefiniowania swoich emocji i przekonań o sobie w zestawieniu z bieżącą wiedzą i aparatem pojęciowym.

Mówiąc o *tożsamości* często spotykamy się z narracją dotyczącą głęboko osadzonego doświadczenia, które odwołuje się do zakorzenionych w nas wartości. Możemy tę perspektywę zobaczyć w wypowiedzi Roberta:

„bo ja myślę, że ja się urodziłem niebinarny, to nie jest tak, że... to jest tożsamość, którą nabrałem jak się o niej dowiedziałem. To jest zupełnie odwrotny proces, to jest tożsamość, która wyjaśniła rzeczy, które były wcześniej” (Robert, AMAB, 36 lat)

Podejście to traktuje *tożsamość* jako aspekt jednostki, który istnieje w nas od narodzin, który może być utajony, którego możemy być nie świadomi. Jest to perspektywa stawiająca nie tyle na kształtowanie się identyfikacji, ile odkrywanie, poznawanie czegoś, co już istnieje, choć nie było nam do tej pory znane. W tym ujęciu *tożsamość* ma swoisty pierwotny wymiar, jest niezmienna. W mojej opinii takie rozumienie i wyjaśnianie identyfikacji może wynikać z próby zracjonalizowania przeżyć i odczuć z wcześniejszych etapów życia oraz uwiarygodnienia swojej bieżącej *tożsamości* przed samym sobą. W przytoczonej wypowiedzi pobrzmiewa obawa przed uznaniem jej za zmienną, ponieważ to mogłoby podważyć bieżącą identyfikację osoby, zmniejszyć jej wiarygodność poprzez możliwą tymczasowość.

Uważam, iż przyjęta przez Roberta strategia narracyjna pozwala mu zmniejszyć wątpliwości związane ze swoją niebinarną tożsamością oraz uwiarygodnić ją przed samym sobą.

Przykład ten pokazuje nam, iż zmienna natura *tożsamości* może być trudna do społecznego i indywidualnego zaakceptowania. W wielu aspektach życia oczekujemy od siebie i innych twardych identyfikacji, które pomagają nam uruchamiać określone schematy myślowe, schematy zachowań, wiązać określone osoby z przypisywanymi im społecznie rolami, stereotypami zachowań, normami społecznymi związanymi z reprezentowaną przez nich grupą czy określonymi formami komunikacji dostosowanymi do konkretnych grup społecznych (np. formami językowymi, zaimkami związanymi z płcią czy zwrotami grzecznościowymi związanymi z wiekiem). Oczekujemy od ludzi by ich *tożsamości* były definiujące i stałe, by wyrokowały o tym kim jesteśmy, a zmianę w ich obszarze nierzadko traktujemy jak oszustwo.

Niniejsze badanie pokazało z jednej strony, jak zmienna i elastyczna jest ludzka *tożsamość*, a z drugiej, jak silnie przywiązujemy się do jej stałości, uzależniając od niej nasze postrzeganie zarówno samych siebie, jak i innych ludzi. Z tego też powodu proces odkrywania i potencjalnej zmiany identyfikacji dla wielu osób uczestniczących był doświadczeniem długotrwałym i trudnym, wiążącym się z licznymi wątpliwościami i obawami. Jego pierwszym etapem, przed wyklarowaniem się *tożsamości nienormatywnej* (np. nieheteroseksualnej czy nie cisplciowej), było pojawienie się *nie - tożsamości*. Wykształcenie swojej tymczasowej identyfikacji opartej na negacji.

„I zacząłem mówić na głos <nie jestem kobietą> i płakałem, bardzo płakałem na <nie jestem kobietą> i tak jakby wyszłam z tego stanu tylko z tą jedną myślą, że <nie jestem>. Nie wiem czym jestem, ale nie jestem” (Marek, AFAB, 25 lat)

(*Nie*)*tożsamość* również jest aspektem identyfikacji jednostki, opartym na samoświadomości, wiedzy i aparacie pojęciowym. W tym przypadku wiedza i aparat pojęciowy nie pozwalają jednak na precyzyjne dookreślenie swoich odczuć, ale umożliwiają zbudowanie identyfikacji opartej na zaprzeczeniu, odkryciu siebie i doopisaniu swoich odczuć i emocji poprzez określenie kategorii, z którymi się nie utożsamiamy.

W przypadku niektórych osób *tożsamość* nie jest aspektem indywidualnego doświadczania rzeczywistości, lecz kształtuje się przede wszystkim w relacji z innymi, jest przestrzenią wspólnych zależności, które wzajemnie na siebie oddziałują.

„jak powiedziałam Robertowi, że chyba jestem hetero, a Robert mi powiedział, że to wpływa na jego całe myślenie (...) i już nie mam tej tożsamości, już bym tak nie powiedziała Robertowi, nie dlatego, że nie chciałam go skrzywdzić albo dlatego, że... zaczęłam uważać, że jestem odpowiedzialna za to w jakiś sposób, że Roberta tożsamość wpływa na mnie” (Sylwia, K, 28 lat)

Przytoczony przykład jest jedną z wielu indywidualnych sytuacji, które łączy fakt oddziaływania na siebie identyfikacji dwóch osób. Omówione historie pokazały, iż *tożsamość* nie jest wyłącznie doświadczeniem indywidualnym, lecz może kształtować się w sieci zależności, może zmieniać się pod wpływem zmiany *tożsamości* innej osoby, może być ukształtowana w oparciu o *tożsamość* innej osoby, nie wyłącznie w oparciu o własne doświadczenia i emocje, może się rozwijać wspólnie i stanowić proces wspólnego odkrywania i dookreślenia. Powyższa wypowiedź zwraca uwagę również na aspekt odpowiedzialności – w momencie, gdy *tożsamość* staje się relacyjna, pojęcia jakich używamy do nazwania jej oraz ich społeczne rozumienie bezpośrednio definiują *tożsamości* osób, z którymi wchodzimy w relacje. Mogą też je podważać czy kwestionować. Dla części osób identyfikacja staje się nie tylko ich indywidualnym procesem, a stosowane pojęcia wyrazem bieżącego stanu świadomości, lecz świadomą decyzją i wyborem uzależnionym od znaczących innych.

W tym miejscu dochodzimy do kolejnego aspektu *tożsamości*, który wybrzmiał szeroko w niniejszym badaniu, jakim jest sprawczość. Identyfikacja, dla wielu osób, okazała się świadomym wyborem, nie zaś biernym opisem odczuć, nad którymi nie mają kontroli.

„<biseksualistka>, bo to jest taka łątka, którą najbardziej do siebie jeśli chodzi o orientację doklejam. W sensie ona jest taka... nie jest może najbardziej dokładna, bo jakbym miała powiedzieć tak dokładnie, to jestem na spektrum aseksualności i jestem jakby panseksualna, ale wolę łatkę bi, bo jest łatwiej zrozumiana przez ludzi, jest popularniejsza” (Sabina, K, 28 lat)

Przytoczony cytat pokazuje świadomą decyzyjność, co do swojej bieżącej identyfikacji, ze strony uczestniczki badania. Wybiera ona kategorię, z którą chce się utożsamiać, nie zaś kategorię, która najlepiej pasuje do jej odczuć. Pokazuje to, iż kierunek tego procesu może być różny. Z odczuciami i emocjami w pierwszej kolejności, które staramy się jakoś dookreślić, lub też wyjściowo z kategorią, którą traktujemy jako ważną dla nas tożsamościowo, pomimo braku jej pełnego dopasowania do naszej emocjonalności i naszych doświadczeń. Zwraca to uwagę na fakt, iż identyfikacja nie istnieje w społecznej próżni. Jest wyrazem nie tylko określonych indywidualnych przeżyć wewnętrznych, ale też wiąże się z tożsamością grupową, określoną kulturą, poczuciem przynależności i wspólnotowości, stereotypami przypisywanymi określonej grupie i faktem, czy chcemy być z nimi utożsamiani, czy też nie.

## 9.2 Tożsamość płciowa i psychoseksualna

Wątkiem, który przewija się przez większość narracji, niezależnie od typu *tożsamości*, niezależnie od tego czy dotyczy osób cisplciowych, niebinarnych, transplciowych, czy nieheteroseksualnych, jest fakt poczucia bycia nie wystarczającym na tożsamość. Zjawisko *not enough* (w literaturze „not enough trans”, „not enough gay „) wydaje się być powszechnym doświadczeniem związanym z indywidualną pracą tożsamościową.

„No potem właśnie kwestia tego, że... Nie jestem dość męski, potem było, że nie jestem dość kobiety, a jednak także w końcu to, że nie jestem dość androgeniczny, a więc w teorii nie jestem dość płciowy.” (Emilia, AMAB, 20 lat)

Powyższy cytat odwołuje się do przyżyć Emilii, który w każdej grupie tożsamościowej odczuwał i odczuwa tę niewystarczającość. Również obecnie utożsamiając się jako osoba niebinarna doświadcza presji grupy dającej mu odczuć, że nie jest wystarczająco androgeniczny na tę niebinarność. Doświadczenie bycia *not enough* wydaje się być przeżyciem powszechnym, dotyczącym wielu osób z różnych grup identyfikacyjnych. Ludzie, ich formy ekspresji i wyrażania określonego aspektu *tożsamości* są różnorodne i wielowymiarowe. Jednocześnie każdy aspekt identyfikacji pociąga za sobą powstawanie określonych stereotypów, oczekiwań związanych z wyglądem, zachowaniem, zainteresowaniami, przyjmowanymi rolami społecznymi, normami czy zasadami związanymi z daną społecznością. Wszelkie te aspekty stanowią pewną formę uśrednienia, przez co ograniczenia. Sprawiają, iż większość osób nie jest w stanie w pełni realizować danej identyfikacji i całkowicie do niej pasować, co skutkuje ciągłym poczuciem bycia niewystarczającym, istnienia osób, które są bardziej lub pełniej, które są lepszymi reprezentantami danej grupy tożsamościowej. Z identyfikacji, która jest nieodłącznym doświadczeniem każdego świadomego człowieka tworzy się projekt podążania za niedoścignionym ideałem opartym na wyśrubowanych założeniach. W mojej opinii, doświadczenie to mogłoby stanowić pomost pomiędzy podziałami, dający poczucie wspólnotowości osób o różnych tożsamościach. Nie wystarczające czują się zarówno osoby niebinarne czy trans, jak i kobiety bądź mężczyźni, zarówno osoby homo czy biseksualne, jak i niektóre hetero, które czują powinność udowodnienia swojej orientacji (np. mężczyźni udowadniający męskość poprzez heteroseksualność).

Jednocześnie spostrzeżenie to pozwala zauważyć, iż *tożsamości*, z pozornie prostego aspektu ludzkich doświadczeń, jakim jest stosowanie kategorii precyzyjnie go opisującej, stają się rywalizacją, w której wiele osób decyduje się brać udział. W dzisiejszych czasach dookreślenie swojej identyfikacji stało się życiowym projektem, który należy zrealizować, a poszukiwanie siebie uważane jest za istotny element dojrzewania świadomych dorosłych jednostek. Jednocześnie, kultura indywidualizmu nie pozwala, by tożsamości były zbyt ogólne, prowokuje do niuansowania swoich doświadczeń,

kwestionowania ich i rozważania, ciągłego dookreślania. W społeczności osób LGBTQ+ skutkuje to powstawaniem dziesiątek pojęć dookreślających rodzaj życiowych doświadczeń, mających na celu doopisanie swojej identyfikacji, podkreślenie jej odrębności, pomimo pozostawania pod tym samym parasolem (np. osób bi czy trans). W momencie, gdy pojęcia tożsamościowe przestają być szerokie i pojemne, paradoksalnie mogą stać się ograniczeniem. Zmuszają do pasowania do wyśrubowanej definicji zachowań i odczuć, a każde niedopasowanie prowadzi do konieczności redefinicji identyfikacji, ponownego rozważenia jej i nazwania. Powodują też podziały w grupach już i tak mniejszościowych, powstawanie podgrup i mikrolabeli, co potrafi rodzić wewnętrzną dyskryminację i konflikty międzygrupowe (jak w przypadku podziałów pomiędzy osobami bi i pan). W mojej opinii, zjawisko powstawania kolejnych kategorii dookreślających ludzkie *tożsamości płciowe* i *psychoseksualne* pomija fakt silnej odrębności i wyjątkowości ludzkich doświadczeń. Moje badanie pokazało, iż każda osoba niebinarna inaczej tę niebinarność, czy wręcz samą płciowość, rozumie, odczuwa i przeżywa. Podział istniejących kategorii na podgrupy osób o specyficznym doświadczeniu mógłby zachodzić do momentu, w którym każda osoba będzie miała swoją nazwę na swój rodzaj przeżyć, ponieważ tylko wtedy w pełni będą w stanie wpisać się w tę etykietę, całkowicie spełniać jej założenia i być na nią wystarczającym. W analizowanych narracjach pobrzmiewa z jednej strony poszukiwanie odrębności, potrzeba zrozumienia siebie, swojej wyjątkowości i złożoności, z drugiej strony silne pragnienie przynależenia, czego nie da się połączyć w sposób satysfakcjonujący.

Jest to również poszukiwanie kompromisu pomiędzy własnymi odczuciami, a oczekiwaniami społecznymi. Społeczeństwo oczekuje nazw i etykiet, myślenie o świecie i zjawiskach społecznych poprzez kategoryzację jest łatwiejsze, pozwala skrócić proces analizy i umieścić osobę w pudełku, z którym wiąże się określony zestaw skojarzeń, norm, ról, cech wyglądu i zachowania. Również ja, jako badaczka, łapałam się na tym, iż oczekuję etykiet, typologii i schematów opisując zachowania i *tożsamości* uczestników badania. Po latach prowadzenia niniejszego projektu widzę komunikacyjną użyteczność istnienia etykiet identyfikacyjnych, ale zdaję sobie również sprawę z ich słabości i konsekwencji jakie za sobą niosą.

Moje badanie pokazało również, iż istnieją osoby, które wyrwały się z poczucia *not enough*. Przekonanie o byciu niewystarczającym i ciągłe próby doświadczenia oczekiwań udało się przewyciężyć uczestnikom, którzy zaakceptowali fakt, iż mogą przeciwstawić się oczekiwaniom społecznym, co jest w wywiadach zazwyczaj wyrażane jako odkrycie faktu, że „nie muszę”. Choć brzmi to banalnie, wiąże się z całkowitą redefinicją siebie i pozycjonowaniem siebie w świecie. Osoby biorące udział w badaniu mają doświadczenia wielu lat zmagania się ze społecznymi oczekiwaniami, prób zrozumienia siebie i swojego niedopasowania, nagięcia się do norm i ról, z którymi nie czują się komfortowo, zyskania akceptacji poprzez realizowanie oczekiwań grupy. Odpuszczenie prób realizacji tych oczekiwań jest pracą trudną, nie dla każdego osiągalną. Często jest procesem długim, opartym na odbudowaniu poczucia własnej wartości, zbudowaniu życiowej i finansowej niezależności, stworzeniu sieci wsparcia, społeczności bliskich osób, przy których można pozwolić sobie na odstępstwo od norm czy oczekiwań. Daje jednak poczucie odzyskania kontroli nad życiem, wolności i stabilizacji.

„to też było strasznie ważne, że ja dowiedziałam się, że świat mi dał możliwość. Jakby klepnął mi te moje odczucia z dzieciństwa, że ja nie muszę się nigdzie dopisywać do żadnej z tych grup.” (Zenia, AFAB, 52 lata)

„nagle zaczęło mi się po prostu łatwiej żyć. Na przykład wtedy odkryłam, że ja już nie boję się założyć spódnicy. Ja już nie boję się założyć sukienki, ale z drugiej strony nie boję się już założyć garniaka, nie boję się pomalować, nie boję się ściąć włosów na krótko, nie boję się ich zapuścić. I nie mam takiej ciągłej obsesji na punkcie tego jak mnie ludzie postrzegają. (...) Bo po prostu przestało mi aż tak zależeć na byciu akceptowanym. I dopiero wtedy na prawdę ludzie mnie zaczęli akceptować” (Eden, AFAB, 21 lat)

Powyższe wypowiedzi obrazują jak fundamentalnym i kluczowym doświadczeniem było uświadomienie i pozwolenie sobie na nie podążanie za oczekiwaniami społecznymi. Jest to opisywane jako

uczucie wyzwajające, przełomowe w historii życia i procesie tożsamościowym. Pozwala uwolnić swoje emocje, potrzeby, ekspresję, ale przede wszystkim usunąć wieloletnie i nawarstwiające się poczucie bycia nie wystarczającym na identyfikację, przekonanie, że moja własna *tożsamość* też jest poddawana oczekiwaniom, zewnętrznym i wewnętrznym, którym muszę sprostać. Pozwala to zmienić sposób myślenia o niej, z projektu opartego na społecznym tożsamościowym indywidualistycznym reżimie, z aspektu, który należy udowodniać, by mieć do niego prawo, który trzeba na każdym kroku potwierdzać, w kierunku swobodnej eksploracji siebie i bezwarunkowego prawa do swojej identyfikacji.

W doświadczeniach niektórych uczestników ta zmiana myślenia miała również kluczowe znaczenie dla ich społecznego funkcjonowania i relacji z własnym ciałem. Przyjęcie perspektywy sprawczej, w której tożsamość nie wymaga udowodnienia ani wizualnego wyrazu, pozwalała zmniejszyć poczucie fizycznego niedopasowania do identyfikacji, poczucie niedopasowania do oczekiwań i konieczności performowania roli, z którą nie czują się komfortowo. Pokazuje to, jak kluczowe znaczenie we własnym procesie tożsamościowym, ma przejęcie kontroli i zdystansowanie się od społecznych oczekiwań, przeciwstawienie się kulturze indywidualizmu nastawionej na poszukiwanie siebie i wyróżnienie się w ramach społecznie ustalonych ram i norm. Być może jest ona jednym ze zjawisk potęgujących liczne problemy tożsamościowe współczesnych ludzi, dla których ciężar wykluczających się oczekiwań staje się przytłaczający i skutkuje pozostawaniem w ciągłym poczuciu bycia nie wystarczającym na identyfikację, nie dość dobrym, nie spełniającym kryteriów. Pytanie o to „kim jesteś?”, którym zaczynałam każdy wywiad, przestaje być pytaniem o siebie i swoją naturę, a staje się pytaniem o kategorie, do których staramy się przynależeć. Odpowiedź zaś nierzadko wyraża bardziej aspirację, nasz tożsamościowy cel, który narzucamy sobie w toku życia społecznego, niż etykietę, do której czujemy bezwarunkową przynależność.

## 10 Załącznik 1

Tabela 1 – dane demograficzne niebinarnych osób uczestniczących

L. P.	Imię	Wiek	Zaimki	Płeć metrykalna	Tożsamość płciowa	Tożsamość psychoseksualna
1	Emma	18 lat	odpowiadające PM <sup>54</sup>	AFAB	agender	aseksualna niebinarna
2	Cameron	20 lat	przeciwne PM <sup>55</sup>	AFAB	niebinarność	aseksualny biromantyczny
3	Emilia	20 lat	odpowiadające PM	AMAB	agender	biseksualny / panseksualny
4	Eden	21 lat	neutrality <sup>56</sup>	AFAB	gender fluid	nie nazywa orientacji
5	Larry	21 lat	przeciwne PM	AFAB	niebinarność, gender fluid	greyseksualny
6	Mario	21 lat	przeciwne PM	AFAB	niebinarność, gender fluid	panseksualny
7	Jakub	22 lata	neutrality	AFAB	niebinarny męczyzna	aseksualny aromantyczny
8	Nemo	22 lata	nieme <sup>57</sup>	AFAB	niebinarność, gender fluid	omniseksualność
9	Sasza	22 lata	przeciwne PM	AFAB	niebinarność	aseksualny biromantyczny
10	Ariel	23 lata	odpowiadające PM	AMAB	nie nazywa tożsamości	panseksualny
11	Robin	23 lata	neutrality	AFAB	agender, demigirl	demiseksualne / panseksualne
12	Bobbie	24 lata	odpowiadające PM	AFAB	niebinarność	homoseksualna niebinarna
13	Karol	24 lata	przeciwne PM	AFAB	niebinarność, gender fluid	woli kobiety
15	Magda	24 lata	odpowiadające PM	AFAB	niebinarność	biseksualna
16	Olo	24 lata	przeciwne PM	AFAB	queer	aseksualny
17	Marek	25 lat	mieszane <sup>58</sup>	AFAB	agender	nie nazywa orientacji
18	Sam	25 lat	odpowiadające PM	AFAB	demigirl	panseksualna
19	Bartek	26 lat	przeciwne PM	AMAB	trans K/M	heteroseksualny
20	Leo	26 lat	przeciwne PM	AMAB	niebinarność	biseksualna / panseksualna / żono-seksualna
21	Piotr	27 lat	odpowiadające PM	AMAB	neutralny płciowo	gej / nie nazywa orientacji

<sup>54</sup> Zaimki odpowiadające płci metrykalnej, takie jakich oczkuje się od osoby danej płci

<sup>55</sup> Zaimki przeciwne do płci metrykalnej, takie jakich oczkuje się od osoby o płci społecznie uznawanej za przeciwną

<sup>56</sup> Zaimki neutralne płciowo, np. „omu/jemu „

<sup>57</sup> Osoba wycisza końcówki słów tak, aby zaimki były niestyszalne

<sup>58</sup> Osoba stosuje zamiennie zaimki żeńskie i męskie

22	Sebastian	27 lat	odpowiadające PM	AMAB	agender	demiseksualny
23	Maria	28 lat	odpowiadające PM	AFAB	niebinarność	panseksualna
24	Max	28 lat	przeciwnie PM	AFAB	niebinarny mężczyzna	aseksualny biromantyczny
25	Monika	28 lat	odpowiadające PM	AFAB	queer, nie określa	nie nazywa orientacji
26	Ana	34 lata	neutrality	AFAB	niebinarność	nie nazywa orientacji
27	Kasia	36 lat	odpowiadające PM	AFAB	niebinarność	biseksualna
28	Robert	36 lat	częściowo odpowiadające PM <sup>59</sup>	AMAB	niebinarność	nie nazywa orientacji
29	Zofia	36 lat	odpowiadające PM	AFAB	niebinarność	biseksualna
30	Erni	46 lat	strona bierna	AFAB	niebinarność	niebinarny biseksualny
31	Zenia	52 lata	odpowiadające PM	AFAB	niebinarność	heteroseksualna

Tabela 2 – dane demograficzne cisłpłciowych osób uczestniczących

L. P.	Imię	Wiek	Płeć metrykalna/ Tożsamość płciowa	Tożsamość psychoseksualna	Tożsamość płciowa partnera	Status związku w dniu wywiadu
1	Darek	22 lata	AMAB / mężczyzna	panseksualny	osoba niebinarna (AFAB)	kontynuują związek
2	Laura	23 lata	AFAB / kobieta	aseksualna panromantyczna	osoba niebinarna (AFAB)	kontynuują związek
3	Beata	24 lata	AFAB / kobieta	homoflexible / lesbijka	transpłciowa kobieta (AMAB)	kontynuują związek
4	Anna	25 lat	AMAB / mężczyzna / osoba niebinarna	biseksualny	osoba niebinarna (AFAB)	kontynuują związek
5	Julia	26 lat	AFAB / kobieta	demiseksualna	transpłciowy mężczyzna (AFAB)	kontynuują związek
6	Ala	27 lat	AFAB / kobieta	heteroseksualna	transpłciowa kobieta (AMAB)	nie kontynuują związku
7	Basia	27 lat	AFAB / kobieta	biseksualna / demiseksualna	transpłciowy mężczyzna (AFAB)	kontynuują związek
8	Radek	27 lat	AMAB / mężczyzna	heteroseksualny, ale	osoba niebinarna AFAB	nie kontynuują związku
9	Lena	28 lat	AFAB / kobieta	panseksualna	transpłciowa kobieta (AMAB)	kontynuują związek

<sup>59</sup> Robert stosuje męskie zaimki w liczbie pojedynczej (np. zrobiłem), ale żeńskie w liczbie mnogiej wypowiadając się o sobie i partnerce (np. zrobiliśmy).

10	Sabina	28 lat	AFAB / kobieta	aseksualna biseksualna	osoba niebinarna (AMAB)	kontynuują związek
11	Sylwia	28 lat	AFAB / kobieta	rozważa biseksualność	osoba niebinarna (AMAB)	kontynuują związek
12	Adam	29 lat	AMAB / mężczyzna	gej	osoba niebinarna (AMAB)	Kontynuują związek



## Cześć!

Jestem doktorantką toruńskiego UMK i w ramach swojej pracy zajmuję się pojęciem niebinarności i kształtowania się tożsamości płciowej.

Poszukuję osób, które czują, że pojęcia "kobieta" i "mężczyzna" nie są dla nich, oraz zechcą anonimowo opowiedzieć swoją historię.

Jeśli chcesz podzielić się ze mną swoimi doświadczeniami lub interesuje Cię to co robię, napisz proszę na adres: [km@doktorant.umk.pl](mailto:km@doktorant.umk.pl)

## Cześć!

Jestem doktorantką toruńskiego UMK i w ramach swojej pracy zajmuję się przekraczaniem binarności płci i rozwojem tożsamości psychoseksualnej.

Poszukuję osób **cispłciowych** które są lub były w związku z **osobą niebinarną** lub z **binarną osobą transpłciową**, która **rozpoczęła tranzycję** podczas trwania relacji

Jeśli chcesz podzielić się ze mną swoimi doświadczeniami lub interesuje Cię to, co robię, napisz proszę na adres:

[km@doktorant.umk.pl](mailto:km@doktorant.umk.pl)

## Bibliografia:

- Abelson, M.J. 2019. "Men in Place - Trans Masculinity, Race, and Sexuality in America." University of Minnesota Press.
- Adeagbo, O.A. 2016. "Selected Theories in Gay and Lesbian Studies: A Sociological Inquiry into Homosexual Identity and Same-Sex Intimacy." *Gender & Behaviour* 14(2):7191–99.
- American Psychological Association & National Association of School Psychologists. 2015. "Resolution on gender and sexual orientation diversity in children and adolescents in schools." <http://www.apa.org/about/policy/orientation-diversity.aspx>. (dostęp 29.11.2013)
- American Psychological Association. 2012. "Guidelines for Psychological Practice with Lesbian, Gay, and Bisexual Clients." *American Psychologist*. 67(1):10–42. DOI: 10.1037/a0024659.
- American Psychological Association. 2015a. "APA dictionary of psychology." II edycja. Washington: Author.
- American Psychological Association. 2015b. "Guidelines for Psychological Practice with Transgender and Gender Nonconforming People." *American Psychologist* 70(9):832–864. DOI: 10.1037/a0039906.
- Andre, A., Kahn, E., Brown, J., Nicoll, A., Delpercio, A., Sherouse, B. 2014. "Supporting and caring for our bisexual youth." Human Rights Campaign Foundation.
- Anke E.A., Grisanti, G., McCauley, E. 1979. "Female-to-Male Transsexuals Compared to Lesbians: Behavioral Patterns of Childhood and Adolescent development." *Archives of Sexual Behavior* 8(6):481-490.
- Ansara, Y.G. 2015. "Challenging Cisgenderism in the Ageing and Aged Care Sector: Meeting the Needs of Older People of Trans and/or Non-Binary Experience." *Australasian Journal on Ageing* 34(October):14–18. doi: 10.1111/ajag.12278.
- Antonsen, A.N., Zdaniuk, B., Yule, M., Brotto, L.A. 2020. "Ace and Aro: Understanding Differences in Romantic Attractions Among Persons Identifying as Asexual." *Archives of Sexual Behavior* 49(5):1615–30. doi: 10.1007/s10508-019-01600-1.
- Apostolou, M. 2017. "Are Women Sexually Fluid? The Nature of Female Same-Sex Attraction and Its Evolutionary Origins." *Evolutionary Psychological Science* 4(2):191–201. doi: 10.1007/s40806-017-0128-2.
- Arcimowicz, K. 2015. „Współczesny ideał męskiego ciała – wybrane aspekty problematyki.” *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica* 55. DOI: 10.18778/0208-600X.55.04.
- Aultman, B.L. 2019. "Nonbinary Trans Identities." *Oxford Research Encyclopedia of Politics* (July):1–23. doi: 10.1093/acrefore/9780190228637.013.1195.
- Awan, M.A. 2018. "The Process of Identity Development Among Hijra".
- Bacon F. 1966. "The Refutation of Philosophies." w: *The Philosophy of Francis Bacon. An Essay on Its Development from 1603 to 1609 with New Translations of Fundamental Texts by Benjamin Farrington*. Chicago.
- Baer, M., Lizurej, M. 2007. „Z odmiennej perspektywy - studia queer w Polsce.” Arboretum.
- Baker, E.R. 2016. "What Can Boys and Girls Do? Preschoolers' Perspectives Regarding Gender Roles across Domains of Behavior." *Social Psychology of Education* 19(1):23–39. doi: 10.1007/s11218-015-9320-z.
- Barbee, H., Schrock, D. 2019. "Un/gendering Social Selves: How Nonbinary People Navigate and Experience a Binarily Gendered World." *Sociological Forum* 34(3):572-593.

- Barsigian, L.L., Hammack, P.L., Morrow, Q.J., Wilson, B.D.M., Russell, S.T. 2020. "Narratives of Gender, Sexuality, and Community in Three Generations of Genderqueer Sexual Minorities." *Psychology of Sexual Orientation and Gender Diversity* 7(3):276–92. doi: 10.1037/sgd0000384.
- Baum, J., Brill, S., Brown, J., Delpercio, A., Kahn, E., Kenney, L., Nicoll, A. 2012. "Gender expansive youth." Human Rights Campaign Foundation.
- Bauman, Z. 1993. "Ponowoczesne Wzory Osobowe." *Studia Socjologiczne* 2(129):7–31.
- Bauman, Z. 1994. „Dwa szkice o moralności ponowoczesnej.” Warszawa: Instytut Kultury.
- Baumeister, R.F. 2000. "Gender differences in erotic plasticity: The female sex drive as socially flexible and responsive." *Psychological Bulletin* 126:347–374. doi:10.1037//0033-2909.126.3.347.
- Bem, S.L. 1974. "The measurement of psychological androgyny." *Journal of Consulting and Clinical Psychology* 42(2):155–162. doi:10.1037/h0036215.
- Bem, S.L. 1981. "Gender schema theory. A cognitive account of sex typing." *Psychological Review* 88(4):354-364.
- Berger, P.L., Luckmann, T. 1966. "The Social Construction of Reality." Penguin Books.
- Bielska, B. 2018. „Potencjał zmiany. Rezultaty działania ruchu społecznego na przykładzie aktywizmu LGBT\* w Polsce.” Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Bieńkowska, M. 2012. „Transseksualizm w Polsce. Wymiar indywidualny i społeczny przekraczania binarnego systemu płci.” Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Bieńkowska, M. 2014. "Queer and Transsexuality. Transsexualism in the Context of Queer Theory." *Studia Socjologiczne* 4(215):255–72.
- Bishop, K. 2015. "Body Modification and Trans Men. The Lived Realities of Gender Transition and Partner Intimacy." *Body & Society* 22(1): 62–91. DOI: 10.1177/1357034X15612895.
- Blackmore, C. 2011. "How to Queer the Past Without Sex: Queer Theory, Feminisms and the Archaeology of Identity." *Archaeologies* 7(1):75–96. doi: 10.1007/s11759-011-9157-9.
- Blasius, M., Halperin, D.M. 1997. "Saint Foucault: Towards a Gay Hagiography." *Contemporary Sociology* 26(4):533. doi: 10.2307/2655150.
- Blikont, A. 1988. „Tożsamość społeczna – teorie, hipotezy, znaki zapytania,” w: Studia nad spostrzeganiem relacji JA – INNI: tożsamość, indywidualizacja – przynależność, red.M. Jarymowicz. Wrocław: Ossolineum.
- Block, I. 1909. "The sexual life of our time." London: Heinemann.
- Bogaert, A. 2004. "Asexuality: Prevalence and Associated Factors in a National Probability Sample." *Journal of Sex Research* (41)3: 279–88.
- Bogaert, A. 2006. "Toward a Conceptual Understanding of Asexuality." *Review of General Psychology* 10(3):241–50.
- Bogaert, A.F. 2012. "Understanding asexuality." Lanham, MD: Rowman & Littlefield Publishers.
- Bojarska, K., Kłonkowska, A. 2014. „Transgresja płci, tranzycja ciała.” Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. Bojarska, Katarzyna, Anna Kłonkowska, Transgresja Płci, Tranzycja Ciała, and Czym Jest Transpłciowość. n.d. "Z Biologicznego Punktu Widzenia Poszczególni Ludzie Posiadają Szereg So-."
- Bokszański, Z. 1988. „Tożsamość jednostki.” *Kultura i Społeczeństwo* 32(2):3–17.
- Bokszański, Z. 2002. „Tożsamość,” w: Encyklopedia socjologii, red.H. Kubiak i J. Szacki. Warszawa: Oficyna Naukowa.

- Bouman, W.P., Arcelus, J. 2017. "The Transgender Handbook: A Guide for Transgender People, Their Families and Professionals." NOVA.
- Boyer, C.R., Galupo, M.P. 2015. "'Prove It!' Same-Sex Performativity among Sexual Minority Women and Men." *Psychology and Sexuality* 6(4):357–68. doi: 10.1080/19419899.2015.1021372.
- Bradford, N.J., Catalpa, J.M. 2019. "Social and Psychological Heterogeneity among Binary Transgender, Non-Binary Transgender and Cisgender Individuals." *Psychology and Sexuality* 10(1):69–82. doi: 10.1080/19419899.2018.1552185.
- Bradford, N.J., Rider, G.N., Catalpa, J.M., Morrow, Q.J., Berg, D.R., Spencer, K.G., McGuire, J.K. 2019. "Creating Gender: A Thematic Analysis of Genderqueer Narratives." *International Journal of Transgenderism* 20(2–3):155–68. doi: 10.1080/15532739.2018.1474516.
- Breen, L.J. 2007. "The researcher 'in the middle': Negotiating the insider/outsider dichotomy." *The Australian Community Psychologist* 19(1): 163-174.
- Brontsema, R. 2004. "A queer revolution: Reconceptualizing the debate over linguistic reclamation." *Colorado Research in Linguistics* 17(1):1–17.
- Brotto, L., Yule, M. 2017. "Asexuality: Sexual identity, paraphilia, sexual dysfunction, or none of the above?" *Archives of Sexual Behavior* 46:619–627.
- Brown, T. 2002. "A Proposed model of bisexual identity development that elaborates on experiential differences of women and men." *Journal of Bisexuality* 2(4):67–91.
- Buckner, R. 2016. "Whose Bodies Count. How Experience Working with Transgender Patients Shapes Conceptualizations of Transgender Identity."
- Bukalska, I., Gorzko, M. 2019. „Od redaktorów: Metodologia teorii ugruntowanej – współczesne inspiracje, spory i powroty." *PSJ* 15(3):6–9. DOI: 10.18778/1733-8069.15.3.01.
- Butler, J. 1993. "Bodies that Matter: On the Discursive Limits of 'Sex'." New York-London: Routledge . New York.
- Butler, J. 1999 [1990]. "Gender Trouble: Feminism and the Subversion of Identity." New York and London: Routledge.
- Butler, J. 2008. „Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości." tłum. K. Krasuska, waszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Butler, J., Reddy, V. 2004. "Troubling Genders, Subverting Identities: Interview With." *Agenda: Empowering Women for Gender Equity* 2(62):115–23.
- Calafell, B.M., Nakayama, T.K. 2016. "Queer Theory." w: The International Encyclopedia of Communication Theory and Philosophy. Wiley Online Library.
- Califia, P. 1997. "Sex Changes: The Politics of Transgenderism." San Francisco, CA: Cleis Press.
- Califia, P. 2003. "Sex Changes: Transgender Politics." 2nd edition. San Francisco, CA: Cleis Press.
- Callis, A. 2016. "Beyond bi: Sexual fluidity, identity, and the post-sexual revolution." In N. L. Fischer & S. Seidman (Eds.), *Introducing the new sexuality studies*. (pp. 215–224). New York, NY: Routledge.
- Callis, A.S. 2014. "Bisexual, Pansexual, Queer: Non-Binary Identities and the Sexual Borderlands." *Sexualities* 17(1–2):63–80. doi: 10.1177/1363460713511094.
- Calzo, J.P., Antonucci, T.C., Mays, V.M., Cochran, S.D., 2011. "Retrospective Recall of Sexual Orientation Identity Development among Gay, Lesbian, and Bisexual Adults." *Developmental Psychology* 47(6):1658–73. doi: 10.1037/a0025508.
- Cambridge Dictionary, <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/two-spirit> (dostęp: 29.11.2023).

- Carr, B.B., Hagai, E. B., Zurbriggen, E.L. 2017. "Queering Bem: Theoretical Intersections Between Sandra Bem's Scholarship and Queer Theory." *Sex Roles* 76(11-12):655–668. DOI: 10.1007/s11199-015-0546-1.
- Carr, C.L. 2005. "Tomboyism or Lesbianism? Beyond Sex/Gender/Sexual Conflation." *Sex Roles* 53(1–2):119–31. doi: 10.1007/s11199-005-4286-5.
- Carrera, M.V., DePalma, R., Lameiras, M. 2012. "Sex/Gender Identity: Moving beyond Fixed and 'natural' Categories." *Sexualities* 15(8):995–1016. doi: 10.1177/1363460712459158.
- Carrigan, M. 2011. "There's more to life than sex? Difference and commonality within the asexual community." *Sexualities* 14:462–478. doi:10.1177=1363460711406462
- Carrillo, H., Hoffman, A. 2018. "'Straight with a Pinch of Bi': The Construction of Heterosexuality as an Elastic Category among Adult US Men." *Sexualities* 21(1–2):90–108. doi: 10.1177/1363460716678561.
- Cass, V.C. 1979. "Homosexual identity formation: A theoretical model." *Journal of Homosexuality* 4(3):219–235.
- Cass, V.C. 1984. "Homosexual identity formation: Testing a theoretical model." *The Journal of Sex Research* 20(2):143–167.
- Charmaz, K. 2009. „Teoria ugruntowana - praktyczny przewodnik po analizie jakościowej.” Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chasin, C.J.D. 2014. "Making sense in and of the asexual community: Navigating relationships and identities in a context of resistance." *Journal of Community and Applied Social Psychology* 25:167–180.
- Chauncey G. 1994. "Gay New York: Gender, Urban Culture, and the Making of the Gay Male World, 1890–1940." New York: Basic Books.
- Cheung, A.S., Leemaqz, S.Y., Wong, J.W.P., Chew, D., Ooi, O., Cundill, P., Silberstein, N., Locke, P., Zwickl, S., Grayson, R., Zajac, J.D., Pang, K.C. 2020. "Non-Binary and Binary Gender Identity in Australian Trans and Gender Diverse Individuals." *Archives of Sexual Behavior* 49(7):2673–81. doi: 10.1007/s10508-020-01689-9.
- Christina, R., Barker, M.J. 2015. "The Palgrave Handbook of the Psychology of Sexuality and Gender." Palgrave Handbooks.
- Clucas, R., Whittle, S. 2017. "Critical and Applied Approaches in Sexuality, Gender and Identity: Genderqueer and Non-Binary Genders." London: Palgrave Macmillan UK.
- Coleman-Fountain, E. 2014. "Lesbian and Gay Youth and the Question of Labels." *Sexualities* 17(7):802–17. doi: 10.1177/1363460714531432.
- Copulsky, D., Hammack, P.L. 2023. "Asexuality, Graysexuality, and Demisexuality: Distinctions in Desire, Behavior, and Identity." *Journal of Sex Research* 60(2):221–30. doi: 10.1080/00224499.2021.2012113.
- Cuthbert, K. 2017. "You have to be normal to be abnormal: An empirically grounded exploration of the intersection of asexuality and disability." *Sociology* 51(2):241–257.
- Cuthbert, K. 2019. "'When We Talk about Gender We Talk about Sex': (A)Sexuality and (A)Gendered Subjectivities." *Gender and Society* 33(6):841–64. doi: 10.1177/0891243219867916.
- D'amico, E., Julien, D., Tremblay, N., Chartrand, E. 2015. "Gay, Lesbian, and Bisexual Youths Coming out to Their Parents: Parental Reactions and Youths' Outcomes." *Journal of GLBT Family Studies* 11(5):411–37. doi: 10.1080/1550428X.2014.981627.
- D'Emilio J. 1983. "Capitalism and gay identity." w: Abb S, Stansell C and Thompson S (eds) Powers of

- Desire: The Politics of Sexuality. New York: Monthly Review Press, pp. 100–113.
- D’Lane, C., Meadow, T., Schilt, K. 2018. “Other, Please Specify: Queer Methods in Sociology.” University of California Press.
- Dargie, E., Blair, K.L., Pukall, C.F., Coyle, S.M. 2014. “Somewhere under the Rainbow: Exploring the Identities and Experiences of Trans Persons.” *Canadian Journal of Human Sexuality* 23(2):60–74. doi: 10.3138/cjhs.2378.
- Darwin, H. 2017. “Doing Gender Beyond the Binary: A Virtual Ethnography.” *Symbolic Interaction* 40(3):317–34. doi: 10.1002/symb.316.
- Darwin, H. 2020. “Challenging the Cisgender/Transgender Binary: Nonbinary People and the Transgender Label.” *Gender & Society* 34(3):357–380. <https://doi.org/10.1177/0891243220912256>.
- Davidson, M. 2007. “Seeking refuge under the umbrella: Inclusion, exclusion, and organizing within the category transgender.” *Sexuality Research and Social Policy* 4(4):60.
- Davila, J., Feinstein, B.A., Dyar, C., Jabbour, J. 2021. “How, when, and why do bisexual+ individuals attempt to make their identity visible?” *Psychology of sexual orientation and gender diversity* 8(1):94–105. DOI: 10.1037/sgd0000411.
- Davis, G. 2015. “Contesting Intersex: The Dubious Diagnosis.” New York: NYU Press.
- Dawson, M., McDonnell, L., Scott, S. 2016. “Negotiating the boundaries of intimacy: The personal lives of asexual people.” *The Sociological Review* 64:349–365.
- de Beauvoir, S. 1949. „Druga płeć.” Czarna owca.
- Dębińska, M. 2015. „Prawo, seksuologia a transpłciowość. Przemiany społeczno-kulturowych praktyk konstruowania płci w Polsce (1964-2012).” Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dębińska, M. 2020. „Transpłciowość w Polsce. Wytwarzanie kategorii.” Warszawa: IAE PAN.
- Devor, A. 1997. “FTM: Female-to-Male Transsexuals in Society.” Bloomington, IN: Indiana University Press.
- Diamond, L M. 2008. “Female Bisexuality From Adolescence to Adulthood: Results From a 10-Year Longitudinal Study.” *Developmental Psychology* 44(1):5–14. doi: 10.1037/0012-1649.44.1.5.
- Diamond, L.M. 2020. “Gender Fluidity and Nonbinary Gender Identities Among Children and Adolescents.” *Child Development Perspectives* 14(2):110–15. doi: 10.1111/cdep.12366.
- Diamond, L.M., Alley, J., Dickenson, J., Blair, K.L. 2020. “Who Counts as Sexually Fluid? Comparing Four Different Types of Sexual Fluidity in Women.” *Archives of Sexual Behavior* 49(7):2389–2403. doi: 10.1007/s10508-019-01565-1.
- Diamond, L.M., Butterworth, M. 2008. “Questioning Gender and Sexual Identity: Dynamic Links over Time.” *Sex Roles* 59(5–6):365–76. doi: 10.1007/s11199-008-9425-3.
- Diamond, L.M., Dickenson, J.A., Blair, K.L. 2017. “Stability of Sexual Attractions Across Different Timescales: The Roles of Bisexuality and Gender.” *Archives of Sexual Behavior* 46(1):193–204. doi: 10.1007/s10508-016-0860-x.
- Donatone, B., Rachlin, K. 2013. “An Intake Template for Transgender, Transsexual, Genderqueer, Gender Nonconforming, and Gender Variant College Students Seeking Mental Health Services.” *Journal of College Student Psychotherapy* 27(3):200–211. doi: 10.1080/87568225.2013.798221.
- Douglas M. 2007. „Czystość i zmaza. Analiza pojęć nieczystości i tabu” Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Drescher, J. 2007. “From Bisexuality to Intersexuality: Rethinking Gender Categories.” *Contemporary*

- Psychoanalysis* 43(2):204–28. doi: 10.1080/00107530.2007.10745905.
- Dunne, C. 2011. "The place of the literature review in grounded theory research." w: *International Journal of Social Research Methodology* 14(2):111–124. DOI: 10.1080/13645579.2010.494930.
- Dvorsky, G., Hughes, J. 2008. "Postgenderism : Beyond the Gender Binary." *Institute for Ethics and Emerging Technologies* (March):1–18.
- Dwyer, S.C., Buckle, J.L. 2009. "The Space Between: On Being an Insider-Outsider in Qualitative Research." *International Journal of Qualitative Methods*.
- Dyar, C., Feinstein, B.A., London, B. 2014. "Dimensions of Sexual Identity and Minority Stress among Bisexual Women: The Role of Partner Gender." *Psychology of Sexual Orientation and Gender Diversity* 1(4):441–51. doi: 10.1037/sgd0000063.
- Eaklor, V.L. 2008. "Queer America: A GLBT History of the 20th Century." University of Texas Press.
- Eliade, M. 1994. „*Mefisto i androgyn, czyli tajemnica pełni.*” w: *Mefi stofeles i androgyn.* Warszawa.
- Elias, N. 2008. „*Spółeczeństwo jednostek.*” Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Epstein, S. 1996. "A queer encounter: sociology and the study of sexuality." w: S. Seidman (ed.) *Queer Theory/Sociology*, Massachusetts and Oxford: Blackwell Publishers Ltd.
- Erikson, E. 1959. "Identity and the Life Cycle." w: *Psychological Issues* 1(1).
- Erikson, E. 1997. „*Dzieciństwo i społeczeństwo.*” Poznań: Rebis.
- Erikson, E.H. 1982. "The Life Cycle Completed". Norton&Company.
- Esterberg, K.G. 2016. "The bisexual menace revisited: Or, shaking up social categories is hard to do." w: N. L. Fischer & S. Seidman (Eds.), *Introducing the new sexuality studies* (3rd ed.). (pp. 207–214). New York, NY: Routledge.
- Factor, R.J. 2006. Exploring Gender Diversity: a Comparison of Transgender Adults And Their Non-Transgender Siblings. *Journal of LGBT Health Research* 3(3):11-30. DOI:10.1080/15574090802092879.
- Feinberg, L. 1998. "Trans Liberation: Beyond Pink or Blue." Boston: Beacon Press.
- Feinbloom, D. 1977. "Transvestities and Transsexuals. Mixed Views." Nowy Jork: Delta Books.
- Fiani, C.N., Han, H.J. 2019. "Navigating Identity: Experiences of Binary and Non-Binary Transgender and Gender Non-Conforming (TGNC) Adults." *International Journal of Transgenderism* 20(2–3):181–94. doi: 10.1080/15532739.2018.1426074.
- Fink, M., Miller, Q. 2014. "Trans media moments: Tumblr, 2011-2013." *Television and New Media* 15(7):611-26.
- Fiorini, M.S. 2022. "Asexuality and Demisexuality: Clinical Implications of Sexual Identity." Graduate School of Professional Psychology: Doctoral Papers and Masters Projects.
- Firlit, E. 2016. „*Kłopoty z tożsamością w ponowoczesnym świecie.*” w: *Wybrane problemy współczesnego świata w refleksji socjologicznej*, red. Elżbieta Firlit i Jolanta Gładys-Jakóbk. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH, s. 63–88.
- Flanders, C.E. 2017. "Under the Bisexual Umbrella: Diversity of Identity and Experience." *Journal of Bisexuality* 17(1):1–6. doi: 10.1080/15299716.2017.1297145.
- Flanders, C.E., LeBreton, M.E., Robinson, M., Bian, J., Caravaca-Morera, J.A. 2017. "Defining Bisexuality: Young Bisexual and Pansexual People’s Voices." *Journal of Bisexuality* 17(1):39–57. doi: 10.1080/15299716.2016.1227016.
- Forel, A. 1908. "The sexual question: A scientific, psychological, hygienic and sociological study." (C. F.

- Marshall, Trans.). New York: Physicians & Surgeons Book Company.
- Forstie, C. 2020. "Disappearing Dykes? Post-Lesbian Discourse and Shifting Identities and Communities." *Journal of Homosexuality* 67(12):1760–78. doi:10.1080/00918369.2019.1613857.
- Foucault M. 1995 [1978] "The History of Sexuality: Volume One." New York: Vintage Books.
- Foucault, M. 1999. "Prawdziwa płeć" w: "Szaleństwo i literatura". Aletheia. Warszawa 293-301.
- Foucault, M. 1999. „Narodziny kliniki.” Tłum. Paweł Pieniążek. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Fox Tree-McGrath, Cheyenne A., Puckett, J.A., Reisner, S.L., Pantaloned, D.W. 2018. "Sexuality and gender affirmation in transgender men who have sex with cisgender men." *International Journal of Transgenderism* 19(4):389-400, DOI: 10.1080/15532739.2018.1463584
- Fromm E. 1997. "Love, Sexuality, and Matriarchy." New York.
- Gagnon, J. 1990. "Gender preference in erotic relations: The Kinsey Scale and sexual scripts." w: D. P. McWhirter, S. A. Sanders, & J. M. Reinisch (Eds.), *Homosexuality/heterosexuality: Concepts of sexual orientation* (pp. 177–207). New York: Oxford University Press.
- Galupo, M.P., Davis, K.S., Gryniewicz, A.L., Mitchell, R.C. 2014. "Conceptualization of Sexual Orientation Identity Among Sexual Minorities: Patterns Across Sexual and Gender Identity." *Journal of Bisexuality* 14(3-4):433–456. DOI: 10.1080/15299716.2014.933466.
- Galupo, M.P., Henise, S.B., Mercer, N.L. 2016. "The labels don't work very well: Transgender individuals' conceptualizations of sexual orientation and sexual identity." *International Journal of Transgenderism* 17(2):93–104. <https://doi.org/10.1080/15532739.2016.1189373>.
- Galupo, M.P., Lomash, E., Mitchell, R.C. 2017. "All of My Lovers Fit Into This Scale: Sexual Minority Individuals' Responses to Two Novel Measures of Sexual Orientation." *Journal of homosexuality* 64(2):145–165. DOI: 10.1080/00918369.2016.1174027.
- Galupo, M.P., Mitchell, R.C., Davis, K.S. 2015. "Sexual minority self-identification Multiple identities and complexity." *Psychology of Sexual Orientation and Gender Diversity* 2(4):355–364. <https://doi.org/10.1037/sgd0000131>
- Galupo, M.P., Pulice-Farrow, L., Clements, Z.A., Morris, E.R. 2019. "I love you as both and I love you as neither: Romantic partners' affirmations of nonbinary trans individuals." *The international journal of transgenderism* 20(2-3):315–327. DOI: 10.1080/15532739.2018.1496867.
- Galupo, M.P., Ramirez, J.L., Pulice-Farrow, L. 2017. "Regardless of Their Gender: Descriptions of Sexual Identity among Bisexual, Pansexual, and Queer Identified Individuals." *Journal of Bisexuality* 17(1):108–124.
- Galupo, M.P., Cusack, C.E., Morris, E.R. 2021. "Having a non-normative body for me is about survival: Androgynous body ideal among trans and nonbinary individuals." *Body image* 39:68–76. DOI: 10.1016/j.bodyim.2021.06.003.
- Gamson, J. 2000. "Sexualities, Queer Theory, and Qualitative Research." *Handbook of Qualitative Research* (January 2000):347–65.
- Garrison, S. 2018. "On the Limits of 'Trans Enough': Authenticating Trans Identity Narratives." *Gender and Society* 32(5):613–37. doi: 10.1177/0891243218780299.
- Gary, A., Holmes, D. 2020. "Researcher Positionality - A Consideration of Its Influence and Place in Qualitative Research - A New Researcher Guide." *Journal of Education* 8(4):1-10.
- Giddens, A. 2004. „Socjologia.” Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. 2010. „Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności.” Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.



- Glaser, B., Holton, J. 2010. „Remodelowanie teorii ugruntowanej.” *Przegląd Socjologii Jakościowej* 6(2):81-102.
- Glaser, B.G. 1992. “Basics of grounded theory: emergence vs. forcing.” Mill Valley, CA: Sociology Press.
- Glass, V.Q. 2022. “Queering Relationships: Exploring Phenomena of Asexual Identified Persons in Relationships.” *Contemporary Family Therapy* 44(4):344–59. doi: 10.1007/s10591-022-09650-9.
- Goffman, E. 1981. „Człowiek w teatrze życia codziennego.” Warszawa: PIW.
- Gonel, A.H. 2013. “Pansexual identification in online communities: Employing a collaborative queer method to study pansexuality.” *Graduate Journal of Social Science* 10(1):36–59.
- Gordon, L.E., Silva, T.J. 2015. “Inhabiting the Sexual Landscape: Toward an Interpretive Theory of the Development of Sexual Orientation and Identity.” *Journal of Homosexuality* 62(4):495–530. doi: 10.1080/00918369.2014.986417.
- Greaf, C. 2015. “Drag queens and gender identity.” *Journal of Gender Studies* 25(6):655–665. DOI: 10.1080/09589236.2015.1087308.
- Gressgård, R. 2013. “Asexuality: From Pathology to Identity and Beyond.” *Psychology and Sexuality* 4(2):179–92. doi: 10.1080/19419899.2013.774166.
- Grossmann, T. 2015. “The Development of Social Brain Functions in Infancy.” *Psychological Bulletin* 141(6):1266–87. doi: 10.1037/bul0000002.
- Gurvich, S.E. 1991. “The Transsexual Husband: The Wife’s Experience.” Unpublished doctoral dissertation. Denton, TX: Texas Women’s University.
- Gustafsson S.M., Renström, E., Lindqvist, A. 2021. “Pronouns Beyond the Binary: The Change of Attitudes and Use Over Time.” *Gender and Society* 35(4):588–615. doi: 10.1177/08912432211029226.
- Halperin, D.M. 2020. “One Hundred Years of Homosexuality.” New York: Routledge.
- Harper, A.J., Swanson, R. 2019. “Nonsequential Task Model of Bi/Pan/Polysexual Identity Development.” *Journal of Bisexuality* 19(3):337–60. doi: 10.1080/15299716.2019.1608614.
- Harris, A. 2012. “Non-Binary Gender Concepts and the Evolving Legal Treatment of UK Transsexed Individuals: A Practical Consideration of the Possibilities of Butler.” *Journal of International Women’s Studies* 13(6):57–71.
- Hegna, K. 2007. “Coming out, coming into what? Identification and risks in the 'coming out' story of a late adolescent gay man.” *Sexualities* 10(5): 582-602.
- Hekanaho, L. 2018. “Nonbinary pronouns : usage, acceptability and attitudes.” The International Society for the Linguistics of English London (August).
- Hemmings, C. 1997. “From Landmarks to Spaces.” w: Ingram GB, Bouthilette A-M and Retter Y (eds) *Queers in Space: Communities/Public Places/Sites of Resistance*. Seattle, WA: Bay Press, pp. 147–162.
- Hines, S. 2007. “TransForming gender: Transgender Practices of Identity, Intimacy and Care.” Bristol, UK: Policy Press.
- Hines, S., Taylor, M. 2018. “Is gender fluid? A primer for the 21st century (the big idea).” London, UK: Thames and Hudson Ltd.
- Hird, M.J. 2000. “Gender’s nature: Intersexuality, transsexualism and the ‘sex’/‘gender’ binary.” *Feminist Theory* 1(3):347-364.
- Holton, J. 2008. “Grounded Theory as a General Research Methodology.” *The Grounded Theory Review* 7(2).

- Holton, M. 2014. "Moving Beyond the Gender Binary: The Treatment of Transgender Individuals in Iceland." (July).
- Huecker M.R., Shreffler, J., McKeny, P.T., 2023. "Imposter Phenomenon." w: StatPearls. Treasure Island. StatPearls Publishing.
- Hyży, E. 2003. „Kobieta, ciało, tożsamość.” Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Imieliński, K., Dulko, S. 1989. „Apokalipsa płci.” Glob.
- Jakubowski T. 2015. "Transmęskości-Studia Przypadku Osób Transpłciowych Typu K/M." *Humanum. Międzynarodowe Studia Społeczno-Humanistyczne* 3(26):183-195.
- Jakubowski, K. 2014. "Pansexuality 101: It's more than 'just another letter.'" Retrieved from <http://eve-rydayfeminism.com/2014/11/pansexuality-101/> (dostęp 29.11.2023)
- Jawłowska, A. 2001. „Tożsamość na sprzedaż.” w: Wokół problemów tożsamości, red.A. Jawłowska. Warszawa: Wydawnictwo LTW, s. 51–78.
- Jaworska, J. 2022. Rozszerzenie znaczenia leksemu osoba jako przykład nowego typu zmiany semantycznej. Wydawnictwo Uniwersytetu warszawskiego.
- Jon, B., Klesse. C. 2012. "Solidarities and Tensions: Feminism and Transnational LGBTQ Politics in Poland." *European Journal of Women's Studies* 19(4):444–59. doi: 10.1177/1350506812466610.
- Jones, BA., Bouman, W.P., Haycraft, E., Arcelus, J. 2019a. "Gender Congruence and Body Satisfaction in Nonbinary Transgender People: A Case Control Study." *International Journal of Transgenderism* 20(2–3):263–74. doi: 10.1080/15532739.2018.1538840.
- Jones, BA., Bouman, W.P., Haycraft, E., Arcelus, J. 2019b. "Mental Health and Quality of Life in Non-Binary Transgender Adults: A Case Control Study." *International Journal of Transgenderism* 20(2–3):251–62. doi: 10.1080/15532739.2019.1630346.
- Kane, E.W. 2006. "No Way My Boys Are Going to Be Like That!." *Gender & Society* 20(2):149–176. DOI: 10.1177/0891243205284276.
- Kant, I. 1999. „Rozważania o uczuciu piękna i wzniosłości.” tłum. D. Pakalski, M. Żelazny, w tegoż. Pisma przedkrytyczne, Toruń.
- Kattari, S.K., Atteberry-Ash, B., Walls, E.N., Rusow, J., Cary, K., Kattari, L. 2019. "Differential Sexual Behavior Experiences of LGBTQ and Transgender/Nonbinary Young People in Colorado." w: *Youth & Society*, 0044118X1985478. DOI: 10.1177/0044118X19854783.
- Katz-Wise, S.L. 2015. "Sexual Fluidity in Young Adult Women and Men: Associations with Sexual Orientation and Sexual Identity Development." *Psychology and Sexuality* 6(2):189–208. doi: 10.1080/19419899.2013.876445.
- Katz-Wise, S.L., Hyde, J.S. 2014. "Sexuality and gender: The interplay." w: D.L.Tolman & L.M.Diamond (Eds.), *APA handbook of sexuality and psychology: Vol. 1. Person-based approaches* (pp. 29–62). Washington, DC: American Psychological Association.
- Katz-Wise, S.L., Reisner, S.L., Hughto, J.W., Keo-Meier, C.L. 2016. "Differences in Sexual Orientation Diversity and Sexual Fluidity in Attractions among Gender Minority Adults in Massachusetts." *Journal of Sex Research* 53(1):74–84. doi: 10.1080/00224499.2014.1003028.
- Katz-Wise, S.L., Williams, D.N., Keo-Meier, C.L., Budge, S.L., Pardo, S., Sharp, C. 2017. "Longitudinal Associations of Sexual Fluidity and Health in Transgender Men and Cisgender Women and Men." *Psychology of Sexual Orientation and Gender Diversity* 4(4):460–71. doi: 10.1037/sgd0000246.
- Kerstetter, K. 2012. "Insider, Outsider, or Somewhere Between: The Impact of Researchers Identities on the Community-Based Research Process." *Journal of Rural Sciences* 27(2).

- Kinnish, K.K., Strassberg, D.S., Turner, C.W. 2005. "Sex Differences in the Flexibility of Sexual Orientation: A Multidimensional Retrospective Assessment." *Archives of Sexual Behavior* 34(2):173–83. doi: 10.1007/s10508-005-1795-9.
- Kinsey, A.C., Wardell, P.B., Clyde, M. 1948. "Sexual behavior in the human male." Indiana University Press.
- Kinsey, A.C., Wardell, P.B., Clyde, M. 1953. "Sexual behavior in the human female." Indiana University Press.
- Klein, F. 2014. "Are You Sure You're Heterosexual? Or Homosexual? Or Even Bisexual?" *Journal of Bisexuality* 14(February 2015):341–46. doi: 10.1080/15299716.2014.953282.
- Klimczyk, W. 2016. *Erotyzm ponowoczesny*. Universitas.
- Kłonkowska, A. 2007. „Czy potrzebna nam płęć? Zjawisko androgynii wobec dychotomii płci.” w: *Transpłciowość – androgynia. Studia o przekraczaniu płci*, red. A. Kłonkowska, Gdańsk 2012.
- Kłonkowska, A. 2017. „Płęć dana czy zadana? Strategie negocjacji (nie)tożsamości transpłciowej w Polsce.” Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kłonkowska, A.M. 2015. „(Trans)mężczyźni, (trans)kobiety i seksualność. O społecznym konstruowaniu seksualności w odniesieniu do osób transpłciowych.” *Inter Alia* (10):121–144.
- Klosow, M. 2019. „Gender bending. Praktyki przekraczania kulturowych norm płci.” Warszawa: Książka i Prasa.
- Kochanowski, J. 2009. „Spektakl i wiedza. Perspektywa społecznej teorii queer.” Łódź: Wydawnictwo Wschód-Zachód.
- Kochanowski, J., Abramowicz, M., Biedroń, R. 2010. „Queer studies.” Kampania Przeciw Homofobii.
- Konecki, K. 2012. „Wizualna teoria ugruntowana : podstawowe zasady i procedury.” *Przegląd Socjologii Jakościowej* 8(1):12-45.
- Konecki, K.T. 2000. „Studia z metodologii badań jakościowych - teoria ugruntowana.” Warszawa: PWN.
- Kopciwicz, L., Welenc, M. 2012. „Nienormatywna seksualność w perspektywie teorii queer.” *Kultura i edukacja* 3(89):7–22.
- Kosofsky-Sedgwick, E. 1990. "Epistemology of the Closet." University of California Press.
- Kostuch, L. 2003. „Wyobrażenia androgeniczne w wierzeniach przedchrześcijańskich kręgu śródziemnomorskiego.” Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Krafft-Ebing, R. 1882. "Psychopathia sexualis." New York: Putnams.
- Kunzel, R. 2018. "The Power of Queer History." *The American Historical Review* 123(5):1560–1582. <https://doi.org/10.1093/ahr/rhy202>.
- Kuper, L.E., Wright, L., Mustanski, B. 2018. "Gender Identity Development among Transgender and Gender Nonconforming Emerging Adults: An Intersectional Approach." *International Journal of Transgenderism* 19(4):436–55. doi: 10.1080/15532739.2018.1443869.
- Lee, W., Hobbs, J.N. 2022. "Evolving Label Usage within Generation Z when Self-Describing Sexual Orientation." ArXiv.
- Levitt, H.M., Ippolito, M.R. 2014. "Being Transgender: The Experience of Transgender Identity Development." *Journal of Homosexuality* 61(12):1727–58. doi: 10.1080/00918369.2014.951262.
- Levy, D.L. 2013. "On the Outside Looking In? The Experience of Being a Straight, Cisgender Qualitative Researcher." *Journal of Gay & Lesbian Social Services* 25(2):197–209. DOI: 10.1080/10538720.2013.782833.

- Li, G., Sham, W.W.L.; Wong, W.I. 2022. "Are romantic orientation and sexual orientation different? Comparisons using explicit and implicit measurements." *Curr Psychol*. DOI: 10.1007/s12144-022-03380-9.
- Lisdonk V.J. 2014. "Living with intersex/dsd. An exploratory study of the social situation of persons with intersex/dsd." Hague: Netherlands Institute for Social Research.
- Lloyd, A.E., Galupo, M.P. 2019. "What People with Normative Identities Believe about Sex, Gender and Sexual Orientation." *Psychology and Sexuality* 10(3):269–80. doi: 10.1080/19419899.2019.1614088.
- Lothstein, L. 1983. "Female-to-Male Transsexualism: Historical, Clinical, and Theoretical Issues." Boston: Routledge and Kegan Paul.
- Loue, S. 2006. "Defining Sex, Gender, and Sexual Orientation." *Assessing Race, Ethnicity and Gender in Health* 54–85. doi: 10.1007/978-0-387-32462-3\_4.
- Lund, E. M., Thomas, K. B., Sias, C. M., Bradley, A.R. 2016. "Examining concordant and discordant sexual and romantic attraction in American adults: Implications for counselors." *Journal of LGBT Issues in Counseling* 10(4):211–226. doi: [https://doi.org/ 10.1080/15538605.2016.1233840](https://doi.org/10.1080/15538605.2016.1233840).
- Mach, Z. 1994. „Procesy rekonstrukcji tożsamości społecznej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.” *Nomos* (7/8).
- Machaj, I. 2005. „Społeczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski.” Warszawa: Scholar /
- Makuchowska, M. 2021. „Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce. Raport za lata 2019–2020. Przegląd najważniejszych danych.” Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii i Stowarzyszenie Lambda Warszawa.
- Manford H.K., McPartland, T.S. 1954. "An Empirical Investigation of Self-Attitudes." *American Sociological Review*.
- Mason, M.E. 2006. "The Experience of Transition for Lesbian Partners of Female-to-Male Transsexuals." PhD dissertation, The California School of Professional Psychology, Alliant International University. Retrieved from ProQuest Dissertations & Theses Database, 1394648401.
- Matsuno, E., Budge, S.L. 2017. "Non-Binary/Genderqueer Identities: A Critical Review of the Literature." *Current Sexual Health Reports* 9(3):116–20. doi: 10.1007/s11930-017-0111-8.
- McCabe, S.E., Hughes, T.L., Bostwick, W., Morales, M., Boyd, C.J. 2012. "Measurement of sexual identity in surveys: Implications for substance abuse research." *Archives of Sexual Behavior* 41:649–657. <http://dx.doi.org/10.1007/s10508-011-9768-7>.
- McKenney, S.J., Bigler, R.S. 2016. "Internalized Sexualization and Its Relation to Sexualized Appearance, Body Surveillance, and Body Shame Among Early Adolescent Girls." *Journal of Early Adolescence* 36(2):171–97. doi: 10.1177/0272431614556889.
- Mead, M. 1928. "Coming of Age in Samoa." William Morrow and Co.
- Meadow, T. 2018. "Trans Kids: Being Gendered in the Twenty-First Century." University of California Press.
- Meier, S.C., Labuski, C.M. 2013. "The Demographics of the Transgender Population." w: *International Handbook on the Demography of Sexuality*, red.Amanda K. Baumle, t. 5. Dordrecht: Springer Netherlands (International Handbooks of Population), s. 289–327.
- Melchior M. 1993. „Kategoria tożsamości jako wyzwanie badawcze.” w: *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, red.A. Jawłowska, M. Kempny i E. Tarkowska. Warszawa, s. 229–244.
- Millet K. 1982. „Teoria polityki płciowej.” przeł. Teresa Hołówka, w: Teresa Hołówka (red.) *Nikt nie*

- rodzi się kobietą, Warszawa: czytelnik, s.58-111.
- Misiek, S. 2021. „Niebinarność płciowa w języku polskim. Badanie pilotażowe. Etnolingwistyka.” *Problemy Języka i Kultury* 33:287-303.
- Mizielińska, J. 2006. „Płeć, ciało, seksualność - od feminizmu do Teorii Queer.” Kraków: Księgarnia PWN.
- Mizielińska, J., Stasińska, A. 2014. „Socjologia płci i seksualności w perspektywie teorii queer i krytyki feministycznej.” *Studia Socjologiczne* (4).
- Mock, S.E., Eibach, R.P. 2012. “Stability and Change in Sexual Orientation Identity over a 10-Year Period in Adulthood.” *Archives of Sexual Behavior* 41(3):641–48. doi: 10.1007/s10508-011-9761-1.
- Mohr, J.J., Kendra, M.S. 2011. “Revision and Extension of a Multidimensional Measure of Sexual Minority Identity: The Lesbian, Gay, and Bisexual Identity Scale.” *Journal of Counseling Psychology* 58(2):234–45. doi: 10.1037/a0022858.
- Money J. .1988. “Gay, Straight, and In-Between: The Sexology of Erotic Orientation.” New York: Oxford University Press.
- Monro, S. 2019. “Non-Binary and Genderqueer: An Overview of the Field.” *International Journal of Transgenderism* 20(2–3):126–31. doi: 10.1080/15532739.2018.1538841.
- Morandini, J.S., Blaszczyński, A., Dar-Nimrod, I. 2017. “Who Adopts Queer and Pansexual Sexual Identities?” *Journal of Sex Research* 54(7):911–22. doi: 10.1080/00224499.2016.1249332.
- Moser, C. 2016. “Defining Sexual Orientation.” *Archives of Sexual Behavior* 45(3):505–8. doi: 10.1007/s10508-015-0625-y.
- Mosher, W.D., Chandra, A., Jones, J. 2005. “Sexual behavior and selected health measures: Men and women 15–44 years of age.” United States. Advance data from vital and health statistics, number 362. Hyattsville, MD: National Center for Health Statistics.
- Muriel, D. 2020. “Memorandum on the stigmatisation of LGBTI people in Poland.” CommDH(2020)27.
- Mutchler, M.G. 2000. “Young gay men's stories in the States: scripts, sex, and safety in the time of AIDS” *Sexualities* 3(1):31-54.
- Nardi, B.A, 1984. “Review: The Height of Her Powers: Margaret Mead's Samoa.” *Feminist Studies* 10(2):323-337.
- Nietzsche, F., 1911. “Greek Woman.” trans. M.A. Mugge, w: O. Levy (red.), *The Complete Works of Friedrich Nietzsche*, New York t.II.
- Norton, A.T., Herek, G.M. 2013. “Heterosexuals’ attitudes toward transgender people: Findings from a national probability sample of U.S. adults.” *Sex Roles* 68:738–753. <http://dx.doi.org/10.1007/s11199-011-0110-6>.
- Nyamora, C.M. 2004. “Femme Lesbian Identity Development and the Impact of Partnering with Female-to-Male Transsexuals.” PhD dissertation, The California School of Professional Psychology, Alliant International University. Retrieved from ProQuest Dissertations & Theses Database, 766113091.
- Oakley, A. 1972. “Sex, Gender and Society.” London: temple-Smith.
- Ojanen, T.T. 2009. “Sexual/Gender Minorities in Thailand: Identities, Challenges, and Voluntary-Sector Counseling.” *Sexuality Research and Social Policy* 6(2):4–34. doi: 10.1525/srsp.2009.6.2.4.
- Oleksy, K. 2022. „Uciec przed binarnością. Wykładniki niebinarności płciowej w języku polskim i czeskim.” praca magisterska.
- Ott, M.Q., Corliss, H.L., Wypij, D., Rosario, M., Austin, S.B. 2011. “Stability and Change in Self-Reported

- Sexual Orientation Identity in Young People: Application of Mobility Metrics." *Archives of Sexual Behavior* 40(3):519–32. doi: 10.1007/s10508-010-9691-3.
- Paleczny, T. 2008. „Socjologia tożsamości.” Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne.
- Parker, R.G., Aggleton, P. 2007. “Culture, society and sexuality. A reader.” Second Edition. London, New York: Routledge Taylor & Francis Group (Sexuality, culture and health).
- Parreñas, R.S., Eileen, B. 2010. “Intimate Labors Cultures, Technologies, and the Politics of Care.” Stanford Social Sciences.
- Peplau, L.A., Garnets, L.D. 2000. “A new paradigm for understanding women’s sexuality and sexual orientation.” *Journal of Social Issues* 56:329–350. doi:10.1111/0022-4537.00169.
- Pfeffer, C.A. 2008. “Bodies in Relation - Bodies in Transition: Lesbian Partners of Trans Men and Body Image.” *Journal of Lesbian Studies* 12(4):325–45. doi: 10.1080/10894160802278184.
- Pfeffer, C.A. 2014. “‘I Don’t like Passing as a Straight Woman’: Queer Negotiations of Identity and Social Group Membership.” *American Journal of Sociology* 120(1):1–44. doi: 10.1086/677197.
- Pfeffer, C.A. 2016. “Queering families: the postmodern partnerships of cisgender women and transgender men.” New York: Oxford University Press.
- Piechota, A. 2022. „Sposoby językowej identyfikacji osób niebinarnych w internecie (wybrane zagadnienia).” praca licencjacka.
- Plata, J. 2010. „Kultura odmieńców w ujęciu teorii queer.” Kraków: praca licencjacka.
- Porankiewicz-Żukowska, A. 2012. „Między jednostką a strukturą społeczną. Tożsamość, rola i struktura społeczna w teorii Sheldona Strykera i Petersa J. Burke’a.” Warszawa: IFiS PAN.
- Porta, C.M., Gower, M.L., Brown, C., Wood, B., Eisenberg, M.E. 2020. “Perceptions of Sexual Orientation and Gender Identity Minority Adolescents About Labels.” *Western Journal of Nursing Research* 42(2):81–89. doi: 10.1177/0193945919838618.
- Poston, D.L., Baumle, A.K. 2010. “Patterns of asexuality in the United States.” *Demographic Research* 23:509–530. doi:10.4054/DemRes.2010.23.18
- Queen, C., Schimel, L. 1997. “Pomosexuals: Challenging assumptions about gender and sexuality.” San Francisco, CA: Cleis Press.
- Reiter, L. 1989. “Sexual Orientation, Sexual Identity, and the Question of Choice.” *Clinical Social Work Journal* 17(2):138–50. doi: 10.1007/BF00756141.
- Rich, A. 1980. “Compulsory heterosexuality and lesbian existence.” *Signs* 5(4):631–60.
- Richards, C., Barker, M.J. 2015. “The Palgrave handbook of the psychology of sexuality and gender.” Basingstoke, UK: Palgrave Macmillan.
- Richardson, D. 2007. “Patterned fluidities: (re)imagining the relationship between gender and sexuality.” *Sociology* 41(3):457–74.
- Rideout, K.C., 2021. “Rainbow Impostors: Impostor Syndrome in the LGBTQ+ Community.” *Capstone Projects and Master’s Theses*.
- Rideout, K.C., Rideout, K. 2021. “Digital Commons Rainbow Impostors: Impostor Syndrome in the LGBTQ + Community.” California State University, praca magisterska.
- Rieger, G., Holmes, L., Watts-Overall, T.M., Gruia, D.C., Bailey, J.M., Savin-Williams, R.C. 2020. “Gender Nonconformity of Bisexual Men and Women.” *Archives of Sexual Behavior* 49(7):2481–95. doi: 10.1007/s10508-020-01766-z.
- Robert J.S. 1968. “Sex and Gender: The Development of Masculinity and Femininity.” London:

Routledge.

- Roberto, B., Fontanesi, L., Santamaria, F., Ioverno, S., Marasco, B., Baumgartner, E., Willoughby, B.L.B., Laghi, F. 2015. "Negative Parental Responses to Coming Out and Family Functioning in a Sample of Lesbian and Gay Young Adults." *Journal of Child and Family Studies* 24(5):1490–1500. doi: 10.1007/s10826-014-9954-z.
- Roberts, T.S., Horne, S.G., Hoyt, W.T. 2015. "Between a Gay and a Straight Place: Bisexual Individuals' Experiences with Monosexism." *Journal of Bisexuality* 15(4):554–69. doi: 10.1080/15299716.2015.1111183.
- Rosario, M., Schrimshaw, E.W. 2014. "Theories and etiologies of sexual orientation." w: D. L. Tolman & L. M. Diamond (Eds.), *APA handbook of sexuality and psychology: Vol. 1. Person-based approaches* (pp. 555–596). Washington, DC: American Psychological Association.
- Rosario, M., Schrimshaw, E.W., Hunter, J. 2011. "Different patterns of sexual identity development over time: implications for the psychological adjustment of lesbian, gay, and bisexual youths." *Journal of sex research* 48(1):3–15. DOI: 10.1080/00224490903331067.
- Rosario, M., Schrimshaw, E.W., Hunter, J., Braun, L. 2006. "Sexual Identity Development among Lesbian, Gay, and Bisexual Youths: Consistency and Change over Time." *Journal of Sex Research* 43(1):46–58. doi: 10.1080/00224490609552298.
- Rotundi, L. 2020. "The Issue of Toxic Masculinity." *Liberia Università Internazionale Degli Studi Sociali*.
- Rubén, Á. 2018. *LGBTQI Inclusive Education Report*.
- Rubin, G. 1993 [1984]. "Thinking sex: Notes for a radical theory of the politics of sexuality." w: Ablove H, Barale M and Halperin D (eds) *The Lesbian and Gay Studies Reader*. New York: Routledge, pp. 3–44.
- Russell, S.T., Clarke, T.J., Clary, J. 2009. "Are Teens 'Post-Gay'? Contemporary Adolescents' Sexual Identity Labels." *Journal of Youth and Adolescence* 38(7):884–90. doi: 10.1007/s10964-008-9388-2.
- Rust, P. 2001. "Two many and not enough: The meanings of bisexual identities." *Journal of Bisexuality* 1(1): 31–68.
- Sanger, T. 2007. "Queer(y)ing gender and sexuality: transpeople's lived experiences and intimate partnerships." w: L. Moon (ed.) *Feeling Queer or Queer Feelings? Radical Approaches to Counselling Sex, Sexualities and Genders*, Oxford: Routledge.
- Sanger, T. 2010. "Trans People's Partnerships." *Towards an Ethics of Intimacy*-Palgrave Macmillan UK. Palgrave Macmillan Studies in Family and Intimate Life
- Sanger, T., 2010. "Trans People's Partnerships: Towards an Ethics of Intimacy." *Contemporary Sociology* 40(5):643-643. <https://doi.org/10.1177/0094306111419112p>.
- Sansfaçon, P., Medico, A.D., Suerich-Gulick, F., Newhook, J.T. 2020. "'I Knew That I Wasn't Cis, I Knew That, but I Didn't Know Exactly': Gender Identity Development, Expression and Affirmation in Youth Who Access Gender Affirming Medical Care." *International Journal of Transgender Health* 21(3):307–20. doi: 10.1080/26895269.2020.1756551.
- Savin-Williams, R.C. 2005. "The new gay teen: shunning labels." *The Gay & Lesbian Review Worldwide* 12(6):16-19.
- Savin-Williams, R.C. 2005. "The New Gay Teenager." Harvard University Press.
- Savin-Williams, R.C. 2006. "Who's Gay? Does It Matter?" *Current Directions in Psychological Science* 15(1):40-44. <https://doi.org/10.1111/j.0963-7214.2006.00403.x>
- Savin-Williams, R.C. 2017. "Mostly straight. Sexual fluidity among men." Cambridge Massachusetts:

Harvard University Press.

- Savin-Williams, R.C. 2018. "An Exploratory Study of Exclusively Heterosexual, Primarily Heterosexual, and Mostly Heterosexual Young Men." *Sexualities* 21(1–2):16–29. doi: 10.1177/1363460716678559.
- Savin-Williams, R.C. 2022. "Sexual and Romantic Spectrums: Mostly Straights and Mostly Gays/Lesbians." *Current Opinion in Psychology* 48:101503. doi: 10.1016/j.copsyc.2022.101503.
- Savin-Williams, R.C., Rieger, G., Rosenthal, A.M. 2013. "Physiological Evidence for a Mostly Heterosexual Orientation among Men." *Archives of Sexual Behavior* 42(5):697–99. doi: 10.1007/s10508-013-0093-1.
- Savin-Williams, R.C., Vrangalova, Z. 2012. "Mostly Heterosexual as a Distinct Sexual Orientation Group: A Systematic Review of the Empirical Evidence." *Developmental Review* 33(1):58–88. doi: 10.1016/j.dr.2013.01.001.
- Scherrer, K., Pfeffer, C. 2017. "None of the above: Toward identity and community-based understandings of (A)Sexualities." *Archives of Sexual Behavior* 46:643–46.
- Scherrer, K.S. 2008. "Coming to an Asexual Identity: Negotiating Identity, Negotiating Desire." *Sexualities* 11(5):621–41. doi: 10.1177/1363460708094269.
- Schilt, K., Lagos, D. 2017. "The Development of Transgender Studies in Sociology." *Annual Review of Sociology* 43:425–443.
- Schwartz, S.J. 2011. "Handbook of identity theory and research." New York, Heidelberg: Springer.
- Schweizer K. 2014. "Gender experience and satisfaction with gender allocation in adults with diverse intersex conditions (divergences of sex development, DSD)." *Psychology & Sexuality* 5(1):56–82.
- Scott, S., Dawson, M. 2015. "Rethinking asexuality: A symbolic interactionist account." *Sexualities* 18(1–2):3–19.
- Sedgwick, E. 1990. "Epistemology of the Closet." Berkeley: University of California Press.
- Sedgwick, E.K. 1993. "Tendencies." Durham and London: Duke University Press.
- Seidman, S. 1994. "Queer-ing sociology, sociologizing queer theory: An introduction." *Sociological Theory* 12(2):166–177.
- Seidman, S. 2012. "Społeczne tworzenie seksualności." Księgarnia PWN.
- Semon, T.L., Hsu, K.J., Rosenthal, A.M., Bailey, J.M. 2017. "Bisexual Phenomena Among Gay-Identified Men." *Archives of Sexual Behavior* 46(1):237–45. doi: 10.1007/s10508-016-0849-5.
- Serano, J. 2007. "Whipping Girl. A Transsexual Woman on Sexism and the Scapegoating of Femininity." Emeryville: Seal Press.
- Shankman, P. 2009. "The Trashing of Margaret Mead: Anatomy of an Anthropological Controversy." *Studies in American Thought and Culture*.
- Shively, M.G., DeCecco, J.P. 1977. "Components of sexual identity." *Journal of Homosexuality* 3:41–48.
- Shull, D. 2015. "Communicative Acts of Identity: Non-Binary Individuals, Identity, and the Internet." California State University.
- Shuster, S.M., Westbrook, L. 2022. "Reducing the Joy Deficit in Sociology: A Study of Transgender Joy." *Social Problems* 1–19. doi: 10.1093/socpro/spac034.
- Simmel, G., 1984. "On Women, Sexuality, and Love, trans." New Haven, CT: Yale University Press.
- Simula, B.L. 2019. "Expanding the Rainbow: Exploring the Relationships of Bi+, Polyamorous, Kinky, Ace, Intersex, and Trans People." Brill Sense.



- Skelton, C., Francis, B., Smulyan, L. 2006. "The Sage Handbook of Gender and Education." SAGE Publications Ltd.
- Smalley, K.B., Warren, J.C., Barefoot, K.N. 2016. "Differences in Health Risk Behaviors across Understudied LGBT Subgroups." *Health Psychology* 35(2):103–14. doi: 10.1037/hea0000231.
- Śmieja, W. 2010. "Przeciw Konstrukcjonizm. Teoria „queer” i Jej Krytycy." *Przestrzenie Teorii* (13):223. doi: 10.14746/pt.2010.13.9.
- Sokolik, M. 1996. „Psychoanaliza i Ja." Warszawa: J. Santorski & Co.
- Spence, J.T., Helmreich, R. 1972. "Who likes competent women? Competence, sex-role congruence of interest, and subjects' attitudes toward women as determinants of interpersonal attraction." *Journal of Applied Social Psychology* 2:197-213.
- Spencer-Hall, A., Gutt, B. 2021. "Trans and Genderqueer Studies Terminology." w: *Trans and Gender-queer Subjects in Medieval Hagiography*, ed. by Alicia Spencer-Hall and Blake Gutt (Amsterdam, The Netherlands: Amsterdam University Press), pp. 281-330
- Spielmann, J., Stern, C. 2021. "Gender Transition Shapes Perceived Sexual Orientation." *Self and Identity* 20(4):463–77. doi: 10.1080/15298868.2019.1614976.
- Sprott, R.A., Hadcock, B.B. 2018. "Bisexuality, Pansexuality, Queer Identity, and Kink Identity." *Sexual and Relationship Therapy* 33(1–2):214–32. doi: 10.1080/14681994.2017.1347616.
- Sprott, R.A., Vivid, J., Vilkin, E., Swallow, L., Lev, E.M., Orejudos, J., Schnittman, D. 2021. "A Queer Boundary: How Sex and BDSM Interact for People Who Identify as Kinky." *Sexualities* 24(5–6):708–32. doi: 10.1177/1363460720944594.
- Stern, C., West, T.V., Jost, J.T., Rule, N.O. 2013. "The politics of gaydar: Ideological differences in the use of gendered cues in categorizing sexual orientation." *Journal of Personality and Social Psychology* 104(3):520–541.
- Strahan, E.J., Wilson, A.E., Cressman, K.E., Buote, V.M. 2006. "Comparing to Perfection: How Cultural Norms for Appearance Affect Social Comparisons and Self-Image." *Body Image* 3(3):211–27. doi: 10.1016/j.bodyim.2006.07.004.
- Strauss, A., Corbin, J. 1990. "Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques." Newbury Park, Cal.: Sage Publications.
- Stryker, S., Whittle, S. 2013. "The Transgender Studies Reader." Taylor & Francis Group.
- Sumerau, J.E., Mathers, L.A.B., Moon, D. 2020. "Foreclosing Fluidity at the Intersection of Gender and Sexual Normativities." *Symbolic Interaction* 43(2):205–34. doi: 10.1002/symb.431.
- Swan, D.J., Habibi, S. 2018. "Bisexuality: Theories, Research, and Recommendations for the Invisible Sexuality." *Bisexuality: Theories, Research, and Recommendations for the Invisible Sexuality* (March):1–195. doi: 10.1007/978-3-319-71535-3.
- Świder, M., Winiewski, M. 2017. „Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce, raport za lata 2015-2016." Kampania Przeciw Homofobii.
- Tate, C. 2014. "Gender identity as a personality process." w: Beverly L. Miller (Ed.), *Gender identity: Disorders, developmental perspectives and social implications* (pp. 1-22). Hauppauge, NY: Nova Science Publishers.
- Thompson, E.M., Morgan, E.M. 2008. "'Mostly Straight' Young Women: Variations in Sexual Behavior and Identity Development." *Developmental Psychology* 44(1):15–21. doi: 10.1037/0012-1649.44.1.15.
- Thorne, N., Yip, A.K.T., Bouman, W.P., Marshall, E., Arcelus, J. 2019. "The Terminology of Identities between, Outside and beyond the Gender Binary—A Systematic Review." *International Journal of*

- Transgenderism* 20(2–3):138–54. doi: 10.1080/15532739.2019.1640654.
- Tischner, J. 2000. „Jak żyć.” Wroclawska Ksiegarnia Archidiecezjalna.
- Tompkins, A.B. 2011. “Intimate Allies: Identity, Community, and Everyday Activism Among Cisgender People with Trans-Identified Partners.” Avery Brooks, and Syracuse University.
- Travers, A. 2018. “The Trans Generation.” New York University Press.
- Trippe, P. “Transgender Identity Development: An Investigation of Experiences Unique to the Transgender Individual.” State University of New York at New Paltz.
- Tweedy, A.E. 2011. “Polyamory as a Sexual Orientation.” *University of Cincinnati Law Review* 79(4):1461–1515.
- Unger, R.K. 1979. “Female and male: Psychological perspectives.” Harper & Row.
- Ussher, J.M. Mooney-Somers, J. 2000. “Negotiating desire and sexual subjectivity: narratives of young lesbian avengers.” *Sexualities* 3(2):183-200.
- Valentine V. 2016. “Non-binary people's experiences in the UK. Report of Scottish Trans Alliance.” Scottish Trans and Equality Network.
- van Anders, S.M. 2015. “Beyond Sexual Orientation: Integrating Gender/Sex and Diverse Sexualities via Sexual Configurations Theory.” *Arch Sex Behav* 44:1177–1213 DOI 10.1007/s10508-015-0490-8.
- van de Grift, T.C., Cohen-Kettenis, P.T., Elaut, E., Cuypere, G., Richter-Appelt, H., Haraldsen, I.R., Kreukels, B.P.C. 2016. “A network analysis of body satisfaction of people with gender dysphoria.” *Body image* 17:184–190. DOI: 10.1016/j.bodyim.2016.04.002.
- Van Houdenhove, E., Enzlin, P., Gijs, L. 2017. “A positive approach toward asexuality: Some first steps, but still a long way to go.” *Archives of Sexual Behavior* 46(3):647–651. doi: <https://doi.org/10.1007/s10508-016-0921-1>.
- Vares, T. 2018. “My [asexuality] is playing hell with my dating life: Romantic identified asexuals negotiate the dating game.” *Sexualities* 21(4):520–536.
- Vrangalova, Z., Savin-Williams, R.C. 2012. “Mostly heterosexual and mostly gay/lesbian: Evidence for new sexual orientation identities.” *Archives of Sexual Behavior* 41:85–101. <http://dx.doi.org/10.1007/s10508-012-9921-y>.
- Warner, M. 1993. “Fear of a Queer Planet: Queer Politics and Social Theory.” Minneapolis and London: University of Minnesota Press.
- Waszczyńska, K. 2014. „Wokół problematyki tożsamości.” *Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego* nr 6
- Weinberg, M.S., Williams, C.J., Pryor, D.W. 1994. “Dual attraction: Understanding bisexuality.” New York, NY: Oxford University Press.
- Weinberg, T.S. Bullough, V.L. 1988. “Alienation, Self-Image, and the Importance of Support Groups for the Wives of Transvestites.” *The Journal of Sex Research* 24:262-268.
- Welzer-Lang, D. 2008. “Speaking out Loud about Bisexuality: Biphobia in the Gay and Lesbian Community.” *Journal of Bisexuality* 8(1–2):81–95. doi: 10.1080/15299710802142259.
- West, C., Zimmerman, D.H. 1987. “Doing Gender.” *Gender and Society* 1(2):125-151.
- Westbrook, L., Schilt, K. 2014. “Doing Gender, Determining Gender: Transgender People, Gender Panics, and the Maintenance of the Sex/Gender/Sexuality System.” *Gender and Society* 28(1):32–57. doi: 10.1177/0891243213503203.

- Whitehead, T.L. Reid, B.V. 1992. "Gender Constructs and Social Issues. Coming of age among transsexuals." Chicago: University of Chicago Press.
- Whittle, S. 1996. "Gender Fucking or Fucking Gender? Current Cultural Contributions to Theories of Gender Blending." *Blending Genders: Social Aspects of Cross-Dressing and Sex Changing*, red. Richard Ekins i Dave King, 196-214, Londyn: Routledge.
- Whyte, S., Brooks, R.C., Torgler, B. 2018. "Man, Woman, 'Other': Factors Associated with Nonbinary Gender Identification." *Archives of Sexual Behavior* 47(8):2397–2406. doi: 10.1007/s10508-018-1307-3.
- Wilchins, R. 2004. "Queer theory, gender theory. An instant primer." Los Angeles: Alyson Books.
- Wilchins, R. 2019. "Gender Norms and Intersectionality." Rowman & Littlefield International.
- Wilchins, R., 2019. "Gender Norms and Intersectionality: Connecting Race, Class and Gender." Rowman & Littlefield International.
- Wilchins, R.A., Serano, J. 1997. "Read my lips: Sexual subversion and the end of gender." Ithaca, NY: Firebrand Books.
- Wilson, A. 1996. "How we find ourselves: Identity development and two spirit people." *Harvard Educational Review* 66(2):303–318. doi:10.17763/haer.66.2.n551658577h927h4
- Winiarczyk-Kossakowska, M. 2021. "Rainbows and Thunderbolts : A Non-Obvious Alliance between the LGBTQIAP Movement and Women's Movement in Poland in 2016–2020." *Athenaeum Poliske Studia Politologiczne* 71(3):44–60. doi: 10.15804/athena.2021.71.03.
- Wojciechowska, M. 2012. „Agencja towarzyska - (nie)zwykłe miejsce pracy." NOMOS.
- Wysokińska, A. 2017. "W Świecie Ponowoczesnym." *Rynek - Społeczeństwo - Kultura* 4(25):20-26.
- Xie, J. 2018. "Deconstructing and developing gender: the nonbinary search for identity." Carnegie Mellon University. Thesis. <https://doi.org/10.1184/R1/6684089.v1>
- Yeadon-Lee, T. 2016. "What's the Story?: Exploring Online Narratives of Non-Binary Gender Identities." *International Journal of Interdisciplinary Social and Community Studies* 11(2):19–34. doi: 10.18848/2324-7576/CGP/v11i02/19-34.
- Yogyakarta, 2007. "Principles on the application of international human rights law in relation to sexual orientation and gender identities. Experts meeting." Indonezja, 6-9 listopada. Uniwersytet Gadjah Mada w Yogyakarta.
- Young-Bruehl, E. 2001. "Are Human Beings "By Nature" Bisexual?" *Studies in Gender and Sexuality* 2 (3):179–213. DOI: 10.1080/15240650209349175.
- Zakrzewska-Manterys, E. 1996. „Odteoretycznianie świata społecznego. Podstawowe pojęcia teorii ugruntowanej." *Studia Socjologiczne* 1(140).
- Zamantakis, A.S. 2016. "The Death of Hetero and Homo." University of Utah.
- Ziemińska, R. 2018. „Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci." Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Znanięcki, F. 1971. „Nauki o kulturze." Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Żukowicz, O. 2022. „Mniejszość w mniejszości. Jak aseksualność wzbogaca myślenie o ludzkiej seksualności." *ucs* 28(2):31–39. DOI: 10.21697/ucs.2021.28.2.05.